

BISKUP JÓZEF ROZWADOWSKI
(1909–1996)



BISKUP JÓZEF ROZWADOWSKI
(1909–1996)





Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

**"Zadanie finansowane ze środków Ministerstwa Nauki
i Szkolnictwa Wyższego na podstawie umowy nr MEiN/2021/DPI/333
z dnia 14.01.2022".**

„Realizacja badań naukowych dotyczących kompleksowej i interdyscyplinarnej analizy wolności religijnej oraz zagadnień związanych ze współpracą na rzecz interreligijności i interkulturowości w wymiarze teoretycznym, empirycznym i praktycznym prowadzonych w ramach Uniwersyteckiego Centrum Badań Wolności Religijnej Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie”.

Ks. Jarosław Nowak

**BISKUP JÓZEF ROZWADOWSKI
(1909–1996)**

**NIEZŁOMNY OBROŃCA
KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO
I WOLNOŚCI RELIGIJNEJ**

**Studium historyczno-pastoralne
na podstawie dokumentów
Instytutu Pamięci Narodowej**

Warszawa 2025

© Copyright by
Uniwersyteckie Centrum Badań Wolności Religijnej UKSW
Wydawnictwo Naukowe UKSW

ISBN 978-83-8281-723-2

Wydawnictwo Naukowe UKSW

ul. Dewajtis 5, domek nr 2
01-815 Warszawa

ISBN 978-83-68378-33-7

Wydawnictwo Muzeum Niepodległości

(identyfikator wydawnictwa naukowego 42 700)

al. Solidarności 62; 00-240 Warszawa

wydawnictwo@muzn.pl



Recenzenci:

Ks. prof Henryk Skorowski
dr Wieńczysław Czerniewski

SPIS TREŚCI

WYKAZ SKRÓTÓW	11
WSTĘP	13
1. TŁO HISTORYCZNO-RELIGIJNE POSŁUGI PASTERSKIEJ BISKUPA JÓZEFA ROZWADOWSKIEGO ORDYNARIUSZA ŁÓDZKIEGO	23
1.1. Historia powstania diecezji łódzkiej	23
1.2. Poprzednicy biskupa Józefa Rozwadowskiego na stolicy biskupiej w Łodzi	32
1.2.1. Biskup Wincenty Tymieniecki. Pierwszy ordynariusz diecezji łódzkiej (1921–1934)	32
1.2.2. Arcybiskup Włodzimierz Bronisław Jasiński. Drugi ordynariusz diecezji łódzkiej (1934–1946)	35
1.2.3. Biskup Michał Klepacz. Trzeci ordynariusz diecezji łódzkiej (1946–1967)	41
1.3. Biografia biskupa Józefa Rozwadowskiego – czwartego ordynariusza diecezji łódzkiej (1968–1986)	45

2. POLITYCZNO-SPOŁECZNE UWARUNKOWANIA PASTERSKIEJ POSŁUGI BISKUPA JÓZEFA ROZWADOWSKIEGO NA PODSTAWIE ZASOBÓW ARCHIWALNYCH IPN W ŁODZI	51
2.1. Dokumentacja historyczna w Archiwum IPN w Łodzi	51
2.2. Okoliczności mianowania nowego pasterza diecezji łódzkiej	55
2.3. Plan duszpasterski biskupa Józefa Rozwadowskiego	59
2.4. Obchody 50-lecia istnienia diecezji łódzkiej	68
2.5. Realizacja ogólnopolskich programów duszpasterskich	70
2.6. Duszpasterstwo rodzin	71
2.7. Duszpasterstwo pielgrzymkowe	81
2.8. Duszpasterstwo młodzieży	83
2.9. Duszpasterstwo akademickie	86
2.10. Nawiedzenie diecezji łódzkiej przez kopię obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej	104
2.11. Troska o powołania kapłańskie	115
2.12. Przygotowania do pielgrzymki Jana Pawła II do Polski w 1979 r.	124
2.13. Występowanie w obronie swobód obywatelskich	129
2.14. Uroczystość poświęcenia krzyży	131
2.15. Sprawa budownictwa sakralnego	132
2.16. Ocena działalności duszpasterskiej biskupa Rozwadowskiego dokonana przez oficerów SB	152
2.17. Działania SB wymierzone przeciwko biskupowi Józefowi Rozwadowskiemu na przykładzie działalności TW „Jarosław”	153
2.18. Samoocena SB walki z Kościołem do początku lat siedemdziesiątych ..	172
2.19. Ostateczne zwycięstwo	186
3. POLITYCZNO-SPOŁECZNE UWARUNKOWANIA PASTERSKIEJ POSŁUGI BISKUPA JÓZEFA ROZWADOWSKIEGO NA PODSTAWIE ZASOBÓW ARCHIWALNYCH IPN W KRAKOWIE	189

3.1. Metody walki z Kościołem stosowane przez władze PRL w pierwszych latach powojennych	189
3.2. Krakowski okres posługi kapłańskiej ks. Józefa Rozwadowskiego	198
3.3. Polityczno-społeczne realia posługi kapłańskiej ks. Józefa Rozwadowskiego	203
3.3.1. Instrukcja SB dotycząca rocznicy „Cudu nad Wisłą”	203
3.3.2. „Instrukcja Nr 1. Dotyczy systemu opracowania kleru świeckiego dla Sekcji V”	206
3.3.3. Dekret Rady Państwa z 9 lutego 1953 r. o obsadzaniu stanowisk kościelnych	209
3.3.4. „Proces” kurii krakowskiej	214
3.4. Inwigilacja środowisk krakowskich powiązanych z ks. Józefem Rozwadowskim	225
3.5. Ocena SB ks. Józefa Rozwadowskiego jako kandydata na biskupa	229
3.6. Działalność katechetyczna ks. Józefa Rozwadowskiego	235
3.7. Materiały dotyczące diecezji łódzkiej w krakowskim Archiwum IPN	249
 4. POLITYCZNO-SPOŁECZNE UWARUNKOWANIA PASTERSKIEJ POSŁUGI BISKUPA JÓZEFA ROZWADOWSKIEGO NA PODSTAWIE ZASOBÓW ARCHIWALNYCH IPN W WARSZAWIE	 255
4.1. Główne kierunki myśli kaznodziejskiej biskupa Józefa Rozwadowskiego na podstawie teczki: „Tajne. Bp Józef Rozwadowski”	255
4.1.1. Pierwszy list pasterski biskupa Józefa Rozwadowskiego	257
4.1.2. Soborowa idea Ludu Bożego w przepowiadaniu biskupa Józefa Rozwadowskiego	258
4.1.3. Nauczanie mariologiczne biskupa Józefa Rozwadowskiego	261
4.1.4. Soborowa mariologia w kazaniach „peregrynacyjnych”	264
4.1.5. Teologia modlitwy wspólnotowej w kazaniach biskupa Józefa Rozwadowskiego	269
4.1.6. Temat budownictwa sakralnego w kazaniach biskupa Józefa Rozwadowskiego	272

– SPIS TREŚCI –

4.1.7. Nauczanie biskupa Józefa Rozwadowskiego na temat sakramentu bierzmowania	274
4.1.8. Krytyka socjalistycznego systemu wychowania młodzieży w kazaniach biskupa Józefa Rozwadowskiego	275
4.1.9. Temat patriotyzmu opartego na religijności w przepowiadaniu biskupa Józefa Rozwadowskiego	279
4.2. INWIGILACJA POSŁUGI PASTERSKIEJ BISKUPA JÓZEFA ROZWADOWSKIEGO NA PODSTAWIE TECZEK: „TAJNE. BP JÓZEF ROZWADOWSKI” I „TAJNE. DIECEZJA ŁÓDZKA”	282
4.2.1. Bierzmowania, wizytacje kanoniczne parafii, parafialne uroczystości odpustowe, pielgrzymki z udziałem biskupa Józefa Rozwadowskiego	282
4.2.2. Spotkania biskupa Józefa Rozwadowskiego z przedstawicielami władz państwowych	296
4.2.3. Spotkania biskupa Józefa Rozwadowskiego z dziekanami, kurialistami, członkami Episkopatu Polski i kapłanami pracującymi w parafiach	301
4.2.4. Osobiste zaangażowanie biskupa Józefa Rozwadowskiego w przygotowania i przebieg peregrynacji kopii obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej w diecezji łódzkiej	316
4.2.5. Niekonwencjonalne metody duszpasterskie biskupa Józefa Rozwadowskiego	319
ZAKOŃCZENIE	325
BIBLIOGRAFIA	331
ANEKS	349

WYKAZ SKRÓTÓW*

AAŁ	– Archiwum Archidiecezji Łódzkiej
AIPN	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej
AK	– Armia Krajowa
DA	– Duszpasterstwo Akademickie
DFK	– Dekret o formacji kapłanów
IPN	– Instytut Pamięci Narodowej
KC	– Komitet Centralny
KC PZPR	– Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
KDK	– Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym <i>Gaudium et spes</i>
KK	– Konstytucja dogmatyczna o Kościele <i>Lumen gentium</i>
KŁ	– Komitet Łódzki
KO	– Kontakt Operacyjny
KOR	– Komitet Obrony Robotników
KUL	– Katolicki Uniwersytet Lubelski
KWMO	– Komenda Wojewódzka Milicji Obywatelskiej
KW PZPR	– Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
NKWD	– Narodnyj Komissariat Wnutriennych Dieł (Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych ZSRR)
MBP	– Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego
MO	– Milicja Obywatelska
MRN	– Miejska Rada Narodowa
NOW	– Narodowa Organizacja Wojskowa
NSZZ	– Niezależny Związek Zawodowy

* W przypisach odsyłających do archiwów użyto następujących skrótów:

k.	– karta
sygn.	– sygnatura
t.	– teczka

- WYKAZ SKRÓTÓW -

ORMO	- Ochotnicze Rezerwy Milicji Obywatelskiej
PRL	- Polska Rzeczpospolita Ludowa
PZKS	- Polski Związek Katolicko-Społeczny
PP	- podsłuch pokojowy
PT	- podsłuch telefoniczny
PPRN	- Prezydium Powiatowej Rady Narodowej
PRN	- Powiatowa Rada Narodowa
PUBP	- Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
PWRN	- Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej
PZPR	- Polska Zjednoczona Partia Robotnicza
ROPCiO	- Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela
RUSW	- Rejonowy Urząd Spraw Wewnętrznych
SB	- Służba Bezpieczeństwa
SKS	- Studencki Komitet Solidarności
TEOB	- Teczka Ewidencji Operacyjnej na Biskupa
TEOK	- Teczka Ewidencji Operacyjnej na Księdza
TEOP	- Teczka Ewidencji Operacyjnej na Parafię
TW	- tajny współpracownik
UB	- Urząd Bezpieczeństwa
UdSW	- Urząd do Spraw Wyznań
UJ	- Uniwersytet Jagielloński
UŁ	- Uniwersytet Łódzki
URM	- Urząd Rady Ministrów
WAŁ	- „Wiadomości Archidiecezjalne Łódzkie”
WDŁ	- „Wiadomości Diecezjalne Łódzkie”
WdSW	- Wydział do Spraw Wyznań
WRN	- Wojewódzka Rada Narodowa
WSD	- Wyższe Seminarium Duchowne
WUSW	- Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych
WUBP	- Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
ZPO	- zakryty punkt (posterunek) obserwacyjny
ZSRR	- Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich

WSTĘP

Trzeba bić takiego wroga jak kler. Mamy bowiem do czynienia z przeciwnikiem najbardziej wyrafinowanym, najlepiej umiejącym posługiwać się podstępem i tym wszystkim, co łączy się z pojęciem jezuici.

Stanisław Radkiewicz
Minister Bezpieczeństwa Publicznego
październik 1947 r.

Odnieść można wrażenie, że im więcej lat mija od upadku systemu komunistycznego w Polsce, tym więcej osób przyjmuje, że komunistyczne zniewolenie, któremu poddane było nasze państwo przez ponad 40 lat, jest tylko pewną figurą retoryczną oceniającą tamten okres. Coraz mniej pamięta się o ofiarach tamtego systemu. Zapomina się o ponurych konkretach rzeczywistości, określanej w skrócie jako PRL. W rozmowach o tamtej Polsce takie doświadczenia, jak strach, poniżenie, zdrada i przemoc stosowana wobec tych, którzy walczyli o własną przestrzeń wolności i normalności, przestają funkcjonować. Opowieści o triumfie zdrajców i donosicieli, doprowadzających poprzez swe działania do poczucia bezradności i załamania wielu przyzwoitych ludzi, nie znajdują często zrozumienia. A przecież dotyczą autentycznych dramatów przeżywanych przez niesłusznie więzionych, bitych i torturowanych

oraz tych, którym przyszło w zderzeniu z komunistyczną aparaturą bezpieczeństwa zapłacić najwyższą cenę.

Także w dyskursie o roli Kościoła katolickiego w Polsce w tamtych latach często zapomina się o tym, że nie była to tylko jedna z wielu kart w jego historii. Był to burzliwy okres walki o prawo do głoszenia Ewangelii. Nadal za mało mówi się o konkretnych biskupach, kapłanach, zakonnikach i osobach świeckich, których życie i posługa Kościołowi zostały na trwałe naznaczone działaniami Służby Bezpieczeństwa, powołanej przez komunistów w celu prowadzenia programowych represji wobec Kościoła i wiernych.

Do niedawna możliwość badania działania komunistów przeciwko Ojczyźnie, społeczeństwu i Kościołowi możliwe były tylko na podstawie materiałów i dokumentów stworzonych i zachowanych dzięki tym, którzy często z narażeniem własnej wolności starali się dokumentować działania funkcjonariuszy komunistycznej dyktatury. Dzięki powstaniu Instytutu Pamięci Narodowej i udostępnieniu jego archiwów do badań naukowych, można dziś spojrzeć na tamten okres w historii Kościoła w Polsce z perspektywy działań aparatu policyjnego, stworzonego tylko po to, aby móc Kościół inwigilować, osłabiać i zniszczyć go ostatecznie. Ponieważ Służba Bezpieczeństwa była nie tylko organem represyjnym, ale także służyła komunistom do zbierania i przetwarzania informacji, okazuje się dziś, że materiały operacyjne bezpieki są jedynym źródłem historycznym pomocnym w badaniu tamtego okresu. To dlatego archiwa IPN zawierają wielką kronikę Polaków w czasach PRL, pisaną przez sprawozdawcę-oprawcę, ale są także wielką kroniką Kościoła polskiego, będącą zapisem bohaterstwa wielu jego pasterzy i wiernych.

Należy zachować należytą ostrożność w czytaniu archiwów stworzonych przez SB. Pamiętać jednak należy, że dokumentacja

służb specjalnych PRL była podstawowym narzędziem ich pracy, wykorzystywanym do walki z Kościołem. Nie można zapomnieć, że bez niezbędnych i szerokich informacji zdobywanych przez SB walka z Kościołem byłaby dla komunistów w ogóle niemożliwa. Dlatego ważna wydaje się uwaga, że archiwa przejęte i porządkowane ciągle przez IPN zawierają akta, które nie były przeznaczone do wiadomości publicznej. Była to ekskluzywna wiedza, dostępna tylko dla tych, którzy dopuszczeni byli do kręgu wtajemniczenia. Dlatego zasadniczo miała informować, a nie wprowadzać w błąd.

Cytując archiwalne dokumenty SB, zachowałem oryginalną pisownię i interpunkcję, które bardzo często odbiegają od przyjętych reguł i zasad języka polskiego, ale pozwalają ocenić mentalność policyjnych stróżów tamtego systemu politycznego.

Podejmując badania naukowe nad pasterskimi działaniami czwartego ordynariusza diecezji łódzkiej, biskupa Józefa Rozwadowskiego, należało najpierw sięgnąć po zasoby Archiwum Archidiecezji Łódzkiej¹.

Na podstawie istniejących tam zbiorów archiwalnych powstało już wiele prac magisterskich i innych opracowań naukowych, które przybliżają pasterskie działania biskupa Rozwadowskiego².

¹ Kompletna bibliografia nauczania pasterskiego biskupa Józefa Rozwadowskiego, sporządzona na podstawie Archiwum Archidiecezji Łódzkiej, została podana w aneksie do niniejszej pracy.

² Do wspomnianych opracowań należy zaliczyć między innymi takie pozycje jak: *Biskup Józef Rozwadowski 1909–1996. Z dziejów Kościoła łódzkiego*, pod red. ks. M. Różańskiego, Łódź 2005; M. Stępnia k, *Zadania rodziny chrześcijańskiej w Kościele i społeczeństwie w nauczaniu biskupa Józefa Rozwadowskiego (1968–1986)*, „Łódzkie Studia Teologiczne” 2001, nr 10; R. Świątkowski, *Rodzina jako Kościół domowy w nauczaniu biskupa Józefa Rozwadowskiego (1968–1986)*,

Okazało się ponadto, że Archiwum Archidiecezji Łódzkiej nie zawiera wszystkich ogłoszonych przez biskupa kazań podczas posługi pasterskiej w kierowanej przez niego w latach 1968–1986 diecezji łódzkiej. Zrodził się więc pomysł, aby poprosić historyków IPN w Łodzi o udostępnienie materiałów dotyczących osoby biskupa Rozwadowskiego. Na skutek przeprowadzonego w 1990 r., planowego niszczenia akt SB, w łódzkim Oddziale IPN nie zachowało się zbyt wiele teczek archiwalnych dotyczących wprost biskupa Rozwadowskiego i jego działań duszpasterskich. Z informacji pracowników IPN w Łodzi wynikało natomiast, że istnieje dość duże prawdopodobieństwo odnalezienia interesujących materiałów w zasobach archiwalnych Oddziałów IPN w Warszawie i Krakowie. Po złożeniu odpowiednich wniosków, pracownicy tych archiwów odnaleźli kilka tysięcy stron archiwaliów, z których stopniowo zaczęła się wyłaniać postać i duszpasterskie zaangażowanie, najpierw ks. Józefa Rozwadowskiego – podczas jego posługi w Kościele krakowskim, a od 1968 r. biskupa Rozwadowskiego – kiedy to został mianowany ordynariuszem diecezji łódzkiej.

Obfitość materiału umożliwiła podjęcie naukowych badań, których celem było opracowanie duszpasterskiej posługi biskupa Józefa Rozwadowskiego, widzianej przez pryzmat archiwów stworzonych przez Służbę Bezpieczeństwa. W analizie dokumentów zachowanych w archiwach IPN ogromnie przydatna i niezbędna okazała się literatura przedmiotowa, pokazująca jak zgromadzone tam zbiory archiwalne należy właściwie zrozumieć i ocenić³.

Łódź–Warszawa 2000; W. K o n a r s k i, *Realizacja programu duszpasterstwa rodzin w diecezji łódzkiej w latach posługi pasterskiej biskupa Józefa Rozwadowskiego 1968–1986*, „Łódzkie Studia Teologiczne” 2001, nr 10.

³ Literatura ta została wykazana w zamieszczonej na końcu pracy bibliografii.

Dogłębna analiza materiałów źródłowych, dotyczących mechanizmów działania komunistycznej dyktatury, umożliwiła ukazanie obrazu Pasterza diecezji łódzkiej, który pomimo stwarzanych celowo trudności i prowadzonej z nim wprost walki ideologicznej, nie tylko starał się chronić powierzony jego pasterskiej trosce Kościół łódzki przed zaplanowanymi przez komunistów atakami, ale był także w stanie zrealizować stawiane sobie i swym współpracownikom cele pastoralne.

Można stwierdzić, że zasoby archiwów IPN ukazują znaną prawdę, że zmiany polityczne w wyzwalającej się spod komunizmu Europie Środkowo-Wschodniej zaczęły się w Polsce. Z dokumentów archiwalnych wynika jednak, że początków tych zmian można już upatrywać w 1945 r., kiedy to Kościół w Polsce i jego pasterze podjęli pierwsze próby opierania się reżimowi, który nakładał duże i bolesne ograniczenia w swobodnym głoszeniu Ewangelii.

Choć w latach PRL Kościół katolicki w Polsce był intensywnie inwigilowany i brutalnie zwalczany, to jednak SB nie miała nigdy bezpośredniego wpływu na kierunek jego działania i jego rozwój. Fenomen Kościoła w Polsce w tamtych smutnych, PRL-owskich latach polega także na tym, że choć tworzył go zniewolony politycznie naród, to pod kierownictwem swych pasterzy stał się dla polskiego narodu ostoją wolności politycznej, a dla wyznawców Chrystusa miejscem doświadczania Bożej łaski. Swój niemały udział w tym wielkim dziele miał też biskup Józef Rozwadowski, czwarty ordynariusz diecezji łódzkiej.

W monografii *Biskup Józef Rozwadowski 1909–1996. Z dziejów Kościoła łódzkiego*, arcybiskup metropolita łódzki Władysław Ziółek napisał: „Mam wielką potrzebę serca, żeby biskupa Józefa

Rozwadowskiego uchronić od zapomnienia”⁴. Okazuje się, że to pragnienie może być także realizowane poprzez analizę zapisu stworzonego przez SB, instytucję powołaną do walki z Kościołem i jego pasterzami. Dzieło oprawcy i prześladowcy, pomyślane po to, by Kościół niszczyć, dzięki nieprzeniknionym planom Bożej Opatrzności, okazuje się ostatecznie Kościołowi służyć.

Prezentowana przeze mnie praca podzielona została na cztery rozdziały. Rozdział pierwszy podaje krótką historię powstania diecezji łódzkiej i ukazuje sylwetki poprzedników biskupa Rozwadowskiego na katedrze ordynariuszy łódzkich. Ten rys historyczny wydaje się usprawiedliwiony także z tego względu, że biskup Rozwadowski nie był łodzianinem. Przybył do łódzkiej „ziemi obiecanej” z królewskiego Krakowa. Wydawało się więc celowe, aby krótko naszkicować historyczne uwarunkowania i kulturowe dziedzictwo Łodzi.

Podział na kolejne rozdziały wynika z analizy materiałów źródłowych z trzech archiwów Instytutu Pamięi Narodowej: w Łodzi, Krakowie i Warszawie. Ponieważ tworzenie tych dokumentów było rozłożone w czasie od 1945 aż do 1989 r. i miało swoją różną specyfikę w każdym z ówczesnych ośrodków policji politycznej interesującej się działaniami najpierw księdza, a później biskupa Józefa Rozwadowskiego, w podziale na rozdziały został zachowany porządek pochodzenia materiałów archiwalnych. W efekcie powstały trzy rozdziały ukazujące kolejne pasterskie działania biskupa Józefa Rozwadowskiego na podstawie esbeckich dokumentów zgromadzonych w Łodzi, Krakowie i Warszawie.

Moja rozprawa doktorska na temat posługi pasterskiej biskupa Józefa Rozwadowskiego nie może rościć sobie prawa do całościowego

⁴ *Biskup Józef Rozwadowski 1909–1996. Z dziejów Kościoła łódzkiego*, pod redakcją ks. M. Różańskiego, Łódź 2005, s. 297.

wyczerpania tematu. Kwerenda, jak było to już zaznaczone, dokonywana była przez pracowników IPN, którzy przeprowadzali ją w ramach trwającego nadal porządkowania przejętych archiwów. Jest więc wielce prawdopodobne, że kolejne lata będą ujawniać nowe dokumenty, które w jeszcze pełniejszym świetle ukażą postać biskupa Józefa Rozwadowskiego i jego kapłańską i biskupią posługę najpierw na rzecz Kościoła krakowskiego, a później dla diecezji łódzkiej i całego Kościoła powszechnego.

Teologia jest refleksją nad wiarą, która zmierza w dwóch kierunkach. Pierwszym z nich jest *studium Słowa Bożego*, które powinno być „duszą całej teologii”⁵. Drugi kierunek koncentruje się na człowieku powołanym, by „wierzył”, „żył” i „przekazywał” innym *chrześcijańską wiarę i etos*. Ten kierunek obejmuje *studium teologii pastoralnej*⁶. Teologia pastoralna albo praktyczna jest nauką refleksją o codziennym wzrastaniu Kościoła w mocy Ducha Świętego w kontekście historii. Ma status pełnoprawnej dyscypliny teologicznej, ponieważ z wiary czerpie zasady i kryteria działalności duszpasterskiej Kościoła w historii. Wśród tych zasad i kryteriów szczególnie ważne miejsce zajmuje ewangeliczne rozeznanie sytuacji społeczno-kulturalnej i kościelnej, w której prowadzona jest działalność duszpasterska⁷.

Z tej definicji wynika, że Kościół żyje i działa w konkretnej historii. Mając to na uwadze, należało w tej dysertacji, której tematem

⁵ DFK 16.

⁶ Jan Paweł II, *Adhortacja Pastores dabo vobis*, 54.

⁷ Tamże, 57. Wiedzę, zdobytą dzięki *studium teologii pastoralnej*, należy wykorzystywać w zastosowaniach praktycznych, to jest w określonych formach posługi duszpasterskiej.

jest posługa pasterska biskupa Józefa Rozwadowskiego, sięgnąć do realiów historycznych, które w czasach PRL skupiały się wokół problemów natury polityczno-społecznej. W ramach teologii pastoralnej można prowadzić badania naukowe, których celem jest określenie uwarunkowań społeczno-kulturowych, religijno-moralnych, czy też politycznych, w których Kościół ówczesny wypełniał swoją misję zbawczą. Teologia pastoralna w sposób naukowy może ocenić te uwarunkowania zewnętrzne, ukazać etiologię negatywnych zjawisk i określić stan kościelnej rzeczywistości tamtych czasów. Dzięki takiej wiedzy historyczno-pastoralnej Kościół współczesny coraz dokładniej siebie poznaje i ma większe możliwości efektywnego wypełniania swojego posłannictwa w aktualnych uwarunkowaniach.

Metodyka tej pracy doktorskiej jest ściśle związana z tematem i wynikającym z niego celem badawczym. W rozprawie chodzi bowiem o ukazanie posługi pasterskiej biskupa łódzkiego Józefa Rozwadowskiego. Z jej podtytułu wynika, że będzie to studium historyczno-pastoralne. Osiągnięcie tego celu domaga się zatem uwzględnienia charakteru badań teologii pastoralnej, a także wzięcia pod uwagę rodzaju wykorzystywanych w pracy materiałów archiwalnych. Dzięki kwerendzie przeprowadzonej w archiwach kościelnych oraz w zbiorach IPN w Łodzi, Krakowie i Warszawie został zebrany obfity materiał źródłowy. Do jego interpretacji potrzebne były dokumenty kościelne i literatura przedmiotowa. W badaniach źródłowych została wykorzystana metoda analizy jakościowej zebranych materiałów, które zostały poddane krytycznej ocenie z uwzględnieniem metody porównawczej. W interpretacji materiałów archiwalnych pomocna okazała się też metoda dedukcyjna, dzięki której przeprowadzone zostały procedury analityczne z wykorzystaniem

nauczania kościelnego i literatury przedmiotowej. Przy syntetyzowaniu przeprowadzonych badań zostały wykorzystane metody indukcyjne: wnioskowanie (inferencja) i koncypowanie. W zakończeniu pracy znajdują się ostateczne wnioski, które są próbą syntetycznego ukazania bogactwa posługi pasterskiej biskupa Józefa Rozwadowskiego.

19 marca 2009 r. przypada setna rocznica urodzin biskupa Józefa Rozwadowskiego. Pamiętam go osobiście, gdyż to on przyjmował moje ślubowanie kleryckie, gdy wstępowałem do Wyższego Seminarium Duchownego w Łodzi. On także święcił moją sutannę w dniu kleryckich obłóczyn. Jest moim wielkim pragnieniem, aby niniejsza praca przyczyniła się do zachowania świetlanej pamięci o biskupie, który dla wielu żyjących dziś kapłanów i wiernych świeckich był nie tylko ich ordynariuszem, ale także ojcem⁸.

⁸ J. Wiktorowski, *Homilia wygłoszona 3 sierpnia 2006 r. w bazylice archikatedralnej w Łodzi podczas Mszy świętej z racji 10. rocznicy odejścia do Pana biskupa Józefa Rozwadowskiego*, WAŁ (2006) nr 6–7–8, s. 570–572.

1.

TŁO HISTORYCZNO-RELIGIJNE POSŁUGI PASTERSKIEJ BISKUPA JÓZEFA ROZWADOWSKIEGO ORDYNARIUSZA ŁÓDZKIEGO

1.1.

Historia powstania diecezji łódzkiej

Gdy w królewskim Krakowie w 1909 r., przychodził na świat Józef Rozwadowski, syn Franciszka i Reginy, późniejszy ordynariusz diecezji łódzkiej, ona sama jeszcze wtedy nie istniała. Powołano ją do życia dopiero jedenaście lat później. Stało się to 10 grudnia 1920 r., gdy Ojciec Święty Benedykt XV telegramem, wysłanym z Watykanu do nuncjusza apostolskiego w Polsce prałata Achilleusa Rattiego, z części parafii należących do ówczesnej archidiecezji warszawskiej, ustanowił pierwszą w II Rzeczypospolitej diecezję i wyznaczył na jej stolicę miasto Łódź⁹.

⁹ Por. M. Budzianek, *Łódź Piotrowa. Krótka historia Kościoła w Łodzi*, Łódź 2005, s. 105–112.

Odnieść można wrażenie, że im więcej lat mija od upadku systemu komunistycznego w Polsce, tym więcej osób przyjmuje, że komunistyczne zniewolenie, któremu poddane było nasze państwo przez ponad 40 lat, jest tylko pewną figurą retoryczną oceniającą tamten okres. Coraz mniej pamięta się o ofiarach tamtego systemu. Zapomina się o ponurych konkretach rzeczywistości, określanej w skrócie jako PRL. W rozmowach o tamtej Polsce takie doświadczenia, jak strach, poniżenie, zdrada i przemoc stosowana wobec tych, którzy walczyli o własną przestrzeń wolności i normalności, przestają funkcjonować. Opowieści o triumfie zdrajców i donosicieli, doprowadzających poprzez swe działania do poczucia bezradności i załamania wielu przyzwoitych ludzi, nie znajdują często zrozumienia. A przecież dotyczą autentycznych dramatów przeżywanych przez niesłusznie więzionych, bitych i torturowanych oraz tych, którym przyszło w zderzeniu z komunistyczną aparaturą bezpieczeństwa zapłacić najwyższą cenę.

Także w dyskursie o roli Kościoła katolickiego w Polsce w tamtych latach często zapomina się o tym, że nie była to tylko jedna z wielu kart w jego historii. Był to burzliwy okres walki o prawo do głoszenia Ewangelii. Nadal za mało mówi się o konkretnych biskupach, kapłanach, zakonnikach i osobach świeckich, których życie i posługa Kościołowi zostały na trwałe naznaczone działaniami Służby Bezpieczeństwa, powołanej przez komunistów w celu prowadzenia programowych represji wobec Kościoła i wiernych.

Do niedawna możliwość badania działania komunistów przeciwko Ojczyźnie, społeczeństwu i Kościołowi możliwe były tylko na podstawie materiałów i dokumentów stworzonych i zachowanych dzięki tym, którzy często z narażeniem własnej wolności starali się dokumentować działania funkcjonariuszy komunistycznej

dyktatury. Dzięki powstaniu Instytutu Pamięci Narodowej i udostępnieniu jego archiwów do badań naukowych, można dziś spojrzeć na tamten okres w historii Kościoła w Polsce z perspektywy działań aparatu policyjnego, stworzonego tylko po to, aby móc Kościół inwigilować, osłabiać i zniszczyć go ostatecznie. Ponieważ Służba Bezpieczeństwa była nie tylko organem represyjnym, ale także służyła komunistom do zbierania i przetwarzania informacji, okazuje się dziś, że materiały operacyjne bezpieki są jedynym źródłem historycznym pomocnym w badaniu tamtego okresu. To dlatego archiwa IPN zawierają wielką kronikę Polaków w czasach PRL, pisaną przez sprawozdawcę-oprawcę, ale są także wielką kroniką Kościoła polskiego, będącą zapisem bohaterstwa wielu jego pasterzy i wiernych.

Należy zachować należyta ostrożność w czytaniu archiwów stworzonych przez SB. Pamiętać jednak należy, że dokumentacja służb specjalnych PRL była podstawowym narzędziem ich pracy, wykorzystywanym do walki z Kościołem. Nie można zapomnieć, że bez niezbędnych i szerokich informacji zdobywanych przez SB walka z Kościołem byłaby dla komunistów w ogóle niemożliwa. Dlatego ważna wydaje się uwaga, że archiwa przejęte i porządkowane ciągle przez IPN zawierają akta, które nie były przeznaczone do wiadomości publicznej. Była to ekskluzywna wiedza, dostępna tylko dla tych, którzy dopuszczeni byli do kręgu wtajemniczenia. Dlatego zasadniczo miała informować, a nie wprowadzać w błąd.

Cytując archiwalne dokumenty SB, zachowałem oryginalną pisownię i interpunkcję, które bardzo często odbiegają od przyjętych reguł i zasad języka polskiego, ale pozwalają ocenić mentalność policyjnych stróżów tamtego systemu politycznego.

Podjmując badania naukowe nad pasterskimi działaniami czwartego ordynariusza diecezji łódzkiej, biskupa Józefa Rozwadowskiego, należało najpierw sięgnąć po zasoby Archiwum Archidiecezji Łódzkiej¹⁰.

Na podstawie istniejących tam zbiorów archiwalnych powstało już wiele prac magisterskich i innych opracowań naukowych, które przybliżają pasterskie działania biskupa Rozwadowskiego¹¹. Okazało się ponadto, że Archiwum Archidiecezji Łódzkiej nie zawiera wszystkich wygłoszonych przez biskupa kazań podczas posługi pasterskiej w kierowanej przez niego w latach 1968–1986 diecezji łódzkiej. Zrodził się więc pomysł, aby poprosić historyków IPN w Łodzi o udostępnienie materiałów dotyczących osoby biskupa Rozwadowskiego. Na skutek przeprowadzonego w 1990 r., planowego niszczenia akt SB, w łódzkim Oddziale IPN nie zachowało się zbyt wiele teczek archiwalnych dotyczących wprost biskupa Rozwadowskiego i jego działań duszpasterskich. Z informacji pracowników IPN w Łodzi wynikało natomiast, że istnieje dość duże prawdopodobieństwo odnalezienia interesujących materiałów w zasobach archiwalnych Oddziałów IPN w Warszawie i Krakowie. Po złożeniu

¹⁰ Kompletna bibliografia nauczania pasterskiego biskupa Józefa Rozwadowskiego, sporządzona na podstawie Archiwum Archidiecezji Łódzkiej, została podana w aneksie do niniejszej pracy.

¹¹ Do wspomnianych opracowań należy zaliczyć między innymi takie pozycje jak: *Biskup Józef Rozwadowski 1909–1996. Z dziejów Kościoła łódzkiego*, pod red. ks. M. Różańskiego, Łódź 2005; M. Stępnia k, *Zadania rodziny chrześcijańskiej w Kościele i społeczeństwie w nauczaniu biskupa Józefa Rozwadowskiego (1968–1986)*, „Łódzkie Studia Teologiczne” 2001, nr 10; R. Świątkowski, *Rodzina jako Kościół domowy w nauczaniu biskupa Józefa Rozwadowskiego (1968–1986)*, Łódź–Warszawa 2000; W. Konarski, *Realizacja programu duszpasterstwa rodzin w diecezji łódzkiej w latach posługi pasterskiej biskupa Józefa Rozwadowskiego 1968–1986*, „Łódzkie Studia Teologiczne” 2001, nr 10.

odpowiednich wniosków, pracownicy tych archiwów odnaleźli kilka tysięcy stron archiwaliów, z których stopniowo zaczęła się wyłaniać postać i duszpasterskie zaangażowanie, najpierw ks. Józefa Rozwadowskiego – podczas jego posługi w Kościele krakowskim, a od 1968 r. biskupa Rozwadowskiego – kiedy to został mianowany ordynariuszem diecezji łódzkiej.

Obfitość materiału umożliwiła podjęcie naukowych badań, których celem było opracowanie duszpasterskiej posługi biskupa Józefa Rozwadowskiego, widzianej przez pryzmat archiwów stworzonych przez Służbę Bezpieczeństwa. W analizie dokumentów zachowanych w archiwach IPN ogromnie przydatna i niezbędna okazała się literatura przedmiotowa, pokazująca jak zgromadzone tam zbiory archiwalne należy właściwie zrozumieć i ocenić¹².

Dogłębna analiza materiałów źródłowych, dotyczących mechanizmów działania komunistycznej dyktatury, umożliwiła ukazanie obrazu Pasterza diecezji łódzkiej, który pomimo stwarzanych celowo trudności i prowadzonej z nim wprost walki ideologicznej, nie tylko starał się chronić powierzony jego pasterskiej trosce Kościół łódzki przed zaplanowanymi przez komunistów atakami, ale był także w stanie zrealizować stawiane sobie i swym współpracownikom cele pastoralne.

Można stwierdzić, że zasoby archiwów IPN ukazują znaną prawdę, że zmiany polityczne w wyzwalającej się spod komunizmu Europie Środkowo-Wschodniej zaczęły się w Polsce. Z dokumentów archiwalnych wynika jednak, że początków tych zmian można już upatrywać w 1945 r., kiedy to Kościół w Polsce i jego pasterze podjęli pierwsze próby opierania się reżimowi, który nakładał duże i bolesne ograniczenia w swobodnym głoszeniu Ewangelii.

¹² Literatura ta została wykazana w zamieszczonej na końcu pracy bibliografii.

Choć w latach PRL Kościół katolicki w Polsce był intensywnie inwigilowany i brutalnie zwalczany, to jednak SB nie miała nigdy bezpośredniego wpływu na kierunek jego działania i jego rozwój. Fenomen Kościoła w Polsce w tamtych smutnych, PRL-owskich latach polega także na tym, że choć tworzył go zniewolony politycznie naród, to pod kierownictwem swych pasterzy stał się dla polskiego narodu ostoją wolności politycznej, a dla wyznawców Chrystusa miejscem doświadczania Bożej łaski. Swoją niemałą udział w tym wielkim dziele miał też biskup Józef Rozwadowski, czwarty ordynariusz diecezji łódzkiej.

W monografii *Biskup Józef Rozwadowski 1909–1996. Z dziejów Kościoła łódzkiego*, arcybiskup metropolita łódzki Władysław Ziśłek napisał: „Mam wielką potrzebę serca, żeby biskupa Józefa Rozwadowskiego uchronić od zapomnienia”¹³. Okazuje się, że to pragnienie może być także realizowane poprzez analizę zapisu stworzonego przez SB, instytucję powołaną do walki z Kościołem i jego pasterzami. Dzieło oprawcy i prześladowcy, pomyślane po to, by Kościół niszczyć, dzięki nieprzeniknionym planom Bożej Opatrzności, okazuje się ostatecznie Kościołowi służyć.

Prezentowana przeze mnie praca podzielona została na cztery rozdziały. Rozdział pierwszy podaje krótką historię powstania diecezji łódzkiej i ukazuje sylwetki poprzedników biskupa Rozwadowskiego na katedrze ordynariuszy łódzkich. Ten rys historyczny wydaje się usprawiedliwiony także z tego względu, że biskup Rozwadowski nie był łódzianinem. Przybył do łódzkiej „ziemi obiecanej” z królewskiego Krakowa. Wydawało się więc celowe, aby krótko naszkicować historyczne uwarunkowania i kulturowe dziedzictwo Łodzi.

¹³ *Biskup Józef Rozwadowski 1909–1996. Z dziejów Kościoła łódzkiego*, pod redakcją ks. M. Różańskiego, Łódź 2005, s. 297.

Podział na kolejne rozdziały wynika z analizy materiałów źródłowych z trzech archiwów Instytutu Pamięci Narodowej: w Łodzi, Krakowie i Warszawie. Ponieważ tworzenie tych dokumentów było rozłożone w czasie od 1945 aż do 1989 r. i miało swoją różną specyfikę w każdym z ówczesnych ośrodków policji politycznej interesującej się działaniami najpierw księdza, a później biskupa Józefa Rozwadowskiego, w podziale na rozdziały został zachowany porządek pochodzenia materiałów archiwalnych. W efekcie powstały trzy rozdziały ukazujące kolejne pasterskie działania biskupa Józefa Rozwadowskiego na podstawie esbeckich dokumentów zgromadzonych w Łodzi, Krakowie i Warszawie.

Moja rozprawa doktorska na temat posługi pasterskiej biskupa Józefa Rozwadowskiego nie może rościć sobie prawa do całościowego wyczerpania tematu. Kwerenda, jak było to już zaznaczone, dokonywana była przez pracowników IPN, którzy przeprowadzali ją w ramach trwającego nadal porządkowania przejętych archiwów. Jest więc wielce prawdopodobne, że kolejne lata będą ujawniać nowe dokumenty, które w jeszcze pełniejszym świetle ukażą postać biskupa Józefa Rozwadowskiego i jego kapłańską i biskupią posługę najpierw na rzecz Kościoła krakowskiego, a później dla diecezji łódzkiej i całego Kościoła powszechnego.

Teologia jest refleksją nad wiarą, która zmierza w dwóch kierunkach. Pierwszym z nich jest *studium Słowa Bożego*, które powinno być „duszą całej teologii”¹⁴. Drugi kierunek koncentruje się na człowieku powołanym, by „wierzył”, „żył” i „przekazywał” innym *chrześcijańską wiarę i etos*. Ten kierunek obejmuje *studium teologii pastoralnej*¹⁵. Teologia pastoralna albo praktyczna jest nauką refleksją

¹⁴ DFK 16.

¹⁵ Jan Paweł II, *Adhortacja Pastores dabo vobis*, 54.

o codziennym wzrastaniu Kościoła w mocy Ducha Świętego w kontekście historii. Ma status pełnoprawnej dyscypliny teologicznej, ponieważ z wiary czerpie zasady i kryteria działalności duszpasterskiej Kościoła w historii. Wśród tych zasad i kryteriów szczególnie ważne miejsce zajmuje ewangeliczne rozeznanie sytuacji społeczno-kulturalnej i kościelnej, w której prowadzona jest działalność duszpasterska¹⁶.

Z tej definicji wynika, że Kościół żyje i działa w konkretnej historii. Mając to na uwadze, należało w tej dysertacji, której tematem jest posługa pasterska biskupa Józefa Rozwadowskiego, sięgnąć do realiów historycznych, które w czasach PRL skupiały się wokół problemów natury polityczno-społecznej. W ramach teologii pastoralnej można prowadzić badania naukowe, których celem jest określenie uwarunkowań społeczno-kulturowych, religijno-moralnych, czy też politycznych, w których Kościół ówczesny wypełniał swoją misję zbawczą. Teologia pastoralna w sposób naukowy może ocenić te uwarunkowania zewnętrzne, ukazać etiologię negatywnych zjawisk i określić stan kościelnej rzeczywistości tamtych czasów. Dzięki takiej wiedzy historyczno-pastoralnej Kościół współczesny coraz dokładniej siebie poznaje i ma większe możliwości efektywnego wypełniania swojego posłannictwa w aktualnych uwarunkowaniach.

Metodyka tej pracy doktorskiej jest ściśle związana z tematem i wynikającym z niego celem badawczym. W rozprawie chodzi bowiem o ukazanie posługi pasterskiej biskupa łódzkiego Józefa Rozwadowskiego. Z jej podtytułu wynika, że będzie to studium

¹⁶ Tamże, 57. Wiedzę, zdobytą dzięki studium teologii pastoralnej, należy wykorzystywać w zastosowaniach praktycznych, to jest w określonych formach posługi duszpasterskiej.

historyczno-pastoralne. Osiągnięcie tego celu domaga się zatem uwzględnienia charakteru badań teologii pastoralnej, a także wzięcia pod uwagę rodzaju wykorzystywanych w pracy materiałów archiwalnych. Dzięki kwerendzie przeprowadzonej w archiwach kościelnych oraz w zbiorach IPN w Łodzi, Krakowie i Warszawie został zebrany obfity materiał źródłowy. Do jego interpretacji potrzebne były dokumenty kościelne i literatura przedmiotowa. W badaniach źródłowych została wykorzystana metoda analizy jakościowej zebranych materiałów, które zostały poddane krytycznej ocenie z uwzględnieniem metody porównawczej. W interpretacji materiałów archiwalnych pomocna okazała się też metoda dedukcyjna, dzięki której przeprowadzone zostały procedury analityczne z wykorzystaniem nauczania kościelnego i literatury przedmiotowej. Przy syntetyzowaniu przeprowadzonych badań zostały wykorzystane metody indukcyjne: wnioskowanie (inferencja) i koncyptowanie. W zakończeniu pracy znajdują się ostateczne wnioski, które są próbą syntetycznego ukazania bogactwa posługi pastoralnej biskupa Józefa Rozwadowskiego.

19 marca 2009 r. przypada setna rocznica urodzin biskupa Józefa Rozwadowskiego. Pamiętam go osobiście, gdyż to on przyjmował moje ślubowanie kleryckie, gdy wstępowałem do Wyższego Seminarium Duchownego w Łodzi. On także święcił moją sutannę w dniu kleryckich obłóczyn. Jest moim wielkim pragnieniem, aby niniejsza praca przyczyniła się do zachowania świetlanej pamięci o biskupie, który dla wielu żyjących dziś kapłanów i wiernych świeckich był nie tylko ich ordynariuszem, ale także ojcem¹⁷.

¹⁷ J. W i k t o r o w s k i, *Homilia wygłoszona 3 sierpnia 2006 r. w bazylice archikatedralnej w Łodzi podczas Mszy świętej z racji 10. rocznicy odejścia do Pana biskupa Józefa Rozwadowskiego*, WAŁ (2006) nr 6–7–8, s. 570–572.

1.2. Poprzednicy biskupa Józefa Rozwadowskiego na stolicy biskupiej w Łodzi

1.2.1. Biskup Wincenty Tymieniecki Pierwszy ordynariusz diecezji łódzkiej (1921–1934)

Wincenty Zaremba Tymieniecki, urodził się 3 kwietnia 1871 w Piotrkowie Trybunalskim. Po ukończeniu szkoły gimnazjalnej w Częstochowie, wstąpił do Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Warszawie. 6 stycznia 1895 r. w archikatedrze warszawskiej z rąk księdza arcybiskupa Wincentego Chościak-Popiela przyjął święcenia kapłańskie. Jego pierwszą placówką duszpasterską były Skierniewice. W kolejnych latach kapłaństwa pracował jako wikariusz parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Łodzi, Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Warszawie oraz jako kapelan arcybiskupa Chościak-Popiela, z którym kilkakrotnie odbywał podróże zagraniczne. W tym czasie zajmował wysokie stanowiska w kurii arcybiskupiej oraz intensywnie pracował w sekcji Ligi Narodowej – „Oświata Ludu”. Celem tej organizacji było kultywowanie patriotyzmu pośród młodzieży i niższych warstw społeczeństwa polskiego. Ta działalność ks. Tymienieckiego sprawiła, że zaczęła się nim interesować policja carska. W 1902 r. otrzymał tytuł prałata oraz probostwo w Słomczynie koło Warszawy, skąd następnie przeniesiono go do parafii Świętego Ducha w Łowiczu. 28 października 1909 r. jego losy na trwałe związały się z Łodzią. Tego dnia bowiem został mianowany proboszczem nowo erygowanej parafii św. Stanisława

Kostki w Łodzi. Po utworzeniu w 1920 r. diecezji łódzkiej mianowano go początkowo jej wikariuszem generalnym, a 11 kwietnia 1921 r. Ojciec Święty Benedykt XV, bullą *Commissum humilitati nostrae*, powierzył mu urząd pierwszego biskupa ordynariusza nowo utworzonej diecezji. Tą samą bullą papież podniósł budowany przez ks. Tymienieckiego kościół parafialny św. Stanisława Kostki do rangi katedry, która 29 czerwca 1921 r. stała się miejscem konsekracji biskupiej pierwszego ordynariusza łódzkiego. Świeceń biskupich udzielił ks. Tymienieckiemu metropolita warszawski kardynał Aleksander Kakowski. Tego samego dnia odbył się także uroczysty ingres biskupa W. Tymienieckiego do katedry łódzkiej¹⁸.

Imponujące są osiągnięcia duszpasterskie trzynastoletniego kierowania diecezją łódzką przez jej pierwszego ordynariusza. Zaledwie miesiąc po objęciu stolicy biskupiej doprowadził do rozpoczęcia działalności Kurii Biskupiej, Sądu Biskupiego, Wyższego Seminarium Duchownego. 4 maja 1922 r. biskup Tymieniecki erygował Kapitułę Katedralną, a 15 października tego samego roku konsekrował kościół katedralny pod wezwaniem św. Stanisława Kostki. Niespełna rok później, 7 października 1923 r., ukazał się pierwszy numer „Łódzkiego Tygodnika Katolickiego”. Od 1924 r. zaczął się ukazywać, wydawany przez Instytut Akcji Katolickiej Diecezji Łódzkiej, diecezjalny tygodnik „Słowo Katolickie”. Było to ilustrowane pismo religijno-społeczne, które publikowało również liczne dodatki: „Przewodnik Rzymsko-Katolicki Parafii św. Kazimierza”, „Dodatek Ilustrowany”, „Słowo Boże”, „Słówko dla Dzieci” oraz „Łódzki Kalendarz Ilustrowany”. Od 1931 r. „Słowo Katolickie” posiadało

¹⁸ Por. M. Budzianek, *Łódź Piotrowa...*, s. 206. Zobacz także Z. Czornykowski, *Biskup Wincenty Tymieniecki 1871–1934*, w: *Z dziejów Kościoła łódzkiego. Biskupi: Wincenty Tymieniecki*, Kazimierz Tomczak, Łódź 1989, s. 16–24.

własną drukarnię. W latach 1928–1934 wydawany był w Łodzi miesięcznik „Orędowniczek Eucharystyczny”, który swym zasięgiem obejmował teren całego kraju. W 1931 r. ukazał się pierwszy numer tygodnika ilustrowanego „Siewca Prawdy”.

Podczas swych rządów diecezją łódzką biskup Tymieniecki erygował 23 parafie, w tym 8 w Łodzi. W 1925 r., na mocy Bulli papieża Piusa XI *Vixdum Poloniae unitas*, terytorium diecezji łódzkiej zostało rozszerzone o kilkadziesiąt parafii z diecezji kujawsko-kaliskiej i kilkoma parafiami z diecezji włocławskiej. W rezultacie tych zmian diecezja łódzka obejmowała 13 dekanatów ze 105 parafiami. Miała prawie 900 000 wiernych i 193 kapłanów. Biskup Tymieniecki wślawił się zaangażowaniem w sprawy socjalne. W 1927 r. wystąpił z inicjatywą budowy tanich domków robotniczych. W ciągu zaledwie 12 miesięcy zdołano wybudować osiedle mieszkaniowe złożone z 98 domów jedno – i dwurodzinnych, które przekazano robotnikom na dogodnych warunkach ratalnych. W 1928 r. powstał Biskupi Komitet Kolonii Letnich. 2 lutego 1931 r., pod nazwą „Doraźny Posiłek”, biskup Tymieniecki powołał Diecezjalny Komitet Pomocy dla Najbiedniejszych. W poszczególnych parafiach Łodzi powstało wówczas 14 kuchni, które każdego dnia wydawały kilkanaście tysięcy bezpłatnych obiadów.

29 czerwca 1928 r. odbył się I Diecezjalny Kongres Eucharystyczny. Uczestniczyło w nim ponad 200 tys. osób z Łodzi oraz okolicznych dekanatów. Podczas rządów biskupa Tymienieckiego odbyły się dwie konsekracje biskupie kapłanów należących do diecezji łódzkiej. 3 kwietnia 1927 r. konsekrowano ks. Kazimierza Tomczaka, który został pierwszym biskupem pomocniczym diecezji łódzkiej, a 5 października 1930 r. wyświęcono na biskupa ks. Włodzimierza Jasińskiego, który został najpierw biskupem

sandomierskim, a później następcą biskupa Tymienieckiego na stolicy biskupiej w Łodzi.

Wszystkie działania biskupa Wincentego Tymienieckiego zarówno te podejmowane na polu socjalnym, jak i duszpasterskim zaskarbiły mu miłość wiernych, życzliwość mieszkańców Łodzi należących do innych wyznań, co zamanifestowało się tłumnym uczestnictwem w jego uroczystościach pogrzebowych. Odbyły się one 14 sierpnia 1934 r. pod przewodnictwem kardynała Aleksandra Kakowskiego. Były transmitowane przez Polskie Radio¹⁹.

1.2.2. Arcybiskup Włodzimierz Bronisław Jasiński Drugi ordynariusz diecezji łódzkiej (1934–1946)

Włodzimierz Bronisław Jasiński urodził się 12 czerwca 1873 r. we Włocławku, gdzie ukończył rosyjską szkołę realną. Studia teologiczne odbył w Akademii Duchownej w Petersburgu. 13 października 1895 r. w katedrze włocławskiej przyjął święcenia kapłańskie z rąk biskupa Aleksandra Kazimierza Bereśniewicza. Na pierwszą placówkę duszpasterską został skierowany do Służewa koło Nieszawy. W następnych latach pracował w Tuliszkowie, Kaliszu, Opatówku, Koninie i Piotrkowie Trybunalskim. Ksiądz Jasiński odznaczał się niezwykle intensywną działalnością społeczno-duszpasterską. Dzięki jego zabiegom powstały polskie szkoły handlowe w Kaliszu i Koninie. Przyczynił się także do utworzenia Towarzystwa Pomocy Naukowej Niezamożnym Uczniom przy Męskiej Szkole Handlowej w Kaliszu oraz do założenia tamtejszej Biblioteki Publicznej.

¹⁹ Por. G. K o b o j e k, *Historia rzymskokatolickiej Łodzi w datach*, Łódź 2006, s. 18–25.

W 1926 r. został powołany na stanowisko pierwszego rektora Wyższego Seminarium Duchownego w Łodzi. Zajmował się także działalnością redaktorsko-wydawniczą. W latach 1927–1928 był redaktorem „Słowa Katolickiego”, a od 1931 r. redagował założone przez siebie pismo „Siewca Prawdy”. Od 1927 r. ks. Jasiński przewodził Towarzystwu Kultury Katolickiej w Łodzi. 21 sierpnia 1930 r. został mianowany biskupem diecezji sandomierskiej. Sakrę biskupią przyjął 5 października tego samego roku w katedrze łódzkiej. Głównym konsekratorem nowego biskupa sandomierskiego był metropolita warszawski kardynał Aleksander Kakowski. Podczas swej posługi w Kościele sandomierskim biskup Jasiński był gorącym propagatorem dobroczynnych akcji charytatywnych. W tym celu w Sandomierzu utworzył Akcję Katolicką. Zabiegał o rozwój Caritas, dla której przygotował nowe statuty i regulaminy. Na organizowane corocznie Dni Ubogich, nazywane od 1935 r. Dniami Miłosierdzia, redagował specjalne odezwy. Podczas swych rządów diecezją sandomierską erygował 8 nowych parafii oraz skutecznie zabiegał o odrestaurowanie wielu zabytków sztuki sakralnej. W dowód zasług dla miasta i diecezji został odznaczony tytułem Honorowego Obywatela Sandomierza. 30 listopada 1934 r. został przeniesiony na stolicę biskupią w Łodzi. Ingres do miejscowej katedry odbył się 27 stycznia 1935 r.²⁰. Podczas pasterzowania Kościołowi łódzkiemu biskup Jasiński sprawował patronat nad pracą wydawniczą. W latach 1935–1936 wydawany był w Łodzi ogólnopolski miesięcznik „Organista”. W styczniu 1936 r. ukazał się pierwszy numer

²⁰ Por. M. P r z y b y s z, *Kościół rzymskokatolicki w Łodzi w latach 1945–1956*, Łódź 2007, s. 206–208. Zobacz także M. B u d z i a r e k, *Łódź Piotrowa...*, s. 206–207; K. D ą b r o w s k i, *Włodzimierz Bronisław Jasiński w: Słownik biograficzny katolicyzmu społecznego w Polsce*, t. 1, Lublin 1994, s. 193; t e n ż e, *Arcybiskup Włodzimierz Jasiński 1873–1965. Z dziejów Kościoła łódzkiego*, Łódź 1990, s. 67–68.

czasopisma „Wzlot”, będącego organem katolickich stowarzyszeń młodzieży męskiej i żeńskiej diecezji łódzkiej. Biskup Jasiński zachęcał do tworzenia prasy parafialnej. Dobrym tego przykładem jest wydawany od kwietnia 1938 r. „Głos Parafii św. Anny w Łodzi”. Biskup Jasiński doprowadził do powstania Muzeum i Archiwum Diecezjalnego oraz do przyznania przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Wyższemu Seminarium Duchownemu w Łodzi takich samych praw, jakie przysługiwały wówczas wszystkim wyższym zakładom naukowym w Polsce. 8 maja 1936 r. biskup Jasiński erygował Związek „Caritas” Diecezji Łódzkiej, a 15 stycznia 1937 r. powołał Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Kolejną inicjatywą duszpasterską drugiego ordynariusza łódzkiego było przekształcenie istniejącego w Łodzi od 1927 r. Towarzystwa Kultury Chrześcijańskiej w Instytut Wyższej Kultury Religijnej²¹. Formalne erygowanie Instytutu nastąpiło w 1938 r., choć ze względu na wybuch II wojny światowej rzeczywista działalność Instytutu rozpoczęła się dopiero w październiku 1946 r.

W dniu wybuchu II wojny światowej diecezja łódzka miała 131 parafii, w których pracowało 349 kapłanów. Podczas okupacji hitlerowskiej biskup Jasiński był jedynym ordynariuszem, który przez prawie dwa lata, na terenach włączonych do III Rzeszy Niemieckiej sprawował swe obowiązki pasterskie. Sama obecność na terenie diecezji jej biskupa ordynariusza w pewnym zakresie ograniczała samowolę Niemców. Biskup Jasiński aż do momentu aresztowania udzielał sakramentu bierzmowania, co w klimacie hitlerowskiego terroru miało dla polskiego społeczeństwa duże znaczenie psychologiczne²².

²¹ Por. M. Przybylsz, *Kościół rzymskokatolicki w Łodzi w latach 1945–1956*, Łódź 2007, s. 39–44.

²² Por. M. Budziaruk, *Internowanie biskupów łódzkich przez hitlerowców*

Starał się także organizować działalnością charytatywną. Już 2 września 1939 r. biskup Jasiński objął patronat nad Łódzkim Komitetem Społecznym Niesienia Pomocy Żołnierzom i ich Rodzinom. 5 września tego samego roku, za pośrednictwem Polskiego Radia, biskup Włodzimierz Jasiński wygłosił podnoszące na duchu przemówienie do narodu polskiego. Następnego dnia powołał Komitet Obywatelski, którego zadaniem miało być utrzymywanie ładu i porządku publicznego oraz reprezentowanie społeczeństwa łódzkiego wobec władz niemieckich. Jeszcze jesienią 1939 r. okupanci hitlerowscy aresztowali sufragana łódzkiego biskupa Kazimierza Tomczaka oraz 50. duchownych diecezjalnych i zakonnych. Zamknęli także Seminarium Duchowne i wprowadzili zakaz otwierania kościołów w dni powszednie. Niedzielne msze święte można było odprawiać tylko między godziną 9⁰⁰ a 12⁰⁰. 6 maja 1941 r. okupacyjne władze hitlerowskie internowały biskupa Jasińskiego i wraz z biskupem pomocniczym Tomczakiem i siedmioma innymi duchownymi osadziły w klasztorze Reformatorów w Bieczu. Jeszcze przed swym internowaniem biskup Jasiński zdołał powołać Towarzystwo Schronisk św. Stanisława Kostki, które przez pierwsze lata II wojny światowej opiekowało się tysiącami dzieci, które były w potrzebie. Jesienią 1941 r. hitlerowcy aresztowali 175 kapłanów diecezji łódzkiej, których wywieziono do obozu koncentracyjnego w Dachau. 129. spośród nich zginęło śmiercią męczeńską²³. Zamknięto łódzką katedrę oraz niemal

w 1941 r., w: *Akcje okupanta hitlerowskiego wobec Kościoła katolickiego w Kraju Warty*, pod red. A. Galińskiego i M. Budziarka, Łódź 1997, s. 54–58.

²³ Warto pamiętać, że jeden z kapłanów diecezji łódzkiej stał się ofiarą władzy sowieckiej i NKWD. Był nim ks. Józef Kacprzak, który jako kapelan wojskowy dostał się do niewoli we wrześniu 1939 r. Osadzono go w Ostaszkowie,

wszystkie kościoły katolickie w mieście. Wiele z nich zostało ograbionych i zamienionych w składy wojskowe. Do końca 1941 r. okupanci zlikwidowali wszystkie stowarzyszenia i związki religijne, placówki zakonne i kościelne organizacje charytatywne. Z miejsc publicznych usunięto krzyże i kapliczki przydrożne²⁴. Po masowych aresztowaniach księży w Łodzi pozostało tylko 8. duchownych, którzy posługę duszpasterską mogli prowadzić zaledwie w 3. łódzkich kościołach. Dla katolików narodowości niemieckiej władze okupacyjne wyznaczyły odrębną świątynię, w której posługiwało dwóch kapłanów²⁵. Wspomniane okoliczności sprawiły, że powrót biskupa Jasińskiego do Łodzi nie był łatwy. Ordynariusz łódzki powrócił do swej biskupiej stolicy 3 lutego 1945 r., czyli niezwłocznie po wyzwoleniu miasta. Natychmiast po powrocie przystąpił do odbudowy życia religijnego i do przywrócenia normalnego funkcjonowania kościelnej administracji. Do marca 1945 r. zdołano otworzyć wszystkie kościoły łódzkie, wkrótce potem wznowiła pracę Kuria i Sąd Biskupi, choć niezwykle trudne było obsadzenie personalne stanowisk duszpasterskich i kurialnych. W wyniku działań wojennych zginęło bowiem 155 kapłanów, co stanowiło ponad jedną trzecią duchowieństwa diecezji. 1 marca 1946 r. wznowiono wydawanie „Wiadomości Diecezjalnych Łódzkich”. Wskrzeszona

zamordowano 9 maja 1940 r. w Kalininie i pogrzebano w dole śmierci w Miednoje. Por. A . W a l a s z c z y k, *Łódź katolicka*, Łódź 2006, s. 51–52.

²⁴ Por. t a m ż e, s. 51.

²⁵ Po wojnie bezpodstawnie władze komunistyczne oskarżyły ich o współpracę z Gestapo. Po propagandowym procesie w 1949 r. obu kapłanów skazano na karę śmierci. W 1950 r. wyrok uchylono. Duchowni odzyskali wolność dopiero w 1956 r. Por. A . W a l a s z c z y k, dz. cyt., s. 52.

została także działalność Muzeum Diecezjalnego²⁶. Trzeba także pamiętać o tym, jak bardzo powojenna Łódź radykalnie zmieniła swoje oblicze. Eksterminacja ludności żydowskiej, a także opuszczenie miasta przez Niemców i Rosjan sprawiły, że polska ludność katolicka stanowiła znaczącą większość w mieście. Ważny jest także fakt, że natychmiast po opuszczeniu Łodzi przez okupanta hitlerowskiego przyszło biskupowi Jasińskiemu stawić czoła nowemu zagrożeniu, które pojawiło się ze strony władz komunistycznych, zdecydowanych na ideologiczną walkę z Kościołem. Już 12 września 1945 r. komuniści zerwali przedwojenny konkordat, rozpoczynając tym samym wieloletnie i prowadzone ze zmiennym nasileniem prześladowanie Kościoła katolickiego. Przez kilka lat gmach Wyższego Seminarium Duchownego w Łodzi zajęty był przez Szkołę Oficerską Milicji Obywatelskiej. Długie i upokarzające pertraktacje o zwrot budynku prowadzone z władzami państwowymi przez rektora seminarium ks. Antoniego Woronieckiego, godziły bardzo boleśnie w samego biskupa Jasińskiego, który nie był w stanie zaakceptować nowej rzeczywistości politycznej i sytuacji Kościoła w powojennym państwie polskim. Nasilała się bowiem propaganda antykościelna i inwigilowanie duchownych, zamykano szkoły i charytatywne instytucje kościelne. Coraz większe trudności wiązały się z zamiarem erygowania nowych parafii i budowania nowych świątyń. Niespełna dwa lata po swym powrocie z internowania biskup Włodzimierz Jasiński, na własną prośbę, zrezygnował z rządów diecezją. Funkcję ordynariusza diecezji łódzkiej pełnił do 20 grudnia 1946 r., kiedy to papież Pius XII przyjął jego rezygnację i mianował go arcybiskupem tytularnym Dryzipary. W marcu 1947 r. arcybiskup Jasiński opuścił Łódź i zamieszkał

²⁶ Por. „Wiadomości Diecezjalne Łódzkie”, 1946, nr 9–10, s. 92.

w klasztorze Redemptorystów w Tuchowie. Tam też zmarł 17 kwietnia 1965 r. Jego ciało zostało przeniesione do krypty katedry łódzkiej 2 marca 1968 r.²⁷

1.2.3. Biskup Michał Klepacz **Trzeci ordynariusz diecezji łódzkiej** **(1946–1967)**

Michał Klepacz urodził się w Warszawie 23 lipca 1893 r. Studia odbywał najpierw w Seminarium Duchownym w Kielcach, a następnie w Akademii Duchownej w Petersburgu oraz w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Święcenia kapłańskie przyjął 2 czerwca 1916 r. w kościele katedralnym w Petersburgu z rąk biskupa Jana Cieplaka, administratora archidiecezji mohylowskiej²⁸. W 1932 r. w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim obronił rozprawę doktorską na temat: *Idea Boga w historiozofii Augusta Cieszkowskiego na tle ówczesnych prądów umysłowych*. Był profesorem Seminarium Duchownego w Kielcach. Od 1937 r. wykładał filozofię chrześcijańską na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie. W tym czasie zasłynął cyklami konferencji radiowych w Polskim Radiu na tematy światopoglądowe i religijno-moralne.

Po wybuchu II wojny światowej pozostał w Wilnie, pracował w Seminarium Duchownym, a po zamknięciu Uniwersytetu w 1939 r. prowadził tajne wykłady. 3 marca 1942 r. wraz z innymi profesorami i alumnami Seminarium aresztowany przez Niemców i osadzony

²⁷ Por. G. K o b o j e k, dz. cyt., s. 25–29.

²⁸ Por. M. B u d z i a r e k, *Łódź Piotrowa...*, s. 207.

w obozach pracy przymusowej. Na wolność wyszedł w 1944 r. i powrócił do pracy naukowej i dydaktycznej. Komunistyczne władze powojenne wydalili go z Wilna 30 kwietnia 1945 r., w tzw. transporcie akademickim. Przyjechał wówczas do Białegostoku, gdzie podjął próbę reaktywacji Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Wileńskiego. Był ostatnim dziekanem tego Wydziału, a w 1947 r. został doktorem honoris causa swego macierzystego Uniwersytetu. Ceremonia nadania tytułu odbyła się potajemnie w Białymstoku. Rok później komuniści zlikwidowali ostatecznie białostocki Wydział Teologiczny Uniwersytetu Wileńskiego.

20 grudnia 1946 r. ks. Michał Klepacz został mianowany biskupem łódzkim. Kanonicznie rządy powierzoną mu diecezją objął 2 marca 1947 r. Święcenia biskupie przyjął z rąk Prymasa Polski ks. kardynała Augusta Hlonda 13 kwietnia 1947 r. w kościele farnym w Białymstoku. Uroczysty ingres do katedry łódzkiej odbył 20 kwietnia tego samego roku. Podczas swych rządów diecezją łódzką przeprowadził dwa synody diecezjalne: w 1948 i 1958 r. Obradom synodalnym biskup Klepacz przewodniczył osobiście. Oba synody były żywym forum dyskusyjnym, podczas ich trwania zastanawiano się nad zwiększeniem skuteczności misji ewangelizacyjnej Kościoła łódzkiego w trudnych czasach powojennych (synod z 1948 r.) i zmieniającej się rzeczywistości politycznej PRL (synod z 1958 r.). W okresie uwięzienia Prymasa Polski kardynała Stefana Wyszyńskiego, od września 1953 do października 1956 r., biskup Michał Klepacz pełnił funkcję Przewodniczącego Episkopatu Polski. Był członkiem Rady Głównej Episkopatu i przez długi czas kierował pracami Komisji Episkopatu Polski ds. Studiów. Okres kierowania przez biskupa Klepacza diecezją łódzką naznaczony był nasileniem się działań władz komunistycznych skierowanych

przeciwko Kościołowi katolickiemu. Właśnie wtedy, w celu prowadzenia państwowych akcji antykościelnych, wprowadzono dekret o wolności sumienia i wyznania; upaństwowiono kościelną organizację Caritas; utworzono Urząd do Spraw Wyznań Religijnych, który aż do rozwiązania go w 1989 r. starał się krępować i niszczyć duszpasterską pracę Kościoła w poszczególnych parafiach i diecezjach. Wprowadzono także tzw. dekret o „tworzeniu, obsadzaniu i znoszeniu duchownych stanowisk kościelnych”, poprzez który władza państwowa przyznawała sobie prawa do ingerowania w personalne decyzje wewnątrzkościelne. Ustanowiono ponadto restrykcyjne przepisy podatkowe dla podmiotów kościelnych, wznowiono pobór kleryków do wojska oraz kontynuowano akcję niszczenia obiektów sakralnych. W Łodzi Urząd Bezpieczeństwa zlikwidował, prowadzoną przez Zgromadzenie Dolorystów, księgarnię Towarzystwa Wychowawczo-Opiekuńczego „Przyszłość”. Pomimo zintensyfikowanych działań władz komunistycznych wymierzonych w Kościół katolicki w Polsce, biskupowi Klepaczowi udało się podczas jego rządów diecezję erygować 15 nowych parafii i umocnić administracyjną strukturę diecezji poprzez ustanowienie 8. nowych dekanatów. Przy Kurii Biskupiej utworzył Wydział Duszpasterstwa składający się z Komisji Liturgicznej, Duszpasterstwa Dobroczynności, Duszpasterstwa Stanowego, Komisji ds. Rodzin, Duszpasterstwa Głuchoniemych, Akcji Trzeźwości, Duszpasterstwa Nieświadomych, Duszpasterstwa Akademickiego, Komisji ds. Budzenia Powołań Kapłańskich i Zakonnych, Komisji Nauki Katolickiej i Kultury Chrześcijańskiej. Utworzony przez biskupa Klepacza Wydział Duszpasterstwa koordynował także pracę Unii Apostolskiej Kleru, Papieskiej Unii Misyjnej Duchowieństwa i Referatu Ekumenicznego. Ponadto, do pomocy w prowadzeniu duszpasterstwa w diecezji

łódzkiej, biskup Klepacz otrzymał od Stolicy Apostolskiej zgodę na wyświęcenie trzech biskupów sufraganów. Byli nimi: wyświęcony w 1957 r. biskup Jan Fondaliński, wyświęcony w 1959 r. biskup Wawrzyniec Kulik i biskup Bohdan Bejze, wyświęcony w 1963 r.²⁹. W celu intensyfikowania kultu sług Bożych związanych z Łodzią biskup Klepacz doprowadził do wydania przez papieża Piusa XII dekretu o heroiczności cnót Sługi Bożego o. Rafała Chylińskiego z podłódzkich Łagiewnik³⁰, oraz dokonał otwarcia procesu beatyfikacyjnego sługi Bożej Wandy Malczewskiej³¹. Biskup Michał Klepacz brał czynny udział w pracach Soboru Watykańskiego II, uczestnicząc we wszystkich czterech sesjach soborowych. Podczas trwania soboru wygłaszał prelekcje na tematy religijno-społeczne

²⁹ Por. G. K o b o j e k, dz. cyt., s. 30–33.

³⁰ Dzięki tym staraniom biskupa Michała Klepacza kilkadziesiąt lat później podczas swojej czwartej pielgrzymki do Polski, w Warszawie, 9 czerwca 1991 r., papież Jan Paweł II mógł o. Rafała Chylińskiego ogłosić błogosławionym. Wyniesienie o. Rafała na ołtarze zintensyfikowało ruch pielgrzymkowy do grobu błogosławionego w Łagiewnikach pod Łodzią.

³¹ Sługa Boża Wanda Malczewska (1822–1896) jest jedną z polskich kandydatek na ołtarze. Była osobą świecką, obdarzoną łaską widzeń mistycznych, w czasie których miała liczne spotkania z Chrystusem i Matką Bożą. Wanda Malczewska znana jest ponadto z organizowania z wielką energią i zapalem pomocy materialnej i duchowej potrzebującym, głodnym i chorym. Często modliła się za nich. Ciężko chorych przygotowywała na śmierć i przyprowadzała do nich kapłana. Organizowała lekcje czytania i pisanie, lekcje historii dla dorosłych i dzieci. Komentowała książki historyczne i religijne, zachęcała do miłowania Boga i Ojczyzny. Uczyla modlitwy różańcowej i chętnie prowadziła swych podopiecznych przed tabernakulum, ugrunтовując w nich wiarę w rzeczywistą obecność Pana Jezusa w Eucharystii. Niestrudzenie pocieszała strapionych, dodając im duchowej otuchy. Od wielu lat cieszy się rosnącym kultem w Parznie koło Bełchatowa, gdzie w krypcie kościoła parafialnego znajduje się jej grób.

i przybliżające problematykę soborową w Radiu Watykańskim. Zmarł 27 stycznia 1967 r. Spoczął w katedrze łódzkiej w krupcie biskupów łódzkich³².

1.3. Biografia biskupa Józefa Rozwadowskiego – czwartego ordynariusza diecezji łódzkiej (1968–1986)

Józef Rozwadowski urodził się 19 marca 1909 r. w Krakowie, w rodzinie Franciszka i Reginy z domu Drewniak. W latach 1915–1919 był uczniem czteroklasowej Szkoły Wydziałowej Męskiej im. św. Wojciecha w Krakowie. Egzamin dojrzałości złożył w 1927 r., po ukończeniu Państwowego IV Gimnazjum im. H. Sienkiewicza w Krakowie. Studia seminaryjne odbył w latach 1927–1931 w Arcybiskupim Seminarium Duchownym w Krakowie. Podczas lat seminaryjnych studiował jednocześnie na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz w latach 1927–1930, opiekował się kaplicą seminaryjną, a w latach 1930–1931 był prezesem kleryckiego Koła Misyjnego. Sukcesywnie przyjmował wymagane do święceń prezbiteratu tzw. święcenia niższe: tonsura – 23 grudnia 1928 r., ostiariusz i lektor 21 grudnia 1929 r. oraz święcenia wyższe: akolita w 1930 r., subdiakoniat – 18 czerwca 1931 r. i diakonat – 6 września 1931 r. Święcenia kapłańskie przyjął w katedrze wawelskiej 11 października 1931 r. z rąk ówczesnego metropolity krakowskiego, księcia arcybiskupa Adama Sapiehy³³. Po święceniach został skierowany

³² Por. M. R ó ż a ń s k i, *Biskup Michał Klepacz (1893–1967). Nota biograficzna*, „Wiadomości Archidiecezjalne Łódzkie”, 2007, nr 1, s. 4.

³³ Por. Archiwum Wyższego Seminarium Duchownego Archidiecezji Krakowskiej,

na studia specjalistyczne na Uniwersytecie „Angelicum” w Rzymie, gdzie w 1932 r. uzyskał bakalaureat i licencjat, a rok później doktorat. Po powrocie do kraju pełnił funkcję wikariusza parafii w Luboniu (10 sierpnia 1933–13 sierpnia 1934 r.) i w Oświęcimiu (13 sierpnia 1934–30 czerwca 1938 r.). Był także prefektem szkół średnich w Bielsku Białej (30 czerwca 1938–15 października 1939 r.), a następnie ojcem duchownym i wykładowcą teologii moralnej i ascetycznej w Arcybiskupim Seminarium Duchownym w Krakowie (15 października 1939–30 czerwca 1944 r.). W 1943 r. odznaczony został godnością noszenia rakiety i mantoletu oraz otrzymał tytuł szambelana Jego Świątobliwości. W latach 1945–1946 pełnił funkcję kapelana studiów w Arcybiskupim Seminarium Duchownym w Krakowie, a od 4 listopada 1945 r. aż do 1948 r. był kapelanem akademickim Uniwersytetu Jagiellońskiego i innych wyższych uczelni w Krakowie. W tym samym czasie prowadził studia na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego z zakresu pedagogiki i psychologii oraz pracował kolejno na stanowiskach młodszego asystenta i asystenta na Wydziale Teologicznym tamtejszego uniwersytetu.

25 października 1947 r., na podstawie dysertacji *De relatione In universa S. Theologiae doctrinam probavit*, napisanej pod kierunkiem ks. prof. Władysława Wichra, uzyskał stopień doktora teologii Uniwersytetu Jagiellońskiego. W 1952 r. został mianowany referentem Kurii Metropolitalnej w Krakowie ds. katechizacji pozaszkolnej. W latach 1953–1968 wykładał katechetykę i psychologię rozwojową w: Arcybiskupim Seminarium Duchownym w Krakowie, Seminarium Diecezjalnym Śląskim i Seminarium Częstochowskim

Kronika Seminarium t. I, Kronika Kaplicy Seminarium Metropolitalnego w Krakowie, Księga Wydarzeń (Dziennik Rektorów za lata 1931–1961).

w Krakowie. 20 lutego 1957 r. został mianowany członkiem Komisji Szkolnej przy Konferencji Episkopatu Polski. Od tego samego roku pełnił również funkcję wizytatora szkolnej nauki religii w archidiecezji krakowskiej i wizytatora katechetyki w Krakowie. Ponadto w 1961 r., powierzono mu także funkcję egzaminatora jurysdykcyjnego księży w archidiecezji krakowskiej. W latach 1962–1968 był profesorem katechetyki i psychologii na Fakultecie Teologicznym w Krakowie, a od 4 lipca 1965 r. aż do 1968 r. pełnił funkcję proboszcza parafii św. Floriana w Krakowie³⁴.

29 października 1968 r. Paweł VI mianował go ordynariuszem diecezji łódzkiej. Święcenia biskupie przyjął 24 listopada tego samego roku z rąk kardynała Karola Wojtyły, metropolity krakowskiego, w bazylice na Jasnej Górze w Częstochowie. Współkonsekratorami byli biskupi: Jerzy Stroba i Jan Wawrzyniec Kulik. Jako swe zawołanie biskupie przyjął słowa z Modlitwy Pańskiej *Adveniat Regnum Tuum*. 1 grudnia 1968 r. odbył się uroczysty ingres biskupa Rozwadowskiego do katedry łódzkiej³⁵. Podczas pasterzowania powierzoną sobie diecezją kładł szczególny nacisk na duszpasterstwo akademickie i duszpasterstwo rodzin. Wielką troską otaczał przy-parafialną katechezę dzieci i młodzieży. Troszczył się o powołania kapłańskie i rozbudowę Wyższego Seminarium Duchownego w Łodzi. Nie ustawał w wysiłkach zmierzających do uzyskania od władz

³⁴ Por. Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, *Wydział Teologiczny*, sygn. II 51, II. 57, II 182, II 183, II 184, II 252, II 273, S II 619, *Album Studiosorum*, sygn. S II 517, S III 302; Archiwum Kurii Krakowskiej, *Akta Personalne*, sygn. A 1593, *Akta Szkolne*, *Akta Parafialne*, sygn. 129; Archiwum PAT Kraków, *Akta Personalne*, sygn. 120.

³⁵ Por. „Wiadomości Diecezjalne Łódzkie”, 1966, nr specjalny; „Wiadomości Diecezjalne Łódzkie”, 1969, nr 1–2.

państwowych pozwoleń na budowę nowych świątyń. Erygował 26 nowych parafii, w tym 12 w Łodzi. W latach 1969–1983 pełnił funkcję przewodniczącego Komisji Episkopatu Polski ds. Rodzin. Od 12 do 13 grudnia 1970 r. przewodniczył obchodom 50-lecia powstania diecezji łódzkiej. W uroczystościach uczestniczyło kilkudziesięciu biskupów polskich. Główną mszę świętą odprawił kardynał Karol Wojtyła, a kazanie wygłosił Prymas Polski, kardynał Stefan Wyszyński.

Doprowadził do wyremontowania zniszczonej pożarem w 1971 r. katedry łódzkiej. W 1972 r. zorganizował obchody 150. rocznicy śmierci sługi Bożej Wandy Malczewskiej oraz ogólnodiecezjalne uroczystości dziękczynne za beatyfikację o. Maksymiliana Kolbe³⁶. 15 sierpnia 1973 r. w najstarszej łódzkiej parafii pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny odbyły się kościelne obchody 550-lecia nadania praw miejskich Łodzi. Od 7 lipca do 15 grudnia 1974 r. trwało nawiedzanie wszystkich parafii diecezji łódzkiej przez kopię Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej. Zarówno w uroczystym rozpoczęciu peregrynacji (w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa w Piotrkowie Trybunalskim), jak i w jej zakończeniu (w katedrze łódzkiej), brali udział kardynałowie Stefan Wyszyński i Karol Wojtyła³⁷. W 1979 r., z inicjatywy biskupa Rozwadowskie-

³⁶ Beatyfikacji dokonał papież Paweł VI w Bazylice św. Piotra w Watykanie 17 października 1971 r. Diecezjalne uroczystości dziękczynne za beatyfikację odbyły się w kościele św. Mateusza w Pabianicach, gdzie święty za życia często modlił się i przystępował do sakramentów świętych.

³⁷ Idea nawiedzenia przez kopię Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej wszystkich parafii w Polsce była pomysłem Prymasa Polski, kardynała Stefana Wyszyńskiego, który chciał w ten sposób doprowadzić do duchowego przygotowania narodu do obchodów Millenium Chrztu Polski. Obraz rozpoczął swą wędrówkę 26 sierpnia 1957 r. od nawiedzenia parafii w archidiecezji

go zainaugurowano na terenie diecezji obchody Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej. Postanowiono, że będą one organizowane każdego roku. Biskup Rozwadowski powołał do życia Radę Kapłańską Diecezji Łódzkiej (17 grudnia 1971 r.) oraz przeprowadził zmiany organizacji administracyjnej diecezji (8 listopada 1975 r.). 4 maja 1980 r. w katedrze łódzkiej dokonał konsekracji księdza biskupa Władysława Ziółka, który 12 marca tego samego roku został przez papieża Jana Pawła II mianowany biskupem pomocniczym diecezji łódzkiej. Pod datą 31 sierpnia 1982 r. w kalendarium pasterskiego posługiwania w diecezji łódzkiej przez biskupa Józefa Rozwadowskiego, zapisały się dwa wydarzenia ważne dla przyszłych losów diecezji. Tego dnia bowiem rozpoczęto rozbudowę gmachu Wyższego Seminarium Duchownego, co dawało szansę na poprawę warunków studiowania i formowania powiększającego się w tamtych latach grona kleryków przygotowujących się do kapłaństwa, oraz dokonano uroczystego wprowadzenia do kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej w Łodzi, podarowanego diecezji łódzkiej przez papieża Jana Pawła II, mozaikowego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, co doprowadziło do ożywienia kultu maryjnego i podniesienia tamtejszej świątyni do rangi sanktuarium³⁸. 14 grudnia 1985 r.

warszawskiej. Nawiedzenie trwało ponad 23 lata i zakończyło się uroczystościami 12 października 1980 r. Przez sześć lat, od 1966 do 1972 r., obowiązywał rządowy zakaz dalszej wędrowki obrazu. W tych latach trwała duchowa peregrynacja polegająca na nawiedzaniu kolejnych parafii przez puste ramy obrazu.

³⁸ Mozaikowy obraz Matki Boskiej Częstochowskiej został wykonany w latach 1957–1958 przez prof. Virginio Cassino. Przed podarowaniem go przez Jana Pawła II diecezji łódzkiej, przez prawie ćwierć wieku zdobił polską kaplicę w grotach watykańskich. W dniu historycznej wizyty papieża Polaka w Łodzi (13 czerwca 1987 r.), obraz został przeniesiony z kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej na plac modlitwy na łódzkim lotnisku, co zdaniem ówczesnego ordynariusza, biskupa

biskup Józef Rozwadowski zainaugurował działalność Studium Teologiczno-Filozoficznego Towarzystwa Przyjaciół KUL. Miejscem działalności studium stał się kościół Najświętszego Serca Jezusowego w Łodzi. Pierwszy rok studiów rozpoczęło 285 słuchaczy³⁹. Kilka lat później, po przekształceniach strukturalnych i po przywróceniu możliwości nauczania religii w szkołach państwowych, studium stało się bazą zorganizowania kształcenia katechetów świeckich, potrzebnych do prowadzenia zajęć katechetycznych w polskich szkołach.

24 stycznia 1986 r., w związku z osiągnięciem przez biskupa Józefa Rozwadowskiego wieku emerytalnego, papież Jan Paweł II przyjął złożoną na jego ręce rezygnację z kierowania diecezją łódzką. Nowym ordynariuszem diecezji łódzkiej został jej dotychczasowy sufragan biskup Władysław Ziółek.

Przez cały czas swej emerytury aż do śmierci 3 sierpnia 1996 r., biskup Józef Rozwadowski mieszkał w rezydencji biskupów łódzkich w Łodzi przy ulicy ks. Ignacego Skorupki 1. Został pochowany w krypcie bazyliki archikatedralnej w Łodzi 7 sierpnia 1996 r.⁴⁰.

Władysława Ziółka, było swoistym symbolem łączności pomiędzy Stolicą Apostolską i diecezją łódzką. Na kilka lat przed śmiercią Jana Pawła II do sanktuarium Matki Boskiej Zwycięskiej zaczęły przybywać pielgrzymki wiernych z parafii archidiecezji łódzkiej. Celem tego pielgrzymowania była modlitwa przed mozaikowym obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej w intencji Jana Pawła II, a także jego następców.

³⁹ Por. G. K o b o j e k, dz. cyt., s. 34–39.

⁴⁰ Por. Archiwum Archidiecezjalne w Łodzi, Akta Biskupa J. Rozwadowskiego, b. sygn.

2.

POLITYCZNO-SPOŁECZNE UWARUNKOWANIA PASTERSKIEJ POSŁUGI BISKUPA JÓZEFA ROZWADOWSKIEGO NA PODSTAWIE ZASOBÓW ARCHIWALNYCH IPN W ŁODZI

2.1.

Dokumentacja historyczna w Archiwum IPN w Łodzi

Działalność organów bezpieczeństwa PRL wobec biskupa Józefa Rozwadowskiego nie była dotąd wnikliwie badana⁴¹. Powodem

⁴¹ Walką z Kościołem katolickim zajmowała się w PRL wyspecjalizowana komórka, której na przestrzeni lat zmieniano nazwę, pozostawiając te same kompetencje. Najpierw był to Wydział V Departamentu V Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, który w 1953 r. przekształcono w Departament XI. Kiedy w 1954 r. dotychczasowe MBP zostało podzielone na dwa resorty: Ministerstwo Spraw Wewnętrznych oraz Komitet do spraw Bezpieczeństwa Publicznego, komórkę prowadzącą walkę z Kościołem określono jako Departament VI przy KdsBP. W 1956 r. zlikwidowany został KdsBP. Odtąd Służba Bezpieczeństwa zajmująca się problematyką dotyczącą Kościoła podlegała Departamentowi III MSW.

tego stanu rzeczy jest późne udostępnienie źródeł znajdujących się obecnie w archiwach łódzkiego Oddziału IPN. Kolejną trudnością, na jaką natrafiamy przy badaniu tego tematu, są duże zniszczenia materiałów archiwalnych dokonane przez Służbę Bezpieczeństwa

Cieszący się ponurą sławą i przeznaczony do represjonowania Kościoła Wydział IV MSW powstał dopiero latem 1962 r. Zlikwidowano go w listopadzie 1989 r. w związku ze zmianami strukturalnymi w SB, poprzedzającymi rozwiązanie komunistycznej policji politycznej i zastąpienie jej, w 1990 r., przez Urząd Ochrony Państwa. Warto pamiętać, że 19 listopada 1973 r. w Departamencie IV MSW powołano Samodzielną Grupę „D”, której celem było zwalczanie Kościoła katolickiego poprzez prowadzenie wobec niego działań dezintegracyjnych. Już po niespełna czterech latach od powołania Grupy „D” okazało się, że w celu prowadzenia skutecznych działań dezintegracyjnych wobec Kościoła w Polsce MSW potrzebuje o wiele bardziej rozbudowanej struktury. Dlatego 15 czerwca 1977 r. przekształcono Grupę „D” w wydział VI Departamentu IV MSW, tworząc także jego odpowiedniki terenowe. Funkcjonariusze Grupy „D” działali z zachowaniem wszelkich zasad konspiracji, a bieżące zadania zlecał im bezpośrednio dyrektor departamentu. Wśród metod pracy grupy dezintegracyjnej można wyróżnić dwie sfery. Pierwsza obejmowała przestępstwa przeciwko zdrowiu i życiu, takie jak: pobicia, uprowadzenia, groźby, podstępne podawanie środków odurzających, podpalenia, napady na mieszkania. Druga grupa metod pracy właściwej dla Grupy „D” obejmowała sporządzanie anonimów szkalujących osoby duchowne, rozpowszechnianie takich informacji przy użyciu tzw. propagandy szeptanej, wzniecanie antagonizmów wśród duchowieństwa, fałszowanie korespondencji, dyskredytowanie i szkalowanie hierarchii kościelnej. Z powodów wysokiej poufności działań dezintegracyjnych nie prowadzono żadnej dokumentacji operacyjnej, a konieczne materiały niszczone zaraz po wykonaniu zadania. To właśnie spośród funkcjonariuszy Grupy „D” wywodzili się zabójcy ks. Jerzego Popiełuszki. Raporty i sprawozdania z działalności Grupy „D” trafiły do ścisłego kierownictwa PZPR, czyli także do osób mających w zakresie swoich obowiązków prowadzenie spraw związanych z polityką wyznaniową PRL i kształtowanie stosunków państwa z Kościołem katolickim. Zob. J. Ż e ł a k o, *Antykościelne struktury i kierunki działania Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego*, w: *Władze komunistyczne wobec Kościoła katolickiego w Łódzkiem 1945–1967*, Warszawa 2005, s. 35–48, oraz F. M u s i a ł, J. S z a r e k, *Operacja: zniszczyć Kościół*, Kraków 2007, s. 11–12, 165–169, 172–73.

– POLITYCZNO-SPOŁECZNE UWARUNKOWANIA –
– PASTERSKIEJ POSŁUGI BISKUPA JÓZEFA ROZWADOWSKIEGO –

w latach 1987–1990⁴². Pierwszego masowego niszczenia akt dokonano w 1988 r. Niszczono wówczas tzw. teczki ewidencji operacyjnej zmarłych księży⁴³. Kolejny etap likwidacji akt trwał od drugiej połowy 1989 r. aż do 31 stycznia 1990 r.⁴⁴. Ocenia się, że z łódzkich archiwów dawnego aparatu bezpieczeństwa PRL zniszczono:

- 87% teczek wyeliminowanych tajnych współpracowników (na 47 tys. teczek zostało zaledwie 6 tys.),
- 82% teczek dotyczących tzw. spraw operacyjnych (z 26 tys. teczek pozostało 4,5 tys.),
- 61% teczek spraw śledczych (z 13 tys. teczek pozostało 5 tys.),
- 98% tzw. teczek obiektowych (ze 192. teczek pozostały 4)⁴⁵.

Historycy i archiwiści podkreślają, że przedstawione powyżej szacunki nie uwzględniają tych akt, które w momencie niszczenia znajdowały się poza centralnym archiwum, były bowiem w trakcie

⁴² Warto zaznaczyć, że pierwsze niszczenie akt dotyczących antykościelnej działalności SB miało miejsce w 1954 r., kiedy to po ucieczce na zachód zastępcy dyrektora Departamentu X Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego Józefa Świątły, niszczone informacje o tajnych współpracownikach mających z nim związek. Zob. R. P e t e r m a n, *SB pozbywa się dowodów winy*, „Aspekt Polski”, 2004, nr 6, s. 25.

⁴³ W jednej z wydanych wówczas dyrektyw czytamy: *zniszczeniu podlegają tylko teczki dotyczące nieżyjących księży, zaś dokumenty odnoszące się do duchownych przebywających za granicą należy traktować jako depozyt i nie powinny być niszczone*. Cytat za: R. P e t e r m a n, art. cyt.

⁴⁴ 9 stycznia 1990 r., podczas narady kierownictwa MSW z naczelnikami Wojewódzkich Urzędów Spraw Wewnętrznych, generał Majchrowski powiedział: *Wszystkie osoby wykorzystane przed 4 czerwca 1989 r. wyrejestrować, a materiały zniszczyć* Sprawy operacyjne poddać analizie tak, aby nie było dokumentów tajnych współpracowników. T a m ż e.

⁴⁵ T a m ż e.

wykorzystywania przez poszczególne wydziały SB⁴⁶. Należy więc przypuszczać, że ostateczne bilans utraconych dokumentów jest jeszcze tragiczniejszy. Mając powyższe na uwadze, należy pamiętać,

⁴⁶ Akta SB są owocem podstawowego jej zadania, które pojmowano jako zbieranie informacji o „przeciwniku”, czyli o Kościele katolickim. Już rok po powstaniu SB wprowadzono obowiązek prowadzenia na każdą osobę duchowną (nie tylko księży diecezjalnych i zakonnych, ale także zakonnice i kleryków seminariów duchownych) tzw. Teczki Ewidencji Operacyjnej na Księdza (TEOK). W podobny sposób, tworząc Teczke Ewidencji Operacyjnej na Parafię (TEOP), dokumentowano wydarzenia w każdej parafii w Polsce. Jeśli zebrane informacje pozwalały funkcjonariuszom SB uznać jakąś aktywność za wrogą, zmierzano do likwidacji „niebezpieczeństwa dla systemu”. Prowadzenie wspomnianych spraw ewidencyjnych oznaczało oczywiście prowadzenie na szeroką skalę inwigilacji Kościoła. Do tego celu wykorzystywano osobowe źródła informacji, czyli informatorów i tajnych współpracowników, podsłuchy pokojowe i telefoniczne, tajne przeszukania, kontrolę korespondencji, obserwację zewnętrzną, czyli wywiad, sporządzano i gromadzono dokumentację fotograficzną. Wymienione działania SB prowadziło za pomocą specjalnych struktur: Wydział „T” – podsłuchy, podglądy etc., Wydział „B” – obserwacja, Wydział „W” – perlustracja korespondencji. Warto pamiętać, że pozyskiwanie tajnych informatorów i współpracowników wiązało się często z bardzo brutalnymi i agresywnymi działaniami i kombinacjami operacyjnymi, które miały skłonić wytypowanych duchownych do zdrady Kościoła i donoszenia Służbie Bezpieczeństwa na współbraci. W tym celu funkcjonariusze SB interesowali się życiem prywatnym duchowieństwa w nadziei na zdobycie informacji umożliwiających szantaż lub publiczne skompromitowanie jakiejś osoby. SB prowadziło swoistą klasyfikację duchownych na „wrogich”, „neutralnych” bądź uznawanych za „przychylnych” wobec komunistycznego państwa. W okresach szczególnie newralgicznych odnotowywano każde kazanie i każdą publiczną wypowiedź przedstawicieli Kościoła, dokonując klasyfikacji na wystąpienia „zaangażowane politycznie” i „czysto religijne”. Znaczenie i wpływ duchownych uznanych za niebezpiecznych starano się neutralizować, uznanym zaś za „pozytywnych” pomagano w karierze, głównie za pośrednictwem wcześniej pozyskanych konfidentów. Głównym jednak zadaniem SB było zdobywanie informacji o planach hierarchii kościelnej z wyprzedzeniem tak, aby jak najwięcej z nich zablokować jeszcze przed rozpoczęciem ich realizacji. Zob. F. M u s i a ł, J. S z a r e k, dz. cyt., s. 12–13.

że obraz działań SB skierowanych przeciwko biskupowi Józefowi Rozwadowskiemu podczas jego posługi na stolicy biskupiej w Łodzi jest tylko fragmentaryczny. Być może przy dalszej kwerendzie i odnajdywaniu dalszych dokumentów będzie kiedyś możliwe jego uzupełnienie.

2.2. Okoliczności mianowania nowego pasterza diecezji łódzkiej

Gdy 27 stycznia 1967 r. zmarł biskup Michał Klepacz – ordynariusz diecezji łódzkiej w latach 1946–1967 – w środowisku łódzkiej SB rozpoczęły się dyskusje i spekulacje dotyczące osoby następcy zmarłego ordynariusza⁴⁷. Z materiałów dostępnych w archiwach IPN wynika, iż Służba Bezpieczeństwa odnotowała panujące wśród kleru diecezji łódzkiej przekonanie, iż może nim zostać biskup pomocniczy Jan Kulik. Wymieniano także nazwiska biskupa Jerzego Stroby z Gorzowa Wielkopolskiego, biskupa Bronisława Dąbrowskiego z Warszawy, czy też biskupa Ignacego Tokarczuka z Przemyśla⁴⁸. Jako o potencjalnych kandydatach na urząd ordynariusza

⁴⁷ Zob. P. Zwo li ń s k i, *Wybrane działania Służby Bezpieczeństwa PRL wobec programu duszpasterskiego biskupa Józefa Rozwadowskiego w: Jan Paweł II w Łodzi*, Łódź 2007, s. 26–40.

⁴⁸ 8 lutego 1968 r., ówczesny I zastępca komendanta miejskiego MO ds. Służby Bezpieczeństwa w Łodzi, płk L. Chruściński przygotował notatkę dotyczącą mianowania nowego ordynariusza diecezji łódzkiej. Adresatem notatki jest I sekretarz Komitetu Łódzkiego PZPR. W notatce czytamy: *Wyszyński miał jakoby przeprowadzić rozmowę z bpem Tokarczukiem z Przemyśla proponując mu objęcie diecezji łódzkiej, jak również „agend” Klepacza, między innymi w Komisji Mieszanej. Bp Tokarczuk rzekomo zrzecygnował z przedstawionych mu propozycji motywując rezygnację*

łódzkiego mówiono także o ks. Władysławie Miziołku, ówczesnym rektorze WSD w Warszawie, ks. Stanisławie Świerczku z Pabianic oraz o innych⁴⁹. Jednak nawet na przypadające w Łodzi 10 i 11 czerwca 1967 r. uroczystości związane z obchodami Millenium Chrztu Polski diecezja łódzka ciągle nie miała swego ordynariusza. W esbeckiej informacji sporządzonej nazajutrz po zakończonych uroczystościach czytamy, że choć uczestniczyli w nich „kardynałowie Wyszyński i Wojtyła, arcybiskupi Baraniak i Kominek oraz 25-ciu biskupów”⁵⁰, to rolę gospodarza diecezji pełnił nadal wikariusz kapitulny, biskup pomocniczy Jan Kulik.

Wakat na stolicy biskupiej w Łodzi trwał blisko dwa lata. Oznacza to, że negocjacje prowadzone w tym czasie między stroną kościelną i państwową nie były łatwe. Kandydatury podawane ze strony Episkopatu Polski nie były akceptowane przez stronę partyjno-państwową. Strona rządowa dawała do zrozumienia,

brakiem doświadczenia, nieznaną specyfiką środowiska itp. W ścisłym gronie miał się wyrazić, że nie chce się wykończyć i tak skomplikować sobie życia jak Klepacz. Nadmieniał również, iż „jest porywczy i z tego powodu nie nadaje się do rozmów z władzami”. Ewentualna nominacja bpa Tokarczuka stała się przedmiotem dyskusji łódzkich księży kurialnych. Starsi wiekiem księża bardzo negatywnie oceniali osobę Tokarczuka. Notujemy nawet i takie wypowiedzi, że Tokarczuk na stanowisku ordynariusza diecezji łódzkiej może się spotkać z bojkotem części księży[...]. Ponadto kurialiści twierdzą jakoby z bpem Tokarczukiem została przeprowadzona w Episkopacie druga rozmowa, podczas której podobno miał wyrazić zgodę na objęcie stanowiska ordynariusza diecezji łódzkiej. Dość charakterystyczna jest na tym tle wypowiedź bpa Bejzego, który stwierdził, że „byłby to bardzo światły nabytek dla diecezji wyrastający nawet ponad miarę Klepacza”, AIPN Ld pf 10/819, k. 14–15.

⁴⁹ AIPN Ld pf 10/854, k. 17.

⁵⁰ AIPN Ld pf 10/854, k. 24. Dalsza część dokumentu wylicza, że przybyli do Łodzi biskupi ogłosili w 22 kościołach na terenie miasta 35 kazań oraz że w uroczystościach uczestniczyło łącznie 59 130 osób, t a m ż e, k. 24–30.

– POLITYCZNO-SPOŁECZNE UWARUNKOWANIA –
– PASTERSKIEJ POSŁUGI BISKUPA JÓZEFA ROZWADOWSKIEGO –

że w Łodzi, uznawanej za wielki ośrodek robotniczo-przemysłowy, zaakceptuje tylko kandydata „apolitycznego”⁵¹. Wreszcie, jesienią 1968 r., pertraktacje dobiegły końca. 29 października Ojciec Święty Paweł VI do pełnienia posługi ordynariusza łódzkiego wyznaczył ks. prałata doktora Józefa Rozwadowskiego, pełniącego dotychczas funkcję administratora parafii pw. św. Floriana w Krakowie⁵². Sakrę

⁵¹ W archiwach łódzkiego IPN zachowała się sporządzona przez SB charakterystyka postaci biskupa J. Rozwadowskiego. Czytamy w niej: *Oceniając działalność ks. Rozwadowskiego na terenie Krakowa należy stwierdzić, że nigdy nie wykonywał swych funkcji do prowadzenia działalności politycznej zarówno w sensie pozytywnym, jak i negatywnym. Ponadto można uznać, że sprawami politycznymi nie przejawiał większego zainteresowania. Dysponujemy tylko jedną wypowiedzią ks. Rozwadowskiego z okresu października 1956 r., a mianowicie w prywatnej rozmowie sformułował poglądy krytykujące socjalizm, komunizm, naszą partię i Związek Radziecki. Uważał, że „Polska pozostanie zawsze przy swych dążeniach do stuprocentowej wolności i niezawisłości”. Rola Kościoła może być rozszerzana – „Jeżeli taka będzie wola ludzi”. Ks. Rozwadowski zastrzegł jednak, że „tak mówią u nas w Kurii”. A więc wypowiedź tę można potraktować jako wyjątek potwierdzający regułę dotyczącą jego apolityczności, AIPN Ld 0105/2, k. 112.*

⁵² Cytowana już esbecka charakterystyka bpa Rozwadowskiego podaje także następującą informację: *Od 1959 r. pojawiają się coraz częściej opinie księży wyśuwające ks. Rozwadowskiego jako ewentualnego kandydata na biskupa. W tym względzie istnieją jednak kontrowersje. Pewne środowiska księży uważały, że kariera ks. Rozwadowskiego zakończy się wraz z mianowaniem go administratorem parafii św. Floriana w Krakowie, t a m ż e , k. 112. W tym samym dokumencie funkcjonariusze SB zanotowali, że zarząd nad parafią św. Floriana ks. Józef Rozwadowski objął po zmarłym w 1956 r. ks. Kurowskim, z którym pracował w Referacie Katechetycznym krakowskiej Kurii. Będąc wizytatorem nauki religii, a później także kierownikiem referatu katechetycznego Kurii, ks. Rozwadowski był równocześnie wykładowcą Seminarium Duchownego w Krakowie, prowadził zajęcia z metodyki katechetycznej i psychologii rozwojowej. Organizował częste narady katechetów archidiecezji krakowskiej, w czasie których omawiano nowe formy nauczania religii, program nauki religii, a także sprawy organizacyjne. Uczestniczył w ogólnokrajowych zjazdach katechetów i takie zjazdy organizował kilkakrotnie*

biskupią przyjął ks. Rozwadowski na Jasnej Górze 24 listopada tego samego roku. Zanim jeszcze nowy ordynariusz łódzki zdążył przyjąć święcenia biskupie, Naczelnik Wydziału IV SB Komendy Wojewódzkiej MO w Łodzi otrzymał meldunek z komendy Powiatowej MO w Bełchatowie, w którym, na podstawie doniesień TW o pseudonimie „Wierzbą” i KO „Piast”, informowano go o pierwszych reakcjach księży zebranych na uroczystościach parafialnych w parafii Kociszew po ogłoszeniu wiadomości o wyborze nowego ordynariusza łódzkiego. Zdaniem informatorów SB, zebrani w Kociszewie księża dyskutowali o niezadowoleniu jakie pośród części łódzkiego duchowieństwa wywołała decyzja, że „ks. Rozwadowski do czasu objęcia stanowiska ordynariusza polecił zawieszenie wszystkich kurialiści w swoich czynnościach oraz zakazał im wydawania poleceń i mianował I wikariuszem generalnym ks. bpa Jana Kulika”⁵³. Uro-

na terenie Krakowa. Często głosił na tych zjazdach referaty i prowadził pokazowe lekcje [...] starał się o właściwe utrzymanie punktów katechetycznych, dbał o stan sanitarny pomieszczeń, o zabezpieczenie właściwych warunków nauki tj. zabronił organizowania grup lekcyjnych liczących ponad 40 uczniów, zalecał stosowanie materiałów poglądowych i innych środków audiowizualnych jako najskuteczniejszej metody nauczania religii. Ubiegał się u władz kurialnych o właściwe wynagrodzenia katechetów, t a m ż e, k. 8–9.

Z wcześniejszego okresu życia bpa Rozwadowskiego w esbeckiej charakterystyce jego osobowości zanotowano jedynie, że w okresie wojennym pełnił funkcję ojca duchownego w Arcybiskupim Seminarium Duchownym w Krakowie oraz cieszył się zaufaniem kardynała Stefana Sapięhy. *Przed wojną ks. Rozwadowski pełnił również funkcję kapelana kard. Sapięhy, towarzyszył mu w wyjazdach zagranicznych. [...] W 1945 r. jesienią dodatkowo został powołany na asystenta przy katedrze Filozofii Chrześcijańskiej UJ. O tej działalności nie posiadamy bliższych informacji. W rok później, już jako kapelan akademicki, podejmuje działalność w organizacji Caritas Akademika zajmując się udzielaniem pomocy o charakterze charytatywnym studentom, t a m ż e, k. 7.*

⁵³ IPN Ld pf 10/611, k. 102. Warto zauważyć, że w meldunkach wysyłanych do IV

czysty ingres biskupa Rozwadowskiego – czwartego ordynariusza diecezji łódzkiej – odbył się 1 grudnia 1968 r. Biskup wszedł do katedry ze skromnym, prostym, drewnianym pastorałem, a jego zawołaniem biskupim, zaczerpniętym ze słów Modlitwy Pańskiej było: „Przyjdź Królestwo Twoje”. Pośród zgromadzonych w świątyni księży wywołało to wówczas krótki, ale trafny komentarz: „Idzie nowe”⁵⁴.

2.3. Plan duszpasterski biskupa Józefa Rozwadowskiego

Nowy ordynariusz, od pierwszych dni pasterzowania w Kościele łódzkim, nakreślił program duszpasterski, zbudowany na uchwałach Soboru Watykańskiego II i z konsekwencją przystąpił do jego realizacji.

W swym programie duszpasterskim biskup Rozwadowski szczególnie nacisk położył na następujące zagadnienia:

Wydziału SB w Łodzi, zastępca komendanta powiatowego MO w Bełchatowie donosił także o reakcjach księży na zmiany personalne w składzie ówczesnego Komitetu Centralnego PZPR, o oczekiwaniach duchowieństwa związanych z nadchodzącym V Zjazdem tej partii oraz o ocenie relacji istniejących pomiędzy mianowanym biskupem Rozwadowskim, kardynałem Karolem Wojtyłą oraz sufraganem łódzkim biskupem Janem Kulikiem. Świadczy to o zbieraniu przez SB informacji, które w przyszłości mogły się okazać pożyteczne w działaniach skierowanych przeciwko nowemu ordynariuszowi łódzkiemu.

⁵⁴ Zob. J. W i k t o r o w s k i, *Homilia wygłoszona 3 sierpnia 2006 r. w bazylice archikatedralnej w Łodzi podczas uroczystej mszy świętej z racji 10. rocznicy odejścia do Pana biskupa Józefa Rozwadowskiego*, „Wiadomości Archidiecezjalne Łódzkie” 2006, nr 6–8, s. 572.

- soborową formację kleru, realizowaną przez organizowanie systematycznych konferencji, odczytów i spotkań o tematyce soborowej;
- formację ascetyczną kapłanów przez odbywanie comiesięcznych dni skupienia w kościołach łódzkich i w miejscowościach wypoczynkowych;
- objęcie troską duszpasterską inteligencji, czemu miały służyć cykle konferencji religijno-światopoglądowych, a także utworzenie m.in. stałego ośrodka duszpasterstwa inteligencji w parafii pw. Matki Boskiej Zwycięskiej w Łodzi;
- zwiększenie liczby ośrodków duszpasterstwa akademickiego;
- akcje budzenia powołań, m.in. przez organizowanie w Adwencie diecezjalnego Tygodnia Modlitw o Powołania do Kapłaństwa i Życia Zakonnego, rekolekcje dla maturzystów;
- rozwój form pomocy charytatywnej, głównie w parafiach;
- doskonalenie pracy katechetycznej w diecezji (wprowadzenie katechezy przedszkolnej, dydaktyczno-teologiczna formacja kadr katechetycznych przez cotygodniowe, obowiązkowe spotkania siostr nauczających, specjalne konferencje oraz comiesięczne spotkania księży katechetów);
- troska o należyte przygotowanie wiernych do przyjmowania sakramentów świętych;
- ustawiczne wysiłki nad wprowadzaniem w życie nauczania Encykliki *Humane vitae* i instrukcji Episkopatu Polski w sprawie przygotowania do małżeństwa i duszpasterstwa rodzin, rozwój punktów poradnictwa rodzinnego, szkolenie kadr instruktorских, konferencje dla rodziców i inne⁵⁵.

⁵⁵ J. Wiktorowski, *Biskupi łódzcy w minionym pięćdziesięcioleciu*, „Wiadomości Diecezjalne Łódzkie” 1971, nr 1-2, s. 92-93.

– POLITYCZNO-SPOŁECZNE UWARUNKOWANIA –
– PASTERSKIEJ POSŁUGI BISKUPA JÓZEFA ROZWADOWSKIEGO –

Było to jedno z głównych zagadnień w pracy duszpasterskiej biskupa Rozwadowskiego, który przewodniczył Komisji Episkopatu ds. Duszpasterstwa Rodzin oraz pełnił funkcję protektora krajowego duszpasterstwa mężczyzn. Już pierwsze kroki i decyzje duszpasterskie nowego ordynariusza łódzkiego były starannie śledzone i komentowane przez funkcjonariuszy miejscowej SB. Szczególną wagę przewidywano do obserwacji zachowań biskupa Rozwadowskiego w zakresie politycznym. Informatorzy SB donosili, że „opinie ogółu duchowieństwa łódzkiego określają bpa Rozwadowskiego jako dobrego gospodarza i słabego polityka. Praktyczna działalność potwierdza tę opinię. Bp. Rozwadowski obejmując funkcję ordynariusza w tut. Diecezji przywiózł ze sobą określone koncepcje dot. wyłącznie pracy duszpasterskiej. Od samego początku swych rządów, jeszcze w okresie zapoznawania się z diecezją zalecał każdemu administratorowi parafii rozwijanie pracy duszpasterskiej z inteligencją i młodzieżą. [...] Zamierza również wyznaczyć do pracy z inteligencją, duszpasterstwem akademickim i różnymi grupami młodzieży odpowiednio przygotowanych kapłanów”⁵⁶. Już po pięciu miesiącach od objęcia diecezji łódzkiej przez nowego ordynariusza, funkcjonariusze SB z ulgą zanotowali: „Nie należy również liczyć, że osobowość bpa J. Rozwadowskiego, jego koncepcja polityczna będzie miała znaczenie w skali stosunków Państwo–Kościół”⁵⁷. Uważali, że w swej posłudze nowy pasterz Kościoła łódzkiego ograniczy się wyłącznie do zadań duszpasterskich, co stanowiło priorytet władz polityczno-państwowych PRL przy wydawaniu zgody na obsadzenie stolicy biskupiej w Łodzi⁵⁸. W swoich raportach

⁵⁶ AIPN Ld 0105/2, k. 113–114.

⁵⁷ Tamże, k. 114.

⁵⁸ W tym samym dokumencie czytamy: *Charakteryzując bpa Rozwadowskiego*

informatory SB skupiali się więc na duszpasterskim zaangażowaniu biskupa Rozwadowskiego. Zanotowano, że w ciągu niespełna połowy roku zdążył odwiedzić wszystkie podległe mu parafie i że częściowo uczynił to oficjalnie, a częściowo prywatnie. Spostrzeżono, że osobiście kontroluje stopień realizacji swych decyzji duszpasterskich zarówno na szczeblu kurialnym, jaki i parafialnym. Odnotowano, że w realizacji swego planu duszpasterskiego pragnie wspierać się zarówno na młodych i zdolnych kapłanach, jak i na doświadczeniu księży starszych wiekiem. Zwrócono uwagę na powołanie czterech kapłanów konsultorów, którzy mieli być pomocą dla ordynariusza w rozstrzyganiu trudnych spraw administracyjnych w diecezji⁵⁹. Raportowano również, że „część kleru łódzkiego stwierdza, że bp Rozwadowski jest »człowiekiem kard. Wojtyły«. Są oni przekonani, że ordynariusz zawsze jest gotów do popierania wszelkich inicjatyw metropolity krakowskiego”⁶⁰.

Wspomniane wcześniej działania i inicjatywy duszpasterskie biskupa Rozwadowskiego, podjęte przez niego od samego początku

pod względem politycznym należy ocenić go jako człowieka niezaangażowanego i nie interesującego się tymi zagadnieniami. Na przestrzeni pięciomiesięcznego pobytu na terenie Łodzi nie stwierdzono żadnej wypowiedzi politycznej z znaczeniu ścisłym, odnoszącym się do aktualnej sytuacji w kraju i na świecie. Nie interesują go nawet ważne wydarzenia polityczne. Po objęciu stanowiska ordynariusza diecezji łódzkiej nie przeprowadził żadnego rozeznania pod względem personalnym władz miejskich i wojewódzkich. Ustosunkował się natomiast do pewnych problemów z zakresu wyznaniowego, zdecydowanie negatywnie ocenia działalność PAX-u, przeciwstawia się jakimkolwiek kontaktom księży z przedstawicielami tej organizacji. [...] Stosunki z miejscowymi władzami administracyjnymi pragnie utrzymać na płaszczyźnie dialogu i porozumienia się w sprawach zasadniczych, t a m ż e, k. 115.

⁵⁹ Zob. t a m ż e, k. 114–115.

⁶⁰ T a m ż e, k. 116.

– POLITYCZNO-SPOŁECZNE UWARUNKOWANIA –
– PASTERSKIEJ POSŁUGI BISKUPA JÓZEFA ROZWADOWSKIEGO –

jego posługiwania w diecezji łódzkiej, zaczęły przynosić zamierzone owoce w kolejnych latach jego rządów w diecezji. Działania te spotkały się jednak z natychmiastowym przeciwdziałaniem funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa. W sprawozdaniu z pracy Wydziału IV Komendy Wojewódzkiej MO w Łodzi za 1970 r. streszczono główne kierunki działań skierowanych przeciwko kościołowi łódzkiemu. Działania te miały polegać na: objęciu inwigilacją reakcyjnej części kleru katolickiego, a w szczególności kapłanów z wyższymi studiami specjalistycznymi oraz kontakty z organizacjami i osobami zamieszkałymi w państwach kapitalistycznych; kontrolowaniu zgromadzeń zakonnych ze specjalnym naciskiem położonym na działalność jezuitów, salezjanów i bernardynów; a także na obserwowaniu działalności najbardziej aktywnych katolików świeckich we wszystkich parafiach na terenie diecezji i we wszystkich organizacjach przyparafialnych⁶¹. Spodziewano się, że „poprzez wykorzystywanie sprzeczności, antagonizmów, sytuacji konfliktowych, ambicji osobistych księży, niedociągnięć organizacyjnych w kurii, dekanatach i parafiach” uda się doprowadzić do „osiągnięcia efektów politycznych i operacyjnych oraz do kształtowania korzystnych opinii i sytuacji, zapobiegania i neutralizowania wrogiej działalności kleru, oraz do izolowania jednostek znanych w tym środowisku z reakcyjnej postawy”⁶². Ten sam dokument akcentuje starania funkcjonariuszy SB polegające na podejmowaniu działań operacyjnych zmierzających do kształtowania postaw lojalnych wobec władz PRL wśród kleru parafialnego. W tym celu wykorzystywano tajnych współpracowników, którym zlecano specjalne

⁶¹ AIPN Ldpf 10/869, k. 51–52.

⁶² T a m ż e, k. 52.

zadania operacyjne polegające na wpływaniu na opinię księży zwłaszcza podczas różnorodnych zebrań duchowieństwa⁶³, a także na inspirowaniu pozyskanych księży i świeckich do kierowania do kurii skarg na kapłanów znanych SB z postawy wrogiej i agresywnej wobec reżimu komunistycznego⁶⁴. Wiele wysiłku wkładano w pozyskiwanie nowych, tzw. osobowych źródeł informacji, ze szczególnym akcentem położonym na księży, którzy zdaniem SB mieli możliwość awansu w hierarchii kościelnej. Starano się podnosić jakość i styl współpracy z pozyskanymi tajnymi współpracownikami, aby dzięki ich pełnemu zaangażowaniu we współpracę móc uprzedzająco pozyskiwać informacje o zamierzeniach biskupa Rozwadowskiego i innych pracowników kurii. Oceniając realizację zadań, jakie w 1970 r. Wydział IV Komendy Wojewódzkiej MO w Łodzi podejmował przeciwko ordynariuszowi łódzkiemu autorzy raportu stwierdzili, „iż w okresie sprawozdawczym nastąpił dalszy znaczny wzrost kwalifikacji, kultury i zaangażowania pracowników, stylu i poziomu wykonywanej pracy operacyjnej, działań profilaktyczno-wyprzedzających, a także szybszy i wszechstronniejszy dopływ informacji, co pozwalało na kształtowanie w interesujących nas środowiskach korzystnych opinii i sytuacji polityczno-operacyjnych”⁶⁵.

⁶³ Efektem zaplanowanej działalności był, wg cytowanego sprawozdania, *wzrost koła księży „Caritas” ze 130 w 1969 r. do 144 w 1970 r.*, t a m ż e, k. 53.

⁶⁴ Cytowany raport, mówiąc o *urabianiu ujemnych opinii w kuriach księżom posiadającym u nich autorytet, a znanych Sł. Bezp. z reakcyjnej postawy wobec władz państwowych*, podaje: *Zgodnie z naszymi intencjami delegacja wiernych przedstawiła w kurii ks. Czernika jako chama i ordynusa nie liczącego się w ogóle z wiernymi, co spowodowało, że wymieniony wezwany do kurii otrzymał ostrzeżenie od bpa Rozwadowskiego, iż ponowna skarga wiernych zmusi kurię do przeniesienia go na inną parafię*, t a m ż e, k. 53, 62.

⁶⁵ T a m ż e, k. 54.

– POLITYCZNO-SPOŁECZNE UWARUNKOWANIA –
– PASTERSKIEJ POSŁUGI BISKUPA JÓZEFA ROZWADOWSKIEGO –

Cytowany raport, będący swoistym bilansem osiągnięć Wydziału IV Komendy Wojewódzkiej MO w Łodzi, podaje liczby, które ukazują zasięg działań podejmowanych przez SB i skalę zjawiska inwigilacji skierowanej przeciwko Kościołowi. Na ogólną liczbę 657 kapłanów diecezjalnych i 191 zakonnych przebywających w 1970 r. na terenie województwa łódzkiego, w czynnym zainteresowaniu SB pozostawało 26 duchownych. Jak mówi raport: „wszyscy księża w czynnym zainteresowaniu Sł. Bezp. Zabezpieczani byli przez tajnych współpracowników wywodzących się spośród kleru, bądź aktywu katolickiego”⁶⁶. Pomimo tego, w 1970 r. pozyskano kolejnych 30 nowych tajnych współpracowników, co w zestawieniu z rokiem poprzednim, w którym zwerbowano ich 28, stanowiło tendencję rozwojową. Raport podaje także, że w opracowaniu jako kandydaci na tajnych współpracowników znajdowało się 69 kolejnych osób, co w porównaniu z 1969 r., kiedy było ich tylko 39, autor sprawozdania odnotował jako wzrost o 76,9%. Mówiąc o stanie agentury istniejącej na terenie całego ówczesnego województwa łódzkiego, raport podaje, że „na dzień 31 XII 1970 r. stan tajnych współpracowników wykorzystywanych w zagadnieniach pionu IV-go wynosi ogółem 169 (w analogicznym okresie 1969 r. – 153) [...] z liczby 169 tajnych współpracowników wykorzystywanych aktualnie przez pion IV Służby Bezpieczeństwa reprezentują:

- kler diecezjalny – 103 (w 1969 r. – 86)
- kler zakonny – 15 (w 1969 r. – 12)
- służbę kościelną – 15 (w 1969 r. – 17)
- aktyw katolicki – 34 (w 1969 r. – 37)
- inne wyznania – 1 (w 1969 r. – 1)
- świadkowie Jehowy – 1 (w 1969 r. – 0)

⁶⁶ Tamże, k. 59.

W stosunku do analogicznego okresu 1969 r. nastąpił wzrost posiadanej i wykorzystywanej sieci tajnych współpracowników w pionie IV o 10,5%. [...] Mimo wzrostu ilości tajnych współpracowników o 10,5% oraz pewnych osiągnięć w zakresie ich wartości, jak i stylu pracy, a przede wszystkim jakości operacyjnej uzyskiwanych informacji, to jednak zbyt mała jeszcze jest grupa t.w. posiadających możliwości awansu w hierarchii kościelnej⁶⁷. Autor raportu zaznacza także, iż na terenie województwa łódzkiego tylko jednostki SB w Pabianicach i Tomaszowie Mazowieckim nie mają ani jednego TW spośród osób duchownych, wszystkie pozostałe zaś mają ich od 2 do 10. Raport mówi także o niektórych metodach, jakie Służba Bezpieczeństwa podejmowała wobec duchownych i świeckich pozostających w kręgu jej zainteresowań. I tak, w omawianym 1970 r.: skierowano do Sądów Powiatowych 10 spraw za nielegalne budownictwo sakralne, 15 wniosków o naruszenie przepisów administracyjnych, 36. księży zostało ukaranych przez Wydziały Finansowe za wykroczenia przeciwko ustawie karno-skarbowej, wobec 7. kolejnych zastosowano egzekucje różnych ruchomości za nieuiszczenie wymierzonych wcześniej kar z tytułu nieprowadzenia ksiąg inwentarzowych parafii i nieskładania władzom państwowym sprawozdań z działalności katechetycznej, ponadto przeprowadzono z duchownymi 695 rozmów profilaktyczno-ostrzegawczych⁶⁸. Zdaniem autora raportu, przeprowadzone rozmowy, „obok korzyści operacyjnych w poważnym stopniu przyczyniły się do neutralizacji wrogich zamierzeń i poczynąń ze strony osób będących w zainteresowaniu Pionu IV-go”⁶⁹.

⁶⁷ Tamże, k. 65–66.

⁶⁸ Tamże, k. 68–73.

⁶⁹ Tamże, k. 74.

– POLITYCZNO-SPOŁECZNE UWARUNKOWANIA –
– PASTERSKIEJ POSŁUGI BISKUPA JÓZEFA ROZWADOWSKIEGO –

Funkcjonariusze SB szybko zauważyli, że biskup Rozwadowski stara się przenieść na grunt łódzki zwyczaje duszpasterskie bliskie mu z posługi kapłańskiej w archidiecezji krakowskiej. Zanotowano, że od objęcia rządów w diecezji łódzkiej, w grudniu 1968 r., osobiście wizytował parafie w powierzonej mu diecezji. Jego wizyty były zazwyczaj niezapowiedziane, a bywało, że odbywały się także inco gnito. Funkcjonariuszy SB intrygował fakt, że podczas oficjalnych wizytacji w parafiach biskup Rozwadowski często przemawia podczas funkcji liturgicznych i osobiście odwiedza chorych oraz biedne rodziny, które często wspiera materialnie. Spostrzeżono, że nie lubi oficjalnych tytułów i woli, gdy zarówno księża, jak i świeccy zwracają się do niego nazywając go *ojcem*⁷⁰. Łódzka SB wiedziała także o problemach kadrowych biskupa Rozwadowskiego. W raporcie z czerwca 1972 r. dotyczącym „sytuacji kadrowej w diecezji łódzkiej z uwzględnieniem stosunku kleru do ordynariusza i biskupów”⁷¹ zanotowano, że średnia wieku księży w diecezji łódzkiej wynosi 61 lat i ma tendencję pogłębiającą się⁷². Raportowano o konfliktach pomiędzy poszczególnymi kapłanami i ordynariuszem oraz o nieporozumieniach ze zgromadzeniami zakonnymi, odnotowywano przypadki wyjazdu księży za granicę bez zgody ordynariusza. Autor raportu stwierdza, że „istotne znaczenie w ocenie łódzkiego kleru posiada fakt, że administratorzy łódzkich parafii stanowią kadrę ukształtowaną przez poprzednika bpa Rozwadowskiego – nie

⁷⁰ Zob. AIPN Ld 0105/4, k. 75–77, *Informacja na temat kontaktów osobowych biskupa J. Rozwadowskiego na terenie Łodzi i ich charakter.*

⁷¹ AIPN Ld 0105/4, k. 14–17.

⁷² We wspomnianym raporcie zanotowano, że spośród 24 ówczesnych proboszczów łódzkich: jeden jest powyżej 80 roku życia, 2 powyżej 70, 12 przekroczyło 60 lat, 7 – 50 lat, a 2 jest powyżej 45 roku życia, t a m ż e, k. 15.

żyjącego bpa M. Klepacza. Stąd wynika ich niechęć do angażowania się do różnych form pracy duszpasterskiej zalecanych przez nowego ordynariusza⁷³. Nie umknęło uwadze SB, że trudną sytuację kadrową biskup Rozwadowski stara się poprawić poprzez sprowadzanie do Łodzi księży z innych diecezji i poprzez stworzenie im sprzyjających warunków do pracy. Wszystkie te trudności, z jakimi borykał się ordynariusz łódzki, były skrupulatnie wykorzystywane przez SB w prowadzonej systematycznie działalności skierowanej przeciwko Kościołowi łódzkiemu.

2.4. Obchody 50-lecia istnienia diecezji łódzkiej

Już dwa lata po objęciu rządów na stolicy biskupiej w Łodzi, w grudniu 1970 r., biskupowi Rozwadowskiemu przypadło w udziale zorganizowanie i przewodniczenie obchodom 50-lecia powstania powierzonej mu diecezji. Z raportu, jaki łódzka SB wysłała już kilka dni po zakończeniu łódzkich obchodów jubileuszowych do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie, jasno wynika, że zaplanowane na 12 i 13 grudnia 1970 r. kościelne obchody złotego jubileuszu powstania diecezji łódzkiej wzbudziły ogromne zainteresowanie władz państwowych. Zanotowano, że na 12 grudnia zaplanowano uroczystości w wybranych parafiach na terenie Łodzi, którym przewodniczyli zaproszeni przez łódzkiego ordynariusza biskupi: Franciszek Musiel, Piotr Kałwa, Franciszek Jop, Henryk Gulbinowicz, Władysław Miziołek, Herbert Bednorz, Wilhelm Pluta, Ignacy Jeż, Józef Drzazga, Jerzy Stroba, Czesław Kaczmarek, Piotr

⁷³ Tamże.

– POLITYCZNO-SPOŁECZNE UWARUNKOWANIA –
– PASTERSKIEJ POSŁUGI BISKUPA JÓZEFA ROZWADOWSKIEGO –

Gołębiowski, Julian Groblicki, Obłąk, Bronisław Dąbrowski i Bolesław Kominek. Szczególnie dokładnie śledzono przyjazd do Łodzi kardynałów Stefana Wyszyńskiego i Karola Wojtyły, podając z dokładnością co do minuty ich czas pobytu w Łodzi i wykaz zajęć. Spisano treść wszystkich wygłoszonych przez księży biskupów kazań⁷⁴, odnotowując, że „w kilku przypadkach biskupi nawiązali do polityki demograficznej, co być może było następstwem listu pasterskiego ordynariusza diecezji łódzkiej przygotowanego na te uroczystości”⁷⁵. Odnotowano, że podczas wszystkich uroczystości w łódzkich parafiach, zaproszeni księża biskupi zachęcali wiernych do udziału w centralnej uroczystości jubileuszowej następnego dnia w łódzkiej katedrze, która miała się odbyć z udziałem kardynałów Wyszyńskiego i Wojtyły⁷⁶.

⁷⁴ Zainteresowanie i niepokój funkcjonariuszy SB wzbudził fragment kazania arcybiskupa Bolesława Kominka wygłoszonego podczas mszy jubileuszowej w jednej z łódzkich parafii. W raporcie dotyczącym obchodów 50-lecia powstania diecezji łódzkiej, wysłanym do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie zacytowano: *Arcybiskup Kominek powiedział – „Łódź jest bardziej katolicka niż przed wojną, bo jest jednolita wyznaniowo i narodowościowo”*, AIPN Ld 0105/3, k. 39.

⁷⁵ AIPN Ld 0105/3, k. 41.

⁷⁶ O centralnych uroczystościach jubileuszu 50-lecia diecezji łódzkiej raportowano, że *rozpoczęły się w dniu 13 grudnia 1970 r. o godz. 12.00 powitaniem Wyszyńskiego, Wojtyły, duchowieństwa oraz zaproszonych gości. Mszę celebrował kardynał K. Wojtyła. Uroczystość zgromadziła w katedrze od 3 do 4 tysięcy wiernych. Przebiegała ona spokojnie nie zakłócając ładu i porządku w mieście. Kardynał Wyszyński opuścił Łódź o godz. 16.00 13 grudnia 1970 r. udając się do Warszawy, t a m ż e*, k. 41.

2.5. Realizacja ogólnopolskich programów duszpasterskich

Prezentując program duszpasterski biskupa Józefa Rozwadowskiego, należy podkreślić, że o kierunkach jego działania decydowały nie tylko lokalne potrzeby, ale w głównej mierze ogólnopolskie programy duszpasterskie⁷⁷. W 1969 r. diecezja łódzka włączyła się w Ogólnopolski Program Duszpasterski. Rok ten był pierwszym rokiem Czteroletniego Programu Duszpasterskiego. Naczelną ideą tego programu było ukazanie wiernym w diecezji Osoby i roli Chrystusa Historycznego i Mistycznego oraz pogłębienie odpowiedzialnej łączności wszystkich wierzących z Nim i z Jego Kościołem. Program ten inspirowany był przez odnowioną teologię Soboru Watykańskiego II. Przyświecała mu idea Maryjnej Niewoli Miłości, konkretyzująca się w oddaniu wiernych Kościołowi i Społecznej Krucjacie Miłości. Pomyślany był jako długofalowe działanie przeciw zagrożeniom religijno-moralnym społeczności wiernych. Czteroletni Program Duszpasterski realizowany był w czterech zasadniczych tematach rocznych:

- Rok 1969 „Chrystus Osobowy i Mistyczny”,
- Rok 1970 „Chrystus w Sakramentach Świętych”,
- Rok 1971 „Chrystus Drogą, Prawdą i Życiem”,
- Rok 1972 „Chrystus Światłością Narodów”.

Rok 1969 przeżywano pod hasłem „Rok umocnienia skarbu wiary”. Czteroletnią pracę duszpasterską rozpoczęto od próby umocnienia w diecezjanach leżącej u podstaw życia religijnego wiary

⁷⁷ Z. Czosnykowski, *Duszpasterstwo w diecezji łódzkiej w okresie minionego pięćdziesięciolecia*, WdŁ (1971) nr 1-2, s. 82.

we wcielonego, żyjącego i działającego w swym Kościele Boga. Dążono do zintegrowania i skoordynowania wszystkich działań duszpasterskich, aby lud Boży żył wiarą. Zasadniczą rolę w realizacji wytycznych programów odgrywać miały środki ogólne, chodziło jednak o to, by w formy te wlać nowego ducha posoborowego⁷⁸.

Od 1972 r. diecezja łódzka rozpoczęła, w ramach ogólnopolskiego programu duszpasterskiego, trzyletnią pracę nad odnowieniem współczesnej parafii polskiej. Wiodącym tematem tego programu było hasło „Parafia wspólnotą wiary, kultu i miłości”. Pierwszy rok realizacji tego programu osnuty był wokół wezwania z liturgii mszalnej „Miłość Boga Ojca”. Realizując dalsze wezwanie liturgii mszalnej „Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa”, w roku liturgicznym 1973/74 postawiono sobie za cel ukazanie właściwej „sylwetki kapłana-duszpasterza oraz jego zadań w parafii”⁷⁹.

2.6. Duszpasterstwo rodzin

Od pierwszych dni swego posługiwania w diecezji łódzkiej biskup Józef Rozwadowski mocno akcentował konieczność duszpasterskiej troski o stan religijno-moralny katolickich wspólnot rodzinnych, widząc w powodzeniu tej akcji receptę na dobrą kondycję duchową całej wspólnoty diecezjalnej. Jego działania pasterskie zmierzały do zwiększenia liczby parafialnych ośrodków poradnictwa rodzinnego, tak aby możliwość skorzystania z fachowych porad dotyczących przekazywania życia miały rodziny katolickie nawet

⁷⁸ Zob. *Program duszpasterski Diecezji Łódzkiej*, WdŁ (1969) nr 3, s. 64.

⁷⁹ J. R o z w a d o w s k i, *Program duszpasterski Diecezji Łódzkiej Rok 1973–1974*, WdŁ (1973) nr 12, s. 277–278.

w małych ośrodkach parafialnych. W tworzonych z polecenia ordynariusza parafialnych ośrodkach rodzinnych, oprócz bieżących porad organizowano także studium problematyki małżeństwa i rodziny. Poprzez cykl odczytów i konferencji, organizowanych w salach katechetycznych, kościołach, a także lokalach prywatnych, odpowiednio przygotowane kadry świeckich instruktorów oraz kapłanów, starały się przekazywać wizję rodziny i prokreacji w duchu Encykliki *Humane vitae*. Zgodnie z wizją biskupa łódzkiego, priorytetem duszpasterstwa parafialnego miały się stać także kursy przedmałżeńskie i katechezy przedślubne dla narzeczonych. Jest znamienne, że w 1970 r. już 52. parafie prowadziły na stałe poradnictwo rodzinne propagujące teologię małżeństwa i rodziny.

Działania duszpasterskie biskupa Rozwadowskiego, zmierzające do objęcia duchową troską rodzin w diecezji łódzkiej, nie pozostały nie zauważone przez czynniki partyjno-państwowe. Władze zdawały sobie sprawę, że podjęty przez ordynariusza łódzkiego oryginalny program duszpasterski miał także przeciwdziałać zagrożeniom religijno-moralnym wierzących, które były rezultatem działania propagandy komunistycznej. Już we wrześniu 1972 r., w informacji przesłanej na ręce Przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej Miasta Łodzi J. Lorensa, łódzka SB zanotowała, że spośród wielu form duszpasterstwa „do najżywoźniejszych na terenie diecezji należy duszpasterstwo rodzin. Wiąże się to z pełnioną przez bpa Rozwadowskiego funkcją krajowego protektora tego duszpasterstwa”⁸⁰. Funkcjonariusze SB trafnie ocenili ponadto, że swym pasterzowaniem w diecezji łódzkiej biskup Rozwadowski nie tylko wiernie realizuje dyrektywy Rady Głównej Episkopatu Polski,

⁸⁰ AIPN Ld 0105/4, k. 68. W tym samym raporcie zanotowano także uwagi o rozwijającym się z polecenia biskupa Rozwadowskiego przyparafialnym duszpasterstwie lekarzy, pielęgniarek, kierowców, rencistów oraz pracowników oświaty i wychowania.

**– POLITYCZNO-SPOŁECZNE UWARUNKOWANIA –
– PASTERSKIEJ POSŁUGI BISKUPA JÓZEFA ROZWADOWSKIEGO –**

dotyczące konieczności rozszerzenia pracy duszpasterskiej w parafiach, ze szczególnym uwzględnieniem katechizacji dzieci i młodzieży, duszpasterstwa akademickiego i młodzieży robotniczej oraz wzmocnienia akcji powołań kapłańskich i zakonnych, ale wprowadza ponadto dodatkowe własne elementy. Zanotowano, że „program ten w interpretacji koncepcji duszpasterskich ordynariusza bpa J. Rozwadowskiego, poszerzony został szeroko rozbudowanymi w diecezji łódzkiej akcjami:

- duszpasterstwa rodzin,
- szkolenia aktywu świeckiego, katechizacji,
- przenoszenia tych form na parafie.

W ocenie biskupa ordynariusza, wyniki osiągnęte w tym zakresie stanowią główne kryterium oceny pracy parafii i jej administratora”⁸¹.

Warunkiem nieodzownym do zrealizowania tak nakreślonego programu duszpasterskiego było odpowiednie przygotowanie kleru, który w prowadzeniu duszpasterstwa rodzin powinien skorzystać ze wsparcia wykwalifikowanej w tym względzie kadry świeckich ekspertów. W tym celu, jak zanotowali funkcjonariusze SB, biskup Rozwadowski „zadbał o skupienie wokół siebie aktywu świeckiego działającego na tym odcinku. Obecnie do najbardziej zaangażowanych i związanych bezpośrednio z ordynariuszem należą:

- mgr Jan Kłys, socjolog, etatowy pracownik Kurii Biskupiej w Łodzi, propaguje działalność duszpasterstwa rodzin na skalę całego kraju [...],

⁸¹ AIPN Ld 0105/4, k. 14, *Informacja nt. sytuacji kadrowej w diecezji łódzkiej z uwzględnieniem stosunku kleru do ordynariusza i biskupów.*

- dr med. Zofia Szczerska, ordynator Oddziału Dziecięcego Szpitala im. Biegańskiego w Łodzi, adaptuje materiały zagraniczne dla celów duszpasterstwa rodzin, wygłasza prelekcje o tej tematyce [...],
- lek. med. Maria Czarnecka, pracownica Ośrodka Zdrowia w Dąbrowce pod Zgierzem, jest działaczką duszpasterstwa rodzin [...],
- lek. med. Piotr Tyfa, zatrudniony w Zakładzie Higieny Ogólnej i Społecznej Akademii Medycznej w Łodzi, zaangażowany w duszpasterstwie rodzin [...],
- lek. med. Ewa Kozłowska, zatrudniona w Rejonowej Przychodni Zdrowia Łódź-Górna, na zlecenie Kurii Biskupiej wygłasza prelekcje [...],
- doc. dr Włodzimierz Fijałkowski, lekarz ginekolog, zaangażowany w głoszenie katolickiej koncepcji świadomego macierzyństwa. Jego materiały stanowią podstawę działalności duszpasterstwa rodzin”⁸².

Zdaniem funkcjonariuszy SB do najbardziej zaufanych współpracowników biskupa Rozwadowskiego należeli mgr Jan Kłys, oraz psycholog dr Ewa Półtawska z Krakowa⁸³. Zachowane materiały w archiwach IPN potwierdzają, że wszystkie z wymienionych osób były inwigilowane, a w stosunku do niektórych podjęto działania

⁸² AIPN Ld 0105/4, k. 14, 75–77.

⁸³ W raportach SB zanotowano, że stąd wynikają dążenia kurii łódzkiej do angażowania do pracy duszpasterskiej osób świeckich posiadających specjalistyczne przygotowanie z różnych dziedzin [...]. Bp ordynariusz w kierowaniu diecezją wiele uwagi poświęca sprawom personalnym i kadrowym, na co nie bez wpływu pozostaje przedstawiony wyżej stan rzeczy. Wszelkie decyzje w tym zakresie skupił w swoim ręku i prowadzi własną, określoną politykę personalną tak w kurii, jak i w całej diecezji, AIPN Ld 0105/4, k. 14.

o charakterze dezintegracyjnym⁸⁴. W jednym z meldunków czytamy, że w wyniku tych działań lekarze Tyfa, Michalak i Szczerska ograniczyli swoją działalność, obawiali się wystąpień publicznych, a ich poglądy stały się bardziej zachowawcze⁸⁵.

Jednym z haniebnych przykładów działań operacyjnych, podjętych przez łódzką Służbę Bezpieczeństwa przeciwko zaangażowaniu biskupa Rozwadowskiego w rozwój duszpasterstwa rodzin, była sprawa operacyjnego sprawdzania o kryptonimie „Socjolog”. Bezpośrednio była ona skierowana przeciwko Janowi Kłysowi, któremu ordynariusz łódzki powierzył funkcję kierownika Referatu Duszpasterstwa Rodzin przy Kurii Biskupiej w Łodzi⁸⁶. W esbeckich raportach zanotowano, że Jan Kłys cieszył się całkowitym zaufaniem biskupa Rozwadowskiego i od początku objęcia swej funkcji z wielkim zaangażowaniem przystąpił do powierzonej mu pracy. Autor jednego z raportów zaznacza, że szczególna aktywność Kłysa przejawiała się w latach siedemdziesiątych, „kiedy nawiązuje kontakty z kardynałami Wyszyńskim i Wojtyłą, biskupami Majdańskim i Gulbinowiczem. Programuje działania na odcinku Duszp. Rodzin w skali kraju. Wydał i rozkolportował szereg publikacji dot. socjologii rodziny w myśl społecznej doktryny Kościoła, atakując gwałtownie politykę demograficzną i socjalną

⁸⁴ Zob. AIPN Ld 0105/4, k. 75–77, *Informacja nt. kontaktów osobowych biskupa J. Rozwadowskiego na terenie Łodzi i ich charakter*.

⁸⁵ AIPN Ld 014/424, k. 212, *Meldunek do Naczelnika Wydziału I Dep. Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 21.01.1974*.

⁸⁶ Warto zaznaczyć, że operację „Socjolog” rozpoczęto 13 czerwca 1970 r., a więc niespełna rok po objęciu diecezji łódzkiej przez biskupa J. Rozwadowskiego i kontynuowano aż do przejęcia rządów diecezją przez biskupa W. Ziółka w 1986 r., zob. AIPN Ld, 014/424, k. 1–212.

państwa (kontrola urodzeń, przerywanie ciąży, opieka nad matką i dzieckiem”⁸⁷. Zauważono, że Kłysowi udało się w szybkim czasie przygotować grupę świeckich prelegentów, którzy wygłaszali w parafiach konferencje dla narzeczonych i młodych małżeństw⁸⁸. Nie dziwi więc fakt, że aktywność Kłysa niepokoiła funkcjonariuszy SB, którzy szybko przygotowali długotrwały plan ograniczania zakresu jego działalności. We wniosku skierowanym do Naczelnika Wydziału IV Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Łodzi z 11 lipca 1986 r. o zakończenie sprawy „Socjolog” ze względu na słaby stan zdrowia Kłysa i jego niezdolność do dalszej pracy, zapisano, że przez wszystkie lata trwania operacji o kryptonimie „Socjolog” „wobec figuranta prowadzono działania dezintegracyjne w środowisku kleru, zmierzające do podważenia jego autorytetu i pozycji (rozpowszechniano poglądy, że figurant swą działalność wykorzystuje do osiągnięcia korzyści osobistych). Opinia ta przyjęła się wśród księży przez co figuranta zaczęto izolować i lekceważyć (nie przyjmowano jego publikacji i odczytów)”⁸⁹. Wspomniane działania dezintegracyjne były na tyle skuteczne, że pozycji Jana Kłysa wśród łódzkiego duchowieństwa nie dało się obronić, pomimo osobistego zaangażowania biskupa Rozwadowskiego. Doprowadziło to w konsekwencji do pewnych nieporozumień pomiędzy ordynariuszem i łódzkim prezbiterium. W esbeckich analizach zaznaczono, że podjęte kroki przeprowadzono w tym celu, aby całą odpowiedzialność za nieporozumienia z księżmi zrzucić na ordynariusza jako tego,

⁸⁷ Tamże, k. 1.

⁸⁸ Zob. AIPN Ld 0105/4, k. 68, *Informacja o stopniu realizacji poleceń Episkopatu Polskiego przez Kurię Biskupią w Łodzi i kler parafialny*.

⁸⁹ Tamże.

który widocznie faworyzował kierownika Referatu Duszpasterstwa Rodzin przy łódzkiej Kurii⁹⁰. W realizację sprawy „Socjolog” SB zaangażowało wszystkich dostępnych tajnych współpracowników zarówno spośród duchownych⁹¹, jak i świeckich. Inwigilowano także rodzinę Kłysa⁹², starając się doprowadzić do jego konfliktu z żoną, a także nie dopuścić do małżeństwa najstarszego z ich synów, przez próby skierowania go do odbycia zasadniczej służby wojskowej⁹³. Zaplanowane przez SB działania, miały także doprowadzić do wyeliminowania Kłysa z grona prelegentów w Wyższym Seminarium Duchownym, ukazywania go jako dyletanta w sprawach socjologii rodziny i teologii małżeństwa oraz do skompromitowania go w oczach kardynałów Wyszyńskiego i Wojtyły i innych znanych Kłysowi biskupów. W tym celu posługiwano się wysyłaniem sfałszowanych

⁹⁰ AIPN Ld pf 10/956, t. 2, k. 104. Dokument ten został zamieszczony w: *Metody pracy operacyjnej Aparatu Bezpieczeństwa wobec Kościoła i Związków Wyznaniowych 1945–1989*, red. A. Dziurok, Warszawa 2004, s. 519–521.

⁹¹ W Omówieniu materiałów zawartych w sprawie operac. sprawdz. krypt. „Socjolog”, nr rej. 5434 czytamy: *W ramach sprawy wykorzystano 6 tw. (tw. PS. „Herman”, „Janek”, „Ryś”, „Dyplomata”, „Walczak”, „Ula”), PP krypt. „Trójnik”, obserwację Wydz. „B”, „W”, AIPN Ld 014/424, k. 10.*

⁹² W cytowanym omówieniu czytamy ponadto: *Duże korzyści operacyjne wyniesiono z zainstalowania PP krypt. „Trójnik”. Informacje uzyskane tą drogą potwierdziły wcześniej posiadane informacje, a nadto wniosły nowe b. cenne informacje dot. kontaktów fig. i ich charakteru, planów na przyszłość. Informacje te pozwoliły podjąć wyprzedzające działania wobec figuranta i jego rodziny (np. przydział mieszkania, zatrudnienie rodziny fig., przeszukanie rodziny fig. przy wyjeździe do Włoch i inne), t a m ż e, k. 11.*

⁹³ Zob. AIPN Ld 014/424, k. 93–96, *Plan czynności w sprawie figuranta sprawy krypt. „Socjolog” mgr. Jana Kłysa.*

listów, ukazujących Kłysa w niekorzystnym świetle⁹⁴. Choć nigdy się to nie udało, to SB w działaniach skierowanych przeciwko Kłysowi liczyła także na możliwość pozyskania go do współpracy z organami bezpieczeństwa⁹⁵. Pomimo zakrojonych na szeroką skalę akcji dezintegracyjnych, działalność Kłysa przynosiła zamierzone przez biskupa Rozwadowskiego owoce. TW „Spartakus” donosi w jednym ze swych raportów, że na spotkaniu aktywu duszpasterstwa małżeństw i duszpasterstwa przedmałżeńskiego z satysfakcją podano do wiadomości fakt, iż wydawany przez Sekretariat Episkopatu Polski biuletyn informacyjny „pisze również o diecezji łódzkiej, właśnie nadmieniając w superlatywach o akcji duszpasterstwa młodzieżowego i duszpasterstwa małżeńskiego, że 106 parafii prowadzi u siebie aktualnie kurs przedmałżeński, a 16 parafii przygotowuje się do rozpoczęcia u siebie w najbliższym czasie kursu przedmałżeńskiego, że niektóre parafie gromadzą u siebie wielką ilość młodzieży [...] i młodzież bardzo chętnie przybywa na te spotkania i pozytywnie wyraża się o ich poziomie oraz ich prowadzących”⁹⁶. Z przykrością należy stwierdzić jednak, że esbecka akcja o kryptonimie „Socjolog” doprowadziła do zamierzonego celu, czyli wyeliminowania Jana Kłysa z pracy w rozwijanym przez biskupa

⁹⁴ Tamże.

⁹⁵ Kierunkowy plan rozpracowania w sprawie kryptonim „Socjolog” nr 5434 mówi: *Wykonanie nakreślonych zamierzeń winno doprowadzić do realizacji następującej alternatywy: pozyskania figuranta do współpracy z nami lub sprecyzowania działań polityczno-operacyjnych w kierunku wyeliminowani go z aktywnej działalności na rzecz reakcyjnej części hierarchii*, AIPN Ld 014/424, k. 75.

⁹⁶ AIPN Ld 014/424, k. 151, *Stenogram doniesienia od t. w. PS. „Spartakus” z dnia 13 kwietnia 73 r. dot. spotkania aktywu z duszpasterstwa rodzin młodych małżeństw z duszpasterstwa przedmałżeńskiego*.

Rozwadowskiego duszpasterstwie rodzin. Autor jednego z raportów z satysfakcją stwierdza: „na fali narastającej wobec Kłysów niechęci ze strony kleru, należy poprzez posiadaną agenturę, wśród kleru świeckiego, zakonnego i duszpasterstwa rodzin, urabiać Kłysom opinię karierowiczów i ludzi nieprzyjaznych księżom. Przyjęte kierunki działania (długofalowe) wobec fig. i jego rodziny dały oczekiwane rezultaty. Ostatnie informacje agenturalne (sprawdzone) świadczą, że opinia kleru diecezjalnego o działalności Kłysów jest negatywna. Uważa się, że Kłysowie zaprzepaścili działalność duszpasterstwa rodzin. Postać fig. i jego syna widziana jest z wrogością wśród miejscowego kleru, słuchaczy WSD i niektórych działaczy kurii. Krążą również pogłoski, że z chwilą odejścia bpa Rozwadowskiego, co ma nastąpić pod koniec br. (wiarygodnych), skończy się działalność Kłysów. Ponadto ostatnio fig. podupadł na zdrowiu (zaburzenia w układzie krążenia krwi) co znacznie osłabiło jego aktywność i inicjatywę. W świetle powyższego należy sądzić, że fig. i jego rodzina nie odegrają już większej roli w działalności duszpasterstwa rodzin, jak również nie podejmą się wrogiej i przestępczej działalności politycznej”⁹⁷.

Pomimo pewnych sukcesów, jakie SB przypisywała sobie w ograniczaniu zasięgu programu duszpasterskiego biskupa Rozwadowskiego, sama przyznawała się także do pewnych porażek. W cytowanym już raporcie dotyczącym kontaktów osobowych biskupa J. Rozwadowskiego, czytamy bowiem: „Kontakty ks. bpa Rozwadowskiego z inteligencją katolicką niezależnie od ich charakteru, dają kurii i diecezji realne korzyści, przyczyniające się do:

⁹⁷ AIPN Ld 014/424, k. 11.

- integrowania inteligencji katolickiej wokół Kościoła i jego programu ideowo-społecznego (ograniczanie postępów ateizacji społeczeństwa),
- oddziaływanie na młodą inteligencję i utrzymywanie jej w zasięgu Kościoła (kontynuacja funkcji duszpasterstwa akademickiego),
- zapewnienia wysokiego poziomu wiedzy kadry świeckiego aktywu katolickiego, co przyczynia się do głębszych i skuteczniejszych form i metod oddziaływania Kościoła,
- korzystania z wiedzy fachowej (medycyna, psychologia, technika, budownictwo) i pomocy w tym zakresie ze strony wysoko kwalifikowanych fachowców,
- docierania przez aktyw wywodzący się z inteligencji katolickiej do różnych ogniw administracji państwowej w celu załatwiania spraw interesujących Kościół,
- wspierania kleru w pracy duszpasterskiej”⁹⁸.

Na marginesie opisywanych działań SB, skierowanych przeciwko duszpasterskiej wizji ordynariusza łódzkiego, warto zauważyć, że biskup Rozwadowski, jako przewodniczący Komisji Episkopatu Polski ds. Duszpasterstwa Rodzin, często podejmował w swym nauczaniu kwestię roli kobiety w życiu rodziny i społeczeństwa. W swych listach pasterskich wzywał wiernych do ekspiacji za grzechy przeciwko życiu dzieci nienarodzonych. Charakterystyczne są jego listy do kobiet i do matek wielodzietnych. Odczytywano je z ambon z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet, lub Dnia Matki⁹⁹.

⁹⁸ AIPN Ld 0105/4, k. 77.

⁹⁹ Zob. *Nauczanie pasterskie biskupa Józefa Rozwadowskiego*, w: *Biskup Józef Rozwadowski 1909–1996*, Łódź, 2005, s. 29–273.

2.7. Duszpasterstwo pielgrzymkowe

Łódzka SB zdawała sobie sprawę, że biskup Rozwadowski dużą wagę przywiązuje do wspierania ruchu pielgrzymkowego, widząc w nim wymierną pomoc w prowadzeniu przez Kościół łódzki pracy duszpasterskiej. Ordynariusz łódzki rzeczywiście wielką troską otaczał nie tylko odbywaną co roku, z udziałem kilku tysięcy wiernych, Pieszą Pielgrzymkę Łódzką na Jasną Górę¹⁰⁰, ale także udzie-

¹⁰⁰ W 1971 r., podobnie jak w latach poprzednich, władze nie wydawały zgody na tradycyjne rozpoczęcie pieszej pielgrzymki łódzkiej ze znajdującego się w centrum miasta kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej. Wskazując na potencjalne trudności w ruchu miejskim, wskazano, jako właściwe miejsce rozpoczęcia pielgrzymki, położony na peryferiach Łodzi kościół św. Józefa. Pomimo braku zezwolenia biskup Rozwadowski odprawił w kościele Matki Boskiej Zwycięskiej mszę na rozpoczęcie pielgrzymki. Funkcjonariusze SB zanotowali, że w swoim kazaniu ks. bp Rozwadowski wyraził ubolewanie, że władze nie zezwoliły na wyjście pielgrzymki z parafii Matki Boskiej Zwycięskiej z ul. Łąkowej podając przy tym motyw, które jego zdaniem nosiły charakter ograniczenia swobód religijnych. Jednocześnie wezwał wiernych do zjednoczenia się i nadania pielgrzymce charakteru wybitnie religijnego. Po zakończonej mszy około 750 pielgrzymów uformowało kolumnę marszową i ruszyło w kierunku kościoła św. Józefa, gdzie czekali pozostali pielgrzymi i skąd razem wyruszyli w kierunku Częstochowy. Charakterystyczna była reakcja władz na powyższe zachowanie ordynariusza łódzkiego i uczestników pielgrzymki. W cytowanej powyżej *Informacji* z przebiegu wyjścia pielgrzymki do Częstochowy 21 sierpnia 1971 r., czytamy dalej: *ponieważ znaczna część pielgrzymów nie zastosowała się do wydanych przez władze administracyjne decyzji, a przypuszczać należy, że była inspirowana przez duchowieństwo, które jednak nie brało udziału w nielegalnym przemarszu przez ulice miasta do kościoła przy ul. Farnej – Urząd Spraw Wewnętrznych i Wydział do Spraw Wyznań proponują w tej sprawie podjęcie następujących kroków: 1) odstąpić od skierowania wniosków o ukaranie duchownych przez kolegium karno-administracyjne, 2) Przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi przy okazji rozmowy z ordynariuszem diecezji zwrócił uwagę na opisane wyżej wydarzenia ostrzegając jednocześnie, iż w przyszłości tego*

łał wsparcia wszelkim innym formom pielgrzymkowym. Zachowały się dokumenty, które wskazują, że funkcjonariusze bezpieki dokładnie monitorowali także tę formę duszpasterstwa. W raporcie omawiającym „wyjazdy do miejsc pątniczych” w 1974 r. SB zanotowało, że na uroczystość Matki Boskiej Królowej Polski, obchodzoną tego roku pod hasłem „Dzień 3 Maja dniem narodowej pielgrzymki na Jasną Górę”, wyjechało z diecezji łódzkiej 2000 osób, pośród których 900 zakwalifikowano jako młodzież, zaś na odbywaną 4–5 maja ogólnokrajową pielgrzymkę młodzieży akademickiej wyjechało z Łodzi 150 studentów. Uwagę SB zwróciły także, organizowane w ciągu 1974 r., pielgrzymki organizowane przez poszczególne parafie do katedr diecezjalnych na terenie kraju. Było to związane z obchodami Roku Świętego ogłoszonego przez papieża Pawła VI. We wspomnianym raporcie SB czytamy, że „kler nadaje tym wyjazdom szczególną rangę, podkreślając więc katolików polskich w działaniach na rzecz krzewienia wiary i obrony Kościoła [...]. O ile do końca br. kler z woj. Łódzkiego nie zamierza w zasadzie – jak wynika z posiadanych informacji – organizować zbiorowych wyjazdów do miejsc pątniczych, to kontynuowane będą wspomniane już pielgrzymki wiernych do katedr diecezjalnych w związku z obchodami Roku Świętego”¹⁰¹.

rodzaju przekroczenia przepisów nie będą tolerowane, 3) Wydział do Spraw Wyznań przeprowadzi rozmowę z proboszczem parafii Matki Boskiej Zwycięskiej, który mimo negatywnej decyzji dopuścił do zorganizowania zgromadzenia, AIPN Ld 0105/3, k. 70–72.

¹⁰¹ AIPN Ld 0105/1, k. 104.

2.8. Duszpasterstwo młodzieży

W raporcie z 24 lutego 1973 r., funkcjonariusze SB trafnie podkreślali, że Kościół w Polsce zdobył kilkudziesięcioletnie doświadczenie w organizowaniu katolickiego ruchu akademicko-młodzieżowego, zaś pełne zaangażowanie duszpasterzy w tę pracę odbywało się pod hasłem kardynała Wyszyńskiego: „Jaka będzie młodzież, taki będzie Kościół”¹⁰². Na podstawie inwigilacji prowadzonej w środowiskach kościelnych funkcjonariusze bezpieki dobrze wiedzieli, że wytyczne do pracy duszpasterskiej z młodzieżą w diecezji łódzkiej pochodzą bezpośrednio od samego biskupa Rozwadowskiego, później zaś są wnikliwie omawiane na duszpasterskich zebraniach dekanalnych i konferencjach rejonowych organizowanych dla kapłanów¹⁰³. Według SB, kurie łódzka i warszawska szczególnie wyróżniały się w prowadzeniu aktywnej działalności w rozwijaniu form duszpasterstwa młodzieżowego¹⁰⁴. Zadziwia precyzja

¹⁰² AIPN Ld 0105/1, k. 305, *Informacje dot. działalności duszpasterstwa akademicko-młodzieżowego w woj. łódzkim*,

¹⁰³ AIPN Ld 0105/1, k. 250–251.

¹⁰⁴ Według Informacji z 27 września 1973 r., dotyczącej stanu i działalności organizacji przykościelnych w województwie łódzkim, kuria biskupia mobilizuje do:

- rozszerzenia stanu ilościowego, głównie kół ministrantów oraz młodzieży żeńskiej skupionej w parafialnych ogniwach bieli;
- otoczenia szczególną opieką parafiach kół ministrantów oraz starszej młodzieży żeńskiej w organizacjach przykościelnych – koncentrując uwagę w codziennej pracy nad pogłębianiem ducha religijności tej młodzieży, typowaniem i doбором kandydatów do WSD oraz angażowania w działalności duszpasterstwa rodzinnego itp.;
- uatrakcyjniania metod i form pracy kół i organizacji przykościelnych szczególnie grup młodzieżowych przez organizowanie wycieczek krajoznawczych, pielgrzymek

statystyki prowadzonej przez SB. Jej funkcjonariusze obliczyli, że w województwie łódzkim, w 368 parafiach istnieje 386 kół ministrantów, 294 koła bieli, 278 zespołów chóralnych, 98 kół bractwa III Zakonu św. Franciszka, 209 kół różańcowych oraz 18 orkiestr kościelnych. Szacowano, że w przykościelnych organizacjach różnego typu działa aktywnie ponad 30 tys. wiernych, spośród których 13 tys. to dzieci i młodzież. Mówiąc o kołach ministranckich, kołach bieli dla dziewcząt i parafialnych zespołach chóralnych, esbecka statystyka klasyfikowała je według wielkości¹⁰⁵. Funkcjonariusze SB policzyli ponadto, że w duszpasterstwie młodzieżowym w województwie łódzkim zaangażowanych jest 781 osób, w tym 462 księży (270 administratorów parafii i 192 wikariuszy), 30 zakonników, 19 zakonnic oraz 240 osób świeckich. Charakterystyczne jest, że według opinii SB „wszelkie religijne organizacje przykościelne pozostają w oczywistej kolizji z Ustawą o Zgromadzeniach, co powoduje, że kler parafialny chcąc uniknąć jakichkolwiek konsekwencji

do miejsc kultu religijnego, wyświetlania filmów i przeżrocz o tematyce religijnej, organizowania gier sportowych, zabaw towarzyskich, życia świetlicowego, imprez kulturalnych oraz różnego rodzaju rocznic, spotkań przy herbatce itp.;

- organizowania dla najbardziej licznych kół, organizacji i bractw przykościelnych zjazdów dekanalnych i diecezjalnych, dni skupień, tzw. godzin liturgicznych, zamkniętych rekolekcji, szkoleń, konferencji ascetyczno-wychowawczych z odpowiednim cyklem głoszonych nauk;*
- włączenia szerokiego grona członków wszystkich organizacji przykościelnych w parafiach do działalności charytatywnej, duszpasterstwa rodzinnego, stałej opieki nad upiększaniem obiektów sakralnych (wnętrz kościołów, kapliczek i krzyży przydrożnych), a także wykorzystywania młodzieży w kołach ministrantów jako łączników rozwożących dokumenty kurialne, bądź inną korespondencję kleru, t a m ż e.*

¹⁰⁵ Liczba tych organizacji i zespołów przyparafialnych wspomniana statystyka SB podaje w przedziałach wielkości: do 10 osób, do 20, do 30, do 40, do 50 osób i powyżej. T a m ż e, k. 253–254.

ze strony władz administracyjnych określa je nie jako organizacje przykościelne, a jedynie »zespoły religijne«, utrzymując zgodnie z poleceniem hierarchii kościelnej twierdzenie, iż nie posiadają one form organizacyjnych, własnych pieczęci i hierarchicznego uszeregowania członków. Tego rodzaju argumentacja ze strony kleru jest oczywiście niezgodna ze stanem faktycznym ponieważ większość istniejących kół i bractw religijnych, szczególnie o znacznej liczebności członków, wybiera prezesa, sekretarza i skarbnika¹⁰⁶. Esbeckie raporty mówią także o tym, że niektóre formy duszpasterstwa młodzieży mają charakter konspiracyjny, co potęguje pośród jego członków poczucie więzów organizacyjnych w kontekście politycznym. Zdaniem funkcjonariuszy policyjnego aparatu represji PRL, wyrażonym w „Informacji o działalności organizacji przykościelnych w województwie łódzkim w 1973 r.”, należy liczyć się ze wzmożoną działalnością kleru diecezjalnego i zakonnego w duszpasterstwie młodzieży. Zdaniem SB łódzcy duszpasterze mniej czasu i energii poświęcają tradycyjnym formom duszpasterstwa dorosłych, by z tym większym zaangażowaniem poświęcić się trosce o młodzież. „Rozwój kół młodzieżowych podyktowany jest obecną polityką hierarchii kościelnej, która zmierza do przeciwstawiania się jednolitemu socjalistycznemu wychowaniu w którym upatrywana jest programowa ateizacja młodego pokolenia”¹⁰⁷. Raporty SB, z niepokojem mówią, że prowadzone przez łódzkich kapłanów duszpasterstwo młodzieży przynosi wymierne sukcesy w postaci większej liczby powołań do kapłaństwa¹⁰⁸. Wydaje się więc, iż sama

¹⁰⁶ T a m ż e, k. 254.

¹⁰⁷ T a m ż e, k. 256.

¹⁰⁸ W *Informacji* z 27 września 1973 r., dotyczącej stanu i działalności organizacji

SB uznaje i to w sporządzonych przez samą siebie raportach, że zaplanowane przez ordynariusza łódzkiego i gorliwie realizowane przez łódzkich kapłanów duszpasterstwo młodzieży, wymknęło się jej spod kontroli. Raport SB sporządzony na zakończenie 1973 r. mówi wprost: „Z dokonanego rozeznania wynika, iż działalność Kościoła na odcinku duszpasterstwa akademicko-młodzieżowego ma tendencje rozwojowe. W ostatnim okresie hierarchia kościelna akcentuje potrzebę rozszerzenia działalności duszpasterstwa akademickiego nie tylko na studentów i absolwentów szkół średnich i wyższych, a nawet na młodzież starszych klas szkół ogólnokształcących i zawodowych”¹⁰⁹.

2.9. Duszpasterstwo akademickie

W sposób szczególny Służba Bezpieczeństwa interesowała się duszpasterstwem akademickim. Duszpasterstwa te swą działalność adresowały nie tylko do młodzieży akademickiej, ale również do uczniów ostatnich klas szkół średnich, do absolwentów wyższych uczelni oraz do młodzieży pracującej. Starano się inwigilować bieżącą działalność powstających kolejno ośrodków duszpasterstwa akademickiego i neutralizować siłę ich duszpasterskiego oddziaływania. W tym celu funkcjonariusze SB bacznie śledzili kolejne etapy rozwoju tej formy duszpasterstwa, do której wielką wagę

przykościelnych w województwie łódzkim, czytamy: *Należy podkreślić, że wielu długoletnich ministrantów, pozostających pod codziennym wpływem tak kleru, jak i również świeckich elementów klerykalnych, pozyskano jako alumnów do Wyższych Seminariów Duchownych*, t a m ż e, k. 255.

¹⁰⁹ T a m ż e, k. 310.

przykładał od samego początku swej posługi w kościele łódzkim biskup Rozwadowski. Formalnej reorganizacji duszpasterstwa akademickiego, polegającej na utworzeniu w miejsce kilku centralnych ośrodków wielu mniejszych, przyparafialnych, dokonał jeszcze biskup Michał Klepacz, poprzednik biskupa Rozwadowskiego. Nastąpiło to w 1966 r. Jednak praktyczna realizacja tego zamierzenia nastąpiła w latach 1969–1971¹¹⁰, już po objęciu rządów w diecezji łódzkiej przez biskupa Rozwadowskiego.

Duszpasterstwo młodzieży studiującej, skupione początkowo jedynie przy kościele Ojców Jezuitów w Łodzi przy ul. Sienkiewicza, przeszło proces decentralizacji. W wyniku tego powstały i funkcjonowały w końcu 1970 r. 34 ośrodki duszpasterstwa akademickiego w Łodzi i w większych parafiach miejskich diecezji łódzkiej. Obejmowały one stałą opieką duszpasterską ponad 2 tys. studentów.

Ośrodki duszpasterstwa akademickiego działały pod kierunkiem stałych księży kapelanów, organizowały wśród młodzieży akademickiej nie tylko życie religijne, ale również towarzyskie, sportowe, kulturalne. Zasadniczą rolę w duchowej formacji młodzieży odgrywały akademickie wspólnoty liturgiczne, skupienia miesięczne, rekolekcje oraz konferencje i konwersatoria o tematyce światopoglądowej. Działający przy kościele Matki Boskiej Zwycięskiej w Łodzi Ośrodek Kultury Religijnej prowadził systematyczne wykłady dotyczące zagadnień historycznych i społeczno-religijnych.

¹¹⁰ *Uaktywnienie pracy na tym odcinku w woj. Łódzkim nastąpiło w latach 1969–71, kiedy to powstają następne ośrodki duszpasterstwa akademicko-młodzieżowego w: Piotrkowie Tryb., Tomaszowie Maz., Zgierzu, Aleksandrowie, pow. Łódź, Ozorkowie, pow. Łęczyca oraz przy zgromadzeniu XX Misjonarzy w Pabianicach, AIPN Ld 0105/1, k. 310, Raport o działalności duszpasterstwa akademicko-młodzieżowego w woj. Łódzkim.*

Funkcjonariusze SB zauważyli, że „w pracy z młodzieżą wykorzystuje się po to nazwę »duszpasterstwo akademickie«, gdyż ma być ono magnesem przyciągającym młodzież do ośrodków i wskazać na poziom i rangę prowadzonej w nich działalności [...]. Z zaleceń hierarchii kościelnej wynika, że ośrodki duszpasterstwa akademicko-młodzieżowego mają powstać przy wszystkich większych parafiach, na których terenie znajdują się średnie szkoły ogólnokształcące i zawodowe”¹¹¹. Pierwsze w Łodzi duszpasterstwo akademickie powstało przy kościele Ojców Jezuitów i związane było z charyzmatyczną osobą o. Tomasza Rostworowskiego. Kolejne powstawały w pobliżu łódzkich miasteczek studenckich. W 1963 r., przy kościele Księży Salezjanów powstało, utworzone przez ks. Jana Poluzińskiego, Duszpasterstwo Akademickie „Węzeł”. Od 1964 r. przy katedrze łódzkiej zaczęło swą działalność, kierowane przez ks. Jana Sobczaka, Duszpasterstwo Akademickie „5”. Już wtedy, na samym początku ich działalności, SB starało się skłócić ze sobą te ośrodki. W tym celu podejmowano określone działania operacyjno-kombinacyjne¹¹². Szczególną inwigilację stosowano wobec nowo powstających, przyparafialnych ośrodków duszpasterstwa akademickiego. Funkcjonariuszy SB zadziwiał wielki dynamizm nowych ośrodków. W esbeckim raporcie z 1973 r., dotyczącym działalności duszpasterstwa akademicko-młodzieżowego w woj. łódzkim, można znaleźć opis inwigilacji przeprowadzonej w duszpasterstwie akademickim istniejącym przy parafii NMP w Pabianicach.

¹¹¹ AIPN Ld 0105/1, k. 311–312.

¹¹² Zob. T. T o b o r e k, *Łódzkie duszpasterstwo akademickie*, w: *Władze komunistyczne wobec Kościoła katolickiego w Łódzkiem*, red. J. W r ó b e l i L. P r ó c h n i a k, Warszawa 2005, s. 145–154.

– POLITYCZNO-SPOŁECZNE UWARUNKOWANIA –
– PASTERSKIEJ POSŁUGI BISKUPA JÓZEFA ROZWADOWSKIEGO –

„Z rozeznania wynika, iż od listopada 1971 r. do grudnia 1972 r. duszpasterz zorganizował w tym ośrodku ok. 70 spotkań z młodzieżą w czasie których wysłuchali prelekcji i pogadanek, bądź dyskutowali nad wybranym tematem, a ponadto odbyli pielgrzymki do Częstochowy i Niepokalanowa, 2 kuligi, 3 wycieczki poza miasto, jedno grzybobranie, wyjazd młodzieży do Lublina na dzień skupienia na KUL-u, wyjazd kilku osób na festiwal pieśni religijnych do Krakowa itp. Poza tym 3 członków tamtejszej wspólnoty wzięło udział w obozie katolickiej młodzieży akademickiej w woj. rzeszowskim. Należy zaznaczyć, iż oprócz powyższego opiekun ośrodka zorganizował dla młodzieży wspólną wigilię i bal sylwestrowy oraz kilkanaście imprez z okazji imienin członków tego zespołu. Ośrodek posiada własny stały lokal, który jest umeblowany stołami i ławami z pni drzew brzoźowych, ozdobiony hasłami i plakatami o treści religijnej oraz oryginalnie oświetlony. Pracę przy urządzaniu lokalu wykonywała wspólnie z duszpasterzem młodzież z ośrodka. Członkowie wspólnoty przybrali dla swego zespołu nazwę »Przystań«, a nawet ułożyli hymn. Mają oni prawo w każdej chwili wstępu do ww. lokalu, korzystają przy tym bezpłatnie z biblioteki parafialnej i specjalnie dla nich zaprenumerowanych czasopism, a także bezpłatnego wypicia kawy w klubie. Jednocześnie należy podkreślić, iż duszpasterz wszystkie pogadanki, dyskusje czy imprezy rozrywkowe konsultuje z młodzieżą i dostosowuje je do aktualnych potrzeb i zainteresowań członków zespołu. Aktualnie w pracach ośrodka uczestniczy 56 osób, a jego żywotność wskazuje, że w przyszłości rozwinie jeszcze bardziej swoją działalność”¹¹³. Podobną witalność i perspektywę rozwoju SB widziała przed innymi nowo powstałymi ośrodkami duszpasterstwa akademickiego na terenie diecezji łódzkiej. Budziło

¹¹³ AIPN Ld 0105/1, k. 313.

to oczywiste zaniepokojenie ówczesnych władz państwowych i skłaniało do podejmowania działań wymierzonych przeciwko rozwojowi tej formy duszpasterstwa. Podstawową metodą, którą SB posługiwała się w zwalczaniu duszpasterstwa akademickiego, było pozyskiwanie spośród jego członków tajnych współpracowników i wykorzystywanie ich do dalszych działań dezintegracyjnych.

Należy mocno podkreślić, że pomimo zaawansowanych, często brutalnych akcji SB wymierzonych przeciwko duszpasterstwu akademickiemu w diecezji łódzkiej, nie zdołano zastopować tej dynamicznie rozwijającej się formy duszpasterstwa. W 1973 r. w samej tylko Łodzi funkcjonowały 24 ośrodki prowadzące działalność duszpasterską wśród młodzieży ostatnich klas szkół średnich, studentów i absolwentów wyższych uczelni. Raporty SB podają także, że poza Łodzią na terenie woj. łódzkiego działało dalszych 12 ośrodków, których dobre wyniki duszpasterskie przypisywano m.in. odpowiedniej predyspozycji duszpasterzy, ich niezwyklej umiejętności pracy w środowisku akademickim i wyraźnemu wsparciu udzielanemu ich pracy przez biskupa Rozwadowskiego. Funkcjonariusze SB raportowali także, że wszystkie istniejące ośrodki duszpasterstwa akademickiego dążyły do powiększenia swojego stanu osobowego i do rozszerzenia zakresu ich działalności. Według oceny łódzkiej Służby Bezpieczeństwa, duszpasterze akademicy stosowali „w miarę postępowe i nowoczesne metody oddziaływania na młodzież”¹¹⁴. Materiały zachowane w archiwach łódzkiego IPN wskazują wyraźnie, że miejscem szczególnie intensywnych działań SB stały się następujące duszpasterstwa akademickie: DA „5”, działające przy łódzkiej katedrze; działające przy parafii św. Teresy, salezjańskie DA

¹¹⁴ AIPN Ld 0105/4, k. 68, *Informacja. 30 listopada 1973 r. Naczelnikowi Wydziału IV Dep. IV Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie.*

„Węzeł”; DA „Millenium” – zorganizowane przy par. św. Antoniego oraz duszpasterstwo istniejące przy par. Przemienienia Pańskiego w Łodzi.

W latach siedemdziesiątych XX w. łódzka SB zdołała wprowadzić do tych duszpasterstw wielu tajnych współpracowników, którzy świadomie, często w celu pobierania od SB korzyści materialnych, inwigilowali poszczególne ośrodki duszpasterstwa akademickiego na terenie miasta i całej diecezji. Zdarzało się, że jeden TW potrafił przekazywać informacje z kilku ośrodków akademickich. Zachowane teczki niektórych TW ilustrują wysiłki podejmowane przez SB w celu inwigilowania poszczególnych duszpasterzy odpowiedzialnych za powierzone im duszpasterskie ośrodki akademickie. Lektura tych materiałów pozwala ustalić, że TW rekrutowano najczęściej spośród ówczesnych studentów i absolwentów wyższych uczelni (także z Wyższego Seminarium Duchownego w Łodzi). Osoby zwербowane, były podczas kolejnych spotkań z funkcjonariuszami SB szkolone i przygotowywane do podjęcia nowych, stawianych im zadań operacyjnych, zawsze z podkreśleniem konieczności zachowania zasad dekonspiracji¹¹⁵. Najczęściej polecano TW przygotowanie charakterystyki osobowościowej liderów

¹¹⁵ Tak było w przypadku TW ps. „Grudzień” nr rej. 35175, który od zwербowania go 16 lutego 1977 r., do września 1981 r., zdołał odbyć z prowadzącym go funkcjonariuszem 77 spotkań operacyjnych, zob. AIPN Ld 0040/785. Zob. także informacje na temat innych TW: ps. „Hans” nr rej. 44198, AIPN Ld 0040/1793, t. I/II; ps. „Mariola” nr rej. 43297, Ld 0040/804; ps. „Sowa” nr rej. 36567, Ld 0040/925; ps. „Żeglarz” nr rej. 45360, Ld 0040/806; ps. „Komar” nr rej. 35588, Ld 0040/1676; ps. „Jerzyk” nr rej. 47192, Ld 0040/1648 t. I/II; ps. „Mieczysław” nr rej. 45268, Ld 0040/1612 t. I/II; ps. „Piotr” nr rej. 54172, Ld 0040/1037 t. I/II; ps. „Borys” nr rej. 50011, Ld 0040/1434 t. I/II; ps. „Michał” nr rej. 40604, Ld 0040/1202 t. I; ps. „Janusz” RK-54 nr rej. 36477, Ld 0040/1384; ps. „Anna-Maria” nr rej. 23192, Ld pf 13/403, t. II, k. 280–281.

poszczególnych duszpasterstw, zdobycie planów duszpasterskich dotyczących kolejnych spotkań, planowanych wyjazdów, a także nazwisk osób zapraszanych do wygłoszenia prelekcji i odczytów. Częstym zadaniem powierzonym TW, było także zbieranie informacji o nastrojach panujących na uczelniach, o studenckich ocenach bieżących wydarzeń społecznych i politycznych w kraju i na świecie, o relacjach między duszpasterzami akademickimi oraz ich sposobie odnoszenia się do studentów. SB było również żywo zainteresowane, w jakim stopniu biskup Rozwadowski ocenia pracę poszczególnych duszpasterstw. Wymagano także, aby TW zbierali przy każdej nadarzającej się okazji informacje dotyczące działalności młodzieżowego Ruchu Światło-Życie. Zachowała się „Informacja dotycząca aktualnej sytuacji w ruchu oazowym i ośrodkach Duszpasterstwa Akademickiego na terenie aglomeracji łódzkiej”, którą 25 czerwca 1980 r. pułkownik łódzkiej SB Jan Jasiński przesłał ówczesnemu I sekretarzowi Komitetu Łódzkiego PZPR Boleśławowi Koperskiemu¹¹⁶. W notatce tej informuje się o rosnącym wśród księży zainteresowaniu pracą z młodzieżą, co uzasadnia się aprobatą, udzielaną za takie działania przez papieża Jana Pawła II podczas jego pielgrzymki do Polski w 1979 r. Autor notatki obawia się, że takie działania duchownych będą prowadzić „do negatywnego rozpolitykowania młodzieży i stworzenia bazy osobowej zdolnej do podjęcia działalności politycznej, podobnej jaką prowadzą nielegalne ugrupowania antysocjalistyczne. Dowodzi tego forma i treść Deklaracji V Krajowej Kongregacji Ruchu Światło-Życie, podpisanej przez 450 uczestników Kongregacji oraz wystąpienie tamże ks. Blachnickiego, krajowego teoretyka i organizatora R Ś-Ż, który podjął krytykę systemu społeczno-politycznego w PRL i oświadczył,

¹¹⁶ AIPN Ld pf 10/978, k. 84–90.

– POLITYCZNO-SPOŁECZNE UWARUNKOWANIA –
– PASTERSKIEJ POSŁUGI BISKUPA JÓZEFA ROZWADOWSKIEGO –

że Ruch oazowy mając świadomość konieczności takiego działania, podejmie »walkę o prawa i godność osoby ludzkiej w Polsce«¹¹⁷. Funkcjonariusze SB znali personalia dwudziestu ośmiu łódzkich uczestników V Kongregacji Odpowiedzialnych Ruchu Światło-Życie¹¹⁸, wiedzieli iż na terenie aglomeracji łódzkiej działa ponad 100 grup oazowych, spośród których ponad 800 osób uczestniczyło w letnich oazach rekolekcyjnych. Notatka dokładnie opisuje postać ks. Józefa Caruka, którego określa jako zaufanego współpracownika biskupa Rozwadowskiego, a także jako „koordynatora działalności Ruchu na terenie Łodzi i szefa grupy łódzkiej na V KKO, znanego ze swych negatywnych i wrogich postaw, opowiadającego się za istnieniem i działalnością antysocjalistycznych ugrupowań [...], który wzbudził zainteresowanie Ruchem wśród duchowieństwa i wiernych, co sprawia, że baza ludzka, na której się opiera jest coraz liczniejsza. Specyfiką w tym zakresie jest ciągle szkolenie animatorów, którzy po ukończeniu kursów mają obowiązek zorganizowania sobie grupy (5–6 osób), wyszkolenie jej i usamodzielnienia”¹¹⁹. Jest bardzo charakterystyczne, że według dokumentów SB, Łódź stała się na początku lat osiemdziesiątych jednym z najprężniejszych ośrodków Ruchu Oazowego na terenie całego kraju¹²⁰. Autorzy raportów na temat Ruchu Światło-Życie oceniają, że ruch ten nie tylko ciągle przybiera na sile, przenikając do wszystkich środowisk

¹¹⁷ Tamże, k. 85.

¹¹⁸ V Kongregacja Odpowiedzialnych Ruchu Światło-Życie odbyła się na Jasnej Górze od 29 lutego do 3 marca 1980 r.

¹¹⁹ AIPN Ld pf 10/978, k. 86, 109.

¹²⁰ Zob. AIPN Ld pf 10/978, k. 107–111, *Informacja dot. aktualnej sytuacji w ruchu oazowym na terenie województwa miejskiego łódzkiego*.

katolickich, ale zamierza ponadto „przenieść swoje oddziaływanie poza teren naszego kraju – do NRD, ZSRR i Czechosłowacji”¹²¹.

Wszystkie tak zdobyte informacje podlegały sprawdzeniu i były poddawane dalszej analizie w celu zastosowania najbardziej optymalnej dla SB pracy operacyjnej, zmierzającej do utrudniania działań duszpasterstwa akademickiego. W szerokim wachlarzu tzw. zadań operacyjnych przeprowadzonych przez SB, znalazły się także bandyckie akcje mające na celu zastraszenie uczestników duszpasterskich spotkań akademickich. Dochodziło do pobicia studentów przez tzw. nieznanych sprawców, a także do ich zastraszania groźbami relegowania ze studiów za przynależność i działalność w ośrodkach duszpasterstwa. Jest bardzo charakterystyczne, że działania takie nazywano eufemistycznie „przeprowadzaniem rozmów dyscyplinujących”, które zazwyczaj funkcjonariusze SB przeprowadzali poza murami uczelni, często w kawiarniach, przechodząc niejednokrotnie od gróźb do propozycji podjęcia tajnej współpracy¹²². W połowie 1980 r. łódzka SB oceniała, że na terenie diecezji podległej biskupowi Rozwadowskiemu działa 36 ośrodków duszpasterstwa akademickiego, które skupiają ponad 3 tys. członków spośród młodzieży studiującej i pracującej. Kapłanem koordynującym pracę poszczególnych duszpasterstw i odpowiedzialnym za całość ich pracy był ks. dr Adam Lepa, pełniący funkcję diecezjalnego duszpasterza akademickiego¹²³. Według raportów SB, intensyfikacja pracy duszpasterstw akademickich na terenie diecezji łódzkiej obserwowana od początku roku akademickiego 1979/80,

¹²¹ Tamże, k. 110.

¹²² Zob. P. Zwoliński, dz. cyt., s. 38–40.

¹²³ Zob. AIPN Ld pf 10/978, k. 87.

– POLITYCZNO-SPOŁECZNE UWARUNKOWANIA –
– PASTERSKIEJ POSŁUGI BISKUPA JÓZEFA ROZWADOWSKIEGO –

związana jest z papieską pielgrzymką do Polski w 1979 r., podczas której Jan Paweł II wiele uwagi poświęcił sprawie młodych i ich roli w Kościele. Informatorzy SB zanotowali, że „począwszy od 22 XI 1979 r. w ośrodku duszpasterskim oo. Jezuitów przy ul. Sienkiewicza 60 z inicjatywy duszpasterza akademickiego o. Miecznikowskiego i przy jego czynnym udziale odbywają się spotkania poświęcone problemom społeczno-politycznym [...]. Katedralny ośrodek DA »Pod piątką« przedsięwziął działalność na rzecz powstrzymania młodzieży studenckiej przed wstępowaniem w szeregi SZSP oraz wystąpił z apelem o występowanie z tej organizacji studentów wierzących. Tamtejszy duszpasterz akademicki, ks. M. Strożka jako jedyny w kraju duszpasterz akademicki, zainicjował związaną z powyższym faktem akcję kolportażu ulotek nt. »Katolik a przynależność do SZSP« [...] Ośrodek akademicki »Węzeł« od września 1979 r. stał się obiektem zainteresowań nowopowstałej nielegalnej grupy »Ruch Młodej Polski« [...] Ośrodek prowadzi aktywną działalność charytatywną polegającą na udzielaniu pomocy i opieki medycznej wiernym”¹²⁴. Wszystkie raporty SB dotyczące zarówno Ruchu Światło-Życie, jak i działalności ośrodków duszpasterstwa akademickiego kończą się deklaracjami prowadzenia dalszych działań inwigilacyjno-destrukcyjnych obliczonych na wyprzedzające poznawanie ich zamiarów duszpasterskich i zakłócanie ich działalności.

O stopniu inwigilacji prowadzonej przez SB wobec osoby biskupa Rozwadowskiego i jego zamierzeń duszpasterskich świadczy „Informacja o stopniu realizacji poleceń Episkopatu Polskiego przez Kurie Biskupią w Łodzi i kler parafialny” sporządzona pod koniec 1973 r. dla Naczelnika wydziału IV Departamentu IV Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie. Po przedstawieniu głównych zaleceń

¹²⁴ Tamże, k. 88–90.

Episkopatu Polski dla diecezji łódzkiej, autor wspomnianej informacji dodaje, że „systematyczne rozpoznanie działalności ordynariusza łódzkiego pozwala stwierdzić, że jako członek Rady Głównej Episkopatu, na terenie swojej diecezji konsekwentnie realizuje polecenia episkopatu w zakresie roli Kościoła w życiu społecznym”¹²⁵. Jako szczególne pole aktywności ordynariusza łódzkiego wymieniono troskę o rozwój duszpasterstwa akademickiego, starania o rozwój budownictwa sakralnego, zaangażowanie w budzenie powołań kapłańskich przez akcentowanie duszpasterstwa ministrantów, a także umacnianie roli Kościoła w życiu polityczno-społecznym. SB, aby przeciwdziałać tym działaniom biskupa Rozwadowskiego, prowadziło specjalne działania operacyjne. Wykorzystywano tajną agenturę, w celu dezinformowania ordynariusza i jego współpracowników. W jednym z esbeckich raportów czytamy: „przy wykorzystaniu tajnych współpracowników podjęliśmy działania, aby do biskupa doszły odpowiednie informacje o trzech osobach, które chcą się z nim spotkać [...]. Kiedy więc kanclerz Ziółek przedstawił Rozwadowskiemu prośbę wymienionej trójki o udzielenie jej audiencji, ordynariusz posiadał już o niej pewne rozeznanie, co zdecydowało o stanowisku jakie zajął”¹²⁶. Przykład opisanych działań dezinformacyjnych ilustruje, w jak trudnych warunkach przypadło biskupowi Rozwadowskiemu kierowanie powierzonym mu Kościołem łódzkim.

Należy mocno podkreślić, że troska o studentów i duszpasterstwo akademickie pozostawały zawsze jednym z głównych celów działań pasterskich biskupa Rozwadowskiego. Kiedy łódzcy

¹²⁵ AIPN Ld 0105/4, k. 68.

¹²⁶ AIPN Ld pf 10/976, k.102.

studenci zaangażowali się w długotrwały strajk, który miał doprowadzić do rejestracji Niezależnego Zrzeszenia Studentów, otrzymali od swych pasterzy skuteczną pomoc. Z relacji urzędników łódzkiego Wydziału do Spraw Wyznań dowiadujemy się, że: „Dużą pomoc dla strajkujących studentów udzielali alumni WSD. Księża zaś oddziaływali bezpośrednio na studentów związanych z ośrodkami D.[duszpasterstwa] A.[akademickiego], kształtowali postawę wytrwałości, nieustępliwości, przeciwdziałali postawom zwątpienia. Zanotowano wzrost religijności wśród studentów. W okupowanych budynkach odbywały się modlitwy poranne i wieczorne, msze, udzielano spowiedzi”¹²⁷. Duchowego wsparcia protestującym udzielił także miejscowy ordynariusz, biskup Józef Rozwadowski. 18 lutego 1981 r., w dniu rejestracji NZS, rozpoczęto modły dziękczynne¹²⁸. Funkcjonariusze SB raportowali także, że wszystkie istniejące ośrodki duszpasterstwa akademickiego dążyły do powiększenia swojego stanu osobowego i do rozszerzenia zakresu ich działalności. Według oceny łódzkiej Służby Bezpieczeństwa, duszpasterze akademicy stosowali „w miarę postępowe i nowoczesne metody oddziaływania na młodzież”¹²⁹. Materiały zachowane w archiwach łódzkiego IPN wskazują wyraźnie, że miejscem szczególnie intensywnych działań SB stały się następujące duszpasterstwa akademickie: DA „5”, działające przy łódzkiej katedrze; działające przy parafii św. Teresy, salezjańskie DA „Węzeł”; DA „Millenium”

¹²⁷ Cytat za: A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2006, s. 364.

¹²⁸ Tamże, s. 364–365.

¹²⁹ AIPN Ld 0105/4, k. 68, *Informacja. 30 listopada 1973 r. Naczelnikowi Wydziału IV Dep. IV Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie.*

– zorganizowane przy par. św. Antoniego oraz duszpasterstwo istniejące przy par. Przemienienia Pańskiego w Łodzi.

W latach siedemdziesiątych XX w. łódzka SB zdołała wprowadzić do tych duszpasterstw wielu tajnych współpracowników, którzy świadomie, często w celu pobierania od SB korzyści materialnych, inwigilowali poszczególne ośrodki duszpasterstwa akademickiego na terenie miasta i całej diecezji. Zdarzało się, że jeden TW potrafił przekazywać informacje z kilku ośrodków akademickich. Zachowane teczki niektórych TW ilustrują wysiłki podejmowane przez SB w celu inwigilowania poszczególnych duszpasterzy odpowiedzialnych za powierzone im duszpasterskie ośrodki akademickie. Lektura tych materiałów pozwala ustalić, że TW rekrutowano najczęściej spośród ówczesnych studentów i absolwentów wyższych uczelni (także z Wyższego Seminarium Duchownego w Łodzi). Osoby zwербowane, były podczas kolejnych spotkań z funkcjonariuszami SB szkolone i przygotowywane do podjęcia nowych, stawianych im zadań operacyjnych, zawsze z podkreśleniem konieczności zachowania zasad dekonspiracji¹³⁰. Najczęściej polecano TW przygotowanie charakterystyki osobowościowej liderów poszczególnych duszpasterstw, zdobycie planów duszpasterskich

¹³⁰ Tak było w przypadku TW ps. „Grudzień” nr rej. 35175, który od zwербowania go 16 lutego 1977 r., do września 1981 r., zdołał odbyć z prowadzącym go funkcjonariuszem 77 spotkań operacyjnych, zob. AIPN Ld 0040/785. Zob. także informacje na temat innych TW: ps. „Hans” nr rej. 44198, AIPN Ld 0040/1793, t. I/II; ps. „Mariola” nr rej. 43297, Ld 0040/804; ps. „Sowa” nr rej. 36567, Ld 0040/925; ps. „Żeglarz” nr rej. 45360, Ld 0040/806; ps. „Komar” nr rej. 35588, Ld 0040/1676; ps. „Jerzyk” nr rej. 47192, Ld 0040/1648 t. I/II; ps. „Mieczysław” nr rej. 45268, Ld 0040/1612 t. I/II; ps. „Piotr” nr rej. 54172, Ld 0040/1037 t. I/II; ps. „Borys” nr rej. 50011, Ld 0040/1434 t. I/II; ps. „Michał” nr rej. 40604, Ld 0040/1202 t. I; ps. „Janusz” RK-54 nr rej. 36477, Ld 0040/1384; ps. „Anna-Maria” nr rej. 23192, Ld pf 13/403, t. II, k. 280–281.

dotyczących kolejnych spotkań, planowanych wyjazdów, a także nazwisk osób zapraszanych do wygłoszenia prelekcji i odczytów. Częstym zadaniem powierzonym TW, było także zbieranie informacji o nastrojach panujących na uczelniach, o studenckich ocenach bieżących wydarzeń społecznych i politycznych w kraju i na świecie, o relacjach między duszpasterzami akademickimi oraz ich sposobie odnoszenia się do studentów. SB było również żywo zainteresowane, w jakim stopniu biskup Rozwadowski ocenia pracę poszczególnych duszpasterstw. Wymagano także, aby TW zbierali przy każdej nadarzającej się okazji informacje dotyczące działalności młodzieżowego Ruchu Światło-Życie. Zachowała się „Informacja dotycząca aktualnej sytuacji w ruchu oazowym i ośrodkach Duszpasterstwa Akademickiego na terenie aglomeracji łódzkiej”, którą 25 czerwca 1980 r. pułkownik łódzkiej SB Jan Jasiński przesłał ówczesnemu I sekretarzowi Komitetu Łódzkiego PZPR Boleśławowi Koperskiemu¹³¹. W notatce tej informuje się o rosnącym wśród księży zainteresowaniu pracą z młodzieżą, co uzasadnia się aprobatą, udzielaną za takie działania przez papieża Jana Pawła II podczas jego pielgrzymki do Polski w 1979 r. Autor notatki obawia się, że takie działania duchownych będą prowadzić „do negatywnego rozpolitykowania młodzieży i stworzenia bazy osobowej zdolnej do podjęcia działalności politycznej, podobnej jaką prowadzą nielegalne ugrupowania antysocjalistyczne. Dowodzi tego forma i treść Deklaracji V Krajowej Kongregacji Ruchu Światło-Życie, podpisanej przez 450 uczestników Kongregacji oraz wystąpienie tamże ks. Blachnickiego, krajowego teoretyka i organizatora R Ś-Ż, który podjął krytykę systemu społeczno-politycznego w PRL i oświadczył, że Ruch oazowy mając świadomość konieczności takiego działania,

¹³¹ AIPN Ld pf 10/978, k. 84–90.

podejście »walkę o prawa i godność osoby ludzkiej w Polsce«¹³². Funkcjonariusze SB znali personalia dwudziestu ośmiu łódzkich uczestników V Kongregacji Odpowiedzialnych Ruchu Światło-Życie¹³³, wiedzieli iż na terenie aglomeracji łódzkiej działa ponad 100 grup oazowych, spośród których ponad 800 osób uczestniczyło w letnich oazach rekolekcyjnych. Notatka dokładnie opisuje postać ks. Józefa Caruka, którego określa jako zaufanego współpracownika biskupa Rozwadowskiego, a także jako „koordynatora działalności Ruchu na terenie Łodzi i szefa grupy łódzkiej na V KKO, znanego ze swych negatywnych i wrogich postaw, opowiadającego się za istnieniem i działalnością antysocjalistycznych ugrupowań [...], który wzbudził zainteresowanie Ruchem wśród duchowieństwa i wiernych, co sprawia, że baza ludzka, na której się opiera jest coraz liczniejsza. Specyfiką w tym zakresie jest ciągle szkolenie animatorów, którzy po ukończeniu kursów mają obowiązek zorganizowania sobie grupy (5–6 osób), wyszkolenie jej i usamodzielnienia”¹³⁴. Jest bardzo charakterystyczne, że według dokumentów SB, Łódź stała się na początku lat osiemdziesiątych jednym z najprężniejszych ośrodków Ruchu Oazowego na terenie całego kraju¹³⁵. Autorzy raportów na temat Ruchu Światło-Życie oceniają, że ruch ten nie tylko ciągle przybiera na sile, przenikając do wszystkich środowisk katolickich, ale zamierza ponadto

¹³² Tamże, k. 85.

¹³³ V Kongregacja Odpowiedzialnych Ruchu Światło-Życie odbyła się na Jasnej Górze od 29 lutego do 3 marca 1980 r.

¹³⁴ AIPN Ld pf 10/978, k. 86, 109.

¹³⁵ Zob. AIPN Ld pf 10/978, k. 107–111, *Informacja dot. aktualnej sytuacji w ruchu oazowym na terenie województwa miejskiego łódzkiego*.

„przenieść swoje oddziaływanie poza teren naszego kraju – do NRD, ZSRR i Czechosłowacji”¹³⁶.

Wszystkie tak zdobyte informacje podlegały sprawdzeniu i były poddawane dalszej analizie w celu zastosowania najbardziej optymalnej dla SB pracy operacyjnej, zmierzającej do utrudniania działań duszpasterstwa akademickiego. W szerokim wachlarzu tzw. zadań operacyjnych przeprowadzonych przez SB, znalazły się także bandyckie akcje mające na celu zastraszenie uczestników duszpasterskich spotkań akademickich. Dochodziło do pobicia studentów przez tzw. nieznanych sprawców, a także do ich zastraszania groźbami relegowania ze studiów za przynależność i działalność w ośrodkach duszpasterstwa. Jest bardzo charakterystyczne, że działania takie nazywano eufemistycznie „przeprowadzaniem rozmów dyscyplinujących”, które zazwyczaj funkcjonariusze SB przeprowadzali poza murami uczelni, często w kawiarniach, przechodząc niejednokrotnie od gróźb do propozycji podjęcia tajnej współpracy¹³⁷. W połowie 1980 r. łódzka SB oceniała, że na terenie diecezji podległej biskupowi Rozwadowskiemu działa 36 ośrodków duszpasterstwa akademickiego, które skupiają ponad 3 tys. członków spośród młodzieży studiującej i pracującej. Kapłanem koordynującym pracę poszczególnych duszpasterstw i odpowiedzialnym za całość ich pracy był ks. dr Adam Lepa, pełniący funkcję diecezjalnego duszpasterza akademickiego¹³⁸. Według raportów SB, intensyfikacja pracy duszpasterstw akademickich na terenie diecezji łódzkiej obserwowana od początku roku akademickiego 1979/80,

¹³⁶ Tamże, k. 110.

¹³⁷ Zob. P. Zwoliński, dz. cyt., s. 38–40.

¹³⁸ Zob. AIPN Ld pf 10/978, k. 87.

związana jest z papieską pielgrzymką do Polski w 1979 r., podczas której Jan Paweł II wiele uwagi poświęcił sprawie młodych i ich roli w Kościele. Informatorzy SB zanotowali, że „począwszy od 22 XI 1979 r. w ośrodku duszpasterskim oo. Jezuitów przy ul. Sienkiewicza 60 z inicjatywy duszpasterza akademickiego o. Miecznikowskiego i przy jego czynnym udziale odbywają się spotkania poświęcone problemom społeczno-politycznym [...]. Katedralny ośrodek DA »Pod piątką« przedsięwziął działalność na rzecz powstrzymania młodzieży studenckiej przed wstępowaniem w szeregi SZSP oraz wystąpił z apelem o występowanie z tej organizacji studentów wierzących. Tamtejszy duszpasterz akademicki, ks. M. Strożka jako jedyny w kraju duszpasterz akademicki, zainicjował związaną z powyższym faktem akcję kolportażu ulotek nt. »Katolik a przynależność do SZSP« [...] Ośrodek akademicki »Węzeł« od września 1979 r. stał się obiektem zainteresowań nowopowstałej nielegalnej grupy »Ruch Młodej Polski« [...] Ośrodek prowadzi aktywną działalność charytatywną polegającą na udzielaniu pomocy i opieki medycznej wiernym”¹³⁹. Wszystkie raporty SB dotyczące zarówno Ruchu Światło-Życie, jak i działalności ośrodków duszpasterstwa akademickiego kończą się deklaracjami prowadzenia dalszych działań inwigilacyjno-destrukcyjnych obliczonych na wyprzedzające poznawanie ich zamiarów duszpasterskich i zakłócanie ich działalności.

O stopniu inwigilacji prowadzonej przez SB wobec osoby biskupa Rozwadowskiego i jego zamierzeń duszpasterskich świadczy „Informacja o stopniu realizacji poleceń Episkopatu Polskiego przez Kurie Biskupią w Łodzi i kler parafialny” sporządzona pod koniec 1973 r. dla Naczelnika wydziału IV Departamentu IV Ministerstwa Spraw

¹³⁹ Tamże, k. 88–90.

Wewnętrznych w Warszawie. Po przedstawieniu głównych zaleceń Episkopatu Polski dla diecezji łódzkiej, autor wspomnianej informacji dodaje, że „systematyczne rozpoznanie działalności ordynariusza łódzkiego pozwala stwierdzić, że jako członek Rady Głównej Episkopatu, na terenie swojej diecezji konsekwentnie realizuje polecenia episkopatu w zakresie roli Kościoła w życiu społecznym”¹⁴⁰. Jako szczególne pole aktywności ordynariusza łódzkiego wymieniono troskę o rozwój duszpasterstwa akademickiego, starania o rozwój budownictwa sakralnego, zaangażowanie w budzenie powołań kapłańskich przez akcentowanie duszpasterstwa ministrantów, a także umacnianie roli Kościoła w życiu polityczno-społecznym. SB, aby przeciwdziałać tym działaniom biskupa Rozwadowskiego, prowadziło specjalne działania operacyjne. Wykorzystywano tajną agenturę, w celu dezinformowania ordynariusza i jego współpracowników. W jednym z esbeckich raportów czytamy: „przy wykorzystaniu tajnych współpracowników podjęliśmy działania, aby do biskupa doszły odpowiednie informacje o trzech osobach, które chcą się z nim spotkać [...]. Kiedy więc kanclerz Ziółek przedstawił Rozwadowskiemu prośbę wymienionej trójki o udzielenie jej audiencji, ordynariusz posiadał już o niej pewne rozeznanie, co zdecydowało o stanowisku jakie zajął”¹⁴¹. Przykład opisanych działań dezinformacyjnych ilustruje, w jak trudnych warunkach przypadło biskupowi Rozwadowskiemu kierowanie powierzonym mu Kościołem łódzkim.

Należy mocno podkreślić, że troska o studentów i duszpasterstwo akademickie pozostawały zawsze jednym z głównych celów

¹⁴⁰ AIPN Ld 0105/4, k. 68.

¹⁴¹ AIPN Ld pf 10/976, k. 102.

działań pasterskich biskupa Rozwadowskiego. Kiedy łódzcy studenci zaangażowali się w długotrwały strajk, który miał doprowadzić do rejestracji Niezależnego Zrzeszenia Studentów, otrzymali od swych pasterzy skuteczną pomoc. Z relacji urzędników łódzkiego Wydziału do Spraw Wyznań dowiadujemy się, że: „Dużą pomoc dla strajkujących studentów udzielali alumni WSD. Księża zaś oddziaływali bezpośrednio na studentów związanych z ośrodkami D.[duszpasterstwa] A.[akademickiego], kształtowali postawę wytrwałości, nieustępliwości, przeciwdziałali postawom zwątpienia. Zanotowano wzrost religijności wśród studentów. W okupowanych budynkach odbywały się modlitwy poranne i wieczorne, msze, udzielano spowiedzi”¹⁴². Duchowego wsparcia protestującym udzielił także miejscowy ordynariusz, biskup Józef Rozwadowski. 18 lutego 1981 r., w dniu rejestracji NZS, rozpoczęto modły dziękczynne¹⁴³.

2.10. Nawiedzenie diecezji łódzkiej przez kopię Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej

Istotnym wydarzeniem duszpasterskim, zaplanowanym przez biskupa Rozwadowskiego i jego współpracowników, w celu ożywienia życia religijnego wiernych diecezji łódzkiej, było nawiedzenie wszystkich parafii w diecezji przez kopię Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej. Choć peregrynacja ta odbywała się w ramach ogólnokościelnych uroczystości przygotowanych przez Prymasa Polski, kardynała Stefana Wyszyńskiego, to jednak ordynariusz

¹⁴² Cytat za: A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2006, s. 364.

¹⁴³ Tamże, s. 364–365.

i duchowienstwo łódzkie wiązało z nią duże nadzieje duszpasterskie w ożywieniu powierzonego im Kościoła lokalnego. Peregrynacja w Kościele łódzkim rozpoczęła się 7 lipca 1974 r., a zakończyła 15 grudnia tegoż roku¹⁴⁴. Z zachowanych dokumentów jasno wynika, że miejscowa SB wiedziała o nadziejach, jakie ordynariusz łódzki wiąże z peregrynacją i dlatego podjęła zaplanowane na szeroką skalę działania zmierzające do ograniczenia udziału wiernych w przygotowywanych uroczystościach religijnych, a przez to do pomniejszenia siły oddziaływania duszpasterskiego peregrynacji obrazu w parafiach diecezji łódzkiej¹⁴⁵. Ponadto funkcjonariusze SB sądzili, że peregrynacja kopii Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej będzie przez władze kościelne wykorzystywana do łączenia działalności religijnej z polityczną¹⁴⁶. W kręgach władzy mówiono wprost, że uroczystości peregrynacyjne, „określane przez kler jako impreza mająca na celu pogłębienie kultu maryjnego, w swej istocie stanowią swoistą formę demonstracji politycznej, mającą

¹⁴⁴ Zob. *Kalendarz peregrynacji Obrazu Matki Bożej w Diecezji Łódzkiej w 1974 roku*, WDL (1974) nr 4, s. 78–83.

¹⁴⁵ W Wyższej Szkole Oficerskiej MSW im. F. Dzierżyńskiego w Legionowie powstała w kwietniu 1976 r. praca dyplomowa Zbigniewa Kaźmierczaka pt. *Społeczno-polityczne oddziaływanie Kościoła katolickiego na społeczeństwo za pomocą imprez masowych na przykładzie peregrynacji w diecezji łódzkiej w 1974 r.* Zob. AIPN Ld 091/80.

¹⁴⁶ W ocenie funkcjonariuszy SB peregrynacja obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej była przykładem takich działań hierarchii kościelnej, poprzez którą starała się ona łączyć swą działalność religijną z akcją polityczną. [...] Kler chce w ten sposób zmanifestować swą spójność, liczebność, a także chce wykazać konsolidację ze społeczeństwem. [...] Obowiązek zabezpieczenia powyższej uroczystości spoczywał na Wydziale IV KWMO i Referatach Powiatowych SB na terenie byłego województwa łódzkiego i Wydziale IV KMMO w Łodzi, t a m ż e, k. 4.

na celu wykazanie siły i spoistości wewnętrznej Kościoła katolickiego w Polsce”¹⁴⁷. Gdyby nawet nie zachowały się żadne dokumenty kościelne, to na podstawie raportów przygotowanych przez SB można by z wielką dokładnością odtworzyć nie tylko kalendarz peregrynacji, ale także podać liczbę uczestniczących w poszczególnych uroczystościach wiernych, określić stopień zaangażowania duchowieństwa, czy nawet odnaleźć wykaz jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych, które uczestniczyły ze sprzętem bojowym w nawiedzeniu obrazu¹⁴⁸. Już dwa tygodnie po rozpoczęciu peregrynacji w raporcie skierowanym do wojewody łódzkiego funkcjonariusz SB zauważa, że uroczystości związane z nawiedzeniem obrazu w parafiach Tomaszowa Mazowieckiego i parafii Ujazd „odbywały się wg ustalonego i tradycyjnego już schematu; po intronizacji obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej na specjalnie przygotowanym miejscu, następowały śpiewy maryjne oraz przemówienia. Jako pierwszy zabierał głos proboszcz parafii, która przekazywała obraz, a następnie proboszcz placówki przejmującej. W dalszym ciągu uroczystości poszczególne stany wiernych składały hołdy i ślubowania maryjne, po czym odbywała się uroczysta Msza ku czci Matki Boskiej Częstochowskiej, w trakcie której kazania wygłaszaali misjonarze oraz biskupi obecni na uroczystości”¹⁴⁹. Informując o uczestniczących w nabożeństwach wiernych, funkcjonariusze SB

¹⁴⁷ Tamże, k. 9.

¹⁴⁸ AIPN Ld 091/80, Załącznik nr 1. *Kalendarz peregrynacji obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej w diecezji łódzkiej w 1974 r.*, k. 56–62; Załącznik nr 3. *Komisje robocze wyłonione ze składu Rady Kapłańskiej w związku z peregrynacją*, k. 64–70; Załącznik nr 5. *Wykaz jednostek OSP, które brały udział w peregrynacji obrazu wraz ze sprzętem bojowym*, k. 72.

¹⁴⁹ AIPN Ld 0105/1, k. 136.

osobno podawali liczbę dorosłych, młodzieży, ministrantów, osób występujących w strojach regionalnych, w mundurach Ochotniczej Straży Pożarnej. Liczono członków orkiestr strażackich i parafialnych oraz określano wielkość towarzyszącej obrazowi banderii, podając liczbę konnych, motocyklistów, rowerzystów i samochodów prywatnych¹⁵⁰. Licząc biskupów i kapłanów, oddzielnie raportowano o kapłanach zakonnych i diecezjalnych. Raporty SB dokładnie informowały nie tylko o treści kazań wygłaszanych przez księży biskupów i misjonarzy zapraszanych do przeprowadzenia misji przed nawiedzeniem obrazu. Donoszono także na temat wystąpień osób świeckich, które często ograniczały się do „zapewnień o swej religijności i chęci służenia Bogu, w czym o pomoc prosili Matki Boskiej Częstochowskiej”¹⁵¹. W opisach przygotowanych dekoracji kościołów i tras, którymi obraz był przewożony, funkcjonariusze SB potrafili określić stopień zaangażowania miejscowego duchowieństwa i wiernych, a także zdobywali się na wydawanie ocen orzekających, która parafia ich zdaniem wypadła na tym polu lepiej. Funkcjonariusze SB zauważyli, że w każdej parafii na terenie diecezji łódzkiej uroczystości nawiedzenia poprzedzone były „Misjami Rodzinnymi” trwającymi od 5 do 7 dni. Policzyli skrupulatnie wygłoszone podczas tych dni kazania i raportowali o ich treści¹⁵². Według SB w trakcie misji omawiano następujące zagadnienia:

- problemy dotyczące demoralizacji dzieci i młodzieży i konieczność zwrócenia uwagi na ich religijne i katolickie wychowanie,

¹⁵⁰ Tamże, k. 143.

¹⁵¹ Tamże, k. 137.

¹⁵² *W ciągu owego okresu czasu zakonnicy oraz lektorzy świeccy wygłosili na terenie województwa łódzkiego – bez Łodzi – 2038 nauk, AIPN Ld 091/80. k. 20.*

- rozwiążność i nietrwałość małżeństw, wspieranie rodzin wielodzietnych, potępienie licznych praktyk przerywania ciąży,
- krytykę świeckiego wychowywania młodzieży w szkołach, czyńców społecznych organizowanych w niedziele,
- plagę chuligaństwa, alkoholizmu i konsumpcjonizmu – uznawanych obok ateizmu, za główne choroby XX wieku,
- zachęcanie do odwagi w publicznym wyznawaniu wiary, propagowanie wzajemnej pomocy sąsiedzkiej i wsparcia między rodzinami w parafii,
- nawoływanie do zgody w rodzinach i propagowanie kultu maryjnego¹⁵³.

Odnotowano także, że podczas misji parafialnych przygotowujących wiernych do peregrynacji obrazu świeccy lektorzy zaakceptowani przez kurie biskupią wygłaszali nauki dotyczące problemów związanych z katolickimi zasadami macierzyństwa¹⁵⁴. Przez cały czas trwania peregrynacji na terenie diecezji łódzkiej SB zbierało skrupulatnie wiadomości o treści kazań wygłaszanych przez zakonników zaproszonych do przeprowadzenia misji parafialnych. Funkcjonariusze bezpieki podejrzewali, że „bp Rozwadowski jako odpowiedzialny z ramienia Episkopatu za prace na odcinku duszpasterstwa rodzin, wykorzystał peregrynację obrazu, zobowiązując poprzez dziekanów i proboszczów wszystkich zakonników, aby w czasie rekolekcji parafialnych szczególnie eksponowali wzorce katolickiej rodziny”¹⁵⁵. Zanotowano, że „poziom prowadzenia nauk przez misjonarzy był kilkakrotnie przedmiotem

¹⁵³ AIPN Ld 0105/1, k. 129, 140, zob. także AIPN Ld 091/80, k. 10.

¹⁵⁴ AIPN Ld 0105/1, k. 54.

¹⁵⁵ AIPN Ld 0105/1, k. 90.

oceny kierownictwa Kurii Łódzkiej, które doszło do wniosku, że częstokroć nauki misyjne nie spełniły swego celu, tj. zwiększenia u wiernych religijności i przywiązania do Kościoła”¹⁵⁶. Śledzono także wypowiedzi samego ordynariusza, nagrywano je i notowano skrupulatnie, ile razy jego nauczanie na tematy społeczne odbiegało od linii oficjalnie przyjętej przez władze państwowe. Gdy zauważono, że biskup Rozwadowski krytykował przesadne starania o zewnętrzny wystrój świątyń i tras przewożenia obrazu, akcentując tym samym starania o duchową odnowę parafian, postanowiono podjąć działania operacyjne zmierzające do stworzenia nieporozumień pośród duchowieństwa, gdyż dwaj biskupi pomocniczy zawsze dziękowali wiernym za wysiłki w przyozdabianiu świątyń na uroczystości peregrynacyjne¹⁵⁷. Wydaje się, że podjęte na tym polu działania dezintegracyjne przyniosły pewne efekty. Opisuując nawiedzenie kopii obrazu w parafiach łódzkich SB zanotowało, że „w każdym kościele w uroczystościach powitalnych brali udział bp Józef Rozwadowski i bp Jan Kulik. W ciągu pierwszych dni również bp Bohdan Bejze uczestniczył w uroczystościach powitalnych, jednak na skutek okazywania wyraźnej niechęci do tej uroczystości został od niej odsunięty przez bpa Józefa Rozwadowskiego”¹⁵⁸. W raportach łódzkiej bezpieki można przeczytać także, że „kler

¹⁵⁶ AIPN Ld 091/80, k. 42. SB zanotowała także, że *w uroczystościach powitania obrazu Matki Boskiej częstochowskiej we wszystkich łódzkich parafiach, poza katedrą, wzięło udział w sumie 90 tysięcy osób, t a m ż e*.

¹⁵⁷ T a m ż e, k. 77. Z tego samego dokumentu możemy się także dowiedzieć, że: *Bp Bejze, w odróżnieniu od bpa Rozwadowskiego, dużą uwagę przywiązuje do zewnętrznej oprawy uroczystości peregrynacyjnych, chwalcąc szczególnie administratorów tych parafii, gdzie dekoracje były urządzone z rozmachem przepychem, t a m ż e, k. 52.*

¹⁵⁸ AIPN Ld 091/80, k. 43.

parafialny efekty zewnętrzne peregrynacji zasadniczo kształtował zgodnie z żądaniami biskupa Józefa Rozwadowskiego uwzględniając korzyści osobiste (np. awanse). W związku z tym wytworzyła się wśród proboszczów rywalizacja o uzyskanie lepszych ocen kierownictwa”¹⁵⁹. Funkcjonariuszy SB niepokoiły spontaniczne gesty solidarności pośród wiernych. Raportowano, że podczas peregrynacji w parafii Będków wierni zebrali 4738 zł na rzecz głodujących w Indiach oraz 15 960 zł „na budowę kościołów w miejscowościach Baby, powiat Piotrków Trybunalski i Wrzeszczewice, powiat Łask, gdzie władze państwowe wydały pozwolenie na budowę, a także znaczne ilości odzieży i żywności dla Wyższego Seminarium Duchownego”¹⁶⁰. Tematem raportów były także dekoracje pojawiające się na budynkach użyteczności publicznej oraz wykorzystywanie do przygotowań uroczystości peregrynacyjnych samochodów należących do przedsiębiorstw państwowych¹⁶¹. Zdaniem funkcjonariuszy SB „negatywnym zjawiskiem z punktu widzenia społeczno-politycznego, było aktywne angażowanie się członków PZPR, ZSL, SD w przygotowania, a i bardzo często oni sami byli głównymi organizatorami wszelkich przedsięwzięć związanych z przebiegiem uroczystości peregrynacyjnych. Mimo prowadzonych rozmów

¹⁵⁹ Tamże, k. 46.

¹⁶⁰ AIPN Ld 0105/1, k , k. 130.

¹⁶¹ Tamże, k. 55, 116, 117. SB odnotowało nawet, że na pisemną prośbę jednej z parafii, dyrekcja Zjednoczonych Zakładów Przemysłu Odzieżowego Wólczańska w Łasku, w dniu 23 sierpnia 1974 r., przekazała nieodpłatnie 500 kg. różnokolorowych ścinków elanobawełnianych na cele dekoracyjne trasy przewozu kopii obrazu Matki Boskiej, podczas gdy uczniowie okolicznych szkół borykają się z trudnościami w zdobyciu materiału i surowca na lekcje z wychowania techniczno-plastycznego, AIPN Ld 091/80, k. 32.

**– POLITYCZNO-SPOŁECZNE UWARUNKOWANIA –
– PASTERSKIEJ POSŁUGI BISKUPA JÓZEFA ROZWADOWSKIEGO –**

z aktywem społeczno-politycznym, zaangażowanie to wcale nie zmniejszyło się. Zdarzało się, że w uroczystościach brały czynny udział osoby zajmujące kierownicze stanowiska w administracji państwowej, wcale się z tym nie kryjąc¹⁶².

W działaniach poprzedzających peregrynację, jak i w czasie jej trwania, SB szczególną obserwacją obejmowała te parafie, w których uprzednio zaistniały sytuacje konfliktowe dotyczące budownictwa sakralnego lub obsady duszpasterskiej. Kontrolowano i rejestrowano wszystkie przypadki naruszania obowiązujących przepisów prawnych podczas procesyjnego przekazywania kopii obrazu z jednej parafii do drugiej, sposobu dekorowania tras, przewożenia obrazu (zwłaszcza dekorowania gmachów użyteczności publicznej), zwracano baczną uwagę na wszelkie przejawy oddziaływania kleru i aktywu katolickiego na osoby niezaangażowane w celu włączenia ich do uczestnictwa w uroczystościach dekorowania domów, tras itp.¹⁶³.

Prowadząc działania wymierzone przeciwko duszpasterskim działaniom Kościoła, związanym z peregrynacją kopii obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, funkcjonariusze SB byli świadomi, że „bardzo istotną sprawą było zorganizowanie dopływu informacji o nastrojach panujących wśród uczestników imprezy, klimacie w jakim przebiega impreza. Ważną rolę w operacyjnym zabezpieczeniu uroczystości peregrynacyjnych odegrała praca z agenturą, która odegrała istotną rolę w oddziaływaniach dezintegracyjnych, a jednocześnie działalność jej była nastawiona za zbieranie informacji. Uzyskiwano informacje o planowanych przedsięwzięciach,

¹⁶² AIPN Ld 091/80, k. 35.

¹⁶³ Tamże, k. 48–49.

o osobach i ich działalności zagrażającej bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu. Agentura prowadziła działania profilaktyczne zmierzające do neutralizowania zamierzeń i dążeń kleru oraz wystawianie negatywnych opinii o organizatorach tj. podrywanie autorytetu i pozbawianie wpływu na środowisko¹⁶⁴. Działania operacyjne prowadzone przez pracowników Służby Bezpieczeństwa Komend Powiatowych i Wydziałów IV KWMO i KMMO zostały wysoko ocenione przez kierownictwo służbowe¹⁶⁵. Trzeba także zaznaczyć, że w działaniach zmierzających do osłabienia społecznego oddźwięku wysiłku duszpasterskiego z racji uroczystości peregrynacyjnych, funkcjonariusze SB prowadzili oficjalne służbowe rozmowy z duchownymi i świeckimi, które miały na celu m.in.:

- uzyskanie informacji o wszystkich osobach zaangażowanych w przebieg uroczystości (szczególnie chodziło o misjonarzy i świeckich lektorów głoszących nauki rekolekcyjne),
- ograniczanie udziału pojazdów mechanicznych w procesjach (utrudnianiu komunikacji poprzez nieudostępnianie samochodów państwowych),
- stwarzanie sytuacji konfliktowych pomiędzy klerem parafialnym a zakonnym,
- wywoływanie antagonizmów pomiędzy proboszczami znanymi z nieprzychylnej postawy wobec państwa, na tle konkurencji w wystroju świątyń i frekwencji wiernych,

¹⁶⁴ Przykładem tego typu działań były naciski podjęte przez funkcjonariuszy pionu IV łódzkiej SB wobec księży z parafii św. Kazimierza w Łodzi. Polegały one na wymuszeniu odstępstwa od listownego zachęcania małżeństw niesakramentalnych do uregulowania swego statusu małżeńskiego zgodnie z wymogami prawa kanonicznego. AIPN Ld 091/80, k. 49.

¹⁶⁵ Tamże, k. 51.

- doprowadzanie do różnicy zdań między biskupami na tle oprawy liturgicznej peregrynacji¹⁶⁶.

Oceniając swoje działania dezintegracyjne prowadzone podczas peregrynacji obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej w diecezji powierzonej biskupowi Rozwadowskiemu, łódzka bezpieka nie kryła samozadowolenia. Uznając swe poczynania za prowadzone w sposób zakamuflowany i nie zauważony przez władze kościelne, w raporcie z 3 sierpnia 1974 r., dotyczącym przebiegu peregrynacji w parafiach na terenie województwa łódzkiego zapisano, że „Kuria łódzka ocenia, iż dotychczasowe imprezy peregrynacyjne w parafiach województwa łódzkiego przebiegają zgodnie z założeniami organizatorów w sposób spokojny i bezkonfliktowy. Zarówno biskupi jak i księża wyrażają z zadowoleniem opinie, że władze państwowe w żaden sposób nie ingerują w przebieg uroczystości peregrynacyjnych, chociaż odbywają się one poza obrębem kościołów, najczęściej na drogach publicznych, podkreślając jednocześnie, że mimo prośb ze strony księży, MO nie udzielała pomocy w zabezpieczeniu porządku w czasie trwania tych imprez. Biskupi: Rozwadowski, Kulik i Bejze w licznych rozmowach z księżmi z wielkim uznaniem stwierdzają, że władze państwowe pozostawiły księżom pełną swobodę działania, a oceniając przebieg uroczystości w poszczególnych parafiach wskazują na duże zaangażowanie duchowieństwa i wiernych oraz na wytworzoną rywalizację między parafiami w nadawaniu imprezom »nawiedzenia« bogatej oprawy wizualnej”¹⁶⁷.

Porównując przedstawione powyżej zamierzenia SB, obliczone na utrudnianie peregrynacji na terenie diecezji łódzkiej i ocenę jej

¹⁶⁶ Tamże, k. 48.

¹⁶⁷ AIPN Ld 0105/1, k. 132.

przebiegu przez łódzkich hierarchów, można wysunąć wniosek, że plan wytworzenia antagonizmów pomiędzy duchowieństwem i poszczególnymi parafiami przyniósł skutek odwrotny do zamierzonego. Wykorzystując brak bezpośredniego zaangażowania SB w utrudnianie peregrynacji i zdając sobie sprawę z prowadzonej przez nią akcję dezintegracyjną, łódzka hierarchia na czele z jej ordynariuszem biskupem Józefem Rozwadowskim zdołała, pomimo pewnych potknięć, ominąć zastawiane pułapki i przy dużej frekwencji i zaangażowaniu duchownych i świeckich wykorzystać peregrynację do ożywienia wiary w Kościele łódzkim. Jeśli ponadto uwzględni się fakt, że to właśnie w raportach SB znajdują się sformułowania mówiące o tym, że prowadzone przez nią rozmowy z aktywnym partyjnym, zaangażowanym w religijne wydarzenia związane z peregrynacją obrazu, nie przyniosły pożądanych efektów, to można śmiało stwierdzić, iż ta swoista batalia o rząd dusz społeczeństwa polskiego, prowadzona podczas kilkumiesięcznej peregrynacji obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej w diecezji łódzkiej, została przegrana przez stronę partyjno-rządową i jej wykonawcze ramię, jakim była SB¹⁶⁸.

¹⁶⁸ Aktyw z terenu województwa [...] w większości brał udział w uroczystościach, a ponadto bardzo aktywnie włączył się do prac przygotowawczych jak np. dekorowanie tras [...]. Aktyw i organizacje młodzieżowe wykazały i w tym konkretnym przypadku małe wyrobienie polityczne, co świadczy, że praca ideowo-polityczna w organizacjach młodzieżowych nie była prowadzona w sposób prawidłowy, AIPN Ld 091/80, k. 52–53.

2.11. Troska o powołania kapłańskie

Od samego początku swej posługi w Kościele łódzkim, biskup Józef Rozwadowski wykazywał wielką troskę o powołania kapłańskie. Przejawiała się ona w zachęcaniu kapłanów do przeprowadzania rekolekcji i akcji powołaniowych, w częstych apelach do osób świeckich o modlitwę w intencji powołań oraz w stałej trosce o duchową i intelektualną formację kleryków w Wyższym Seminarium Duchownym w Łodzi. Wydaje się, że łódzka SB wiedziała o inicjatywach biskupa Rozwadowskiego, zmierzających do powiększenia liczby powołań kapłańskich. W raporcie z 30 października 1976 r., mówiącym o zmianach personalnych w Wyższym Seminarium Duchownym w Łodzi i o naborze alumnów na I rok studiów seminaryjnych, czytamy m.in.: „Do głównych inicjatyw i kierunków działań hierarchii łódzkiego kleru, zmierzających do zwiększenia naboru do WSD należy zaliczyć:

- podejmowanie szerokiego repertuaru form włączania młodzieży do pracy duszpasterskiej i liturgicznej służby ołtarza (duży nacisk kładzie się na rozwój kół ministrantów, lektorów oraz na działalność »oaz«, szczególnie w ostatnim okresie rozwijających się),
- organizowanie »dni otwartych« WSD, na które poszczególne parafie kierują młodzież męską pod przewodnictwem i opieką księży,
- organizowanie rekolekcji i zamkniętych dni skupień dla maturzystów bezpośrednio w murach Seminarium,
- udział kleryków w organizowaniu akcji powołań przez systematyczną łączność z najbliższym środowiskiem, spotkania z młodzieżą i rodzinami,

- przechodzenie na system oceny pracy księdza za jego aktywny udział w akcji rekrutacyjnej do WSD,
- angażowanie do akcji powołań młodych i zdolnych księży zarówno świeckich, jak i zakonnych”¹⁶⁹.

SB wiedziało także o wcześniejszej decyzji biskupa Rozwadowskiego, aby do łódzkiego seminarium przyjmować kleryków, którzy z różnych powodów zostali wydaleny z innych seminariów duchownych na terenie kraju¹⁷⁰.

Nie może dziwić fakt, że po tak dokonanym rozpoznaniu funkcjonariusze SB podjęli działania zmierzające do ograniczenia starań biskupa Rozwadowskiego i jego współpracowników. W cytowanym raporcie spodziewano się, że zmiany personalne przeprowadzone przez ordynariusza łódzkiego w podległym mu Seminarium Duchownym będą owocowały większą niezależnością w kontaktach z urzędami administracji państwowej, a także wpłyną

¹⁶⁹ AIPN Ld 0105/4, k. 77–78.

¹⁷⁰ *Praktycznie do łódzkiego WSD może być przyjęty każdy były alumn. Natomiast osoby wydalone z seminarium w Łodzi, w innych seminariach duchownych takich szans nie mają [...]. Alumni przyjęci do łódzkiego seminarium rekrutują się z następujących województw: łódzkiego, krakowskiego, katowickiego i kieleckiego [...]. Biskup ordynariusz zdecydował – w świetle kryzysu powołań kapłańskich – zwiększyć nabór do WSD w Łodzi, stawiając przede wszystkim na ilość [...]. W łonie kadry WSD notuje się często dyskusje i wręcz krytykę osoby ordynariusza. Reprezentanci długoletniej kadry [...] uważają, że ordynariuszowi brak poczucia odpowiedzialności za stan intelektualny i moralny przyszłej kadry duchownych, ponieważ godzi się on na przyjmowanie do łódzkiego WSD słuchaczy o słabym przygotowaniu do stanu duchownego. Stara kadra ocenia nowoprzyjętych alumnów jako „zbieraninę”, z której – decyzją ordynariusza – kadra ma ukształtować przyszłych kapłanów. Na tym tle oraz na tle nauczania i wychowania, w łódzkim WSD coraz częściej dochodzi do ostrych konfliktów, w których udział biorą również sami wychowankowie, AIPN Ld 0105/4, k. 37–38, Informacja dotycząca oceny rekrutacji alumnów do Wyższego Seminarium Duchownego w Łodzi, w r. akad. 1972/73.*

na pogłębienie negatywnej oceny dokonywanej przez alumnów wobec porządku prawnego i stosunków społeczno-politycznych panujących w PRL. Prognozowano także, że nowy rektor, mający u biskupa Rozwadowskiego opinie człowieka prężnego i wykształconego, o szerokich kontaktach towarzyskich pośród różnych grup społecznych Łodzi, będzie aktywnie bronił alumnów i całą uczelnię wobec szykan ze strony administracji państwowej¹⁷¹. Planowano więc podjęcie skutecznych działań przeciwdziałających takiej jego postawie.

Aby ograniczyć liczbę alumnów zgłaszających się na I rok studiów, funkcjonariusze SB podejmowali działania mające na celu uprzednie poznanie zamiaru kandydatów, w celu przeprowadzenia z nimi rozmów zniechęcających lub zastraszających. Starano się więc pozyskiwać od nauczycieli i wychowawców szkół średnich informacje dotyczące zamiarów ich podopiecznych o wstąpieniu do seminarium. Wspomniany raport podaje nawet imienną listę tych pedagogów, którzy zataili przed SB takie wiadomości, a nawet wspierali swych uczniów w planach pójścia drogą powołania¹⁷². Znamienne jest ostatnie zdanie cytowanego raportu. Mówi ono wiele o samoocenie funkcjonariuszy SB i skali zjawiska. „Stosunkowo wczesne, w niektórych przypadkach, rozpoznanie kandydatów, pozwoliło poprzez stosowne działania ograniczyć stan I kursu WSD w roku szkolnym 1976/77 z 20 kandydatów do 16 aktualnych słuchaczy”¹⁷³.

¹⁷¹ T a m ż e, k. 78.

¹⁷² T a m ż e, k. 78–79.

¹⁷³ T a m ż e, k. 79.

Inwigilacja Wyższego Seminarium Duchownego w Łodzi prowadzona była przez funkcjonariuszy SB także w dalszych latach kierowania Kościołem łódzkim przez biskupa Rozwadowskiego. Z zachowanych informacji, jakie do Naczelnika Wydziału IV Departamentu IV Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie wysyłał w 1979 r. ówczesny porucznik łódzkiej SB Grzegorz Piotrowski jasno wynika, że łódzkie Seminarium Duchowne, jako miejsce formacji przyszłych kapłanów, poddane było nie tylko stałej inwigilacji, ale również licznym działaniom dezintegracyjnym „zmierzającym do:

- podrywania autorytetu kadry dydaktycznej w oczach ordynariusza jak i alumnów,
- kompromitowania poszczególnych alumnów przed kierownictwem uczelni, powodując usuwanie ich z WSD”¹⁷⁴.

Łódzka SB doskonale wiedziała ponadto o planach biskupa Rozwadowskiego zmierzających do uczynienia z łódzkiej uczelni duchownej miejsca kształcenia przyszłych kapłanów w duchu nauczania Soboru Watykańskiego II, poprawieniu panujących w niej relacji pomiędzy alumnami i przełożonymi oraz stworzenia z Seminarium prawdziwej wspólnoty uczniów Chrystusa. Dlatego też SB starało się podejmować najrozsądniejsze działania, mające za cel przeciwdziałanie planom biskupa Rozwadowskiego. Kiedy na początku roku akademickiego 1979/80 ordynariusz łódzki podjął kolejne decyzje o zmianach personalnych w zarządzie WSD w Łodzi, SB nie tylko znała charakterystyki osobowościowe nowych przełożonych Seminarium, ale potrafiła także prognozować, w jakim kierunku pójdą podejmowane przez nich decyzje oraz w jaki sposób będzie można im przeciwdziałać i wykorzystać w planowanych

¹⁷⁴ AIPN Ld pf 10/978, k. 8.

działaniach dezintegracyjnych¹⁷⁵. We wspomnianym raporcie

¹⁷⁵ Z zachowanych w archiwach IPN dokumentów wynika, że już na początku lat siedemdziesiątych łódzka SB miała wśród kleryków WSD w Łodzi co najmniej dwóch tajnych współpracowników o pseudonimach: „Janusz II” oraz „Piotr”. Obaj donosili SB zarówno podczas studiów seminaryjnych, jak i po przyjęciu święceń kapłańskich („Janusz II” wyświęcony w 1974 r., zaś „Piotr” w 1975 r.). Wydaje się, że szczególnie przydatny do działań operacyjnych SB wymierzonych przeciwko WSD w Łodzi był TW „Piotr”. Było to możliwe ze względu na jego osobisty kontakt z biskupem Rozwadowskim i zdobyte jego zaufanie. Pozwalało to „Piotrowi” składać w SB raporty o stanie zdrowia ordynariusza łódzkiego i o przebiegu podejmowanych przez niego kuracji. Dzięki zaufaniu zdobytemu także wśród ówczesnego zarządu WSD w Łodzi, „Piotr” miał już po swych święceniach kapłańskich stały dostęp do Seminarium i dzięki temu mógł składać dokładne raporty podające łódzkiej bezpiece nie tylko aktualny przydział alumnów do poszczególnych pokoi na dany semestr roku akademickiego, ale także, np. we wrześniu 1976 r., charakterystykę nastrojów panujących wśród alumnów po mianowaniu przez ordynariusza nowego rektora i prefekta Seminarium. „Piotr” wykorzystywany był także przez SB do pozyskiwania opinii kleryków o ówczesnych pracownikach Kurii Biskupiej, do inwigilowania doc. A. Blichowskiego, leczącego biskupa Rozwadowskiego, do działań dezintegracyjnych przeciwko pracownikowi Wydziału Duszpasterstwa Rodzin Łódzkiej Kurii Janowi Kłysowi i jego rodzinie, a także do pozyskiwania informacji o kapłanach ubiegających się o studia na ATK i KUL-u oraz o sytuacjach konfliktowych w parafiach diecezji łódzkiej. 13 lipca 1978 r. złożył doniesienie na studenta I roku Akademii Medycznej w Łodzi, pochodzącego z Koluszek, który podczas spowiedzi powiedział „Piotrowi” o swym zamiarze wstąpienia do łódzkiego seminarium. W raporcie składanym do SB „Piotr” przyznaje, że podczas tej samej spowiedzi odradzał swemu penitentowi podjęcie tego kroku. Podczas pracy na powierzonych mu placówkach duszpasterskich „Piotr” składa także doniesienia na współpracujących z nim kapłanów, podając ich charakterystyki osobowościowe. Zachowane dokumenty nie zdradzają motywów, dla których „Piotr” zgodził się na współpracę z SB i kontynuowanie jej nawet po święceniach kapłańskich. Zachowała się jednak jego prośba do bezpieki, z lutego 1978 r., o udzielenie mu pomocy w zdaniu egzaminu na prawo jazdy. Z przechowanych dokumentów wynika także, że „Piotr” żywił nadzieję na skierowanie go przez władze duchowne na dalsze studia specjalistyczne w Rzymie. W osiągnięciu tego celu SB zalecała

porucznik SB Grzegorz Piotrowski prognozuje, że zmiany personalne w WSD w Łodzi „będą prawdopodobnie początkiem nowej usztywnionej polityki władz seminaryjnych w kontaktach z organami administracji państwowej. Pierwszym potwierdzeniem tych oczekiwań jest odstąpienie nowego rektora od kontynuacji uzgadniania pewnych posunięć administracyjnych z Wydziałem ds. Wyznań, stosowanych przez byłego kierownika WSD. W b.r. kierownictwo łódzkiego seminarium bardzo późno dopełniło formalności meldunkowych alumnów. Fakt ten wykorzystano, powołując do odbycia służby wojskowej 6-ciu alumnów. W wyniku późniejszych pertraktacji Zarządu WSD z organami administracji odroczone służbę czterem alumnom. Tak ukierunkowane działania sprawiły, że część kleru wyraziła zadowolenie i aprobatę dla stanowiska władz państwowych. Natomiast władze seminaryjne zorganizowały zbiorowe pożegnanie odchodzących do wojska alumnów. Celem tej akcji było zmanifestowanie społeczeństwu powoływania alumnów do służby wojskowej. Akcja nie przyniosła zamierzonych efektów i spotkała się z niepochlebną oceną ordynariusza, z uwagi na fakt, że klerycy zintegrowali się z grupami nietrzeźwej młodzieży odprowadzającej innych poborowych”¹⁷⁶.

mu wykorzystanie znajomości pośród innych osób duchownych. Z polecenia SB „Piotr” inwigilował nie tylko osobę łódzkiego ordynariusza i WSD. Składał również raporty dotyczące duszpasterstwa akademickiego oraz działalności Ruchu Światło-Życie. W zrealizowaniu tego celu „Piotr” uczestniczył w 1980 r. w oazie moderatorów oazowych w Krościenku. Ostatnim zachowanym raportem przygotowanym przez „Piotra” dla łódzkiej SB, jest donos i charakterystyka osobowa czterech kandydatów do kapłaństwa z jednej z podłódzkich parafii, zob. AIPN Ld 0040/1575, t. II, cz. 1–2.

¹⁷⁶ AIPN Ld pf 10/978, k. 3–4.

– POLITYCZNO-SPOŁECZNE UWARUNKOWANIA –
– PASTERSKIEJ POSŁUGI BISKUPA JÓZEFA ROZWADOWSKIEGO –

Łódzka SB prowadziła systematyczne działania zmierzające do zahamowania zwiększającej się liczby kandydatów do kapłaństwa. W tym celu rozpracowywano kapłanów ocenianych jako najbardziej aktywnych w budzeniu nowych powołań kapłańskich oraz zdobywano najdrobniejsze nawet informacje na temat wstępujących do Seminarium alumnów¹⁷⁷. Łódzki Wydział Departamentu IV Ministerstwa Spraw Wewnętrznych prowadził także działania zmierzające wprost do ograniczenia liczby alumnów wstępujących do WSD w Łodzi. We wspomnianym raporcie mówi się otwarcie, że „w wyniku tych działań spośród ujawnionych wcześniej kandydatów na alumnów, pozyskano tajnego współpracownika, zaś w jednym przypadku spowodowano rezygnację z nauki w WSD”¹⁷⁸.

SB w działaniach skierowanych przeciwko łódzkiemu WSD wykorzystywało także TW pozyskanych spośród proboszczów parafii, z których pochodzili klerycy. W tym przypadku proboszczom zwerbowanym jako TW zlecano przejmowanie nad ich klerykami opieki duchowej i materialnej w celu pozyskania ich zaufania, aby w konsekwencji pozyskiwać „informacje dotyczących aktualnych wydarzeń w łódzkim seminarium”¹⁷⁹.

¹⁷⁷ W raporcie z 4 grudnia 1979 r. do Naczelnika Wydziału IV Departamentu IV Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie, porucznik łódzkiej SB Grzegorz Piotrowski jest w stanie zaznaczyć, że spośród 24 alumnów rozpoczynających we wrześniu 1979 r. studia w WSD w Łodzi 61% pochodzi z rodzin robotniczych, 14% z rodzin chłopskich i inteligenckich oraz 10% z rodzin robotniczo-chłopskich. Podaje strukturę ich wieku, wymienia szkoły, w których zdobyli maturę, podaje motywy wstąpienia do seminarium oraz typuje dwóch, wobec których zostaną zastosowane działania operacyjne, zmierzające do skompromitowania ich wobec przełożonych i w konsekwencji do relegowania z uczelni, por. AIPN Ld pf 10/978, k. 5–6, 8.

¹⁷⁸ T a m ż e, k. 6.

¹⁷⁹ T a m ż e.

Dzięki TW wprowadzonym do Seminarium, łódzka SB była w stanie ocenić, że decyzje nowego, powołanego przez biskupa Rozwadowskiego zarządu WSD, wywołują u alumnów przejawy buntu i sprzeciwu. Porucznik Grzegorz Piotrowski raportuje do swych przełożonych w Warszawie, że „wykorzystując aktualną sytuację w łódzkim seminarium duchownym, tutejszy Wydział podjął działania operacyjne w wyniku których, w dniu 23 listopada 1979 r. usunięto z uczelni dwóch alumnów” i prognozuje, że „najbliższym czasie zostanie wydalonych dwóch dalszych alumnów”¹⁸⁰.

Swój raport por. Piotrowski kończy podaniem wytycznych, które będą stosowane w dalszym systematycznym prowadzeniu działań przeciwko Wyższemu Seminarium Duchownemu w Łodzi. „W świetle dotychczasowego rozpoznania sytuacji w łódzkim Seminarium Duchownym podejmowane przez tutejszy Wydział IV działania operacyjne skupiać się będą na:

1. Wszechstronnym rozpoznaniu i opracowaniu nowego Zarządu WSD w Łodzi.
2. Szczegółowym opracowaniu alumnów I kursu pod kątem pozyskania do współpracy z SB, bądź skompromitowania, a tym samym usunięcia z uczelni.
3. Intensyfikacji działań operacyjnych zmierzających do ustalenia i rozpoznania kandydatów na alumnów ze szczególnym uwzględnieniem:
 - penetracji środowisk absolwentów szkół średnich,
 - inwigilacji grup młodzieży skupionej w Ruchu Światło-Życie, głównej bazy rekrutacyjnej alumnów,

¹⁸⁰ Przyczyną usunięcia wspomnianych alumnów z WSD w Łodzi była prowokacja SB przeprowadzona na tle obyczajowym, por. AIPN Ld pf 10/978, k. 7.

**– POLITYCZNO-SPOŁECZNE UWARUNKOWANIA –
– PASTERSKIEJ POSŁUGI BISKUPA JÓZEFA ROZWADOWSKIEGO –**

- prowadzenia rozmów operacyjnych z ustalonymi kandydatami, celem pozyskania ich do współpracy ze Służbą Bezpieczeństwa i wprowadzenia do WSD, bądź spowodowania rezygnacji z zamiaru wstąpienia do seminarium.
4. Pełnym ustaleniu i rozpoznaniu personelu pomocniczego zatrudnionego w WSD”¹⁸¹.

Działania SB polegające na ograniczaniu liczby powołań kapłańskich nie były skierowane jedynie przeciwko diecezjalnemu Wyższemu Seminarium Duchownemu w Łodzi. Podczas rządów diecezją przez biskupa Rozwadowskiego powstało także Wyższe Seminarium Duchowne Ojców Franciszkanów Konwentualnych w podłódzkich Łagiewnikach. Zachowały się dokumenty, które mówią o tym, że SB, zaraz po wydaniu zgody na budowę franciszkańskiego seminarium, podjęła zadania dezinformacyjne mające na celu stworzenie i wyolbrzymianie trudności zarówno na polu technicznego kontynuowania budowy gmachu seminaryjnego, jak również na płaszczyźnie relacji między zakonem a ordynariuszem i kierowaną przez niego Kurią Biskupią. W tym celu, według planu sporządzonego 26 sierpnia 1978 r. SB planowała wykorzystać TW o pseudonimie „Emil”¹⁸², któremu polecono nawiązanie jak najbliższych kontaktów z władzami powstającego seminarium franciszkańskiego, podtrzymywanie ich poprzez propozycje wspólnych wyjazdów zagranicznych, a później, po zdobyciu wiarygodności i zaufania, przystąpienie do stosowania dezinformacji polegającej na „rozpowszechnianiu informacji o rzekomych trudnościach

¹⁸¹ Tamże.

¹⁸² TW „Emil” kilkakrotnie podczas swej współpracy z SB zmieniał swe kryptonimy. Pseudonimy: „Krawczyk”, „Bonawentura”, „Lach” i „Emil”, dotyczą tej samej osoby, por. AIPN Ld 0040/2178, t. 1–3.

i kłopotach nowego WSD w Łagiewnikach, wywołanych nieprze-
jednaną i wrogą postawą bpa J. Rozwadowskiego”¹⁸³.

2.12. Przygotowania do pielgrzymki Jana Pawła II do Polski w 1979 r.

Nie może dziwić fakt, że inwigilacja Kościoła łódzkiego ze stro-
ny SB była szczególnie intensywna w okresie duchowych przygoto-
wań do pielgrzymki Ojca Świętego Jana Pawła II do Polski w 1979 r.
20 maja tego roku, ówczesny zastępca komendanta wojewódzkie-
go MO ds. Służby Bezpieczeństwa w Łodzi, pułkownik Jan Jasiń-
ski, sporządził dla dyrektora gabinetu ministra spraw wewnętrz-
nych w Warszawie informację okresową dotyczącą „realizacji
zadań związanych z operacją »Lato-79«”¹⁸⁴. Dowiadujemy się z niej,
że ówczesny sufragan łódzki, biskup Bohdan Bejze został członkiem
ogólnopolskiego komitetu organizującego pobyt Papieża w Polsce.
Informowano także o kandydaturach świeckich katolików z terenu
Łodzi: mgra Jana Kłysa, którego nazywano świeckim pracow-
nikiem Kurii Łódzkiej, doc. dra med. Włodzimierza Fijałkowskiego
– przewodniczącego łódzkiego oddziału KIK oraz prof. dra Konrada

¹⁸³ AIPN Ld 0040/2178, t. II, k. 281. Powierzone mu przez SB zadania TW „Emil”
mógł wypełniać stosunkowo łatwo, gdyż jako świecki lektor języków obcych
wchodził w skład grona pedagogicznego franciszkańskiego seminarium, a jako
bliski przyjaciel głównego inżyniera kierującego budową gmachu seminaryj-
nego w Łagiewnikach, miał stały dostęp do aktualnych informacji związanych
z techniczną i finansową stroną budowy. Warto zauważyć także, że w tym sa-
mym celu SB zamierzała „zadaniować” również TW zwierzbowanych spośród kle-
ru; m.in. o pseudonimach: „Walczak”, „Herman”, „Andrzej” i „Dik”.

¹⁸⁴ AIPN Ld pf 13/423, k. 44–50.

– POLITYCZNO-SPOŁECZNE UWARUNKOWANIA –
– PASTERSKIEJ POSŁUGI BISKUPA JÓZEFA ROZWADOWSKIEGO –

Jażdżewskiego – długoletniego aktywisty katolickiego. Uwadze informatorów SB nie umknął fakt, że komitet organizacyjny przyznał Łodzi 200 kart wstępu na papieską mszę celebrowaną w warszawskiej katedrze oraz 1000 kart na spotkanie z młodzieżą w kościele św. Anny. Informowano, że dystrybucją kart wstępu dla młodzieży miały się zająć duszpasterstwa akademickie, a biskup Bejze sugerował „masowy udział księży i kleryków na uroczystościach w Warszawie”¹⁸⁵. Ostatecznie Kuria w Łodzi ustaliła, że do Warszawy udadzą się duchowni z każdego dekanatu diecezji łódzkiej, a klerycy łódzkiego Seminarium pojedą na spotkanie z Papieżem zarówno do Warszawy, jak i do Częstochowy. Funkcjonariusze SB donosili, że przedstawiciele Kurii Biskupiej w Łodzi zamierzają wystąpić do Ministerstwa Komunikacji o dodatkowy pociąg do stolicy oraz specjalne autobusy, którymi wierni mogliby udać się na spotkania z Janem Pawłem II. Raportowano, że:

- dwie łódzkie parafie: Najświętszego Serca Jezusowego oraz św. Antoniego zamierzają wmurować w swych świątyniach tablice upamiętniające historyczną wizytę Papieża w ojczyźnie, co zyskało przychylną aprobatę biskupa Rozwadowskiego,
- Kuria Biskupia wydała dyspozycję, aby 2 czerwca 1979 r. o godz. 10⁰⁰, w dniu przylotu Jana Pawła II do Polski, we wszystkich łódzkich kościołach biły dzwony na powitanie Papieża,
- w dniach 26 i 27 maja odbędzie się w katedrze łódzkiej czuwanie modlitewne w intencji Papieża, podczas którego zostanie odczytany list biskupa ordynariusza do wiernych, list ma być także odczytany we wszystkich kościołach diecezji łódzkiej,

¹⁸⁵ Tamże, k. 45.

- ześcioosobowa delegacja przekaze Papieżowi specjalny dar od katolików diecezji łódzkiej¹⁸⁶.

Ten sam dokument podaje informacje dotyczące przygotowań do papieskiej wizyty, które podjęli członkowie innych inwigilowanych przez SB organizacji: PAX-u, CHSS-u oraz KIK-u. Informatorzy SB donieśli, że członkowie wspomnianych organizacji zamierzają przeprowadzić akcję rozrzucania ulotek oraz rozwijania transparentów z żądaniami zezwoleń na budowę kościołów w Łodzi oraz umożliwienia Kościołowi korzystania ze środków społecznego przekazu. Z tymi żądaniami przygotowano także list do premiera PRL. Pod listem podpisało się około 200 osób i organizatorzy akcji zamierzają kontynuować zbieranie podpisów¹⁸⁷.

Cytowany dokument opisuje także działania podjęte przez KW MO w Łodzi „zmierzające do nadania wizycie papieża właściwego wymiaru”¹⁸⁸. Zaliczono do nich między innymi:

- uzyskiwanie wyprzedzających informacji o zamiarach politycznych przeciwnika,
- uniemożliwienie łódzkiemu środowisku antysocjalistycznemu przeprowadzenie akcji kolportażowych i zablokowanie akcji zbierania podpisów,
- rozpoznawanie zamierzeń duchowieństwa i torpedowanie wszelkich prób wykorzystania papieskiej wizyty do negatywnych akcji¹⁸⁹.

¹⁸⁶ Tamże.

¹⁸⁷ Tamże, k. 46–47.

¹⁸⁸ Tamże, k. 49.

¹⁸⁹ Tamże.

– POLITYCZNO-SPOŁECZNE UWARUNKOWANIA –
– PASTERSKIEJ POSŁUGI BISKUPA JÓZEFA ROZWADOWSKIEGO –

- W celu zrealizowania tak określonych celów KW MO w Łodzi przygotowała 900-osobową jednostkę ZOMO, 200-osobowy batalion NOMO oraz „wyposażyła i urządziła ruchome stanowisko dowodzenia na samochodzie Star”¹⁹⁰.

W archiwach łódzkiego IPN zachowała się także „Informacja nt. udziału mieszkańców naszego terenu w uroczystościach papieskich w Warszawie w ocenie łódzkiego duchowieństwa”¹⁹¹. Adresatem notatki jest I sekretarz Komitetu Łódzkiego PZPR tow. Bolesław Koperski, a jej autorem wspomniany już wcześniej pułkownik Jan Jasiński, zastępca komendanta wojewódzkiego MO ds. Służby Bezpieczeństwa w Łodzi. Z notatki dowiadujemy się, że warszawskie uroczystości z udziałem Jana Pawła II zostały entuzjastycznie ocenione przez łódzki kler. Informatorzy SB zwracają uwagę, że duchowieństwo diecezji łódzkiej z wielkim zainteresowaniem i nadzieją przyjęło słynną homilię Jana Pawła II wygłoszoną na pl. Zwycięstwa w Warszawie¹⁹². „Zdaniem osób duchownych zawierała ona wiele wskazówek dla hierarchów, kapłanów diecezjalnych i wiernych odnośnie dalszego postępowania w stosunku do ateistycznych władz. W odczuciu księży wystąpienie papieskie przyczyni się do umocnienia pozycji duchowieństwa w Polsce. Spodziewają się też oni, iż wizyta papieża przyczyni się do znacznego złagodzenia kursu

¹⁹⁰ T a m ż e, k. 50.

¹⁹¹ AIPN Ld pf 13/423, k. 82–86.

¹⁹² Autor notatki zaznacza, że homilia Papieża była w opinii łódzkiego duchowieństwa *nadspodziewanie mocna*. *Wychwycono pewne elementy z kazania Jana Pawła II, które poddano swoistej interpretacji: np. gdy papież mówił o grobach Polaków rozrzuconych po świecie – w niektórych kręgach rozumiano to jako aluzję do Katyń, a gdy wspominał o braku pomocy mocarstw w czasie trwania powstania warszawskiego – odczuwano ten fragment jako pretensję do ZSRR*, t a m ż e, k. 83.

władz wobec Kościoła i z pewnością – pod naporem katolików – wyrażą one zgodę na dostęp kleru do środków masowego przekazu oraz uwzględnią inne, wcześniej zgłaszane postulaty”¹⁹³. Autor notatki wspomina także o swoistych sukcesach SB wynikających z podjętych przez nią działań w ramach akcji „Lato-79”. Z satysfakcją mówi się, że SB-eckie działania penetrująco-nękające sprawiły, iż „w ocenie łódzkiego duchowieństwa pielgrzymi łódzcy nie tylko nie dopisali ilościowo, ale również pod względem organizacyjnym wypadli gorzej niż inne grupy regionalne. Wśród łódzian zgromadzonych na Placu Zwycięstwa nie zauważono transparentów, haseł, flag, itp.”¹⁹⁴. Według informatorów SB, na warszawskie spotkanie z Janem Pawłem II nie dojechało około 20% wiernych, którzy pobrali przydzielone diecezji łódzkiej karty wstępu. Cytowana notatka informuje także o działaniach Kurii podjętych w celu przeciwdziałania podobnym skutkom podczas wyjazdu łódzkich pielgrzymów na kolejne spotkanie z Janem Pawłem II w Częstochowie¹⁹⁵.

¹⁹³ Tamże.

¹⁹⁴ Tamże, k. 82.

¹⁹⁵ Tamże, k. 86. Na tej samej stronie cytowanej notatki znajduje się informacja o wyjeździe do Częstochowy na spotkanie z Janem Pawłem II Mirosława Kimnesa, represjonowanego przez SB za jego zaangażowanie w dzieło budowy kościoła na osiedlu Łódź-Dąbrowa (zob. podrozdział: *Sprawa budownictwa sakralnego* w dalszej części pracy). Informatorzy SB donieśli, że 4 czerwca 1979 r. Mirosław Kimnes: *dostał się na plebanię klasztoru Jasnogórskiego. Zachodzi podejrzenie, iż w tym czasie starał się przekazać tamtejszym zakonnikom protest w związku z „bezprawnym umieszczeniem go w szpitalu psychiatrycznym”*.

2.13. Występowanie w obronie swobód obywatelskich

Służba Bezpieczeństwa z wielką uwagą śledziła i analizowała wszystkie działania biskupa Rozwadowskiego zmierzające do wzmocnienia postaw patriotycznych pośród wiernych diecezji łódzkiej. W informacji wysłanej 8 czerwca 1978 r., do prezydenta Miasta Łodzi tow. Jerzego Lorensa na temat odsłonięcia w kościele katedralnym tablicy pamiątkowej ku czci poległych żołnierzy Armii Krajowej, pułkownik SB Jan Jasiński wyjaśnia, że duża liczba wiernych uczestnicząca w ceremonii wynikała z faktu, iż decyzją ordynariusza łódzkiego komunikat o poświęceniu pamiątkowej tablicy odczytano tydzień wcześniej we wszystkich kościołach na terenie Łodzi. Raportującego pułkownika SB zaniepokoił także fakt, że „w końcowym fragmencie kazania ordynariusz powiedział, że obecna moralność »tzw. moralność socjalistyczna« stwarza w umysłach narodu polskiego »pustkę«, a ta nie może zmierzać do wyrobienia w nim wartości moralnych, takich, jakie w niedawnej przeszłości przyświecały żołnierzom Armii Krajowej, a mianowicie: »Bóg, Honor i Ojczyzna«”¹⁹⁶.

Oficerowie SB bacznie śledzili także wszelkie formalne wystąpienia biskupa Rozwadowskiego skierowane przeciwko władzom partyjno-państwowym. Charakterystyczna pod tym względem jest reakcja funkcjonariuszy SB na list pasterski biskupa Józefa Rozwadowskiego w sprawie dyskryminacji przez władze łódzkie wierzących¹⁹⁷. List ten był odpowiedzią ordynariusza łódzkiego

¹⁹⁶ AIPN Ld 0105/1, k. 2.

¹⁹⁷ Zob. AIPN Ld pf 10/978, k. 79–83, *Informacja dot. Odgłosów na list pasterski bpa J. Rozwadowskiego z 22 czerwca 1980 r.*

na wypowiedź I sekretarza Komitetu Dzielnicowego PZPR Łódź–Śródmieście, zamieszczoną w wydaniu „Głosu Robotniczego” z 31 maja 1980 r., w której domagał się on wyłącznego zatrudniania ateistów w charakterze nauczycieli i wychowawców. Informatorzy SB zauważyli, że Biskup Ordynariusz konsultował treść swego listu z niektórymi biskupami w Warszawie, a także nosi się z zamiarem przekazanie go pozostałym polskim ordynariuszom w celu wykorzystania jego treści przy podobnych atakach władz partyjno-państwowych. „W prowadzonych rozmowach księży kurialni wskazywali też, że »Słowo Biskupa Ordynariusza« jest pierwszym tego typu dokumentem opracowanym z inicjatywy biskupa Rozwadowskiego. Wymienieni księży są zdania, że starający się do tej pory utrzymywać dobre stosunki z władzami administracyjnymi bp Rozwadowski chciał sprawdzić reakcję jaka wywoła ostry w tonie list pasterski. Nie wyklucza się też, że omawiany dokument może stanowić początek generalnej zmiany postawy ordynariusza i przyłączenie się do grupy »wojowniczych« biskupów (np. w rodzaju bpa Tokarczuka z Przemyśla), którzy dzięki swej zdecydowanej postawie uzyskują pewne ustępstwa oparte na faktach dokonanych (np. budują obiekty sakralne nie czekając na uzyskanie zezwolenia). Możliwość przyłączenia się bpa Rozwadowskiego do grupy »wojowniczych« biskupów wydaje się tym bardziej prawdopodobna im mniej wyraźna będzie reakcja władz na list pasterski”¹⁹⁸.

Informacje na temat nastrojów, jakie zapanowały wśród wiernych po odczytaniu w parafiach diecezji łódzkiej listu biskupa Rozwadowskiego skłaniają funkcjonariuszy SB do stwierdzenia, że publikacja wspomnianej wypowiedzi I sekretarza w „Głosie Robotniczym” była potknięciem taktycznym, które doprowadziło

¹⁹⁸ Tamże, k. 80–81.

do scalenia wszystkich grup katolików świeckich wokół swego ordynariusza i z założenia, w społeczeństwie, w którym 70% kadry oświatowej stanowią ludzie wierzący, musiało się spotkać z niechęcią i odrzuceniem przez społeczeństwo¹⁹⁹.

W tym miejscu wspomnieć należy także o utworzonym z inicjatywy biskupa Rozwadowskiego, po wprowadzeniu stanu wojennego, Komitecie Pomocy Uwięzionym, Internowanym i ich Rodzinom. Komitet ten do końca 1982 r. udzielił pomocy finansowej w wysokości 3,4 mln zł oraz rozdzielił pośród potrzebujących ponad 500 tys. paczek żywnościowych²⁰⁰.

2.14. Uroczystość poświęcenia krzyży

Z wielką uwagą funkcjonariusze łódzkiej SB śledzili zaangażowanie biskupa Rozwadowskiego w przebieg, zaplanowanej przez Episkopat Polski na niedzielę 16 marca 1980 r., uroczystości poświęcenia krzyży²⁰¹. Ponieważ termin tego wydarzenia zbiegł się z datą wyborów do Sejmu PRL, obawiano się nawoływania przez duchownych do bojkotu wyborów. Zanotowano skrupulatnie, że podczas mszy w łódzkiej katedrze, przed ceremonią poświęcenia przyniesionych do świątyni przez wiernych krzyży, biskup Rozwadowski „wezwał wiernych do modlitwy w intencji krzyża, którego ponizenia jesteśmy świadkami”²⁰². Odnotowano także fragmenty kazań

¹⁹⁹ Zob. t a m ż e, k. 82–83.

²⁰⁰ A. D u d e k, R. G r y z, dz. cyt., s. 389.

²⁰¹ Zob. AIPN Ld pf10/978, k. 116–120, *Informacja dot. przebiegu uroczystości poświęcenia krzyżów*.

²⁰² T a m ż e, k. 117.

wyłoszone przez innych księży w pozostałych łódzkich kościołach. Z pewną satysfakcją raportowano także, że choć duchowni wzywali w łódzkich kościołach do zawieszania krzyży w każdym polskim domu, to uroczystość poświęcenia krucyfiksów nie była wykorzystana przez kapłanów ani do agitacji przeciw udziałowi w wyborach, ani także do nakłaniania wiernych „do umieszczania tego symbolu wiary chrześcijańskiej w szkołach, zakładach pracy itp. instytucjach”²⁰³.

2.15. Sprawa budownictwa sakralnego

Prawdziwym polem bitwy, na którym biskupowi Józefowi Rozwadowskiemu przyszło zmagać się z trudnościami kreowanymi przez aparat policyjno-polityczny PRL, było budownictwo sakralne. Łódź i wiele innych ośrodków miejskich na terenie diecezji w okresie powojennym były terenem gwałtownego rozwoju przemysłu i liczego napływu ludności w poszukiwaniu pracy. Do rangi oczywistej konieczności urosło więc zadanie budowy nowych świątyń. Niestety, reglamentacja pozwoleń na budownictwo sakralne stała się w ręku władzy ludowej swoistym narzędziem do walki z Kościołem. W Łodzi sytuacja w tym względzie była wręcz dramatyczna.

²⁰³ T a m ż e, k. 120. Odnotowano jedynie, że *administrator parafii św. Urszuli ks. A. Lepa* w swoim wystąpieniu stwierdził: „jeżeli nie obnosimy się z krzyżem oficjalnie to tylko dlatego, że sprzedaliśmy się za stanowiska, wyrzekliśmy się go dla pieniędzy. Szokującym jest fakt, że w niektórych miejscach kaźni z okresu wojny, np. na Radogoszczu, nie ma krzyży. Są one wszędzie w miejscach zroszonych krwią polskiego żołnierza, natomiast w Łodzi go brak. Pomnik martyrologii na Radogoszczu musieli wykonać ludzie zeświecczeni, nie wiadomo w jakim świecie i kraju żyjący”, t a m ż e, k. 116.

Wystarczy powiedzieć, że w całym okresie powojennym aż do objęcia rządów diecezją przez biskupa Rozwadowskiego w 1968 r. nie wydano w Łodzi ani jednego pozwolenia na budowę nowej świątyni. W tym samym czasie liczba mieszkańców miasta wzrosła o prawie 200 tys. Zdarzało się, że niektóre parafie na terenie Łodzi liczyły nawet 100 tys. wiernych. Niestety starania ordynariusza u stosownych władz państwowych o wydanie pozwoleń na budowę nowych kościołów spotykały się ze zdecydowaną odmową. Ta nieprzejednana postawa ówczesnych władz miasta wynikała z ogólnopolskiej polityki centralnych władz partyjnych i państwowych. W archiwach IPN zachował się sporządzony w Warszawie wiele wyjaśniający dokument: „Notatka w sprawie zezwoleń na budownictwo sakralne w 1974 r.”, która prezentuje przyjęte stanowisko władz politycznych, aby „ograniczać do minimum nowe budownictwo sakralne, a koncentrować udzielanie zezwoleń dla wsi – głównie poprzez rozbudowy bądź zamiany istniejących już obiektów”²⁰⁴. Autorzy notatki są zdania, że „Hierarchia zachęcona skutecznością swych poczynąń stworzyła z budownictwa sakralnego płaszczyznę ataków przeciwko władzom, zarzucając dyskryminowanie wierzących; wydawała w tej sprawie listy i odezwy, mobilizowała do wywierania nacisków na władze w postaci zbiorowych petycji, delegacji itp.”²⁰⁵.

Z niepokojem obserwowano narastającą tendencję samowoli budowlanych obiektów sakralnych, co wiązało się z dużą mobilizacją wiernych, powstawaniem negatywnych nastrojów społecznych skierowanych przeciwko władzom politycznym państwa, a także z częstym naruszaniem porządku i bezpieczeństwa publicznego.

²⁰⁴ AIPN Ld 0105/1, k. 157.

²⁰⁵ Tamże, k. 156.

Obliczono, że na terenie całego kraju, tylko w 1970 r., wznoszono nielegalnie prawie 300 budowli sakralnych. Aby przeciwstawić się temu zjawisku podjęto nową strategię działania. W celu rozładowania konfliktów społecznych, a także po to, aby wywołać bardziej lojalną postawę biskupów i księży, postanowiono udzielać pozwoleń na odbudowę świątyń zniszczonych podczas działań wojennych albo uszkodzonych na skutek szkód górniczych i pożarów. Zaczęto także wydawać pozwolenia na budowę nowych świątyń, ale tylko tam, gdzie zniszczone pod względem technicznym budowle zagrażały bezpieczeństwu gromadzących się w nich wiernych²⁰⁶. Pomimo całej perfidii tak opracowanej polityki wyznaniowej autorzy wspomnianej notatki mówią, że na przestrzeni lat 1970–1973 przyniosła ona zamierzone efekty. Piszą, że „uwidaczniają to następujące dane:

1. Nastąpiło wyraźne zmniejszenie ilości konfliktów społecznych na tle budownictwa sakralnego. Stopniowo maleje ilość nielegalnych poczynań budowlanych (od prawie 300 w 1970 r., do 228 w 1971 r., 149 w 1972 r., 101 w 1973 r. W 1973 r. miało miejsce tylko 8 większych konfliktów na tym tle).
2. Następuje spadek możliwości tworzenia napięć przez hierarchię na tle wysuwania żądań budowlanych. Mimo poleceń kierownictwa Kościoła, aby wszyscy biskupi wydawali co roku listy pasterskie w sprawie budownictwa; co miało cele mobilizacyjne, niektórzy ordynariusze nie wykonują tych poleceń [...].
3. Następuje wyraźny spadek ilości wysuwanych żądań w planach budownictwa składanych do władz [...] co wydaje się wskazywać, że większości biskupów nie zależy na publicznym zadrażnianiu stosunków z władzami.

²⁰⁶ Zob. t a m ż e, k. 156–157.

4. Zaczynają występować trudności w realizacji uzyskiwanych zezwoleń. Na wręczonych do realizacji 110 zezwoleń w latach 1971–73 ukończono i oddano do użytku tylko 8 obiektów; częściowo wybudowano bądź roboty są zaawansowane w 21 obiektach. Pozostałe 81 obiektów realizowanych jest wolno. [...] Świadczyć to może o występowaniu trudności realizacyjnych (m.in. dokumentacyjnych, finansowych, materiałowych i przerobowych)”²⁰⁷.

Oceniając, że tak realizowana dotychczas polityka dotycząca budownictwa sakralnego będzie i w dalszej przyszłości przynosiła podobne skutki, postanowiono, iż w 1974 r., i to w skali całego kraju, zostanie wydanych jedynie 8 pozwoleń na budowę nowych kościołów²⁰⁸. Jak wcześniej zaznaczono – nie wystarczyłoby to wówczas nawet na zaspokojenie potrzeb istniejących w samej tylko Łodzi. Wydane pozwolenia, zostały przypisane ponadto do poszczególnych miast. Okazało się, że Łodzi nie przypadło ani jedno pozwolenie²⁰⁹. Stosując opisaną wcześniej politykę, na terenie diecezji łódzkiej przyznano tylko pozwolenie na odbudowę spalonego kościoła parafialnego we Wrzeszczewicach, na rozbudowę kaplicy parafialnej w Bełchatowie oraz na odbudowę grożącego zawaleniem kościoła w Piotrkowie Trybunalskim²¹⁰. Powyższe fakty obrazują aż nader wyraźnie, z jak wielkimi trudnościami ze strony ówczesnych władz polityczno-państwowych spotykał się biskup Rozwadowski

²⁰⁷ T a m ż e, k. 158–159.

²⁰⁸ T a m ż e, k. 159–161.

²⁰⁹ Cytowany dokument mówi wprost: *Zezwoleń na bieżący rok nie wydadzą w ogóle: Warszawa miasto, Łódź miasto, nie otrzyma również zezwoleń diecezja lubaczowska*, t a m ż e, k. 161.

²¹⁰ T a m ż e, k. 165.

w prowadzeniu duszpasterstwa w diecezji łódzkiej, a szczególnie w staraniach o rozwój budownictwa sakralnego na terenie powierzonej mu diecezji²¹¹. Według ocen SB z sierpnia 1974 r., w ponad

²¹¹ W archiwach IPN zachował się Załącznik nr 2: *Miejscowości, gdzie istnieją tendencje do budowy nowych kościołów*, będący częścią *Informacji dot. sytuacji i stanu zagrożenia działalnością kleru katolickiego w zakresie erygowania nowych parafii*, który szczegółowo informuje o czterech, niepokojących funkcjonariuszy SB sytuacjach na terenie diecezji łódzkiej: *W Daszynie pow. Łęczyca „par. Mazew” w 1967 r. ks. Borczuch Mieczysław z polecenia kurii łódzkiej wszedł w porozumienie z mieszkańcem Daszyny Władysławem Sikorskim, aby ten wystąpił do Wydz. Urbanistyki i Architektury PPRN w Łęczycy o wydanie zezwolenia na budowę budynku gospodarczego, który po wykończeniu miał być adoptowany i poświęcony na kaplicę. Wskutek interwencji kompetentnych czynników ob. Sikorski odstąpił od pierwotnych zamiarów kończąc budynek zgodnie z jego przeznaczeniem, wydzielając jedynie ks. Borczuchowi punkt katechetyczny. [...] Istnieje jednak obawa, że wierni z Daszyny, mocno sfanatyzowani, którzy zainwestowali w budowę tego domu około 60 tys. złotych podejmą próby przekształcenia go na kościół. [...] Projekt budowy kościoła w Sokolnikach par. Modlna, pow. Łęczycki powstał już przed 1939 r. ponieważ stanowisko okupanta nie sprzyjało budowaniu kościoła, po wyzwoleniu w miejscu gdzie znajdowały się fundamenty i rozebrane mury projektowanego kościoła, wybudowano kapliczkę M.B. Częstochowskiej. Od 1956 r. na prośbę wczasowiczów i mieszkańców Sokolnik ówczesny adm. par. Modlna odprawiał w niedzielę nabożeństwa przy kapliczce, począwszy od maja do września. W 1968 r. zmarła mieszkanka Sokolnik Julia Pajdowska testamentem przeznaczyła własny dom mieszkalny przy ulicy Traugutta 37 na kaplicę. Wykonaniem testamentu i adaptacją domu na kaplicę miał zająć się mieszkający z Pajdowską ob. Mikołaj Puczek. Kuria łódzka podtrzymywała go w tych zamiarach i prace związane z przystosowaniem domu na potrzeby sakralne zostały niemal ukończone. Decyzją Wydziału Architektury i Urbanistyki PPRN budynek przywrócono do stanu poprzedniego, usuwając z jego wnętrza przedmioty kultu religijnego (ołtarz, ambonę, i.t.p.). W 1972 r. ks. H. Tomaszewski wniósł podanie do Wydziału Wyznań o budowę kaplicy. Wobec decyzji odmownej wysłano petycję a 1075 podpisaną do Rady Państwa, skąd również nadeszła decyzja odmowna. Wobec powyższego należy liczyć się z ponownym podjęciem sprawy budowy kaplicy w Sokolnikach [...]. Przy drodze z Parzna do Kluk w odległości 4 km. od kościoła parafialnego w Parźnie usytuowana jest kaplica mogąca pomieścić jednorazowo ok. 50 osób. W latach poprzednich kaplicę wykorzystywano do odprawiania nabożeństw. Obecnie w każdą*

40. miejscowościach na terenie województwa łódzkiego istniały tendencje do budowy nowych kościołów lub zagospodarowywania istniejących już obiektów na potrzeby kultu religijnego. Spodziewano się także, że w 18. miejscowościach może dojść do powstania samodzielnych placówek duszpasterskich, co zaowocuje kolejnymi prośbami o pozwolenia na budownictwo sakralne. To precyzyjne i uprzedzające rozeznawanie sytuacji miało być pomocne w przygotowaniu odpowiednich działań przeciwdziałających²¹². Charakterystyczne są nadzieje, jakie władze państwowe wiązały z tak drastyczną polityką prowadzoną na polu budownictwa sakralnego. Ten sam

niedzielę odprawiane są tam nabożeństwa i stwierdzono przypadki udzielania ślubów i chrzczenia dzieci. W 1972 r. mieszkańcy Kluk dążyli do tworzenia tam samodzielnej parafii i należy liczyć się z faktem, że w przyszłości mogą podjąć podobne przedsięwzięcia. Kuria łódzka wystąpiła do WRN o pozwolenie na budowę nowego kościoła w Pabianicach przy ul. Moniuszki róg Wiejskiej, na skutek gwałtownego rozwoju miasta. Otrzymała decyzję odmowną – co nie wyklucza podjęcia dalszych starań, AIPN Ld 0105/1, k. 228–231.

²¹² Zob. AIPN Ld 0105/1, k. 106, *Informacja dot. Zagadnień budownictwa sakralnego, tworzenia nowych placówek duszpasterskich i sytuacji w wikariatach terenowych w I półroczu 1974 r. w woj. łódzkim*. Trzeba pamiętać, że jako zagrożenie, którym należało przeciwdziałać, SB traktowało także próby budowania krzyży i kaplicy przydrożnych, dzwonnice, ołtarzy polowych oraz starania o otwarcie, czy nawet powiększenie terenu cmentarzy grzebalnych, zob. t a m ż e, k. 107–109. Ten sam dokument mówi wprost, że we wszystkich przypadkach podejmowania inicjatyw nielegalnego budownictwa sakralnego lub kościelnego oraz remontów i adaptacji budynków na cele kościelne informowano na bieżąco powiatowe (miejskie) władze polityczno-administracyjne. Stwierdzono, że w niektórych powiatach prowadzone rozmowy profilaktyczne z klerem, a także podejmowane przeciwdziałania i konsekwentna ich realizacja ze strony kompetentnych czynników administracyjnych przyniosły pozytywne efekty [...]. Przedstawiona powyżej sytuacja wskazuje, że realizowana obecnie polityka wyznaniowa – zwłaszcza w kwestii problemów związanych z budownictwem sakralnym przynosiła na terenie woj. łódzkiego pozytywne efekty wyrażające się przede wszystkim w wygaszaniu i łagodzeniu konfliktów, których znaczne nasilenie obserwowano w okresie poprzednim, t a m ż e, k. 109, 112.

dokument stwierdza bowiem, że zezwolenia na budowę zaledwie 8. nowych kościołów na terenie całej Polski: „pozwolą na:

- pogłębianie lojalnych postaw niektórych biskupów oraz wpłynie na lojalizację pozostałych;
- wyprzedzanie mogących następować naporów społecznych na budownictwo;
- wpływanie na zmniejszanie poczynań w tej dziedzinie przez wskazanie legalnej drogi do budowy;
- powiązanie wydawanych pozwoleń na odbudowę obiektów zniszczonych przez okupanta z rocznicą XXX-lecia PRL;
- wyjaśnienie znaczenia odbudowy obiektów zabytkowych (niektóre zezwolenia w tej dziedzinie angażujące znaczne środki finansowe, dotyczą przypadków uważanych przez biskupów za mniej pilne)”²¹³.

Ostatnią uwagą zamieszczoną w cytowanym dokumencie, będącym notatką z narady w Wydziale Administracyjnym KC PZPR, jest polecenie, aby poszczególni wojewodowie, po wcześniejszym otrzymaniu akceptacji ze strony pierwszych sekretarzy KW PZPR, przeprowadzili stosowne rozmowy z ordynariuszami diecezji oraz zainteresowanymi proboszczami, w celu zyskania ich życzliwości do zarysowanych powyżej decyzji²¹⁴. W rozmowach z proboszczami, którym udzielono pozwolenia na budowę świątyni, polecono przekazywać informację, że także do wiadomości ordynariusza przekazano zawiadomienie, iż uzyskanie zgody na budowę było możliwe dzięki lojalnej postawie danego proboszcza²¹⁵. Jedną z wytycznych do rozmów z ordynariuszami, było z kolei akcentowanie uprawnień

²¹³ AIPN Ld 0105/4, k. 105, zob. także AIPN Ld 0105/1, k. 161.

²¹⁴ AIPN Ld 0105/1, k. 162.

²¹⁵ AIPN Ld 0105/4, k. 104.

wojewody, jako ostatecznej instancji w sprawach obsadzania stanowisk kościelnych²¹⁶. Zdarzało się, że wydanie decyzji na budowę kościoła uzależniano od zgody proboszcza lub innego kapłana zaangażowanego w to dzieło, na podjęcie decyzji o współpracy ze Służbą Bezpieczeństwa. Tak było w przypadku budowy kościoła Matki Boskiej Bolesnej w Łodzi–Teofilowie. Wydanie decyzji na lokalizację tamtejszej świątyni podpisano 23 grudnia 1971 r., czyli dokładnie w tym samym dniu, w którym jeden z ojców pasjonistów, którym powierzono dzieło budowy kościoła na tym wielkim łódzkim osiedlu, podpisał zobowiązanie do współpracy z SB²¹⁷.

Już na pierwszej stronie „Arkusza przebiegu współpracy” zaznaczono, że „Tajny współpracownik posiada szereg mogących nas interesować kontaktów – pozostaje w kontakcie z ordynariuszem diecezji, cieszy się jego zaufaniem i poparciem. Pozycja jego wzrasta a wynikiem tego jest coraz częstsze kontaktowanie się z pasjonistami za granicą i przełożonymi w kraju. W związku z budową kościoła spodziewane są liczne wizyty przełożonych. Uroczystości, spotkania a to otwiera nam perspektywę rozwinięcia szeroko zakrojonej działalności dezintegracyjnej oraz ściślejsze wiązanie tajnego współpracownika”²¹⁸.

Chociaż TW „Robert” podjął z SB swoistą grę, w trakcie której zakończyła się budowa monumentalnej dwupoziomowej świątyni, to przez kilkanaście lat był przez prowadzących go oficerów bezpieki

²¹⁶ Inne z wytycznych sugerowały, aby przypominać biskupom o roli Polski w zwycięstwie nad hitleryzmem osiągniętym dzięki sojuszowi z ZSRR, czy też o bezpieczeństwie polskich granic dzięki realizacji koncepcji politycznych PRL, zob. *t a m ż e*, k. 105–107.

²¹⁷ Chodzi o tajnego współpracownika o pseudonimie „Robert”, nr ewidencyjny 23 948, zob. AIPN 0040/1583, k. 1–157.

²¹⁸ *T a m ż e*, k. 1.

wykorzystywany do zaplanowanych, od samego początku jego współpracy, działań dezintegracyjnych. Działania te polegały głównie na stwarzaniu nieporozumień między zgromadzeniem pasjonistów a innymi zgromadzeniami zakonnymi na terenie miasta, którym nie wydano pozwoleń na budowę kościołów oraz na budowaniu konfliktów między parafią pasjonistów a sąsiednimi parafiami dotyczącymi wytyczania granic między tymi parafiami²¹⁹. Funkcjonariusze SB dokładali wszelkich starań, aby w te nieporozumienia zaangażowana było każdorazowo Kuria i osoba biskupa Rozwadowskiego. W tym celu wykorzystywano skrupulatnie gromadzone²²⁰, nawet najdrobniejsze, informacje o przebiegu budowy kościoła pasjonistów oraz osobiste zainteresowanie łódzkiego ordynariusza budową²²¹. Odnotowano także, iż wielką radość z decyzji o wydaniu zezwolenia na budowę kościoła na Teofilowie wyraził biskup Rozwadowski, który miał nadzieję, że za tą decyzją pójda następne.

W „Doniesieniu przekazanym ustnie przez TW pseudonim »Robert« 19 stycznia 1972 r. zanotowano: »Ordynariusz bp Rozwadowski na bieżąco interesuje się postępami w załatwianiu sprawy

²¹⁹ T a m ż e, k. 39–41.

²²⁰ Jedno z przedsięwzięć wobec TW „Robert” zalecało: *Zwrócić się do KDMO Łódź–Bałuty z prośbą, aby dzielnicowy z rejonu ul. Grabieniec w ramach swoich czynności prowadził bieżącą obserwację placu budowy (prace ziemne, gromadzenie materiałów) oraz zbierał informacje od swoich źródeł na temat pasjonistów i budowy kościoła, t a m ż e, k. 8.*

²²¹ W Informacji spisanej ze słów t.w. ps. „Robert” 23 sierpnia 1974 r. zapisano: *Zainteresowanie ordynariusza budową jest wyjątkowe, przynajmniej raz na dwa tygodnie bywa na budowie interesując się wykonaniem poszczególnych prac, rozmawia także z robotnikami. W kierowanych prośbach podkreśla konieczność szybkiej budowy w celu wykazania księżom świeckim prężności jaką przejawiają OO. Pasjoniści, a szczególnie gwardian, t a m ż e, k. 43.*

budowy kościoła. Będąc u nas w klasztorze wypowiedział się, że jedna sprawa odpadła z głowy, teraz kolej na Dąbrowę»²²². Słowa te biskup Rozwadowski miał wypowiedzieć, odnosząc się do trudności z uzyskaniem pozwolenia na budowę świątyni na innym łódzkim osiedlu mieszkaniowym. Z dokumentów dotyczących TW o pseudonimie „Robert” jasno wynika, że udzielenie pozwolenia na budowę kościoła na łódzkim Teofilowie funkcjonariusze SB postanowili bezkompromisowo wykorzystać także do przeprowadzenia działań dezintegracyjnych obliczonych na poróżnienie duchowieństwa diecezjalnego z zakonem pasjonistów, oraz na wprowadzenie nieporozumień pomiędzy biskupem Rozwadowskim a łódzkimi proboszczami w wytyczaniu nowych granic kierowanych przez nich parafii²²³.

W przypadku TW o pseudonimie „Robert” doszło do wspomnianej wcześniej swoistej gry prowadzonej przez niego z oficerami SB. Każda ze stron chciała doprowadzić do osiągnięcia właściwych im celów i każda płaciła za to określoną cenę²²⁴. Charakterystyczna jest treść notatki, jaką przed śmiercią tajnego współpracownika

²²² T a m ż e, k. 7.

²²³ T a m ż e, k. 43–44.

²²⁴ Funkcjonariusze SB zdawali sobie sprawę z tej gry. W uwagach do Informacji spisanej ze słów t.w. ps. „Robert” 23 sierpnia 1974 r. czytamy: *Źródło kontakt z nami usiłuje sprowadzić do platformy towarzyskiej [...]. W rozmowach mimo odpowiedzi na zadawane mu pytania stara się ujawniać najmniej znaczące zagadnienia. Indagowany bezwzględnie ujawnia fragmentarycznie istotne dane. Po kilku spotkaniach daje odczuć ukrytą obawę przed naszymi organami, jest nie szczery coś ukrywa, najprawdopodobniej w zakresie budowy, nabywania materiałów, itp. Ciągłe podkreśla o nadciśnieniu, zawrotach głowy, braku pamięci, troskach, zapracowaniu. Z opinii danych z innych źródeł wynika, że świetnie sobie radzi przy tym mimo rzekomej choroby nie leczy się, t a m ż e, k. 44.*

„Robert” sporządził prowadzący go oficer SB: „Na wezwanie telefoniczne udałem się do źródła »Robert« [...]. Źródło rzeczywiście jest wyczerpany, przygnębiony, ale wskazuje mimo zewnętrznych cech wytrwałość i głęboką wiarę w Boga. W formie żartów prosi o wpisanie jego imienia w budowanie kościoła, nazwanie ulicy jego imieniem. Nie dopuszcza możliwości końca swego życia, najprawdopodobniej nie zna prawdy o stanie zdrowia. Rozmowy są dla mnie wyjątkowo trudne, tym bardziej iż stanowisko źródła jest wyjątkowo przychylne, wykazuje wiele uznania za pomoc, wysoki stopień związania z naszymi organami oraz naukę jaką wyniósł w czasie wieloletniego kontaktu. Wykazuje dumę z roli i postawy która przyczyniła się do tak wspaniałej budowy”²²⁵.

Omawiając trudności biskupa Rozwadowskiego, na jakie napotykał ze strony władz polityczno-państwowych w sprawie budownictwa sakralnego, trzeba pamiętać, że ówczesne władze komunistyczne traktowały Łódź i całą diecezję łódzką w sposób wyjątkowy. Chodzi o to, że ogólnopolska polityka władz PRL polegająca na nieudzielaniu pozwoleń na budowę nowych świątyń, przy jednoczesnym wydawaniu jak gdyby w zamian, reglamentowanych zezwoleń na rozbudowę istniejących już kościołów, względnie odbudowę zniszczonych, nie dotyczyła niestety Łodzi. 10 września 1975 r., do Wydziału Spraw Wewnętrznych Urzędu Miasta Łodzi wysłano przez tamtejszą Komendę Miejską Milicji Obywatelskiej „Informację nt. inicjatywy kleru i aktywu katolickiego na odcinku budownictwa sakralnego – formy przeciwdziałania”, która na podstawie doniesień tajnych współpracowników relacjonuje nastroje panujące w łódzkiej Kurii po kolejnej odmowie udzielenia zgody na rozbudowę kościoła Najświętszego Serca Jezusowego w dzielnicy

²²⁵ Tamże, k. 157.

Łódź–Retkinia²²⁶. Autorzy notatki zauważają, że w kręgach kurialnych „Konstatuje się ze zdziwieniem, że w okresie kiedy władze centralne chcąc zaspokoić najmniejszym kosztem żądania Kościoła wydają zezwolenia na rozbudowy istniejących obiektów, ta linia taktyczna nie jest realizowana przez władze administracyjne Łodzi. Niektórzy kurialiści (m.in. Kanclerz Ziółek) uważają, że władze miejskie poszły na całkowite wstrzymanie budownictwa sakralnego w celu zmuszenia kurii do ułożenia stosunków na innej płaszczyźnie i zneutralizowanie ataków”.

Po tak dokonanym rozpoznaniu autorzy notatki konkludują: „Z naszej strony celowym byłoby wyrabianie w Kurii przeświadczenia o możliwości pozytywnego załatwienia prośby o zezwolenia na rozbudowę kościoła na Retkini, o szansach ponownego rozpatrzenia sprawy w przyszłym roku”²²⁷.

Celem stworzenia takiej opinii w świadomości biskupa Rozwadowskiego i jego współpracowników miało być przygotowanie właściwej atmosfery do zaplanowanej rozmowy wojewody łódzkiego z ordynariuszem na temat budownictwa sakralnego. Równolegle prowadzono zakrojoną na szeroką skalę i przy zaangażowaniu wszystkich dostępnych tajnych współpracowników akcję dezinformacyjną obliczoną na „budzenie przeświadczeń wśród średniego i dołowego kleru diecezjalnego o nieumiejętnym załatwianiu kwestii budownictwa sakralnego przez ordynariusza, o braku elastyczności i koniecznej lojalności w ramach rozsądku w stosunku

²²⁶ Warto zaznaczyć, że chodziło o pozwolenia na rozbudowę małego, istniejącego od lat kościoła, służącego w przeszłości jako kościół parafialny mieszkańców wsi Retkinia, zanim została ona włączona w obszar administracyjny Łodzi i stała się liczącym ponad 100 tys. mieszkańców osiedlem na obrzeżach miasta.

²²⁷ AIPN Ld 0105/4, k. 181.

do władz”²²⁸. Zdaniem SB, poprzez zaszczepianie wśród duchowieństwa łódzkiego właściwie spreparowanej i wiarygodnej argumentacji wymierzonej przeciwko biskupowi Rozwadowskiemu, będzie można doprowadzić do nieporozumień między ordynariuszem i jego prezbiterium.

Ponieważ zauważono, że niektórzy kapłani i ich zaufani współpracownicy świeccy, wykupywali w blokach na nowo powstających osiedlach mieszkania, wykorzystywane później do celów kultowo-katechetycznych, podjęto działania zapobiegające w przyszłości takim procederom. Prowadzono także akcje ośmieszania wśród duchowieństwa i świeckich tych kapłanów, którzy wykazywali się wielką aktywnością na polu budownictwa sakralnego²²⁹. Biskup Rozwadowski, w opinii SB, zajmował w omawianej kwestii budownictwa sakralnego stanowisko zdecydowane i konsekwentne. Zauważono i opisano jego taktykę polegającą z jednej strony na zgłaszaniu oficjalnych postulatów i żądań do władz państwowych, a z drugiej strony, na mobilizowaniu zaangażowania i aktywności świeckich przez wygłaszanie przez niego licznych kazań na temat konieczności budowy nowych świątyń. Zauważono także, że przy każdej okazji ordynariusz „drogami prywatnymi i półoficjalnymi szuka »dojść« do kompetentnych czynników administracyjnych (Wydz. Architektury, Planowania, Podatkowy itp.), a szczególnie, po konsultacji z kard. Wyszyńskim usiłuje dotrzeć do min. Kąkola, aby przedstawić mu w odpowiednim naświetleniu cały problem”²³⁰. Baczną uwagę kierowało SB na działania biskupa Rozwadowskiego

²²⁸ Tamże, k. 182.

²²⁹ Zob. tamże, k. 180, 182.

²³⁰ Tamże, k. 180.

podejmowane w celu uzyskania pozwolenia na budowę nowego kościoła na osiedlu Łódź-Dąbrowa²³¹. Stanowisko władz państwowych, które przez kilka lat konsekwentnie odmawiały ordynariuszowi zgody na rozpoczęcie tej budowy, skłoniły biskupa, zdaniem funkcjonariuszy SB, do podjęcia działań, w wyniku których zawiązał się na Dąbrowie świecki komitet budowy kościoła. Działania komitetu zmierzały do organizowania manifestacji, pisania petycji i demonstrowania społecznego niezadowolenia w celu wywarcia nacisku na władze i uzyskania pozwolenia na budowę świątyni. „W związku z powyższym – jak pisze autor cytowanego dokumentu – nasze przeciwdziałanie poszło w kierunku skompromitowania członków owego komitetu, przeświadczenia społeczeństwa Dąbrowy o tym, że cała akcja podjęta została przez ludzi nieodpowiedzialnych i amoralnych. Pierwszoplanowym zadaniem było wyeliminowanie z jego składu dwóch młodych członków (lekarza medycyny Maciejewskiej i pracownika TV Perkowskiej). Przedsięwzięte czynności dały pozytywny rezultat w obu wypadkach. Nasze działania poszły także w kierunku rozbudzenia, a w dalszej kolejności pogłębienia konfliktów między członkami tej grupy inicjatywnej. Rezultatem szeroko prowadzonych czynności dezintegrujących było rozbitcie »komitetu budowy« – część jego członków wycofała się z działalności, część natomiast została w środowisku skompromitowana i choć nie zaprzestała dalszych akcji, zaczęła napotykać na poważne trudności

²³¹ Zdaniem autora cytowanej notatki: *Sprawa budowy nowego kościoła w osiedlu Dąbrowa od z górą dwóch lat leży w centrum zainteresowania władz kościelnych Diecezji Łódzkiej. Szczególnie mocno zaangażował się w nią biskup ordynariusz J. Rozwadowski, a to z tego względu, iż w powszechnym odczuciu kół zbliżonych do Episkopatu uzyskanie zezwolenia na wybudowanie kościoła jest najpewniejszą drogą zapewnienia sobie aprobaty i poparcia Prymasa, który fakt taki nazywa „wniesieniem trwałego wkładu w rozwój Kościoła Powszechnego”, t a m ż e, k. 177.*

w zdobywaniu poparcia [...]. Prowadzone konsekwentnie czynności ograniczające doprowadziły w rezultacie do odsunięcia inicjatyw »komitetu« aktywu katolickiego Dąbrowy, jak również zmusiło Kurie do zarzucenia prób wywierania nacisku na władze za pośrednictwem tej grupy»²³².

Haniebnym przykładem działań SB wymierzonych w komitet budowy kościoła na Dąbrowie była akcja skierowana przeciwko jednemu z jego liderów – Mirosławowi Kimnesowi, który zdołał zebrać ponad 12 tys. podpisów pod petycją o wydanie zgody na budowę kościoła. Funkcjonariusze aparatu represji nie tylko prowadzili stałą inwigilację Kimnesa poprzez pozyskiwanie w jego najbliższym środowisku tajnych współpracowników, ale przeprowadzali także kilkakrotnie rewizję w jego mieszkaniu, by ostatecznie skierować go na przymusowe kilkutygodniowe badania psychiatryczne w jednym z łódzkich szpitali. Podobne działania zakończone obligatoryjnym pobytem w szpitalu psychiatrycznym zastosowano wobec innego członka komitetu budowy kościoła na Dąbrowie Podgajnika, którego później starano się poróżnić z Kiemnesem. Działania tego typu zmierzały do skompromitowania członków komitetu budowy kościoła na Dąbrowie zarówno w oczach świeckich, jak i duchownych. Zdarzało się, że na skutek nadszarpniętej opinii niektórych z członków komitetu, władze duchowne niechętnie patrzyły na ich zaangażowanie w dzieło uzyskiwania pozwolenia na budowę świątyni na Dąbrowie²³³. Wydaje się, że po początkowym

²³² Tamże, k. 179.

²³³ Szczegółowy opis działań operacyjnych podejmowanych przeciw Podgajnikowi i M. Kimnesowi, a także innych działań dezintegracyjnych wymierzonych przeciw osobom zaangażowanym w budowę kościoła na Dąbrowie, można znaleźć w 9 tomach donosów złożonych SB przez tajnego współpracownika ps. „Jarosław”, zob. AIPN Ld 0082/1, t. I–IX.

zaaprobowaniu przez przedstawicieli Kurii akcji, zakończonej sukcesem zebrania 12 tys. podpisów, jednoczenia wiernych wokół petycji do władz o wydanie pozwolenia na budowę świątyni, późniejsze interwencje Kiemnesa reprezentującego komitet budowy kościoła u premiera Piotra Jaroszewicza, czy nawet szukającego wsparcia w ambasadzie radzieckiej nie miały już akceptacji ordynariusza²³⁴. Działalność biskupa Rozwadowskiego dotycząca budownictwa sakralnego była kontrolowana przez SB także w dalszych latach jego posługi w Kościele łódzkim. W kwietniu 1979 r., na dwa miesiące przed I pielgrzymką do Polski Jana Pawła II, zastępca komendanta wojewódzkiego MO ds. Służby Bezpieczeństwa w Łodzi pułkownik Jan Jasiński sporządził „Informację n.t. działalności Kurii Biskupiej w Łodzi, kleru parafialnego i świeckiego aktywu katolickiego na odcinku budownictwa sakralnego”²³⁵. W notatce tej, sporządzonej dla I sekretarza KW PZPR w Łodzi, zwraca uwagę na zaobserwowane w ostatnim półroczu zintensyfikowane działania duchowieństwa łódzkiego i osób świeckich, zmierzające do uzyskania nowych pozwoleń na budowę kościołów i kaplic. Przyczynę tych działań pułkownik Jasiński upatruje w wyborze kardynała

²³⁴ Zob. AIPN Ld 0882/1, t. III, k. 109, 154. Zob. także Informacja n.t. działalności Kurii Biskupiej w Łodzi, kleru parafialnego i świeckiego aktywu katolickiego na odcinku budownictwa sakralnego z 6 kwietnia 1979 r. Czytamy w niej: *Na początku stycznia znani z działań na rzecz budowy kościoła w osiedlu Dąbrowa Mirostaw Kimnes (utrzymujący stałe kontakty z łódzką grupą ROPCiO i inspirowany przez to środowisko) oraz Jerzy Zakrzewski (działacz FJN na Dąbrowie) przedstawili Kurii wyniki rozmów z posłem prof. Kardaszewskim, deklarując jednocześnie chęć dalszego działania (planują wystosować petycje do prez. M. Łodzi, Rady Państwa PRL i KC PZPR). Przedstawiciele Kurii mimo całej niechęci do Kimnesa, moralnie wsparli starania wymienionych, choć oficjalnie żadnego współdziałania z nimi nie podejmą,* AIPN Ld pf 10/978, k. 60.

²³⁵ Zob. AIPN Ld pf 10/978, k. 56–61.

Wojtyły na papieża²³⁶ oraz w odczytanym 15 października 1978 r. we wszystkich kościołach diecezji łódzkiej liście pasterskim biskupa Rozwadowskiego, w którym dzieli się z wiernymi kłopotami wynikającymi z niedostatecznej liczby kościołów i innych budynków duszpasterskich²³⁷. Zwrócono także uwagę, że podobne listy biskup Rozwadowski kieruje do diecezjan każdego roku, co w połączeniu z inspirowaną przez kler działalnością świeckich, tworzących różne formy nacisku na władze państwowe, stwarza tym ostatnim pewne trudności. Pułkownik Jasiński informuje ponadto o działaniach hierarchii kościelnej zmierzających do przekazywania na rzecz prężnie rozwijającego się młodzieżowego Ruchu Światło-Życie nowych punktów rekolekcyjno-oazowych oraz o dalszym wykupywaniu przez kapłanów mieszkań własnościowych w blokach na nowych osiedlach. Mieszkania te mają służyć jako zaplecze mieszkalno-katechetyczne przy erygowaniu i budowaniu nowych parafii w tych częściach miasta, gdzie do tej pory nie wydano jeszcze pozwolenia na budowę kościoła²³⁸. Od swych TW funkcjonariusze SB zdoby-

²³⁶ *Duchowieństwo spodziewa się ponadto, że problem budownictwa sakralnego zostanie choć w części pozytywnie rozwiązany w związku z wyborem metropolity krakowskiego na papieża. Jakkolwiek księża zdają sobie sprawę z tego, iż w czasie pontyfikatu Jana Pawła II stosunki pomiędzy państwem a Kościołem nie ulegną radykalnej zmianie to jednak w środowisku tym powszechnie panuje opinia, że sprawowanie rządów przez Polaka w Stolicy Apostolskiej przynajmniej w pierwszym okresie wpłynie na większą przychylność władz polskich wobec postulatów kościoła w sprawach budownictwa sakralnego. W związku z tym duchowieństwo spodziewa się spełnienia większości żądań Kurii, które dotychczas zostały przez władze odrzucone, t a m ż e, k. 57.*

²³⁷ *Ordynariusz stwierdził, że nie wszystkie wnioski Kurii zostały przyjęte i dlatego będą podejmowane dalsze starania o ich akceptację (treść listu przekazaliśmy Towarzyszowi I Sekretarzowi w dniu 14.10.ub.roku), t a m ż e, k. 56–57.*

²³⁸ *Administratorzy par. św. Kazimierza i św. Anny ponownie otrzymali polecenie*

li także informacje, że „Kuria nosi się z zamiarem podjęcia akcji zgłaszania we wnioskach potrzeby budowania przy większości parafii punktów katechetycznych w celu poszerzenia bazy kultowej i usprawnienia nauki religii”²³⁹.

Uwadze SB nie umknął także fakt, że z powodu nieotrzymywania pozwoleń na budowę nowych kościołów, Kuria zdecydowała się na wykorzystywanie kaplic cmentarnych, ulokowanych w pobliżu dużych osiedli mieszkaniowych, do odprawiania w nich niedzielnych mszy świętych. Widziano w tym zagrożenie potencjalnego rozpoczęcia w takich miejscach parafialnej posługi duszpasterskiej²⁴⁰. Ostatni z zachowanych dokumentów SB dotyczący budownictwa sakralnego w diecezji łódzkiej, został sporządzony 11 stycznia 1980 r. Jest to skierowana do Sekretarza Komitetu Łódzkiego PZPR tow. K. Kwiatkowskiego, „Informacja dot. poczynąń grupy aktywistów katolickich na rzecz budowy kościoła na Widzewie–Wscho-dzie”²⁴¹. Informacja jest relacją z wyjazdu do Warszawy, na spotkanie z sekretarzem Episkopatu Polski biskupem Jerzym Dąbrowskim i dyrektorem Urzędu ds. Wyznań min. Kazimierzem Kąkolem, gry-py świeckich, w celu przedłożenia w obu urzędach petycji w spra-wie budowy kościoła na nowym osiedlu łódzkim Widzew–Wschód. Delegacja domagała się także wydania pozwolenia na odprawia-

wykupienia mieszkań w osiedlu Widzew–Wschód z przeznaczeniem na punkty kate-chetyczne, tamże, k. 60. Zauważono także możliwość wykupienia przez jakiś zakon domu w nowym osiedlu, w którym z czasem rozpoczęto by działalność duszpasterską, t a m ż e, k. 58.

²³⁹ T a m ż e.

²⁴⁰ Zob. t a m ż e, k. 57–58.

²⁴¹ Zob. AIPN Ld pf 10/978, k. 137–138.

nie na tym osiedlu mszy św. polowych aż do chwili wydania pozwolenia na budowę świątyni²⁴². W zakończeniu notatki, zastępca komendanta wojewódzkiego MO ds. Służby Bezpieczeństwa pułkownik Jan Jasiński, zobowiązuje się do dalszej inwigilacji grupy katolików świeckich zaangażowanych w spieranie działu budowy kościoła na Widzewie–Wschodzie.

Pomimo zdecydowanie negatywnej postawy władz państwowych i zakrojonych na szeroką skalę działań operacyjnych podejmowanych przez SB w celu ograniczania budownictwa sakralnego w diecezji łódzkiej, biskupowi Rozwadowskiemu udało się jednak odnieść znaczne sukcesy. W tych tak bardzo niesprzyjających warunkach, ordynariusz łódzki zdołał mimo wszystko erygować 12 nowych parafii, z których aż 7 rozpoczęło budowę nowych świątyń²⁴³. Należy podkreślić, że podczas jego rządów w diecezji łódz-

²⁴² W Urzędzie d.s. Wyznań członkowie delegacji zostali przyjęci przez wicedyrektora departamentu A. Markera (min. K. Kąkol był nieobecny). Na przedstawione postulaty dał odpowiedź wymijającą. Stwierdził, że konkretne decyzje co do budowy kościołów na Dąbrowie i Widzewie–Wschodzie zapadną w maju lub czerwcu br. Zauważył przy tym, że istnieją realne szanse uzyskania pozwolenia przez Kurie Biskupią w Łodzi na budowę jednego z tych kościołów. Zdecydowanie negatywne było stanowisko wicedyrektora A. Markera odnośnie zezwolenia na odprawianie Mszy polowych na terenie wymienionych osiedli, t a m ż e, k. 138.

²⁴³ Podczas swego posługiwania w diecezji łódzkiej bp Józef Rozwadowski erygował następujące parafie: 1) 3 VI 1972 r. parafię Matki Boskiej Bolesnej, gdzie w latach 1973–1976 wybudowano nowoczesny, dwupoziomowy kościół z monumentalną wieżą, 2) 12 XI 1974 r. powstała parafia Opieki św. Józefa i Matki Bożej Miłosierdzia, 3) 20 XI 1974 r. erygował parafię św. Elżbiety Węgierskiej, 4) 24 V 1978 r. parafię Matki Boskiej wspomnienia Wiernych, 5) 2 VIII 1978 r. parafię Matki Boskiej Anielskiej, 6) 10 II 1980 r. parafię bł. Urszuli Ledóchowskiej, 7) 1 I 1981 r. parafię Matki Boskiej Jasnogórskiej, gdzie budowę nowoczesnego, dwupoziomowego kościoła rozpoczęto w 1983 r., 8) 12 VI 1981 r. parafię św. Maksymiliana Marii Kolbego, gdzie dwa lata później poświęcono

kiej wybudowano liczne salki katechetyczne i mieszkania dla księży. Zdołano także odbudować zniszczoną w pożarze katedrę²⁴⁴. 21 czerwca 1980 r. uzyskano pozwolenie od władz państwowych na budowę Wyższego Seminarium Duchownego Ojców Franciszkanów Konwentualnych w podlódzkich Łagiewnikach, a 31 sierpnia 1982 r. rozpoczęto rozbudowę gmachu Wyższego Seminarium Duchownego w Łodzi przy ulicy Stanisława 14. Należy nadto pamiętać, że te wywalczone z wielkim trudem w konfrontacji z ówczesnym systemem bezpieczeństwa PRL, swoiste osiągnięcia na polu budowlanym, sprzyjały umacnianiu się priorytetowej według biskupa Rozwadowskiego katechizacji parafialnej oraz rozwijaniu na szeroka skalę duszpasterstwu młodzieży, duszpasterstwu akademickiemu i duszpasterstwu rodzin. Z perspektywy lat widać coraz wyraźniej, że to osobiste zaangażowanie biskupa Rozwadowskiego w batalię o rozwój budownictwa sakralnego w powierzanej mu diecezji łódzkiej, przynosi błogosławione owoce nie tylko wiernym żyjącym dziś w aglomeracji łódzkiej, ale służy także całej społeczności wielkiego łódzkiego okręgu przemysłowego²⁴⁵.

fundamenty pod budowę monumentalnej, dwupoziomowej świątyni, 9) 17 I 1983 r. parafię Miłosierdzia Bożego, gdzie budowę nowej świątyni rozpoczęto w 1988 r., 10) 15 II 1983 r. parafię Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski, nowy kościół wybudowano w latach 1990–2000, 11) 15 II 1983 r. parafię Chrystusa Króla, gdzie budowa nowej świątyni trwała w latach 1989–2000, 12) parafię św. Rafała Kalinowskiego, która pozwolenie na budowę nowego kościoła uzyskała w 1984 r., por. G. K o b o j e k, *Historia rzymskokatolickiej Łodzi w datach*, Łódź 2006, s. 34–38.

²⁴⁴ Podczas pożaru katedry 11 maja 1971 r., spłonął całkowicie dach świątyni, popękało sklepienie oraz zniszczeniu uległo wyposażenie wnętrza. 16 XII 1972 r. katedrę ponownie udostępniono wiernym, t a m ż e, s. 34.

²⁴⁵ Zob. M. B u d z i a r e k, dz. cyt., s. 189–192.

2.16. Ocena działalności duszpasterskiej biskupa Rozwadowskiego dokonana przez oficerów SB

W archiwach IPN zachowały się dokumenty, z których wynika, że funkcjonariusze SB nie tylko bacznie obserwowali i skrupulatnie rejestrowali przejawy działalności duszpasterskiej biskupa Rozwadowskiego i całego prezbiterium Kościoła łódzkiego, ale dokonywali także swoistej oceny pastoralnej troski łódzkich duszpasterzy. 4 stycznia 1973 r. sporządzono dokument z którego wynika, że aktywność pasterska łódzkich biskupów w 1972 r., wzrosła w porównaniu z 1971 r. o 20,1%. Funkcjonariusze SB doszli do takiego wniosku na podstawie odbytych odwiedzin biskupich w poszczególnych parafiach. Z esbeckich statystyk wynika, że najbardziej ruchliwy w tej działalności duszpasterskiej był ordynariusz łódzki biskup Józef Rozwadowski oraz jego biskup pomocniczy Bohdan Bejze. Przy okazji policzono wszystkie wygłoszone przez księży biskupów kazania i przemówienia. Odróżniono wizytacje kanoniczne od wizyt nieoficjalnych, a w treści wygłoszonych przemówień odróżniano treści religijne od negatywnych wobec ustroju socjalistycznego. Policzono np., że w 1972 r. biskup Rozwadowski odwiedził 25 parafii, z czego 22 wizyty były wizytami kanonicznymi. Wygłosił łącznie 32 kazania, z których 31 zaszeregowano jako kazania religijne, a jedno jako wrogie ustrojowi socjalistycznemu, doszukano się w nim bowiem negatywnych akcentów politycznych. W tym samym roku łódzcy sufragani wygłosili: biskup Jan Kulik 14 i biskup Bohdan Bejze 21 kazań bez wrogich treści wobec władzy ludowej²⁴⁶.

²⁴⁶ AIPN Ld 0105/1, k. 318–320.

SB podobnej inwigilacji i ocenie poddawało pracę kapłanów diecezji łódzkiej, zwracając szczególną uwagę na ich zaangażowanie w pracę z młodzieżą, skupioną w różnych organizacjach przykościelnych.

2.17. Działania SB wymierzone przeciwko biskupowi Józefowi Rozwadowskiemu na przykładzie działalności TW „Jarosław”

W archiwum łódzkiego Oddziału IPN dobrze zachowały się dziewięciotomowe akta dotyczące TW „Jarosław”. Ich lektura pozwala zrozumieć i zobaczyć jak długofalowe zamiary podejmowała łódzka SB względem pozyskanych wcześniej współpracowników. Podporucznik SB Zdzisław Klonowski, sporządzając charakterystykę osobowościową prowadzonego informatora, zanotował, że: „Jarosław zawerbowany został w więzieniu we Wronkach przez Dział Specjalny w dniu 25 XII 1949 r. z którym współpracował do czasu zwolnienia go w 1952 r. [...]. Po odbyciu kary i powrocie na teren Łodzi nawiązana została z nim łączność 24 XI 1952 r. przez Wydział IV-ty Miejskiej Komendy i Milicji Obywatelskiej, na którego kontakcie pozostał do lipca 1957 r. [...]. W lipcu 1957 r. przyjęty został na kontakt Wydz. III-go Służby Bezpieczeństwa do rozpracowania fig. sprawy „W” i „B” wywodzących się z SN (Komitetu Ziemi Wschodnich), do których posiada dotarcie”²⁴⁷.

Porucznik Z. Klonowski, przygotowując ankietę personalno-operacyjną tajnego współpracownika zauważa, że „Jarosław szczególnie interesuje się sprawami katolickimi i innymi dziedzinami wiary tak w kraju jak i zagranicą, lecz nie z pozycji praktykującego

²⁴⁷ AIPN Ld 0082/1, t. IX, k. 98.

katolika, gdyż sam jest jak podkreśla ateistą, co zresztą zostało potwierdzone w toku współpracy z nim. Rodzina ww. jest wierząca i praktykująca. Jego zainteresowania tymi dziedzinami wypływają z młodych lat, kiedy udzielał się czynnie jako student w Sodalicii Mariańskiej oraz z racji pracy w Wydziale Wyznaniowym w Starostwie Grodzkim w Wilnie do 1939 r. [...]. W okresie współpracy ze mną „Jarosław” wykazał się sumiennością w pracy, troską o właściwe wykonanie zadań. Jest bardzo zdyscyplinowany i prawdomówny, Cechuje go uczciwość i obiektywność w informowaniu nas. Jest inteligentny i można go wykorzystać wprowadzając do środowiska nas interesującego, co czynimy w obecnej chwili z pozytywnym wynikiem. Można mu ufać i powierzać poważne zadania do wykonania”²⁴⁸.

W jednym ze swych donosów na temat sprawy, nazywanej przez SB „akcją o kryptonimie »Dąbrowa«” TW „Jarosław” relacjonuje, że podczas spotkania „w mieszkaniu swym Kimnes pokazał mi wezwanie go do Komendy Miejskiej MO w Łodzi na dzień 2.4.1974 r. oraz postanowienie prokuratorskie umieszczenia go w szpitalu psychiatrycznym na obserwację, celem umożliwienia wydania opinii o jego zdrowiu psychicznym – na wniosek lekarzy”²⁴⁹.

Po kilku tygodniach „Jarosław” składa kolejne doniesienie. Tym razem dotyczy ono spotkania z Tadeuszem Grabowskim adwokatem Kimnesa, który poinformował „o odwiezieniu równo przed 4-ma tygodniami pana Mirosława Kimnesa do szpitala »Kochanówka« na obserwację prosto z Komendy MO, do której był wezwany [...]. Grabowski poinformował dalej, że na święta Kimnes otrzymał

²⁴⁸ Tamże, k. 117, 119.

²⁴⁹ Tamże, t. III, k. 30.

życzenia wraz z listem od Kardynała Wyszyńskiego i biskupa – ordynariusza łódzkiego Rozwadowskiego, co zrobiło większe wrażenie i »zreflektowało« lekarkę, pod opieką której Kimnes pozostaje... Podał ponadto, że Kimnesa nie można odwiedzać, że pozostaje »razem z wariatami« na sali ogólnej”²⁵⁰.

2 września 1974 r. „Jarosław” składa doniesienie ze swego pierwszego spotkania z Kimnesem po jego wyjściu z przymusowego pobytu w szpitalu psychiatrycznym. „Kimnes ponownie stwierdził, że dla niego kościół i Ojczyzna to na pierwszym miejscu, także przed rodziną. Nie czuje się zupełnie skruszony, ani przygnębiony. Uważał za celowe przed tym i teraz oddziaływanie w duchu bożym. Teraz jednak zmienił taktykę. On »pisze« co trzeba, ale podpisują inni. Niedawno napisał do Urzędu ds. Wyznań w Warszawie, w której to petycji, powołując się na „Ministra Kąkola”, przedstawił niezłatwioną sprawę budowy kościoła na Dąbrowie. Podpisało 10 osób, Kimnes w myśl powyższej zasady nie podpisał”²⁵¹.

Działania SB skierowane przeciwko zaangażowaniu Mirosława Kimnesa w sprawę budowy kościoła na osiedlu Łódź–Dąbrowa powierzano także innym tajnym współpracownikom. W sporządzonej 5 czerwca 1979 r. „Informacji n.t. udziału mieszkańców naszego terenu w uroczystościach papieskich w Warszawie w ocenie łódzkiego duchowieństwa” czytamy, że 4 czerwca 1979 r. Mirosław Kimnes „dostał się na plebanie klasztoru Jasnogórskiego. Zachodzi podejrzenie, iż w tym czasie starał się przekazać tamtejszym zakonnikom protest w związku z »bezprawnym umieszczeniem go w szpitalu psychiatrycznym«”²⁵².

²⁵⁰ Tamże, k. 39.

²⁵¹ Tamże, k. 54.

²⁵² AIPN Ld pf 13/423, k. 86.

Charakterystyczne są zadania i uwagi, jakie oficer prowadzący TW „Jarosława”, kapitan R. Gratys, przekazał mu 2 września i 18 listopada 1974 r. po przyjęciu kolejnych doniesień: „TW ps. „Jarosław” otrzymał następujące zadanie:

- utrzymywanie systematycznego kontaktu z figurantem sprawy M. Kimnesem;
- ustalać na bieżąco zamierzenia M. Kimnesa oraz jego kontakty na Osiedlu Dąbrowa;
- ustalać jaką rolę odgrywa każda z osób podpisująca petycję, co sobą ta osoba przedstawia, poziom intelektualny itp...

Uwagi: TW będzie wykazywał M. Kimnesowi, że jest wykorzystywany przez niektórych księży, a w rzeczywistości ośmieszany, że wchodzi w ich kompetencje, że oni na pewno nie są za budową kościoła, gdyż tracą wiernych część itp. T.w. za sprzymierzeńca będzie się starał zdobyć sobie żonę figuranta [...]”²⁵³.

Wiele o sposobie działania SB mówi także zadanie przekazane „Jarosławowi” 5 czerwca 1975 r. przez majora Cz. Stasiaka: „spotkać się z Kimnesem i w rozmowie z nim nawiązać do sporu z Podgajnikiem. Tu zająć stanowisko popierające sprawę Kimnesa. Jednocześnie dążyć do ustalenia dalszych kontaktów Kimnesa dot. działalności na rzecz budowy kościoła na Dąbrowie. W sprzyjających warunkach wejść w to środowisko z pozycji »doradczych« i popierających te inicjatywy, stwarzania trudności organizacyjno-administracyjnych i eksponować niecelowość wszelkich zbiorowych działań administracyjnych. W powyższym środowisku forsować opinię o zbyt opieszalej działalności czynników kościelnych na rzecz budowy kościoła kierując inicjatywy w.wym. osób w kierunku dopingu władz kurialnych. Najlepiej nakierunkować na to M. Kimnesa”²⁵⁴.

²⁵³ AIPN Ld 0082/1, t. III, k. 55, 77.

²⁵⁴ Tamże, k. 137.

Mówiąc o wykorzystywaniu przez SB TW „Jarosława” warto wspomnieć o jego działaniach inwigilacyjnych w powoływanych przez biskupa Rozwadowskiego kręgach duszpasterstwa łódzkiej inteligencji. Jednym z takich duszpasterstw, do którego dobre dojście miał „Jarosław”, było kółko biblijne inteligencji przy łódzkim kościele Najświętszego Serca Jezusowego w dzielnicy Łódź-Julianów. 25 stycznia 1984 r., w „Planie kierunkowym wykorzystania tw. ps. »Jarosław« nr ew. 35888”, kapitan R. Gratys, kierownik Sekcji VII Wydziału IV WUSW w Łodzi, zanotował: „aktualnie tw. jest wykorzystywany do rozeznania osób uczestniczących we wspólnocie religijnej przy kościele NSJ. [...] Tw. »Jarosław« posiada wysoką inteligencję i kulturę współżycia z ludźmi, co umożliwia mu swobodę obcowania i nawiązywania kontaktów z interesującymi nas osobami. [...] Tw. »Jarosław« jest aktywnie zaangażowany w działalność religijną istniejącą przy kościele NSJ, dlatego też posiada możliwości w rozeznaniu aktywu katolickiego skupionego w tej wspólnocie, kierunków działania, planów, itp. Ponadto posiada możliwości rozeznania niektórych księży, z którymi spotyka się podczas pobytu w pomieszczeniach należących do kościoła NSJ. [...] Tw. »Jarosław« systematycznie będzie kontrolował aktyw katolicki skupiony w tej wspólnocie religijnej. Gdy stwierdzi się, że działalność wspólnoty wyjdzie poza ramy religijne i będzie się zajmować sprawami społeczno-politycznymi przedstawiając je w świetle wrogim, wówczas dla tw. »Jarosław« zostaną opracowane odpowiednie zadania”²⁵⁵.

„Jarosław” zdołał rzeczywiście głęboko wejść w powierzone mu przez SB środowisko. Przez kilka lat, od 4 do 6 razy w miesiącu, przygotowywał kilkunastonicowe, wnikliwe donosy opisujące

²⁵⁵ Tamże, t. IX, k. 128–129.

działalność kółka i podające charakterystyki spotykających się w nim osób. Zdołał całkowicie zaskarbić sobie zaufanie otoczenia, które wielokrotnie powierzało mu funkcje reprezentowania go w spotkaniach z kapłanami pracującymi w parafii, jak i z jej proboszczem, którym w owych latach był sufragan łódzki biskup Jan Kulik, jeden z najbliższych współpracowników biskupa ordynariusza Józefa Rozwadowskiego. W ten sposób „Jarosław” wykorzystywany był bezpośrednio do działań skierowanych przeciwko ordynariuszowi łódzkiemu. Kiedy przedstawiciele inteligencji katolickiej zdecydowali się na wystosowanie prośby do biskupa Rozwadowskiego o pomoc w otwarciu Ośrodka Rozwoju Pracy Laikatu, to współpracę przy ostatecznym zredagowaniu treści pisma powierzone zgodnie „Jarosławowi”. Ten, po konsultacjach z prowadzącymi go oficerami SB, najpierw przygotował treść memoriału, a później znalazł się w składzie trzyosobowej delegacji, która w imieniu aktywu katolickiego Łodzi wręczyła to pismo swemu ordynariuszowi. TW „Jarosław” był więc nie tylko biernym świadkiem wydarzeń, o których informował SB, ale bezpośrednim realizatorem planów SB, wymierzonych przeciwko ordynariuszowi łódzkiemu. W swych działaniach „Jarosław” konsultował każdy swój krok z prowadzącymi go oficerami SB²⁵⁶. W donosie z 10 sierpnia 1982 r.

²⁵⁶ W donosie z 17 listopada 1978 r. „Jarosław” zwraca się z prośbą o wskazówki niezbędne do prowadzenia dalszej działalności inwigilacyjnej. Píše: *Jeśli mam nadal tkwić w dotychczasowym środowisku, w tym także w przyszłej grupie 12-tu, kierującej akcją terenową „Dni Modlitw” – ponownie proszę o sprecyzowanie, w jakich warunkach mogę podpisywać podstawiane mi teksty, aby „nie tracić zaufania” środowiska i nie narażać się na tłumaczenie wobec Władz. W uwagach z przyjęcia cytowanego donosu kapitan R. Gratys zaznaczył: podczas spotkania z tw. szczegółowo omówiłem jakie dokumenty przedstawione mu może podpisywać. Powiedziałem, że tw. musi prawie wszystkie dokumenty podpisać ponieważ jest wśród nich i wobec nich musi reprezentować taki pogląd na sprawy jaki oni reprezentują. Oczywiście nie*

informuje, że został poproszony o przygotowanie dodatkowej kopii memoriału i dostarczenie go zaangażowanemu w działalność solidarnościową jezuitie o. Stefanowi Miecznikowskiemu, który zdaniem przedstawicieli łódzkiej inteligencji „okazuje zainteresowanie tą akcją aktywności laikatu i miałby poprzeć całą tę sprawę wobec bpa Rozwadowskiego”. W tym samym donosie „Jarosław” prosi także o konkretne wskazówki: „jeśli Chyliński doręczy mi maszynopis memoriału i poprosi, abym zaniósł go ks. Miecznikowskiemu, to czy mam się na to zgodzić i udać się z »memoriałem« do ks. Miecznikowskiego?»²⁵⁷.

Oficerów SB bardzo interesowała reakcja księży diecezji łódzkiej na duszpasterskie inicjatywy ich ordynariusza. W celu dokonania takiego rozeznania wykorzystywano także TW „Jarosława”. W donosie z 27 grudnia 1977 r. informuje on: „zgodnie z poleceniem, byłem na nabożeństwach świątecznych w kościele parafialnym na Julianowie”²⁵⁸. Celem wizyt „Jarosława” w kościele na NSJ na Julianowie było zaobserwowanie, zgodnie z poleceniami otrzymanymi od oficerów SB, reakcji pracujących tam księży na *Słowo pasterskie biskupa Rozwadowskiego na Dzień Wynagrodzenia za Grzechy Przeciw Życiu*²⁵⁹. W swym donosie „Jarosław” melduje, że na zakończenie Pasterki przeczytano „coś w rodzaju listu pasterskiego bpa ordynariusza Rozwadowskiego do diecezjan w sprawie spędzania płodu, w tonie zdecydowanie potępiającym tę praktykę jako

może podpisywać dokumentów, w których będą sformułowania obraźliwe naszym dostojników państwowych, AIPN Ld 0082/1, t. V, k. 202–203.

²⁵⁷ Tamże, t. VIII, k. 35.

²⁵⁸ Tamże, t. V, k. 94.

²⁵⁹ Zob. AAŁ, LPOKZ, sygn. 4/G, b. pag.

»zbrodnię nad zbrodniami« oraz wyznaczającego środę 28 XII 1977 r. jako dzień prześlągnięcia Boga za te niedopuszczalne praktyki»²⁶⁰. Choć wszystkie parafie diecezji łódzkiej zostały przez swego ordynariusza zobligowane do zorganizowania w tym dniu specjalnych nabożeństw prześlągniętych, to jednak, jak zauważa w swym donosie „Jarosław”, ani w kazaniach, ani w ogłoszeniach podawanych wiernym przez księży pracujących w parafii NSJ na Julianowie: „sprawa spędzania płodu nie była już poruszana ani 25 ani

²⁶⁰ AIPN Ld 0082/1, t. V, k. 95. Podobne relacje z kościoła NSJ na łódzkim Julianowie „Jarosław” sporządzał także na temat listów pasterskich biskupa Rozwadowskiego dotyczących budownictwa sakralnego w diecezji łódzkiej oraz wspierania przez wiernych Wyższego Seminarium Duchownego w Łodzi. W donosie z 18 X 1978 r. „Jarosław” relacjonuje, że w niedzielę 15 X 1978 r. *Zamiast kazania ks. prał. Wysocki z ambony odczytał:*

1. list pasterski ks. bpa – ordynariusza Józefa Rozwadowskiego w sprawie budownictwa sakralnego [...]. Mimo odczuwanego braku kościołów w Łodzi nie uzyskano zezwoleń na budowę kościołów na osiedlu „Dąbrowa” i osiedlu „Widzew–Wschód”. List zawierał apel o poparcie ze strony społeczeństwa katolickiego starań kurii biskupiej w tym kierunku i o składanie ofiar pieniężnych za budowę kościołów i innych budynków sakralnych [...]

2. apel bpa – ordynariusza Józefa Rozwadowskiego w sprawie składania ofiar na rzecz Seminarium Duchownego w Łodzi [...]. Stwierdzono w apelu potrzebę utrzymania Seminarium oraz wzrost powołań kapłańskich w diecezji łódzkiej. W tym roku szkolnym na I rok studiów w Seminarium przyjęto 36 kleryków „a więc więcej niż w roku ubiegłym”, zaś ogółem w Seminarium łódzkim studiuje 101 alumnów, t a m ż e, k. 182.

W tym samym donosie „Jarosław” informuje, że według duszpasterzy z parafii NSJ na Julianowie biskup Rozwadowski będzie osobiście przewodniczył mszy świętej odprawianej w katedrze na inaugurację nowego roku akademickiego, co świadczy o wielkim znaczeniu, jakie przywiązuje on do właściwego funkcjonowania duszpasterstw akademickich działających przy łódzkich parafiach. Polecenia rejestrowania reakcji wiernych TW „Jarosław” realizował także po odczytaniu w łódzkich kościołach listu Jana Pawła II do rodaków, oraz po odczytaniu listu biskupów polskich z okazji 60. rocznicy odzyskania niepodległości, Zob. AIPN Ld 0082/1, t. V, k. 196.

26 XII”²⁶¹. Jeśli uwzględnimy fakt, że TW „Jarosław” był jednym z wielu informatorów pozostających na usługach łódzkiej SB, to bez trudności można sobie wyobrazić, jak łatwo było funkcjonariuszom aparatu represji PRL sondować opinię łódzkiego duchowieństwa na temat inicjatyw duszpasterskich łódzkiego ordynariusza²⁶².

²⁶¹ AIPN Ld 0082/1, t. V, k. 95.

²⁶² Gorliwość z jaką TW „Jarosław” wykonywał powierzone mu przez SB zadania zaowocowało donosami, które mogą mieć dziś bardzo symboliczne znaczenie: *W poniedziałek, dn. 16.10.1978 r., w godz. 19⁰⁰–20³⁰, byłem na kolejnym zebraniu kółka biblijnego w parafii na Julianowie. Jeszcze przed zebraniem, stojąc wraz z Janem Rajskim przed plebanią, około godz. 19⁰⁰ ks. Antoni Olejnik, biegnąc ze swego mieszkania minął się z bpem Janem Kulikiem, który wyszedł ze swego mieszkania i szedł w przeciwnym kierunku – ku kościołowi. Ks. Olejnik powiedział: „Czy ekscelencja wie, że mamy nowego papieża?”. Ks. bp Kulik w biegu odpowiedział: „Tak, podało przed chwilą radio w Londynie”. Ks. Olejnik podszedł do nas i powiedział, nie tając wielkiego podniecenia: „Czy wiecie mamy nowego papieża. Został nim ks. bp Karol Wojtyła, który przybrał imię Jana Pawła II”. Na nasze zdziwienie i radosną rezerwę – odpowiedział jeszcze raz, że papieżem został wybrany rzeczywiście arcybiskup – metropolita krakowski, Karol Wojtyła, AIPN Ld 0082/1, t. V, k. 182.*

Oczywiście sam moment wyboru Jana Pawła II sprawił, że oficerowie SB żywo interesowali się reakcjami na to wydarzenie środowisk i osób, których zaufanie zdołał sobie zaskarbić współpracujący z nimi TW „Jarosław”. Do zadań przekazanych mu przez kapitana Gratysa 18 października 1978 r. zaliczono aktywne uczestnictwo w listach gratulacyjnych adresowanych do nowego papieża i do Prymasa Wyszyńskiego, a także animowanie w inwigilowanych środowiskach rozmów i dyskusji na temat Jana Pawła II w celu zbierania opinii wypowiedających się osób, zob. AIPN Ld 0082/1, t. V, k. 184.

TW „Jarosław” realizował także zadanie zbierania opinii osób z jego środowiska zawodowego na temat telewizyjnej transmisji z inauguracji pontyfikatu Jana Pawła II. W donosie z 25 października informuje: *Pielęgniarka Halina Kopacka transmisję telewizyjną z Watykanu w dn. 22 bm. określiła jako „prawdziwa uczta duchowa”, a gdy zapytałem o przemówienie papieża – uzupełniła: „właśnie przede wszystkim przemówienie”; tonem zaś wyrzutu stwierdziła: „a wieczorem w dzienniku TV ani słowa o tym”. Pielęgniarka na ½ etatu (emerytowana) Janina Jeż transmisję telewizyjną z Watykanu jako całość określiła: „cudowna piękna” [...].*

Innym polem agenturalnej aktywności „Jarosława”, była inwigilacja organizowanych corocznie, pod patronatem kardynała Stefana Wyszyńskiego, Dni Modlitw Inteligencji Katolickiej na Jasnej Górze²⁶³. Także to środowisko uznało TW „Jarosław” za człowieka godnego zaufania, co pozwoliło mu przygotowywać wnikliwe raporty opisujące postawy zgromadzonych wokół Prymasa Wyszyńskiego, wybitnych przedstawicieli polskiej inteligencji. Raporty te były przez łódzką SB przekazywane do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie²⁶⁴.

Gdy po śmierci kardynała Wyszyńskiego podobne Dni Modlitw Inteligencji organizowane były z inicjatywy biskupa Rozwadowskiego w rezydencji biskupów łódzkich, „Jarosław” był ich stałym uczestnikiem. Przygotowywał z nich dokładne relacje, które zawierały streszczenia wystąpień biskupa Rozwadowskiego oraz pozostałych prelegentów. W swych donosach „Jarosław” opisywał postawy i zaangażowanie szeregowych uczestników tych spotkań oraz notował ich zachowania podczas sprawowanej liturgii mszy świętej, notując np. skrupulatnie ich przystępowanie do Komunii świętej. W relacji ze spotkania odbytego z racji pierwszej rocznicy śmierci kardynała Wyszyńskiego, „Jarosław” zapisał m.im.:

Ks. Antoni Olejnik, nawiązując do transmisji telewizyjnej z Watykanu oświadczył, że frekwencja w kościele w czasie transmisji była minimalna. „Na mszy w tym czasie było z 50–100 osób”, t a m ż e, k. 185–186.

²⁶³ 5 września 1980 r. „Jarosław” otrzymał od prowadzącego go kapitana R. Gratysa formalne polecenie wzięcia udziału w dniach modlitw na Jasnej Górze. Przekazano mu na ten cel odpowiednie środki pieniężne oraz polecono także zorganizowanie wyjazdu, aby mógł, podróżując wspólnie z innymi przedstawicielami łódzkiej inteligencji, nawiązać z nimi kontakt i pozyskać zaufanie. Zob. AIPN Ld 0082/1, t. VII, k. 57–58.

²⁶⁴ Zob. AIPN Ld 0082/1, t. IX, k. 65.

„Msza była odprawiana na intencję zmarłego Prymasa Wyszyńskiego. Podczas Mszy, zgodnie z życzeniem wyrażonym przez bpa Rozwadowskiego, każdy z obecnych indywidualnie mógł wygłosić własną intencję – każda zakończona zwrotem »Ciebie prosimy, wysłuchaj nas Panie«. Jedna z obecnych wyraziła intencję odwołania (zakończenia) stanu wojennego, także na intencję szczęśliwego przebiegu podróży papieża po Anglii i do Argentyny, wiele takich innych. Pod koniec mszy była komunie, do której przystąpiła znaczna większość obecnych. Zgodnie – podobno z życzeniem bpa – ci, którzy mieli przystąpić do komunii przed mszą wkładali komunikanty do kielicha stojącego na fortepianie, co sam widziałem”²⁶⁵.

Zważywszy na niezwykłą skrupulatność i doskonałą pamięć „Jarosława” (np. mszę na spotkaniach modlitewnych dla inteligencji łódzkiej biskup Rozwadowski sprawował w salonie, przy wejściu do niego rzeczywiście stał fortepian), można wyobrazić sobie jak wiele szczegółowych informacji łódzka SB zdołała zgromadzić o uczestnikach spotkań organizowanych przez biskupa Rozwadowskiego. „Jarosław” informował bowiem nawet o takich faktach, jak prośba biskupa Rozwadowskiego, aby pieniądze, które uczestnicy jednego z takich spotkań zebrali na kwiaty dla niego, przeznaczyć „na rodziny potrzebujące. Ja siedziałem rzędzie (tak się złożyło, że ostatnim), do którego nie zgłoszono się po składkę”²⁶⁶.

„Jarosław” był ponadto wykorzystywany przez łódzką SB do podjęcia prób inwigilacji grona wykładowców WSD w Łodzi. W tym

²⁶⁵ Tamże, t. VIII, k. 32.

²⁶⁶ Tamże.

celu podejmował liczne, choć nigdy nie zakończone powodzeniem, próby zbliżenia się do Jana Pogonowicza, ówczesnego lektora języków obcych w łódzkim Seminarium. Cytowany już wcześniej kapitan R. Gratys, opracowując w październiku 1978 r. kierunki wykorzystania TW „Jarosława” zaliczył do nich: „nawiązanie bliższych kontaktów z J. Pogonowiczem wykorzystując różne preteksty jak: wypożyczanie różnego rodzaju opracowań, a następnie dążyć będzie do prowadzenia dyskusji. Takie możliwości istnieją, ponieważ figurant już proponował tw. prowadzenie dyskusji zapraszając go w tym celu do domu. »Jarosław« również sam zaproponuje by dał mu do opracowania jakiś temat. [...] W zależności od sytuacji operacyjnej i potrzeb naszego aparatu tw. »Jarosław« zostanie wykorzystany do prowadzenia dezintegracji tego środowiska”²⁶⁷.

Warto zauważyć, że próby pozyskania zaufania Jana Pogonowicza prowadzone były przez „Jarosława” systematycznie przez kilka lat²⁶⁸. Brak sukcesu na tym polu wywołał zapewne pewną nieufność u oficerów prowadzących „Jarosława”. Postanowili oni bowiem przeprowadzić kontrolę działalności „Jarosława”, wykorzystując w tym celu informacje od tzw. równoległej sieci innych tajnych współpracowników działających w tych samych środowiskach co „Jarosław”, choć nieznanych mu ze swego zaangażowania we

²⁶⁷ Tamże, t. IX, k. 127.

²⁶⁸ W donosie z 18 października 1978 r. „Jarosław” informuje: *W piątek, dn. 13. 10. 1978 r., w godz. 14³⁰–14³⁵, po uprzedzeniu telefonicznym, zgłosiłem się do mieszkania Jana Pogonowicza (ul. Zielona 31 m. 2 – parter, tel. 304–83) celem zwrócenia (o 1 dzień wcześniej) pożyczonego przez niego Nr – czerwiec 1978 – miesięcznika katolickiego „W drodze” po przeczytaniu artykułu „Fetysz naszych czasów”. [...] Pogonowicz wprawdzie poprosił do środka mieszkania, jednak w swoim pokoju nie usiadł i nie poprosił, abym usiadł. [...] Podziękowałem za wypożyczenie „tak ciekawego czasopisma” i wyszedłem niezatrzymany, AIPN Ld 0082/1, t. V, k. 181–182.*

współpracę z SB. Postanowiono ponadto, że „»Jarosław« będzie systematycznie sprawdzany przez technikę operacyjną”, co oznaczało w praktyce wykorzystanie podsłuchów w miejscach aktywności agenturalnej „Jarosława”²⁶⁹.

Oficerom SB bardzo zależało na wykorzystaniu możliwości „Jarosława” w dotarciu do biskupa Rozwadowskiego w celu pozyskania jak najwięcej możliwych informacji o samym Ojcu Świętym Janie Pawle II. Wiadomo było powszechnie, że z racji wspólnych lat krakowskich biskup Rozwadowski był często przyjmowany przez Jana Pawła II i miał szerokie koneksje na Watykanie. Dlatego też w swych donosach z dni modlitw dla inteligencji łódzkiej organizowanych przez ich biskupa ordynariusza, „Jarosław” zwracał baczna uwagę na każde słowo biskupa Rozwadowskiemu poświęcone Papieżowi i Watykanowi. W donosie z 5 marca 1983 r. skrupulatnie zrelacjonował konferencję biskupa Rozwadowskiego na temat pielgrzymki papieża do RFN, a następnie zanotował osobiste spostrzeżenia biskupa łódzkiego dotyczące Jana Pawła II, będące efektem jego prywatnych kontaktów z Papieżem. „Jarosław” donosił, iż zdaniem biskupa Rozwadowskiego: „papież z reguły sam pisze swe przemówienia, czasami zleca napisanie wg podanych przez siebie tez, ale po tym sam wszystko przerabia. Jest często bardzo zmęczony stałym nawalem różnych zajęć i wystąpień, ale bardzo szybko też regeneruje siły – jak sam zauważył bp Rozwadowski, który był także na obiedzie u papieża z innymi biskupami i widział go w różnych sytuacjach [...], Biskup wspominał o swym pobycie w Watykanie podczas kanonizacji o. Maksymiliana Kolbe oraz mianowania nowych kardynałów, w tym także polskiego Prymasa [...]. W Rzymie Polacy, polscy duchowni są bardzo popularni. Obiega

²⁶⁹ Zob. t a m ż e, t. IX, k. 128.

tan żartobliwie powiedzenie, że »jeżeli ktoś nie umie choć paru słów po polsku« to się zalicza do cudzoziemców [...]. Biskup Rozwadowski kontynuował wspomnienia o papieżu ze swych pobytów w Watykanie i Rzymie. Biskup zaznaczył, że po zamachu na papieża tylko tyle się zmieniło, że obecnie papież bezpośrednio nie przyjmuje ludzi w małych nawet grupkach, jak było dotychczas, lecz tylko zorganizowanych w większe grupy»²⁷⁰.

Z polecenia oficerów SB „Jarosław” pilnie śledził konflikty w inwigilowanych przez siebie środowiskach katolickich oraz podejmowane próby pojednania²⁷¹. W zadaniu tym był tak wiarygodny, że proszono go o reprezentowanie działań pojednawczych wobec hierarchów kościelnych²⁷². Kiedy członkowie kółka biblijnego spotykającego się przy parafii NSJ na Julianowie chcieli zwrócić się do ówczesnego proboszcza, biskupa Jana Kulika, o odprawienie mszy świętej w intencji pojednania i współpracy wszystkich grup i stowarzyszeń katolików świeckich, to TW „Jarosław” znalazł się w wysłanej do biskupa delegacji²⁷³.

²⁷⁰ Tamże, t. VIII, k. 51–53.

²⁷¹ Czasami w swych donosach „Jarosław” pozwala sobie na bardzo osobiste uwagi pod adresem inwigilowanych przez niego grup i osób. W jednym z donosów notuje: *Refleksja osobista: Śmieszne są te indyczenia się między sobą katolików z różnych organizacji katolickich oraz „działaczy” różnych ugrupowań z „opozycji”*, AIPN Ld 0082/1, t. VII, k. 26.

²⁷² W zaistniałych konfliktach pomiędzy członkami inwigilowanych wspólnot „Jarosław” zwracał się po instrukcje do prowadzących go oficerów SB, po której stronie sporu powinien się opowiedzieć. Zazwyczaj konkretne wskazówki przekazywano mu przy składaniu kolejnych donosów, zob. AIPN Ld 0082/1, t. VII, k. 46–47.

²⁷³ W jednym ze swych donosów raportuje: *W poniedziałek, dn 16.06.1980 r., [...]*

„Jarosław” był także bardzo użytecznym narzędziem w rękach łódzkiej SB przy inwigilowaniu rodzącego się w 1980 r. ruchu inteligencji katolickiej pod nazwą „Jedność w różnorodności”. Dzięki wieloletnim kontaktom i dużej aktywności pośród łódzkich inteligentów katolickich TW „Jarosław” został włączony do grupy inicjatywnej mającej za cel przygotowanie statutów powstającego ruchu²⁷⁴. Działając zgodnie ze wskazówkami otrzymanymi od swych oficerów prowadzących, TW „Jarosław” zdołał także wejść do sekcji redakcyjnej przygotowującej program ruchu i zostać jej sekretarzem z prawem dostępu do wszystkich dokumentów²⁷⁵. Choć ofice-

po godz. 19³⁰ poszliśmy we czterech (Chyliński, Surma, Rogoziński i ja) do mieszkania bpa Kulika (na I piętro). Przyjął nas od razu pytając o co chodzi [...]. Surma wyjaśnił, że chodzi nam o odprawienie mszy przez bpa Kulika w okresie drugiej rocznicy pontyfikatu Jana Pawła II (X. 80) „na intencję jedności katolików” [...]. Bp Kulik pozytywnie odniósł się do projektu mszy, jak też wyraźnie widać było, że jest zadowolony z pracy we wspólnocie przyjaciół Pisma św. Stwierdził tylko, że ma kalendarz w tym okresie już zajęty. Ale powiedział „jeżeli nie ja to przecież każdy inny ksiądz mszę odprawi”. Wyraźnie osobiście wycofywał się ze sprawy, pozostawiając możliwość mszy, AIPN Ld 0082/1, t. VII, k. 40–41.

²⁷⁴ W donosie sporządzonym przez „Jarosława” 15 listopada 1980 r. czytamy: *W końcu wszyscy zgodzili się, (za sprawą głównie Kozłowskiego i Surmy), że najpierw należy złożyć wizytę biskupowi ordynariuszowi i uzyskać błogosławieństwo, ale aby iść do bpa ordynariusza trzeba już mieć ze sobą konkretny „Program” działania, nie z pustą ręką. Przechodząc do konkretów – obecni uznali się za „grupę inicjatywną” ruchu katolickiego koordynującego laikat w kierunku „Jedność w różnorodności”, AIPN Ld 0082/1, t. VII, k. 112.*

²⁷⁵ *Aby konkretnie przystąpić do działania obecni na zebraniu wydzielili „sekcję redakcyjną” program, aby szybciej go opracować. Do powołania tej sekcji zdążyli niżej podpisani, a wszyscy – szczególnie Chyliński i Kozłowski domagali się szybkiego (w listopadzie) opracowania programu. Nie wykazywali celowości takiego pośpiechu Surma i podpisany. Do sekcji redakcyjnej program powołano: Kupczyka, Surmę, Kozłowskiego i podpisanego jako „sekretarza” mającego dokumenty, t a m ż e, k. 113.*

rowie SB zalecali swemu agentowi wpływanie na spowalnianie prac sekcji redakcyjnej, to jednak jego wysiłki nie przyniosły zamierzonego celu. Pisząc donos z pierwszego zebrania sekcji, „Jarosław” notuje z pewnym zdumieniem: „nasza »praca« nad »programem« nadspodziewanie dla mnie właściwie dobiegła na dzisiejszym pierwszym posiedzeniu do końca. Projekt napisany odręcznie, a którego tekst podaję niżej mam jutro (dn. 25 bm., po godz. 17-ej) dostarczyć do mieszkania Surmy (ul. Ulianowska 5/7 m. 186), który ma to przepisać w kilka egzemplarzy na maszynie, aby o naszym projekcie »programu« mogli się wypowiedzieć członkowie »grupy inicjatywnej«”²⁷⁶. W dalszej części swego donosu „Jarosław” skrupulatnie omawia zaangażowanie w redagowanie tekstu poszczególnych uczestników spotkania, cytując zaproponowane przez nich sformułowania i podając ostateczną uzgodnioną przez wszystkich wersję²⁷⁷. Melduje także, że tekst powstałego właśnie statutu i listu informującego o nim inne środowiska katolickie, postanowiono przedstawić proboszczowi parafii NSJ na Julianowie, biskupowi Janowi Kulikowi. Uczyniono to w celu zasięgnięcia jego opinii oraz po to, aby poprosić go o pomoc w dotarciu z tekstem do biskupa

Po złożeniu donosu ze spotkania, podczas którego „Jarosław” został sekretarzem sekcji redakcyjnej przygotowującej program ruchu „Jedność w różnorodności”, zwraca się do swych mocodawców z prośbą o dalsze wskazówki: *Proszę o ustosunkowanie się, czy mam dalej odgrywać czynną rolę w owym ruchu katolickim (grupie inicjatywnej), pełnić rolę sekretarza, w całej tej akcji, która planowana jest na szerokiej płaszczyźnie, t a m ż e*, k. 114.

²⁷⁶ AIPN Ld 0082/1, t. VII, k. 116.

²⁷⁷ *Wspólnym wysiłkiem (dosłownie wszystkich uczestników), sukcesywnie zastanawiając się nad każdym zdaniem, zdanie po zdaniu, uzgodniliśmy tekst projektu*, AIPN Ld 0082/1, t. VII, k. 121.

Rozwadowskiego²⁷⁸. To jeszcze jeden przykład na to, że do ordynariusza łódzkiego docierały teksty o których SB nie tylko doskonale wiedziała, ale miała także pewien wpływ na ich redakcję.

Zaufanie, jakim „Jarosław” cieszył się pośród różnych grup inteligencji katolickiej w Łodzi, sprawiło, że był także wykorzystywany przez oficerów SB do inwigilowania duszpasterstwa inteligencji prowadzonego przy kościele Księży Jezuitów w Łodzi²⁷⁹, jak i duszpasterstwa stworzonego przy łódzkich strukturach NSZZ Solidarność²⁸⁰. Ponieważ „Jarosław” był również aktywnym członkiem Stronnictwa Demokratycznego w Łodzi, które w latach osiemdziesiątych włączyło się w akcję zmierzającą do przyznania Kościołowi

²⁷⁸ *Postanowiono, że z przepisаныmi i podpisanymi tekstami „programu” i listu w pierwszym rzędzie delegacja uda się do biskupa Kulika, aby przygotować audiencję u bpa ordynariusza Rozwadowskiego, AIPN Ld 0082/1, t. VII, k. 123.*

²⁷⁹ Świadczą o tym liczne donosy TW „Jarosław” z cotygodniowych spotkań przy łódzkim kościele Ojców Jezuitów. Donosy te charakteryzują się wielką dokładnością. Podają nie tylko liczbę uczestników i szczegółowe streszczenie wygłaszanych podczas spotkań prelekcji, zawierają ponadto ocenę, jak, zdaniem „Jarosława”, zebrani przyjmowali i oceniali przedstawiane im treści, zob. AIPN Ld 0082/1, t. VII, k. 156, 169, 176.

²⁸⁰ *We wtorek, dn. 14.04.1981 r., w godz. 19⁰⁰–21⁰⁵, zgodnie z zaleceniem, przebywałem w katedrze łódzkiej z powodu rekolekcji prowadzonych dla członków „Solidarności”, których pisemną zapowiedź w formie ulotki poprzednio załączyłem [...]. W czasie mszy (w godz. 19⁰⁰–20¹⁰), po Ewangelii kaznodzieja miał kazanie, po mszy miał także naukę rekolekcyjną. Obie wypowiedzi zawierały celne akcenty dotyczące ostatnich wydarzeń w kraju, a w całości skierowane były do członków „Solidarności” oraz „Niezależnego Zrzeszenia Studentów”, AIPN Ld 0082/1, t. VII, k. 165.*

W dalszej części tego samego donosu „Jarosław” na kilku stronach swego rękopisu dokładnie streszcza oba wystąpienia rekolekcyjisty i kończy osobistym spostrzeżeniem: *Według mego odczucia – kaznodzieja usiłował przekonać, że Polska jak i cały świat, jeżeli pragnie żyć i rozwijać się normalnie w pokoju, to musi koniecznie wyznawać Boga, a w konsekwencji etykę, zwłaszcza religijną, t a m ż e*, k. 166.

katolickiemu w Polsce statusu osobowości prawnej, SB wykorzystało jego pozycję do wpływania na sposób, w jaki ówczesne SD udzielało swego poparcia Kościołowi²⁸¹. TW „Jarosław” zdołał wypracować sobie tak silną pozycję w inwigilowanych przez siebie środowiskach katolickich Łodzi, że był proszony o reprezentowanie ich nie tylko wobec hierarchów Kościoła łódzkiego, ale także wobec przedstawicieli Episkopatu Polski²⁸².

Działalność TW „Jarosław” wskazuje na jego ideowe zaangażowanie we współpracę z aparatem bezpieczeństwa PRL. Jego współpraca z SB trwała niemal 50 lat. Od chwili pozyskania do współpracy, 25 grudnia 1949 r. aż do końca lat osiemdziesiątych, kiedy wyrejestrowano go z listy tajnych współpracowników, miały miejsce liczne wydarzenia społeczno-religijne, które spowodowały rezygnację ze współpracy z aparatem bezpieczeństwa wielu pozyskanych wcześniej tajnych współpracowników. Na działalność „Jarosława” natomiast, nie miały wpływu ani wydarzenia z grudnia 1970 r., ani wybór Jana Pawła II. Jego postawy nie zmieniło powstanie

²⁸¹ Ponieważ na jednym z zebrań członków Koła Łódzkiego SD, „Jarosław”, ciszący się wielkim zaufaniem swoich partyjnych kolegów, został zaproszony do udziału w opracowywaniu opinii prawnej dotyczącej statusu Kościoła katolickiego w Polsce w donosie relacjonującym to spotkanie, zwraca się do prowadzących go oficerów SB z prośbą: *Proszę o decyzję, czy mam skorzystać z propozycji adw. Pajora i wziąć udział w opracowaniu wspomnianej opinii prawnej dotyczącej statusu publiczno-prawnego Kościoła. [...] Proszę także o sugestię, czy mam przychylić się do zachęty adw. Pajora przekazanej mi parokrotnie podczas ostatniego spotkania „abym się nie zrażał i raczył uczęszczać na zebrania Koła Prawników SD”, t a m ż e, k. 167.*

²⁸² 17 kwietnia 1981 r., na zakończenie swego cotygodniowego raportu, „Jarosław” prosi o wskazówki: *jak mam się ustosunkować do owego wspólnego wyjazdu do Warszawy, do bpa Dąbrowskiego, który, o ile dobrze pamiętam (bp Bronisław Dąbrowski) jest Sekretarzem Episkopatu, t a m ż e, k. 168.*

„Solidarności” ani kolejne pielgrzymki do Polski papieża Polaka²⁸³. Pierwszym wydarzeniem, które wpłynęło na spowolnienie jego aktywności donosicielskiej, były kłopoty rodzinne. W Notatce służbowej ze spotkania odbytego z tw. PS. „Jarosław” 3 października 1985 r. kapitan R. Gratys zanotował: „poinformował mnie, że w domu jego jest duże przygnębienie i innych spraw nie załatwiają poza zainteresowaniem chorobą wnuczki. Dziecko w październiku

²⁸³ Z akt zachowanych w łódzkim oddziale IPN wynika, że w okresie formowania się NZSS Solidarność „Jarosław”, oferując swoją pomoc prawną, zdołał dostać się do kręgu osób cieszących się zaufaniem kierownictwa związku. W donosie z 10 października 1980 r., relacjonującym swój pierwszy pobyt w budynku NSZZ Solidarność w Łodzi „Jarosław” zanotował: *W międzyczasie spotkałem się z Woźnickim, który wszedł do pokoju i wyraził, nie wiem czy szczerze, zadowolenie z mojego także włączenia się do akcji. Przed wyjściem wszedł do pokoju Słowik, któremu Chyliński mnie przedstawił. W przedpokoju wywieszono (miał to zrobić Kosielski) „grafik” tygodniowy dyżurów. Chyliński figuruje w czwartki – bez mego (jak to dobrane) nazwiska. Uzgodniliśmy, że zgłaszam się do Chylińskiego w czwartek następny ok. g. 17⁰⁰, AIPN Ld 0082/1, t. VII, k. 71.*

Podniosła atmosfera panująca w tych dniach w łódzkiej siedzibie NSZZ Solidarność zdaje się nie robić na „Jarosławie” najmniejszego wrażenia. Bez oznak najmniejszych emocji pisze kolejny donos: *W czwartek, dn. 23.10.1980 r. w godz. 16¹⁵–17⁰⁰, byłem na kolejnym zebraniu informacyjnym w lokalu NSZZ „Solidarność” przy ul. Sienkiewicza 63. Frekwencja bardzo liczna. Zapelniona sala i przedpokój. Musiałem stanąć zaraz koło drzwi wejściowych. Z trudem docisnąłem się do pokoju dyżurów, aby sprawdzić czy jest Chyliński [...]. Ostoja zawiadomił, że „Solidarność” cierpi na brak radców prawnych, którzy mogliby włączyć się do akcji organizacyjnej. Na zaproszenie wysłane do około 200 „prawników” zgłosiło się tylko 8. Prosił, aby w zakładach pracy przeprowadzić rozmowy i zaprosić do współpracy każdego zakładowego radcę prawnego, AIPN Ld 0082/1, t. VII, k. 85.*

Na polecenie oficerów SB „Jarosław” zdołał także stać się oficjalnym członkiem NSZZ Solidarność. Melduje o tym w donosie z 13 maja 1981 r. *Podczas dyżuru oddałem Ignatowskiemu, także zgodnie z poprzednimi ustaleniami wypełnioną deklarację o przystąpieniu do NSZZ „Solidarność”. [...] Zgodnie z ustaleniem deklaracja nosi datę 05.05.1981 r., AIPN Ld 0082/1, t. VII, k. 175.*

kończy dwa lata i ma bezwład obu nóg [...] »Jarosław« oświadczył, że w tej sytuacji nie ma głowy by mógł się czymś innym zajmować i zwrócił się z prośbą do mnie by udzielić mu urlopu do końca stycznia 1986 r., na co wyraziłem zgodę”²⁸⁴. Z kolejnej notatki służbowej tego samego oficera SB dowiadujemy się, że „Jarosław” poprosił o zawieszenie współpracy do końca października 1986 r., ale już w sierpniu tego roku „wywołał spotkanie osobiście, pomimo, że współpraca z nim zawieszona jest do końca października br. z uwagi na sprawy rodzinne”²⁸⁵. Widać więc wyraźnie, że gorliwość „Jarosława” i jego zdecydowanie dobrowolna chęć współpracy zadziwiała nawet prowadzących go oficerów SB.

2.18. Samoocena SB walki z Kościołem do początku lat siedemdziesiątych

W archiwach łódzkiego IPN zachował się interesujący dokument opisujący stan istniejącej sieci tajnych współpracowników Służby Bezpieczeństwa na początku lat siedemdziesiątych²⁸⁶. Dokument ten zawiera także ocenę sposobu prowadzenia tajnych współpracowników przez oficerów łódzkiej SB, dokonaną na podstawie kontroli, przeprowadzonej w IV Departamencie łódzkiej bezpieki wiosną 1970 r. Podaje on także powód przeprowadzonej kontroli: „od początku istnienia Wydziału IV (1 VII 1962 r.), a nawet wcześniej

²⁸⁴ AIPN Ld 0082/1, t. VIII, k. 157.

²⁸⁵ Tamże, k. 159.

²⁸⁶ IPN Ld pf 13/403, t. I, k. 1–68, *Pokontrolna analiza i ocena pozyskań Wydziału IV*.

od początku 1957 r., odcinek pracy z klerem nie był kontrolowany²⁸⁷. Trzeba mocno podkreślić, że przedstawiona w dokumencie ocena pracy łódzkich oficerów SB jest krytyczna. Zarzuca się im, że na 44. tajnych współpracowników pozyskanych w celu zdobywania informacji na temat Kościoła, stały kontakt był utrzymywany tylko z 15. Z kolejnymi 12. odbyło tylko jedno, lub dwa spotkania motywujące ich do dalszej współpracy²⁸⁸. Według dokonanej oceny 18. tajnych współpracowników należy wyrejestrować, ponieważ nie przedstawiają większej wartości operacyjnej²⁸⁹. Na podstawie kontroli przeprowadzonej w Wydziale IV łódzkiej SB stwierdzono, że w ciągu „bez mała 4-ch miesięcy 1970 r. najważniejsze w naszej pracy osobowe środki pracy pozyskały nam zaledwie 25 przydatnych dla potrzeb operacyjnych informacji, czyli na miesiąc 6 informacji, z tego jedna wartościowa – ciekawa. Jak by tego nie próbował usprawiedliwiać, to 6 informacji na miesiąc o klerze w tak dużym mieście, z kurią biskupią, 25 parafiami i 370 księżmi świeckimi i zakonnymi – jest stanowczo za mało”²⁹⁰.

W dokumencie oceniającym krytycznie aktywność łódzkich esbeków podano także charakterystyki niektórych spośród 44 pozyskanych do 1970 r. tajnych współpracowników. Do wspomnianych w dokumencie tajnych współpracowników należą:

²⁸⁷ Tamże, k. 68.

²⁸⁸ Tamże, k. 43.

²⁸⁹ Tamże, k. 10.

²⁹⁰ Tamże, k. 44.

„Emil” – nr rej. 17412²⁹¹; „Zazdrosny” – nr rej. 17828²⁹²; „Giewont” – nr rej. 17653²⁹³; „Gustaw” – nr rej. 17847²⁹⁴; „Heniek” – nr rej. 5683²⁹⁵; „Ursyn” – nr rej. 14877²⁹⁶; „Ernest” – nr rej. 5436²⁹⁷;

²⁹¹ „Emil” został zarejestrowany na początku lat siedemdziesiątych przez kapitana Bartczaka. Był salezjaninem, doktorem filozofii, pełniącym wówczas funkcję kapelana wojskowego w Łodzi. Przez oficerów SB podejrzewany był o niezachowywanie zasad konspiracji, t a m ż e, k. 6–7.

²⁹² „Zazdrosny” został zarejestrowany 12 lutego 1970 r. przez kapitana Bartczaka. Był członkiem zakonu bonifratrów, który sam zgłosił się do współpracy z SB. Sądził, że pomoże mu to w realizacji zamiaru wyjazdu na studia do Rzymu, t a m ż e, k. 7–8.

²⁹³ W momencie rejestracji, 5 stycznia 1970 r., przez porucznika Sabelę, „Giewont” był klerykiem WSD w Łodzi. Został pozyskany przez udział w kompromitujących go wydarzeniach, zainscenizowanych przez innego tajnego współpracownika z grona kleryckiego o pseudonimie „Andrzej”, t a m ż e, k. 8.

²⁹⁴ „Gustaw” był kierowcą biskupa Rozwadowskiego. Został zarejestrowany 17 lutego 1970 r. po spowodowaniu wypadku drogowego. Trzeba zaznaczyć, że choć zgodził się na współpracę, to nigdy jej nie podjął i nie przekazał żadnej informacji, t a m ż e, k. 8–9.

²⁹⁵ „Heniek” został pozyskany do współpracy przez kapitana Zaorskiego 26 maja 1966 r. W dokonaniu rejestracji pomogła kompromitująca go informacja o kradzieży książki, której dokonał w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie. Był wówczas wykładowcą w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie i w Wyższym Seminarium Duchownym w Łodzi. Pomimo początkowej zgody nigdy nie podjął dalszej współpracy i nigdy nie przekazał żadnej informacji, t a m ż e, k. 11–12.

²⁹⁶ „Ursyna” do współpracy z SB pozyskano 26 września 1969 r. podczas odbywania zasadniczej służby wojskowej w specjalnej jednostce dla kleryków w Bartoszycach. Rejestracji dokonał kapitan Krawczyk, t a m ż e, k. 27.

²⁹⁷ „Ernest” był jezuitą. Rozmowy prowadzące do pozyskania go do współpracy z SB trwały od 10 sierpnia 1965 r. aż do 8 lipca 1967 r. Za wytrwałość w prowadzeniu tych rozmów (było ich aż 13) przełożeni Wydziału IV wyrazili kapitanowi

**– POLITYCZNO-SPOŁECZNE UWARUNKOWANIA –
– PASTERSKIEJ POSŁUGI BISKUPA JÓZEFA ROZWADOWSKIEGO –**

„Kazik” – nr rej. 17399²⁹⁸; „Staszek” – nr rej. 7816²⁹⁹; „Janka” – nr rej. 3001³⁰⁰; „Piast” – nr rej. 14470³⁰¹; „Ula” – nr rej. 18035³⁰²;

Bartczakowi pisemne uznanie, t a m ż e, k. 27–28.

²⁹⁸ „Kazik” był salezjaninem. Do współpracy z SB został pozyskany 1 marca 1968 r. podczas posługi duszpasterskiej w Aleksandrowie Kujawskim. Łódzka SB interesowała się nim od września 1969 r., kiedy to został skierowany do pracy w parafii św. Teresy w Łodzi, t a m ż e, k. 28.

²⁹⁹ „Staszek” był członkiem zakonu bonifratrów. Do współpracy z SB został pozyskany w Krakowie 5 czerwca 1962 r. Pomocą w realizacji tego przedsięwzięcia był rodzony brat „Staszka”, który, będąc członkiem PZPR, przekonywał go do podjęcia współpracy z SB. W zasięgu oddziaływania łódzkiej SB znalazł się od momentu skierowania go do klasztoru bonifratrów w Łodzi w sierpniu 1966 r., t a m ż e, k. 28–29.

³⁰⁰ TW o pseudonimie „Janka” został do współpracy z SB pozyskany przez podpułkownika Kielbika 1 lipca 1964 r. werbunek „Janki” był bardzo łatwy, ponieważ on sam zaproponował współpracę SB w zamian za korzyści finansowe. Wykorzystywano go w celu pozyskiwania informacji o biskupie Bohdanie Bejze, z którym pozostawał w relacjach przyjacielskich. Po skierowaniu go do pracy duszpasterskiej w parafii MBZ w Łodzi wykorzystywano go do rozpracowywania prowadzonego przy tej parafii duszpasterstwa inteligencji katolickiej, t a m ż e, k. 29–30.

³⁰¹ „Piast” na współpracę zgodził się 6 sierpnia 1968 r. na skutek działań porucznika Nowickiego. Był on osobą świecką wykorzystywaną przez SB do zdobywania informacji o księżach, z którymi pozostawał w relacjach przyjacielskich, t a m ż e, k. 30–31

³⁰² Jako tajny współpracownik „Ula” został zarejestrowany 20 maja 1971 r. Był pracownikiem Kurii Biskupiej w Łodzi. Swoje dobre stosunki z ubecją wykorzystywał do łatwego otrzymywania paszportów na wyjazdy zagraniczne. Pomocy w tym względzie udzielał również, nieświadomemu całej sytuacji, biskupowi Rozwadowskiemu. Na tym tle doszło niemalże do dekonspiracji „Uli”, który wyjaśnił ordynariuszowi, że łatwość w otrzymywaniu paszportów zawdzięcza swemu znajomemu lekarzowi ze szpitala MSW. Kiedy biskup Rozwadowski

„Anna – Maria” – nr rej. 23192³⁰³; „Gaston”³⁰⁴; „Altruista”³⁰⁵; „Iwes” –

wyraził chęć osobistego podziękowania owemu lekarzowi, „Ula” w porozumieniu z SB gotowy był przedstawić ordynariuszowi fikcyjnego lekarza. Informacje przekazywane przez „Ulę” były wysoko oceniane przez funkcjonariuszy SB, IPN Ld pf 13/403, t. II, k. 279–280, *Analiza dokonanych przez Wydział IV pozyskań t. w. w pierwszym półroczu 1971 r.*

³⁰³ W chwili zwerbowania do współpracy z SB, 15 czerwca 1971 r., „Anna-Maria” była dwudziesto dwu letnią studentką UJ. Pozyskujący ją kapitan Nowicki sugerował wykorzystywanie jej do rozpracowywania działających w Łodzi ruchów religijnych „Focolare” i „Rodzina Rodzin”, z którymi była ona związana poprzez spokrewnionego z nią księdza duszpasterzującego w tych ruchach. Przeciwnie temu duchownemu prowadzono sprawę ewidencyjną o kryptonimie „Łukasz”. Przy werbunku „Anny-Marii” użyto szantażu w postaci nieudzielenia jej paszportu na kolejne wyjazdy zagraniczne, t a m ż e, k. 280–281.

³⁰⁴ Możliwości „Gastona” nie były zbyt wysoko oceniane przez SB. Powodem takiej oceny był fakt utraty przez niego zaufania u biskupa Rozwadowskiego. Dlatego polecano mu przekazywać opinie innych księży na temat polityki ordynariusza łódzkiego, przekazywać oficjalne dokumenty kurialne, oraz „kolportowanie wśród części kleru [...] odpowiednich informacji kompromitujących niektórych księży, a tym samym pogłębiających antagonizmy”, IPN Ld pf 13/403, t. I, k. 38.

³⁰⁵ „Altruistę” do współpracy z SB pozyskano 22 listopada 1967 r. Był on proboszczem jednej z łódzkich parafii, prowadzonej przez zakonników. Także i jego możliwości, podobnie jak „Gastona”, nie były wysoko oceniane przez SB. *Przewiduje się wykorzystanie »Altruisty« tylko w kierunku hamowania działalności duszpasterskiej w jego parafii i przestrzegania obowiązujących przepisów – wydanych przez nasze władze*, IPN Ld pf 13/403, t. I, k. 39.

– POLITYCZNO-SPOŁECZNE UWARUNKOWANIA –
– PASTERSKIEJ POSŁUGI BISKUPA JÓZEFA ROZWADOWSKIEGO –

nr rej. 17822³⁰⁶; „Śmiały” – nr rej. 4213³⁰⁷; „Marian” – nr rej. 5670³⁰⁸; „Jurand”³⁰⁹; „Nikodem” – nr rej. 1377³¹⁰; „Remus” – nr rej. 13846³¹¹.

³⁰⁶ „Iwes” był franciszkaninem pełniącym funkcję kapelana wojskowego. Do współpracy z SB został pozyskany we Wrocławiu, w 1950 r. Po przeniesieniu go do Łodzi SB planowało wykorzystać go do zdobywania informacji na temat biskupa B. Bejzego, IPN Ld pf 13/403, t. I, k. 39.

³⁰⁷ „Śmiały” był organistą w jednej z łódzkich parafii. SB zwerbowało go 26 kwietnia 1966 r. Wykorzystywano go w celu podsycania konfliktu pomiędzy kapłanami pracującymi w jego parafii. Przekazywał także informacje dotyczące ks. N. Ruckiego oraz nazwiska ministrantów i studentów uczestniczących w zajęciach duszpasterstwa akademickiego w jego parafii, IPN Ld pf 13/403, t. I, k. 39–40.

³⁰⁸ „Marian” został zwerbowany przez SB 19 listopada 1957 r. Kiedy w drugiej połowie lat pięćdziesiątych stracił zaufanie biskupa Rozwadowskiego i jego współpracowników, przestał mieć większe znaczenie dla SB. Wspomniana utrata zaufania u przełożonych kościelnych wywołana była głównie wstąpieniem „Mariana” – z inspiracji esbecji – do władz ówczesnego „Caritasu”, IPN Ld pf 13/403, t. I, k. 40–41.

³⁰⁹ „Jurand” określany był jako bardzo chętny do współpracy, ale z racji niskiego stanowiska kościelnego, był wówczas wikariuszem małej wiejskiej parafii, SB nie wiązała z nim krótkoterminowych nadziei. Z racji na skończone studia specjalistyczne oczekiwano natomiast jego awansu i planowano dalsze wykorzystanie go do celów operacyjnych, IPN Ld pf 13/403, t. I, k. 41.

³¹⁰ „Nikodem” został zwerbowany 10 marca 1969 r. Będąc członkiem Sądu Biskupiego w Łodzi, pełnił jednocześnie funkcję administratora parafii. SB określała go jako mającego duże możliwości operacyjne, ale nieskorego do współpracy. Choć przyjmował liczne podarunki, to przekazywane przez niego informacje były nisko oceniane przez oficerów SB, IPN Ld pf 13/403, t. I, k. 41–42.

³¹¹ „Remus” należał do grupy nisko ocenianych przez SB tajnych współpracowników. Pozyskano go 23 kwietnia 1968 r., wykorzystując kompromitujące go materiały dotyczące zbyt świeckiego stylu życia. Kiedy przełożeni kościelni przenieśli go z pracy w Kurii do jednej z łódzkich parafii, ocenił to jako swoją

Spośród omawianych w dokumencie tajnych współpracowników pięciu określono jako „najbardziej wartościowych zarówno pod względem możliwości, jak i należytego stosunku do współpracy”³¹². Byli nimi: „Jan” – nr rej. 5543³¹³; „Olgierd” – nr rej. 16341³¹⁴;

dekonspirację i zaczął uchylać się od dalszej współpracy z SB, IPN Ld pf 13/403, t. I, k. 42–43.

³¹² IPN Ld pf 13/403, t. I, k. 31, *Pokontrolna analiza i ocena pozyskań Wydziału IV*.

³¹³ „Jan” został zarejestrowany jako TW 4 kwietnia 1966 r. przez kapitana Bartczaka. Był franciszkaninem, na kierowniczym stanowisku w łódzkim klasztorze. *Na podkreślenie zasługuje umiejętna i b. dojrzała praca kpt. Bartczaka z tym t. w., który w początkowej fazie wykazywał pewne opory do współpracy. Jednak drogą umiejętnych rozmów, potem upominków doprowadził Bartczak do tego, że dziś t.w. pisze własnoręcznie pokwitowania za wręczane mu sumy pieniędzy (przeważnie co 2–3 miesiące po 1000 zł.). T.w. nim się „obejrzał” – już był w naszych rękach – jak to podkreślił w rozmowie z kpt. Bartczakiem. [...] Chociaż trzeba podkreślić, że został zamknięty chyba już II etap pracy z nim i trzeba przejść na etap III (wyrażenie umowne), w którym będziemy realizować konsekwentnie nasze założenia wszechstronnego jego wykorzystania, zarówno poprzez jego rozmowy z biskupami łódzkimi, jak i kierownikami innych zakonów z terenu Łodzi oraz kontakty zagraniczne – bo on już naprawdę czuje się naszym agentem, t a m ż e, k. 31–32.*

³¹⁴ „Olgierd” został zwербowany przez kapitana Bartczaka i zarejestrowany 8 lipca 1969 r. Był jezuitą na kierowniczym stanowisku w łódzkim domu zakonnym. *Tu znów należy podkreślić umiejętność kpt. Bartczaka w wykorzystywaniu wszystkich przypadkowych okoliczności do nadarzających się rozmów. W przypadku „Olgierda” wykorzystał fakt zaistniałego w jego mieszkaniu pożaru, doprowadzając do tego, że „Olgierd” zgodził się na dialogi z nami, chociaż zastrzegł się, że będzie udzielał tylko informacji nie stanowiących tajemnicy wewnątrz zakonnej. Bartczak nie krępował się postawić w sposób pryncypialny naszego postulat i „za cenę nie karania za nieumyślne spowodowanie pożaru chcemy od niego informacji”. [...] Informacje przekazuje rzeczywiście ogólnego charakteru, ale niekiedy poda jakieś zdanie, które stoi już na pograniczu tajemnicy zakonu, t a m ż e, k. 33–34.*

– POLITYCZNO-SPOŁECZNE UWARUNKOWANIA –
– PASTERSKIEJ POSŁUGI BISKUPA JÓZEFA ROZWADOWSKIEGO –

„Dick” – nr rej. 13845³¹⁵; „Adrian” – nr rej. 673³¹⁶; „Załęcki” –

³¹⁵ Po raz pierwszy „Dick” został zwerbowany w 1958 r. Przyjął wówczas pseudonim „Wrzos”. W styczniu 1963 r. odmówił dalszej współpracy, ujawniając fakt swej dekonspiracji poprzez wyznanie swej współpracy spowiednikowi podczas sakramentu pokuty. Gdy w lutym 1968 r. został zatrudniony w Wydziale Duszpasterskim Kurii Biskupiej w Łodzi, będąc także profesorem w WSD i administratorem jednej z łódzkich parafii, kapitan Pisarek podjął próbę ponownego werbunku, która zakończyła się rejestracją „Dicka” jako TW 28 marca 1968 r. *Jako formę wiązania z nami przyjęto wręczanie wartościowych upominków: np. pióro za 967 zł, teczkę za 870 zł, zapalniczkę gazową za tysiąc zł oraz prezent z Dep. IV – towar na sutannę (wartość około 3000 zł), nie licząc paczek delikatesowych, które wręczono trzykrotnie, na ogólną wartość około 700 zł [...]. T.w. sam się wyraża, że nie wiadomo kiedy, ale coraz bardziej uzależnia się od nas, chociaż tego nie chciał. [...] Informacje przekazuje dość wartościowe, chociaż niektóre z nich się powtarzają np. dane o stosunkach w kurii, polityce personalnej ordynariusza czy dot. charakterystyk poszczególnych księży. [...] W kularach mówi się, że ma on dobrą pozycję ordynariusza biskupa Rozwadowskiego i że ma szansę awansu na biskupa sufragana, t a m ż e, k. 34–35.* „Dick” dostarczał także informacji spoza diecezji. Zachował się dokument, w którym relacjonuje on przebieg spotkania odbytego pod przewodnictwem kardynała Karola Wojtyły w Krakowie w kwietniu 1971 r. Była to narada diecezjalnych duszpasterzy stanowo-zawodowych oraz specjalistycznych. „Dick” nie tylko zrelacjonował przebieg spotkania, ale podzielił się z SB swoją charakterystyką osoby kardynała K. Wojtyły, IPN 0713/160, k. 15–16. „Dick” wykorzystywany był także do dostarczania esbecji informacji na temat innych profesorów WSD w Łodzi, którzy typowani byli jako kandydaci na tajnych współpracowników, IPN Ld pf 13/403, t. I, k. 54. Wykorzystywano go także do zdobywania informacji umożliwiających ocenę już pozyskanych tajnych współpracowników. Tak było np. w przypadku oceny pracy TW „Remus”, IPN Ld pf 13/403, t. I, k. 42–43.

³¹⁶ Pierwszy werbunek „Adriana” na TW odbył się 7 kwietnia 1953 r. Przyjął on wówczas pseudonim „Czarnecki”. Do 1970 r. używał on jeszcze innych dwóch pseudonimów. Były one przyjmowane po kolejnych zerwaniach współpracy i ponownych pozyskaniach go dla SB. Gdy diecezją łódzką kierował biskup Michał Klepacz „Adrian” cieszył się jego ogromnym zaufaniem. SB podejrzewała go nawet o fakt dwustronnej współpracy. *Z analizy przekazanych nam informacji, jego zachowania się wobec pracowników nasuwa się pewne skojarzenie, że on z nami*

nr rej. 3371³¹⁷. Z późniejszego okresu zachowały się ponadto dokumenty³¹⁸ informujące o działalności TW o pseudonimie „Sławek”

współpracował chyba za wiedzą lub cichą aprobatą Klepacza. W tym czasie zwracał się do nas o załatwienie mu różnych spraw (np. nabycie budulców itp.), a to myśmy chętnie spełniali, nie zdając sobie sprawy, że otoczenie jego to widzi i domyśla się, że on wiele spraw może załatwić, takich, czego inny proboszcz nigdy by nie załatwił. To nawet widzi obecny ordynariusz. W listopadzie 1969 r., wobec grona innych Księży, gdy ksiądz Rdzanek uważał się, że nie może nabyć budulca, bo są trudności, biskup Rozwadowski zwrócił się wtedy do „Adriana” ze słowami: „ks. proboszcz nie miał by takich trudności prawda? I spojrzał wymownie na »Adriana«”. [...] Trzeba przyznać, że mimo tych oczywistych faktów systematycznego odsuwania „Adriana” przez hierarchię kościelną, częściowej jego dekonspiracji nadal ma on dla nas znaczne jeszcze możliwości. Wywodzi się przecież ze starej generacji księży. Takich jak on pokrzywdzonych jest wielu, którzy tworzą swoistą koalicję p-ko ordynariuszowi, IPN Ld pf 13/403, t. I, k. 35–37.

³¹⁷ TW „Załęcki” był księdzem diecezjalnym. Został zarejestrowany 19 czerwca 1967 r., choć pierwsze kontakty SB nawiązywało z nim już w 1963 r., kiedy to przygotowując pracę naukową z psychologii wspólnie z Wydz. Sł. Kryminalnej tut. Komendy umożliwiono mu nocną kontrolę melin sutenerskich. Kontakt „Załęckiego” z SB w 1967 r. dokonał się z jego własnej inicjatywy. Sam zgłosił się do SB, przekazując informacje dotyczące ks. N. Ruckiego z którym się poróżnił. Kolejnym motywem nawiązania współpracy była chęć uzyskania paszportu na wyjazd do Francji. Oficerowie SB oceniali, że T.w. „Załęcki” pracuje dość chętnie, ale przekazuje informacje dot. kleru dołowego o charakterze ogólnoinformacyjnym, dlatego chyba, że nie otrzymuje zadań. [...] Z uwagi na wykształcenie i młody wiek ma szansę awansu, biorąc pod uwagę politykę ordynariusza stawki na młodych i wykształconych księży. A ponieważ jest chętny do współpracy trzeba ocenić go jako wartościową jednostkę. Należy opracować tylko plan jego wykorzystania. Spotkania funkcjonariuszy SB z „Załęckim” miały miejsce m.in. w lokalu konspiracyjnym „Koliber”. Za współpracę był wynagradzany pieniężnie oraz poprzez wręczanie mu upominków rzeczowych, IPN Ld pf 13/403, t. I, k. 37–38.

³¹⁸ IPN Ld 0031/164, k. 44–152, Charakterystyki o raz kierunkowy planu wykorzystania t.w. PS. „Sławek” nr rej. 2550.

– POLITYCZNO-SPOŁECZNE UWARUNKOWANIA –
– PASTERSKIEJ POSŁUGI BISKUPA JÓZEFA ROZWADOWSKIEGO –

– nr rej. 2550³¹⁹.

³¹⁹ TW „Sławek” został pozyskany do współpracy z SB 22 marca 1974 r. w Bełchatowie. Zachowały się dokumenty potwierdzające jego współpracę aż do 1984 r. Przez wszystkie te lata przekazywał informacje ustne. Nie zgodził się na pisemne przekazywanie donosów także wtedy, gdy w 1979 r. spowodował wypadek drogowy ze skutkiem śmiertelnym. W związku z powstałą w ten sposób sytuację operacyjną Naczelnik Wydziału IV przeprowadził z T.w. „Sławek” trzygodzinna rozmowę mającą na celu uzyskanie pisemnego zobowiązania o współpracy. T.w. odmówił napisania takiego zobowiązania deklarując jednocześnie chęć dalszej współpracy i gotowość ustnego przekazywania informacji, t a m ż e, k. 44.

Podporucznik T. Stępień z Wydziału IV WUSW w Piotrkowie Trybunalskim, w grudniu 1979 r., tak oceniał TW „Sławek”. *Jest [on] osobą zdolną, inteligentną, potrafiącą się szybko dostosować do nowej sytuacji. Umie ułożyć sobie stosunki ze zwierzchnikami bez względu na ich charakter i osobowość. Posiada duże możliwości udzielania wartościowych z punktu widzenia operacyjnego informacji. Cechą charakterystyczną t.w. jest to, że na zewnątrz jest zawsze pewny siebie, a okresami okazuje również pewność swojej sytuacji w kościele. Biorąc pod uwagę przedstawioną wyżej charakterystykę w dalszej współpracy z t.w. PS. „Sławek” zamierzam wykorzystać go w następujących kierunkach:*

- *uzyskiwanie wyprzedzających informacji dot. sytuacji w poszczególnych parafiach oraz mających nastąpić zmianach personalnych,*
- *uzyskiwanie charakterystyk poszczególnych księży ich postaw oraz podejmowanych działaniach,*
- *uzyskiwanie informacji dot. kierunków działań kurii, realizacji tych działań przez kler oraz przebiegu konferencji dekanalnych,*
- *uzyskiwania informacji dot. prowadzonych przez kler dyskusji i komentarzy w okresach ważnych wydarzeń państwowych i kościelnych oraz nastrojów społecznych*
- *w wypadkach korzystnych z punktu widzenia operacyjnego t.w. może być wykorzystany do rozpropagowywania wśród keru wiadomości korzystnych dla naszego resortu, t a m ż e, k. 45.*

Należy przyznać, że z tak postawionych mu zadań „Sławek” wywiązał się w sposób zadowalający skoro na początku 1984 r. przyznano w oficjalnym raporcie, że z udzielonych przez niego informacji korzystał: Wydział IV Departamentu IV MSW w Warszawie, Wydział Paszportów i Wydział Prewencji WUSW w Piotrkowie Trybunalskim oraz Wydział IV WUSW w Piotrkowie Trybunalskim w celu

Poza charakterystyką sieci agenturalnej dokument sporządzony po kontroli pracy Wydziału IV łódzkiej SB, zawiera także ocenę prowadzonych tam spraw operacyjnych. Okazało się, że na początku 1970 r. prowadzono tylko jedną, o kryptonimie „Ren”³²⁰, oraz założono 18 teczek ewidencyjnych na księży świeckich i zakonnych. Sprawa „Ren” prowadzona była zdaniem dokonującego kontroli bez należytego planu i bez żadnej koncepcji, co z góry skazywało ją na niepowodzenie³²¹. W sprawie teczek ewidencyjnych podano, że na łączną liczbę 18, 4 dotyczyły biskupów, 3 księży kurialistów – w tym przyszłego ordynariusza – ks. Władysława Ziółka, pozostałe

prowadzenia spraw obiektowych o kryptonimach: „Wulkan”, „Chrześcijanie”, „Żywność”, „Solidarność Wiejska”. Informacje pochodzące od „Sławka” przekazywano także do Wydziałów IV w Łodzi i Sieradzu. W 1981 r. wykonywał też działania lokalizujące członków OKZ-u NSZZ RI „Solidarność” oraz uspakajające wiernych. [...] W 1983 r. organizując wiele lokalnych pielgrzymek do Częstochowy i Niepokalanowa w okresie pobytu papieża – spowodował, iż w nich nie było akcentów politycznych, t a m ż e, k. 151.

³²⁰ Sprawa operacyjna „Ren” miała numer ewidencyjny 15695 i była skierowana przeciwko ks. Norbertowi Ruckiemu. Esbecja dowiedziała się o kontaktach ks. Ruckiego z Komitetem Wolnej Europy oraz o jego zamiarach ubiegania się o paszport. Chciano więc wykorzystać obie informacje w celu wywarcia na niego presji i ewentualnego pozyskania go do współpracy. Cytowany dokument przedstawia krytyczną ocenę prowadzenia sprawy „Ren”. W dniu 21 VI 1969 r. ppłk Kielbik i mjr Zaorski przeprowadzili z nim rozmowę, podczas której nie podał nic, co by go kompromitowało, a nas zaciekało. Odpowiadał lakonicznie na nasze pytania, w których ujawniliśmy wszystko co na niego posiadaliśmy, a więc ujawnione przez inwigilację korespondencji czy PT kontakty na terenie kraju i za granicą, a on nam nic nie powiedział. Po takiej rozmowie rozmówcy doszli do wniosku, że trzeba mu odblokować wyjazd za względu na możliwość ewentualnego jego werbunku. Na jakiej podstawie doszło się do takich wniosków trudno mi się osobiście zorientować?, t a m ż e, k. 56.

³²¹ T a m ż e, k. 57.

11. księży zakonnych³²². Podobnie jak w przypadku sprawy „Ren”, również sprawom w 18. ewidencyjnych teczkach osobowych zarzucono „brak planów i oczywiście aktualnych materiałów. Można sobie więc dopowiedzieć, co my praktycznie wiemy o tych wytypowanych do aktywnej kontroli figurantach?”³²³. Wskazywano na bezzasadność prowadzenia spraw ewidencyjnych przeciwko szeregowym księżom wikariuszom, a brak zainteresowania się kurialistami czy profesorami i wychowawcami w Wyższych Seminarium Duchownym³²⁴.

W prowadzeniu sprawy ewidencyjnej przeciwko jednemu z kurialistów, ks. Władysławowi Ziółkowi krytykowano brak inicjatywy i czujności ze strony oficerów SB. „W teczce na ks. Ziółka są z 1970 r. tylko 2 dokumenty: z 3 I 1970 r. i z 19 III 1970 r. Są to notatki ze źródła „Cyklop”. Wynika z nich, że ksiądz Ziółek cieszy się zaufaniem biskupów – szczególnie Rozwadowskiego. Panuje też opinia, że jest to potencjalny kandydat na rektora WSD, a nawet na biskupa. A my tak pasywnie go kontrolujemy”³²⁵.

Podobne zarzuty dotyczyły teczek ewidencyjnych na czterech biskupów. Pomimo tego, żeteczka każdego z biskupów składa się z trzech części, to w każdej z nich brak było aktualnych

³²² Tamże, k. 57, 60.

³²³ Tamże, k. 60.

³²⁴ Nawet w przypadku teczek założonych na dwóch kurialistów: ks. Jana Jaworskiego i późniejszego ordynariusza łódzkiego ks. Władysława Ziółka, wskazano, że sposób ich prowadzenia nie różni się od teczek założonych na wspomnianych już 11 zakonników. Wytknięto brak aktywności funkcjonariuszy w prowadzeniu właściwych działań przeciwko ks. W. Ziółkowi.

³²⁵ Tamże, k. 61.

dokumentów, a te, które się w nich znajdowały, były tylko powieleniem informacji zdobytych w poprzednich latach³²⁶.

Druzgocącej krytyce poddawano także plan działań operacyjnych przeciwko biskupom łódzkim. „Wszystkie te plany są bardzo ogólnymi planami kierunkowymi, gdyby odbił je przez kalkę, to wystarczy zmienić nazwiska i będą pasować do każdego figuranta. Przecież najważniejszymi figurantami dla Wydz. IV powinni być biskupi (oczywiście z pewną gradacją). A w praktyce tak samo pasywnie kontroluje się jakiegoś księdza wikariusza, jak i biskupa. Np. do teczki bpa Rozwadowskiego wpłynęły w 1970 r. 2 dokumenty operacyjne, tj. doniesienia od t.w. [...] Taki jest rzeczywisty obraz rozpracowania 4-ch najważniejszych postaci hierarchii kościelnej”³²⁷. W zakończeniu omawianego dokumentu znajdujemy wskazówki i polecenia zmierzające do wyeliminowania wskazanych nieprawidłowości. Sprowadzają się one do następujących punktów:

1. „Opracować aktualną kontrwywiadowczą charakterystykę po zagadnieniu kleru świeckiego i zakonnego, uwzględniając w niej szczególnie podział (w oparciu o wnikliwą analizę) kleru na: wrogi, bierny i pozytywny [...], rozmieszczenie naszych sił i środków oraz zamiary i główne kierunki naszego działania w najbliższej przyszłości. [...]

³²⁶ *Aktualna charakterystyka na biskupa ma zawierać aktualne zdobyte na niego materiały i to możliwie w syntetycznej formie, uwzględniając tylko nowe, istotne momenty. Ten błąd powtarza się w charakterystykach wszystkich biskupów, t a m ż e, k. 61. Trzecia część teczki ewidencyjnej na biskupa powinna zawierać aktualne materiały kompromitujące go pod względem jego poglądów politycznych. W omawianej ocenia działania łódzkiej SB wytknięto, że w teczce biskupa Rozwadowskiego znajduje się tylko jeden tego rodzaju materiał, t a m ż e, k. 62.*

³²⁷ *T a m ż e.*

**– POLITYCZNO-SPOŁECZNE UWARUNKOWANIA –
– PASTERSKIEJ POSŁUGI BISKUPA JÓZEFA ROZWADOWSKIEGO –**

2. Uporządkować pracę z siecią tajnych współpracowników przez:
 - eliminację w pierwszej kolejności jednostek zdekonspirowanych, dwulicowców i zdemoralizowanych, odmawiających kategorycznie współpracy. Następnie eliminować tych nie posiadających możliwości. [...]
 - nakreślić dla pozostałych t.w. aktualne charakterystyki, podkreślając właściwe ich możliwości: stopień zaufania w środowisku i kontakty oraz kierunkowe plany w miarę wszechstronnego wykorzystania, ale nie w formie ogólnikowej. [...]
 - kierownictwo Wydziału oraz kierownik Grupy odbędą spotkania kontrolne z tymi jednostkami, które mogą przekazywać bardziej wartościowe informacje oraz z niektórymi t.w., wykazującymi niezbyt chętny stosunek do współpracy, ale są odpowiednie przesłanki, że mogą pracować lepiej. [...]
3. Podobnie należy nakreślić szczegółowe plany przedsięwzięć do teczek ewidencyjnych tych księży, wytypowanych do aktywnej kontroli. [...]
4. W terminie do dnia 1 IV 1971 r. kierownictwo Wydziału IV zamelduje na piśmie kierownictwu Służby o wykonaniu wszystkich przedstawionych w niniejszym dokumencie wniosków i dezyderatów zarówno enumeratywnie wyliczonych, jak i zawartych w treści opisanego poszczególnego odcinka”³²⁸.

³²⁸ Tamże, k. 67–68.

2.19. Ostateczne zwycięstwo

Analiza akt zachowanych w łódzkim archiwum IPN wyraźnie pokazuje, że pomimo zakrojonych na szeroką skalę działań, ani komunistycznej policji politycznej, ani władzom PRL nie udało się zniwelować duszpasterskich celów wytyczonych przez biskupa Józefa Rozwadowskiego. Jego postawa i działania duszpasterskie dają mocne świadectwo, że totalitaryzmowi można było się skutecznie oprzeć, a praca duszpasterska, prowadzona nawet w tak niesprzyjających okolicznościach, mogła przynosić upragnione owoce. Materiały zachowane w archiwach IPN są wymownym dowodem na to, że partia komunistyczna wyznaczała kierunki działań antykościelnych i zakres stosowanych wobec Kościoła represji. Narzędziem, którym w tym celu się posłużono była oczywiście bezpieka, która pomimo zarzuconej gęstej sieci tajnych współpracowników i licznych agentów wpływu, czyli konfidentów cieszących się zaufaniem osób sprawujących w Kościele rolę kierowniczą, starała się wpływać na decyzje, opinie i działania przywódców Kościoła. W przypadku biskupa Józefa Rozwadowskiego działania te okazały się całkowicie chybione i bezowocne. Próbowano przeciwdziałać gromadzeniu wiernych w kościołach i na masowych uroczystościach religijnych. Różnymi metodami operacyjnymi starano się osłabić zasięg i znaczenie peregrynacji, pielgrzymek, nocnych czuwań, dni skupienia i rekolekcji dla poszczególnych grup zawodowych. Zakłócano działalność ewangelizacyjną Kościoła poprzez utrudnianie katechezy, inwigilację grup oazowych, kół ministranckich, duszpaństw akademickich. Ograniczano zasięg prasy katolickiej i nakładano limity na katolickie wydawnictwa. Blokowano budownictwo

– POLITYCZNO-SPOŁECZNE UWARUNKOWANIA –
– PASTERSKIEJ POSŁUGI BISKUPA JÓZEFA ROZWADOWSKIEGO –

sakralne i minimalizowano możliwość udzielania przez Kościół pomocy materialnej ubogim i potrzebującym. Prowadzono działania skierowane przeciwko środowiskom inteligencji katolickiej i wszelkimi sposobami starano się zerwać więź duchowieństwa z robotnikami i ludźmi polskiej wsi. Sporządzano anonimy szkalujące osoby ze środowiska kościelnego. Poprzez wprowadzanie animozji i wzajemnej nieufności, starano się osłabić więzi łączące biskupa z podległym mu duchowieństwem. Nie cofano się przed prowokacjami i pobiciami zarówno świeckich, jak i duchownych. Wszystko to jednak nie zastraszyło biskupa Józefa Rozwadowskiego, który jednak był w stanie zrealizować podjęte działania duszpasterskie.

3.

POLITYCZNO-SPOŁECZNE UWARUNKOWANIA PASTERSKIEJ POSŁUGI BISKUPA JÓZEFA ROZ- WADOWSKIEGO NA PODSTAWIE ZASOBÓW ARCHIWALNYCH IPN W KRAKOWIE

3.1. Metody walki z Kościołem stosowane przez władze PRL w pierwszych latach powojennych

Warto pamiętać, że opisane w rozdziale 2 wyspecjalizowane komórki aparatu bezpieczeństwa PRL mające za cel walkę z Kościołem katolickim w Polsce posługiwały się właściwymi sobie metodami. Gdy w 1944 r. komuniści wkraczali razem z Armią Czerwoną na ziemie polskie, to swoje działania wobec Kościoła katolickiego wzorowali na postępowaniu NKWD wobec Cerkwi prawosławnej w Związku Radzieckim. Choć stosunek komunistów do przedstawicieli hierarchii kościelnej od początku nacechowany był wrogością, a nawet nienawiścią, to jednak w pierwszych miesiącach tzw. Polski Lubelskiej walka z Kościołem nie należała do ich zadań priorytetowych. Jednak kiedy uznali, że udało im się zlikwidować działalność

opozycji politycznej i uporać się z zagrożeniem ze strony zbrojnego podziemia niepodległościowego, zachowując początkowe pozory współdziałania, szybko przeszli do walki z kolejnym „wrogiem ludu”, którego upatrywali w Kościele katolickim w Polsce³²⁹. W tym celu powoływane przez komunistów specjalne departamenty i wydziały przy kolejnych Ministerstwach Bezpieczeństwa Publicznego, później zaś Wewnętrznego, przystąpiły do stopniowego osłabiania pozycji Kościoła katolickiego. Do walki z Kościołem pozyskiwano agentów i informatorów, stosowano prowokacje, zakładano podsłuchy telefoniczne i pokojowe, kontrolowano korespondencję osób duchownych i współpracujących z nimi świeckich, zatrzymywano i przesłuchiowano, urządzano pokazowe procesy sądowe³³⁰. Represje wobec osób duchownych realizowano nie tylko za pośrednictwem komunistycznej policji politycznej. W tym celu wykorzystywano także aparat administracji państwowej oraz usłużne wobec władz prokuratury i sądy³³¹. 13 października 1947 r., Stanisław Radkiewicz, ówczesny minister bezpieczeństwa publicznego, na odprawie krajowej funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa zalecał preparowanie dokumentów służących za podstawę aresztowań, a następnie procesów politycznych księży. Przestrzegał przy tym, że działania takie należy prowadzić z największą starannością, gdyż „Kościół może prowokacyjnie wykorzystać każdy krok skierowany przeciw

³²⁹ Zob. J. Żelazko, *Antykościelne struktury i kierunki działania Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego*, w: *Władze komunistyczne wobec Kościoła katolickiego w Łódzkiem 1945–1967*, Warszawa 2005, s. 35–48.

³³⁰ Zob. R. Peterman, *Działalność aparatu bezpieczeństwa wobec Kościoła rzymsko-katolickiego w Łódzkiem w latach 1945–1956*, w: *Władze komunistyczne...*, s. 49–55.

³³¹ F. Musiał, J. Szarek, *Operacja: zniszczyć Kościół*, Kraków 2007, s. 9.

niemu, przedstawiając go jako walkę z religią”³³². Na tej samej odprawie minister Radkiewicz tak precyzował dalej kierunki pracy operacyjnej podlegających mu funkcjonariuszy i urzędów:

„1. Rozpracować udział księży w podziemiu. [...]

2. Przystąpić do wszechstronnego i systematycznego rozpracowania instytucji kościoła w terenie. Główne obiekty: kuria biskupia, dekanaty, rada dekanacka i instytucje najściślej oparte o diecezje. [...]

7. Z całą stanowczością i bezwzględnością nie dopuścić do wdzierania się kleru i organizacji katolickich na grunt robotniczy. [...]

9. Przeciwdziałać (taktownie i drogą pośrednią) wpływom kleru na masowe organizacje młodzieżowe, w pierwszym rzędzie na ZHP. [...]

13. Należy usunąć zaniedbanie i przystąpić do budowy sieci agencyjnej, sygnalizacyjnej i informacyjnej wśród pątników, kramikarzy i żebraków odpustowych itp.

14. Przeciwdziałanie rozszerzaniu się prasy katolickiej, która jest rozsądnikiem ducha wrogości i organizatorem elementów zacofanych. [...]

16. Ze względu na konieczną jak największą ostrożność i szczególną odpowiedzialność przy stosowaniu wszelkiej represji wobec duchowieństwa – należy zarówno areszty księży, jak metody represyjne i profilaktyczne w stosunku do duchowieństwa i katolickich imprez masowych bezwzględnie uzgadniać z ministerstwem”³³³.

³³² Cyt. za: A. D u d e k, R. G r y z, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2003, s. 30.

³³³ T a m ż e.

Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego z siedzibą w Warszawie wydało w 1947 r. dokument zatytułowany „Stosunek Aparatu B.P. do Wrogiej Działalności Kleru”³³⁴, w którym krytykuje swych podwładnych za zbyt częste aresztowania pośród księży: „Wrogie wystąpienia poszczególnych księży z ambony, znane bardzo powierzchownie często kuszą naszych pracowników do natychmiastowego aresztu księdza, a prawie nigdy nie naprowadzają go na myśl rozpracowania danego księdza i jego środowiska”³³⁵.

Ministerstwo zachęcało terenowych funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa do intensywniejszej inwigilacji wszelkich organizacji katolickich, a w szczególności: Caritasu, Sodalicji Mariańskiej, Bractwa Żywego Różańca i Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży oraz ZHP. Szczególnie intensywna inwigilacja miała być prowadzona na odbywających się jeszcze tuż po wojnie szkolnych lekcjach religii. Wytyczne płynące z Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego polecały, aby zagaęścić i rozbudować sieć agentów wśród duchowieństwa. Szczególną uwagę miano kierować na werbowanie księży mających szansę na awans w hierarchii kościelnej, w tym głównie na pracowników kurii biskupich³³⁶. Dużą pomocą w werbunku duchownych miało być wykorzystanie ewentualnego niezadowolenia kapłanów z powodu ich niskiego wynagrodzenia za pracę w kuriach biskupich. Zalecano, aby „wziąć pod uwagę antagonizmy (silnie rozwinięte) pomiędzy poszczególnymi księżmi

³³⁴ IPN Kr 08/21, t. III, cz. I, k. 10–15.

³³⁵ T a m ż e, k. 11. Na tej samej stronie cytowanego dokumentu znajduje się pochwała pod adresem funkcjonariuszy WUBP w Krakowie, którzy jako jedyni w kraju poważnie traktują prowadzenie spraw operacyjnych skierowanych przeciwko duchowieństwu.

³³⁶ Zob. J. Ż e l a z k o, dz. cyt., s. 50.

i grupami księży, spory ambicjonalne i spory na tle walki zdobycia lepszej pozycji materialnej i w hierarchii kościelnej”³³⁷. Nakazywano zbieranie materiałów kompromitujących duchownych i ich krewnych, gdyż jak sądzono księża „pójdą na wszystko, by uniknąć kompromitacji”³³⁸.

Pewne zmiany w sposobie werbunku tajnych współpracowników spośród duchownych nastąpiły w połowie lat pięćdziesiątych. Wtedy to opracowano *Instrukcję o zasadach pracy z agenturą*. W archiwach krakowskiego IPN zachował się dokument zatytułowany „Przedstawienie pracy agenturalnej w myśl nowej Instrukcji”³³⁹, który „wykorzystuje wielki nasz dorobek w dziedzinie pracy z agenturą w oparciu o przeobrażenia jakie dokonały się w okresie 10-ciu lat władzy ludowej”³⁴⁰. Te przeobrażenia, zdaniem autorów dokumentu, polegają na tym, że po kilku latach od zaprowadzenia w Polsce ustroju socjalistycznego został on już zaakceptowany przez główne grupy społeczne w kraju, a do ostatnich wrogów zaliczyć należy duchowieństwo katolickie. Aby skuteczniej rozprawić się z pozostałym na polu bitwy wrogiem wprowadzono nowe zasady werbunku tajnych współpracowników. Odtąd „należy zerwać z formalnym traktowaniem sprawy werbunku. O tym, czy dany osobnik jest zawerbowany (pozyskany) świadczą informacje uzyskiwane od niego, a nie fakt pisemnego czy ustnego zdeklarowania się

³³⁷ IPN Kr 08/21, t. III, cz. I, k. 12, *Stosunek aparatu B. P. do wrogiej działalności kleru*. Warszawa, 18 X 1947 r.

³³⁸ T a m ż e.

³³⁹ IPN Kr 08/21, t. III, cz. I, k. 94–114, *Przedstawienie pracy agenturalnej w myśl nowej Instrukcji*.

³⁴⁰ T a m ż e, k. 94.

do współpracy. Z definicji więc wynika, że werbunek jest procesem rozwijającym się w dłuższym czy krótszym czasie zależnie od tego, jakimi możliwościami rozporządzamy subiektywnymi, obiektywnymi pozyskania i przekonania danego osobnika”³⁴¹. Nowa instrukcja podkreślała także konieczność dobierania tajnych współpracowników do konkretnych zadań operacyjnych. Wyczulała na pewną wrażliwość w zbieraniu materiałów kompromitujących, której brak prowadził czasami do zebrania udokumentowanych dowodów, ale powodował także obnażenie zamiarów aparatu bezpieczeństwa³⁴². Nowa instrukcja wzywała także do większej wiarygodności w opisywaniu stanu agentury i jej realnych możliwości³⁴³. Nakazywała, aby okoliczności zastraszenia wykorzystywać tylko wtedy,

³⁴¹ T a m ż e, k. 95. Dalej, na k. 108 tego samego dokumentu czytamy: *Przy werbunkach duchownych nie naciskać na pisanie zobowiązania. Forma pisemnego zobowiązania napotyka na szczególne opory wśród kleru. [...] Podobnie przedstawia się sprawa z pisaniem doniesienia. Podwójna miara etyczna u katolika pozwala interpretować niektórym, że sprzeniewierza się prawu kościelnemu kościołowi wówczas, gdy napisze on donos. Tam gdzie napotykamy na opory nie naciskamy, decydujący jest fakt udzielenia informacji obciążających innych osobników, a nie pisemne zdeklarowania się. Bardziej wartościowa jest czasem atmosfera zaufania zamiast z niechęcią napisane formalnie zobowiązanie*, IPN Kr 08/21, t. III, cz. III, k. 213.

³⁴² *Dochodziło do absurdów, że żądaliśmy zeznań kobiety że jest kochanką księdza, opisywanie faktów i scen ze stosunków, że jest w ciąży od niego itd. Jak to nie pomagało organizowano oględziny lekarskie. [...] Były to karygodne wypaczenia, sprzeczne z wymogami tajności zbierania dowodów i sprzeczne z praworządnością*, IPN Kr 08/21, t. III, cz. I, k. 100.

³⁴³ *Przejrzyjcie towarzysze dotychczasowe raporty o sankcje na werbunek. Wszystko tam jest – i że ksiądz się urodził i że jest stanu wolnego, że jest bezpartyjnym, że ma kochankę, ale jakim on jest rzeczywiście, jaka do niego jest najwłaściwsza droga – nie znajdujemy w tych raportach. W dalszym ciągu raporty nie są obiektywne, nie przedstawiają prawdy [...] brak pokrycia w materiałach, że werbunek jest celowy i będzie skuteczny*, t a m ż e, k. 101.

kiedy dają całkowitą gwarancję powodzenia. „Sami błędnie kiedyś wskazywaliśmy, że trzeba wykorzystać okoliczności zastraszenia i werbować. Co praktyka wykazała? 99% takich werbunków jest bezcelowych. Przeważająca część tych ludzi po oprzytomnieniu odmówiła współpracy, wielu z nich wręcz ujawniło przed przełożonymi że zostali zawerbowani – to największe szkody przyniosło”³⁴⁴.

Zadając kłam przekonaniu niektórych funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa publicznego, że nie ma księży prawdziwie lojalnych i pozytywnie ustosunkowanych do systemu komunistycznego³⁴⁵, nowa instrukcja prognozowała, że większe efekty w werbunku księży będą mieli ci oficerowie, którzy podniosą własny poziom intelektualny, wyrobienie polityczne, a także stan higieny osobistej i zewnętrzną aparycję³⁴⁶. Instrukcja zachęcała także do nietracenia nadziei na polityczne urobienie pozyskanych księży. Przypominała, aby pracownicy operacyjni wychowywali ideologicznie tajnych współpracowników poprzez omawianie z nimi posunięć partii i rządu na polu polityki wewnętrznej i zagranicznej. Zachęcała, aby od zwербowanych już agentów wymagać znacznie więcej i stawiać im nowe zadania operacyjne³⁴⁷.

³⁴⁴ T a m ż e, k. 103.

³⁴⁵ *Ostatnio np. paru naszych agentów zostało odznaczonych wysokimi odznaczeniami państwowymi, na co złożyła się w pełni prawidłowa współpraca z nimi*, IPN Kr 08/21, t. III, cz. III, k. 213.

³⁴⁶ *Trzeba pamiętać o jednym, że bardzo ważnym momentem jest możliwość „zaimponowania” księdzu poziomem, wyrobieniem politycznym, kulturą zewnętrznego wyglądu i kulturą przeprowadzenia rozmowy, zdecydowaniem i pewnością. Bardzo ważną rolę gra też wiek werbującego. Osobiste pozyskanie sympatii odgrywa rolę wśród tych ludzi*, t a m ż e, k. 106.

³⁴⁷ *Musimy być bardziej kategoryczni i stanowczy w domaganiu się o wykonanie zadań. [...] My w pracy z agenturą księżowską jesteśmy jeszcze zbyt ustepliwi*, t a m ż e, k. 111.

Duże nadzieje na stworzenie dobrego systemu inwigilacji duchownych Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego widziało w pozyskiwaniu tajnych współpracowników spośród kościelnych i organistów, którzy często byli najbliższymi i zaufanymi współpracownikami proboszczów. 15 października 1949 r., ówczesny naczelnik Wydziału V Departamentu V MBP w Warszawie, wezwał swego krakowskiego odpowiednika do nadesłania szczegółowych charakterystyk wszystkich organistów przebywających i zatrudnionych w instytucjach kościelnych archidiecezji krakowskiej³⁴⁸. Polecenie było bardzo skrupulatne i pilnie nakazywało określić:

1. „Stopień zaufania i popularności wśród parafian i kolegów organistów.
2. Stosunek do kleru w ogóle, a w szczególności do proboszcza parafii, gdzie dany organista pracuje”³⁴⁹.

Funkcjonariusze aparatu bezpieczeństwa mieli rozkaz przeciwdziałania rozpowszechnianiu prasy katolickiej. Polecano im, aby bacznie śledzili wykorzystanie przez wydawnictwa katolickie limitowanego papieru. „Jeśli redakcje pism korzystają z papieru nienormowanego (a wiadomo, że nakłady pism katolickich często daleko przekraczają oficjalny nakład) należy ujawnić machinację i zastosować represje wobec wydawnictw. Ponadto obowiązują nadal instrukcje o nasadzaniu agentury w redakcjach pism katolickich, śledzeniu ich sieci kolportażowej itp.”³⁵⁰.

³⁴⁸ IPN Kr 08/21, t. I, cz. II, k. 177.

³⁴⁹ T a m ż e.

³⁵⁰ IPN Kr 08/21, t. III, cz. I, k. 14, *Stosunek aparatu B. P. do wrogiej działalności kleru*. Warszawa, dnia 18 X 1947 r.

Przeprowadzona przez WUBP w Krakowie w 1955 r. wewnętrzna ocena agentury założonej do walki z Kościołem wykazała, że na terenie województwa krakowskiego esbecja pozyskała 119 tajnych współpracowników rekrutujących się spośród kapłanów diecezjalnych i zakonnych oraz braci i siostr zakonnych oraz 46 świeckich informatorów³⁵¹.

Wykorzystywano ich głównie do inwigilacji kurii biskupich, wyższych seminariów duchownych, akcji operacyjnych prowadzonych przeciwko konkretnym duchownym, bądź też do rozeznawania aktualnych opinii pośród duchowieństwa na bieżące wydarzenia polityczne w kraju i zagranicą. Bez ich wiedzy i świadomości wykorzystywani byli także do wzajemnej weryfikacji dostarczanych przez siebie informacji. Podczas lektury tego dokumentu zaskakuje fakt, że na 119 tajnych współpracowników rekrutujących się spośród duchowieństwa, aż 27 z nich uzyskało opinię niechętnych do współpracy i udzielających informacji o nikłej wartości operacyjnej. 20 spośród nich nie miało, zdaniem przeprowadzającego ocenę pozyskanej agentury, właściwego prowadzenia przez oficerów wojewódzkiego i powiatowych Urzędów Bezpieczeństwa. W ocenie zarzucano niektórym oficerom prowadzącym brak stawiania swym tajnym współpracownikom ambitnych, ale możliwych do zrealizowania celów oraz brak systematycznego i planowego spotykania się z nimi w celu dopingowania do zdobywania cennych dla ubecji materiałów³⁵².

W takich właśnie okolicznościach przyszło ks. Rozwadowskiemu, przyszłemu biskupowi, prowadzić swą działalność duszpasterską,

³⁵¹ IPN Kr 08/21, t. V, cz. III, k. 413–448.

³⁵² T a m ż e.

dydaktyczną i pracę kurialną w archidiecezji krakowskiej. Zapewne dużą pomocą w prowadzeniu misji kapłańskiej w latach PRL była sama świadomość zagrożeń płynących ze strony aparatu bezpieczeństwa ludowego państwa polskiego. Świadczy o tym wypowiedź biskupa Michała Klepacza, ówczesnego ordynariusza diecezji łódzkiej, na forum Episkopatu Polski w listopadzie 1949 r.: „Może być tak, że księża będą musieli żyć w nędzy materialnej, 300 wniosków władz o rzekomych nadużyciach skarbowych czeka na swój bieg. Wciąż nie ustają szykany i próby popychania księży do zdrady przez wciąganie ich na listę donosicieli. Obiecują wielkie korzyści, grają na patriotyzmie, zapewniają całkowite bezpieczeństwo i tajność współpracy, albo straszą różnymi sposobami. Biada temu, kto ulegnie pokusie lub da się zastraszyć, bo nie tylko nie zapewni sobie korzyści, lecz także nie zapewni sobie bezpieczeństwa, a zwłaszcza spokoju sumienia. Zostanie wykorzystany przez szantaż, wciągany w coraz trudniejsze sprawy, do ostatnich granic spodlony i potem odrzucony”³⁵³.

3.2. Krakowski okres posługi kapłańskiej ks. Józefa Rozwadowskiego

Warto uświadomić sobie, na jakim etapie życia i w którym momencie posługi kapłańskiej przyszło ks. Józefowi Rozwadowskiemu spotkać się z działaniami jednostek aparatu bezpieczeństwa PRL zwalczającymi Kościół katolicki w Polsce. Józef Rozwadowski urodził się 19 marca 1909 r. w Krakowie. W latach 1915–1919 uczył się

³⁵³ Cyt. za: H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL w walce z Kościołem katolickim 1944–1990. W świetle dokumentów MSW*, Warszawa 2000, s. 102.

w czteroklasowej Szkole Wydziałowej Męskiej im. św. Wojciecha w Krakowie. Egzamin dojrzałości zdał w 1927 r., po ukończeniu Państwowego IV Gimnazjum im. H. Sienkiewicza w Krakowie. Studia seminaryjne odbył w latach 1927–1931 w Arcybiskupim Seminarium Duchownym w Krakowie. Równolegle studiował na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Podczas formacji seminaryjnej sukcesywnie przyjmował wymagane do święceń prezbiteratu święcenia niższe: tonsura – 23 grudnia 1928 r., ostiariusz i lektor 21 grudnia 1929 r. oraz święcenia wyższe: akolita w 1930 r., subdiakon – 18 czerwca 1931 r. i diakonat – 6 września 1931 r. Święcenia kapłańskie przyjął w katedrze wawelskiej 11 października 1931 r. z rąk ówczesnego metropolity krakowskiego, księcia arcybiskupa Adama Sapiehy³⁵⁴. Po święceniach został skierowany na studia specjalistyczne na Uniwersytecie „Angelicum” w Rzymie, gdzie w 1932 r. uzyskał bakalaureat i licencjat, a rok później doktorat. Po powrocie do kraju pełnił funkcję wikariusza parafii w Luboniu (1933–1934) i w Oświęcimiu (1937–1938). Przed wojną był także prefektem szkół średnich w Bielsku Białej (1938–1939). Od 15 października 1938 r. aż do 30 czerwca 1944 r. pełnił funkcję ojca duchownego oraz wykładowcy teologii moralnej i ascetycznej w Arcybiskupim Seminarium Duchownym w Krakowie. W 1943 r. odznaczony został godnością noszenia rakiety i mantoletu oraz otrzymał tytuł szambelana Jego Świątobliwości. W latach 1945–1946 pełnił funkcję kapelana studiów w Arcybiskupim Seminarium Duchownym w Krakowie, a od 4 listopada 1945 r. aż do 1948 r. był kapłanem akademickim Uniwersytetu Jagiellońskiego i innych

³⁵⁴ Por. Archiwum Wyższego Seminarium Duchownego Archidiecezji Krakowskiej, Kronika Seminarium t. I, Kronika Kaplicy Seminarium Metropolitalnego w Krakowie, Księga Wydarzeń (Dziennik Rektorów za lata 1931–1961).

wyższych uczelni w Krakowie. W tym samym czasie studiował na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego pedagogikę i psychologię oraz pracował kolejno na stanowiskach młodszego asystenta i asystenta na Wydziale Teologicznym tamtejszego uniwersytetu.

25 października 1947 r., na podstawie dysertacji *De relatione In universa S. Theologiae doctrinam probavit*, napisanej pod kierunkiem ks. prof. Władysława Wichra, uzyskał stopień doktora teologii na Uniwersytecie Jagiellońskim. W 1952 r. został mianowany referentem Kurii Metropolitalnej w Krakowie ds. katechizacji pozaszkolnej, a w latach 1953–1968 wykładał katechetykę i psychologię rozwojową w: Arcybiskupim Seminarium Duchownym w Krakowie, Seminarium Diecezjalnym Śląskim i Seminarium Częstochowskim w Krakowie. 20 lutego 1957 r. został mianowany członkiem Komisji Szkolnej przy Konferencji Episkopatu Polski. Od tego samego roku pełnił również funkcję wizytatora szkolnej nauki religii w archidiecezji krakowskiej i wizytatora katechetyki w Krakowie. Ponadto, w 1961 r., powierzono mu funkcję egzaminatora jurysdykcyjnego księży w archidiecezji krakowskiej. W latach 1962–1968 był profesorem katechetyki i psychologii na Fakultecie Teologicznym w Krakowie, a od 4 lipca 1965 r. aż do 1968 r. pełnił funkcję proboszcza parafii św. Floriana w Krakowie³⁵⁵.

29 października 1968 r. papież Paweł VI mianował go ordynariuszem diecezji łódzkiej. Świecenia biskupie przyjął 24 listopada tego samego roku z rąk kardynała Karola Wojtyły, metropolity

³⁵⁵ Por. Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, Wydział Teologiczny, sygn. II 51, II. 57, II 182, II 183, II 184, II 252, II 273, S II 619, Album Studiorum, sygn. S II 517, S III 302; Archiwum Kurii Krakowskiej, Akta Personalne, sygn. A 1593, Akta Szkolne, Akta Parafialne, sygn. 129; Archiwum PAT Kraków, Akta Personalne, sygn. 120.

krakowskiego, w bazylice na Jasnej Górze w Częstochowie. Jako swe zawołanie biskupie przyjął słowa z Modlitwy Pańskiej *Adveniat Regnum Tuum*. 1 grudnia 1968 r. odbył się uroczysty ingres biskupa Rozwadowskiego do katedry łódzkiej³⁵⁶.

Z biografii biskupa Józefa Rozwadowskiego wynika, że potencjalnym polem zainteresowań krakowskiej SB była jego praca jako wykładowcy w wyższych seminariach duchownych, kapelana i wykładowcy akademickiego, pracownika wydziału katechetycznego Kurii Metropolitalnej w Krakowie oraz proboszcza tamtejszej parafii św. Floriana. Od samego początku istnienia Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego terenem szczególnie intensywnych działań jego funkcjonariuszy były właśnie Wyższe Seminarium Duchowne. W piśmie z 6 sierpnia 1951 r. naczelnik Wydziału V Departamentu V MBP w Warszawie wydaje swemu krakowskiemu odpowiednikowi polecenie, aby „poprzez posiadaną agenturę zarówno w gronie profesorskim jak i wśród kleryków, oraz osób mających dotarcie do seminarium, zebrać wszechstronne dane o życiu wewnętrznym seminariów z uwzględnieniem przestępstw natury politycznej i moralnej. Ustalić byłych kleryków, którzy za wykroczenia zostali usunięci z seminariów, względnie wystąpili dobrowolnie, celem uzyskania od nich drogą poufną bliższych informacji o danym seminarium (nie dekonspirując naszego zainteresowania oraz zagadnienia)”³⁵⁷. Dwa lata później, już po reorganizacji Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego i wyodrębnieniu w nim, przeznaczono do walki z Kościołem Departamentu XI, jego ówczesny wice-

³⁵⁶ Por. „Wiadomości Diecezjalne Łódzkie”, 1966, nr specjalny; „Wiadomości Diecezjalne Łódzkie”, 1969, nr 1-2.

³⁵⁷ IPN Kr 08/21, t. I, cz. II, k. 251.

dyrektor podpułkownik J. Dziemidok wysyła do swego podwładnego w Krakowie polecenie nadesłania do Warszawy:

„1. Charakterystyki wszystkich profesorów seminarium z uzasadnionym wskazaniem na tych, których należałoby usunąć z zajmowanych stanowisk. 2. Charakterystyki agentury (profesorów alumnów) tkwiącej w seminarium. 3. Dane o stosunkach wewnętrznych w seminarium (zwłaszcza podać szeroko dane kompromitujące: wpajanie alumnom wrogości do Polski Ludowej, demoralizacja itd.)”³⁵⁸.

Także wewnętrzne dokumenty WUBP w Krakowie naciskały na swych funkcjonariuszy, aby „położyć szczególny nacisk na werbunek agentury mającej szczególne dotarcie i możliwości rozpracowania wrogiej działalności w kurii krakowskiej i tarnowskiej oraz wśród profesury seminariów duchownych. Zadanie to wysuwa się na pierwszy plan przed Wydziałem XI”³⁵⁹.

Treść cytowanych dokumentów wyraźnie pokazuje, w jakich realiach przyszło ks. J. Rozwadowskiemu prowadzić pierwsze lata swej pracy kapłańskiej w Kurii Biskupiej i dydaktycznej w wyższych seminariach duchownych znajdujących się w Krakowie.

³⁵⁸ IPN Kr 08/21, t. I, cz. II, k. 255.

³⁵⁹ IPN Kr 08/27, t. IV, cz. III, k. 506.

3.3. Polityczno-społeczne realia posługi kapłańskiej ks. Józefa Rozwadowskiego

3.3.1. Instrukcja SB dotycząca rocznicy „Cudu nad Wisłą”

Już 3 sierpnia 1948 r., ówczesny zastępca szefa Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Krakowie wydaje swym podwładnym instrukcję określającą ich obowiązki w dniu 15 sierpnia³⁶⁰. Instrukcja ta wiele mówi o realiach, w jakich przyszło ks. Rozwadowskiemu prowadzić posługę duszpasterską w pierwszych latach po zakończeniu II wojny światowej. Wstęp do instrukcji przypomina, że „dzień 15 sierpnia jest rocznicą tzw. »Cudu nad Wisłą«, którą sanacja obchodziła jako święto reżimu, imperializmu w stosunku do ZSRR. [...] W akcji tej szczególnie zaangażowany jest kler, który dzień ten usiłuje wykorzystać, używając różnego rodzaju okoliczności religijnych do akcji antyrządowych. Tym bardziej, że w dniu tym przypada święto katolickie – Wniebowstąpienie (sic!) NMP – tzw. »Matki Boskiej Zielnej«”³⁶¹. Przewidując antyrządowe działania kleru związane z obchodami tego święta, zastępca szefa WUBP w Krakowie wydaje powiatowym i miejskim urzędом Bezpieczeństwa Publicznego szereg poleceń, zmierzających do poznania zamiarów duchowieństwa archidiecezji krakowskiej dotyczących tego dnia. Polecenia te stawiają całą ówczesną agenturę policji politycznej w stan najwyższej gotowości. Mają za cel poznanie zarządzeń władz

³⁶⁰ IPN Kr 08/21, t. I, cz. I, k. 105–106.

³⁶¹ Tamże, k. 105.

kościelnych i zarejestrowanie wszystkich wystąpień publicznych wygłaszanych przez duchownych tego dnia. Instrukcja wydaje formalny zakaz udzielania zezwoleń na jakiekolwiek imprezy organizowane przez kogokolwiek oprócz władz partyjnych. Jedynym wyjątkiem są procesje parafialne z wyraźnym zastrzeżeniem, że mają się one odbywać wokół kościołów. W przypadku naruszenia tych zakazów funkcjonariusze mieli wyraźny rozkaz natychmiastowego informowania przełożonych w WUBP. Gdyby zaś stwierdzono wystąpienia duchownych o treści antypaństwowej, instrukcja nakazywała zatrzymanie świadków tego wydarzenia, sankcjonując prawo do ich przesłuchań otrzymaniem specjalnego zezwolenia od przełożonych z urzędu wojewódzkiego. Specjalne raporty z realizacji tych zadań miały być wysyłane do centrali co trzy dni. W archiwum krakowskiego Oddziału IPN zachował się meldunek z 15 sierpnia 1948 r., w którym jeden z informatorów donosi komendantowi Miasta Krakowa, że w tamtejszym „kościół św. Floriana na pl. Matejki w czasie wszystkich nabożeństw i mszy św., księża którzy wygłaszali kazania nie występowali przeciw ustrojowi demokratycznemu jak i przeciw rządowi polskiemu”³⁶².

Charakterystyczne jest to, że w odbieraniu donosów na temat treści kazań wygłaszanych w krakowskich kościołach, funkcjonariusze aparatu bezpieczeństwa natrafiali na trudności wynikające ze swoistej nadgorliwości swoich licznych tajnych współpracowników. W piśmie z 3 sierpnia 1949 r., ówczesny naczelnik Wydziału V Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Krakowie przypomina: „należy jedynie w raportach podawać tematy polityczne poruszane podczas kazania z ambon a nie opisywać tematów religijnych, wystarczy tylko w raportach nadmienić, że kazanie

³⁶² IPN Kr 08/21, t. I, cz. I, k. 94.

wyłoszone było o treści religijnej jeżeli w nim nie dopatrzylisíce sié tematów politycznych”³⁶³.

Instrukcję dotyczácą zadań agenturalnych w zwiázku z uroczystością Wniebowzięcia NMP wydał takżé rok później ówczesny wiceminister Bezpieczeństwa Publicznego, gen. Roman Romkowski³⁶⁴. W piśmie z 6 sierpnia 1949 r., skierowanym do szefa wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Krakowie, wydawał polecenia, aby sprawdzić „czy i jakie czynione sã przygo-towania do uroczystości 15 sierpnia przez kler, organizacje kościel-ne i inne ośrodki reakcyjno-katolickie”³⁶⁵. Przewidując, że tego dnia do Częstochowy udadzą sié liczne pielgrzymki z terenu archidiecezji krakowskiej, instrukcja wiceministra nakazywała zwerbowanie spośród pielgrzymów dodatkowej agentury i obstawienie wszystkich pielgrzymek dotychczas pozyskanymi tajnymi współpracownikami, tak aby mieć dokładną informację odnośnie do obchodów święta zorganizowanych na Jasnej Górze. W celu utrudnienia ru-chu pielgrzymkowego instrukcja nadesłana z Warszawy wzywała takżé, aby „dopilnować, ażeby żadne instytucje państwowe, samo-rządowe, społeczne, gospodarcze nie udzielały samodzielnie żad-nych środków transportowych. Ministerstwo Komunikacji wydało zarządzenie o zniesieniu wszelkich zniżek i pociągów specjalnych do Częstochowy i samo będzie wydawało zezwolenia na specjalne pociągi zniżkowe z dużych miast”³⁶⁶. Charakterystyczny jest fakt,

³⁶³ IPN Kr 08/21, t. I, cz. II, k. 223.

³⁶⁴ IPN Kr 08/21, t. I, cz. II, k. 181–182.

³⁶⁵ T a m ż e, k. 181.

³⁶⁶ T a m ż e.

że funkcjonariusze aparatu bezpieczeństwa o wszelkich spostrzeżeniach związanych z ruchem pielgrzymkowym na Jasną Górę mieli „meldować natychmiast telefonicznie do Departamentu V MBP”³⁶⁷.

3.3.2. „Instrukcja Nr 1.

Dotyczy systemu opracowania kleru świeckiego dla Sekcji V”

Innym zachowanym dokumentem z tamtego okresu jest „Instrukcja Nr. 1. Dotyczy systemu opracowania kleru świeckiego dla Sekcji V”³⁶⁸. Ukazuje ona precyzję, z jaką ówczesny aparat policji politycznej PRL gromadził informacje dotyczące Kościoła katolickiego i jego duchownych. Analiza tego dokumentu nie pozostawia żadnych wątpliwości, że duchowni Kościoła, a zatem także ks. Józef Rozwadowski, pełniący w tamtych latach ważne funkcje wyznaczone mu przez kardynała Sapiechę, traktowani byli jako wrogowie państwa, z którymi należało prowadzić bezwzględna walkę polityczną. Instrukcja zawiera wskazówki dotyczące obowiązku zakładania przez wojewódzkie i powiatowe Urzędy Bezpieczeństwa Publicznego zespołu 7. teczek zawierających informacje na temat każdego duchownego w Polsce i wszystkich kościelnych instytucji w kraju.

„Teczka Nr. I.” powinna zawierać tzw. materiały oficjalne dotyczące każdej kurii biskupiej, każdego dekanatu i każdej bez wyjątku parafii. Polecano gromadzić w niej materiały dotyczące historii inwigilowanych jednostek administracyjnych Kościoła, ich skład osobowy z bliższymi informacjami personalnymi. Teczka miała

³⁶⁷ Tamże.

³⁶⁸ IPN Kr 08/21, t. I, cz. I, k. 117–126.

zawierać aktualne adresy instytucji i osób oraz bieżące spisy biskupów, kanclerzy, notariuszy, pozostałego personelu kurialnego, wszystkich dziekanów i proboszczów, a także zatrudnionych świeckich. Należało w niej zamieścić plany sytuacyjne obrazujące rozkład pomieszczeń w budynkach kurialnych i parafialnych. Ponadto, w teczce tej miały znajdować się kopie wszystkich oficjalnych dokumentów wydawanych przez monitorowane instytucje kościelne oraz informacje o wszystkich zakonach, drukarniach, uczelniach i szkołach katolickich oraz wszelkich dobrach kościelnych znajdujących się na terenie każdego Wojewódzkiego czy Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego.

„Teczka Nr. II.” przeznaczona była do gromadzenia informacji na temat tajnej agentury rozmieszczonej przez aparat bezpieczeństwa w inwigilowanych jednostkach kościelnych. Oprócz spisu tajnych współpracowników umieszczano w niej ich charakterystyki osobowościowe, plan spotkań z agentami oraz zamierzenia dotyczące zagęszczenia istniejącej sieci donosicieli.

„Teczka Nr. III.” nazywana była „Ewidencją elementu przestępczego”. Umieszczano w niej spisy osób „niepewnych ze względu na ich pochodzenie” oraz ze względu na działalność przed wojną i podczas okupacji hitlerowskiej, oraz naznaczonych przez działalność w różnych organizacjach ocenianych negatywnie przez Urząd Bezpieczeństwa. W objaśnieniu dotyczącym sporządzania tej teczki zaznaczano, że do umieszczenia kogoś na wspomnianych listach wystarczyło choćby jedno doniesienie na temat jakiegokolwiek duchownego³⁶⁹.

„Teczka Nr. IV” miała zawierać zbiór miesięcznych planów pracy z agenturą, plany działań zmierzających do neutralizowania działań

³⁶⁹ IPN Kr 08/21, t. I, cz. I, k. 121, *Objaśnienie dotyczące teczki III.*

przedstawicieli Kościoła³⁷⁰ oraz spis osób aresztowanych na podstawie agenturalnych opracowań wraz z kopiami aktów oskarżenia i wyroków sądowych. Miała także zawierać tzw. raporty i meldunki specjalne, czyli ściśle tajne.

„Teczka Nr. V” miała być zbiorem przechwyconej korespondencji inwigilowanych duchownych i urzędów kościelnych.

„Teczka Nr. VI” – nazywana „Ewidencją przestępczej działalności” – była miejscem gromadzenia informacji o wszelkich tajnych zebraniach i posiedzeniach z udziałem duchownych oraz nielegalnych wydawnictwach. Gromadzono w niej także treści wszelkich wystąpień określanych jako antydemokratyczne oraz informacje o aktach przestępczych, do których zaliczano działania: terrorystyczne, sabotażowe, dywersyjne i szpiegowskie³⁷¹.

„Teczka Nr. VII”, czyli „Ewidencja elementu demokratycznego”, zawierała informacje dotyczące tzw. księży postępowych oraz wykaz kandydatów na potencjalnych informatorów.

Instrukcja precyzująca sposób zakładania wspomnianych 7. teczek mocno podkreślała, że „wszystkie teczki prócz I, przechowywane się w żelaznej kasie u kierownika Wydziału V-go lub kierownika Urzędu Pow. I poza kierownikiem i upoważnionym pracownikiem U.B.P. nikt nie ma prawa wglądu w nią”³⁷².

³⁷⁰ Do działań tych zaliczano: aresztowania oraz wymuszane na władzach kościelnych przeniesienia danego duchownego na inne stanowisko lub zwolnienie go z danej funkcji kościelnej, IPN Kr 08/21, t. I, cz. I, k. 122–123, *Objaśnienie dotyczące teczki IV*.

³⁷¹ IPN Kr 08/21, t. I, cz. I, k. 124, *Objaśnienie dotyczące teczki VI*.

³⁷² IPN Kr 08/21, t. I, cz. I, k. 118.

3.3.3. Dekret Rady Państwa z 9 lutego 1953 r. o obsadzaniu stanowisk kościelnych

Już 13 lutego 1953 r., podpułkownik Karol Więckowski, ówczesny dyrektor Departamentu XI MBP w Warszawie, w piśmie do szefa wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Krakowie wyjaśnia, że na mocy dekretu przyjętego 9 lutego tego roku przez Radę Państwa: „tworzenie, likwidowanie, przekształcanie duchownych stanowisk kościelnych, oraz zmienianie ich zakresu działania wymaga uprzedniej zgody władz państwowych. Tak samo wymaga zgody władz państwowych objęcie stanowiska w kościele, lub zwolnienie ze stanowiska. [...] W odniesieniu do stanowisk ordynariuszy i sufraganów zgodę wyraża – Prezydium Rządu. W odniesieniu do innych stanowisk – terytorialne właściwe Prezydium Wojewódzkich Rad Narodowych, a więc w odniesieniu do stanowiska proboszczów, dziekanów i wszystkich stanowisk kurialnych”³⁷³. Funkcjonariusze aparatu bezpieczeństwa zdawali sobie sprawę, że dekret ten mocno godzi w wolność Kościoła i nie zostanie zaakceptowany przez jego hierarchię³⁷⁴. Podejrzewano, że dekret zostanie odebrany jako nie-

³⁷³ IPN Kr 08/21, t. I, cz. II, k. 304.

³⁷⁴ Spodziewając się trudności we wprowadzaniu dekretu w życie, WUBP w Krakowie przyjął w 1953 r. *Zadania do pracy operacyjnej*, które nakazywały m.in.: *Przystąpić natychmiast do typowania księży do usuwania z zajmowanych stanowisk przysyłając ich wykaz do Wydz. XI. [...] Dekret należy stosować do wszystkich stanowisk duchownych w hierarchii kościelnej. O wszelkich rozbieżnościach co do usuwania lub stawiania na stanowiskach kościelnych natychmiast meldować do szefa WUBP. [...] Należy szczególną opieką otoczyć księży patriotów, aby ich wzmocnić na odporność wobec pogroźek jak ekskomunika itp. co stosuje reakcyjna część kleru i Episkopat. [...] Podtrzymać tych, których będziemy stawiać na stanowiska kościelne, aby*

zgodny z Konstytucją PRL i w tym duchu przedstawiany wiernym. Cytowany dokument nakazywał więc, aby:

„1. Natychmiast dać zadanie agenturze i ujawnić ustosunkowanie się poszczególnych księży i biskupów do tego faktu: zbierać komentarze i wypowiedzi aktywu katolickiego i wszystkich środowisk społecznych [...].

4. W wypadku szczególnie złośliwej wrogiej działalności przesłuchiwać, upominać, ostrzegać przed konsekwencjami karnymi. Areszt w tej sprawie może być dokonany jedynie po uzgodnieniu z Sekretarzem K.W. i dyrektorem Dep. XI MBP.

5. Bacznie śledzić czy biskupi nie będą próbować dokonywać zmian w stanowiskach i urzędach kościelnych z pomijaniem nakazów dekretu. O faktach takich natychmiast meldować Dep. XI i powiadamiać Prezydium Wojewódzkich Rad Narodowych”³⁷⁵.

Do sprawy przywiązywano wielką wagę, dlatego też cytowane powyżej polecenia kończono wezwaniem, aby „o wszelkich przejawach i wypowiedziach w tej sprawie nadsyłać codziennie meldunki do Dep. XI MBP, a ważne wypadki podawać krótkim telefonogramem, aż do odwołania”³⁷⁶. Wezwanie płynące z Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego zobowiązywało także przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie do przeprowadzenia osobistych rozmów z krakowskimi biskupami w celu zaznajomienia ich z treścią dekretu i przedstawienia konsekwencji płynących

pod wpływem otoczenia nie łamali się lub nie rezygnowali z objęcia tych stanowisk. Wszelkie oficjalne oddziaływania na tych księży winno spotykać się z represją ze strony władzy ludowej, IPN Kr 08/21, t. II, cz. III, k. 405–406.

³⁷⁵ IPN Kr 08/21, t. I, cz. II, k. 303–304.

³⁷⁶ Tamże, k. 304.

z nierespektowania go. W rozmowach tych należało także zaproponować biskupom, aby sami dokonali weryfikacji obsady personalnej w diecezji i dobrowolnie usunęli tych kapłanów, którym władze państwowe wydały negatywną ocenę, nazywając ich „wrogim elementem”³⁷⁷.

Informowanie biskupów o treści dekretu wydawało się zbędne, skoro ten sam dyrektor Departamentu XI MBP w Krakowie w innym piśmie skierowanym do szefa wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa w Krakowie, informuje że „na posiedzeniu episkopatu w dniu 9. II. 53 r. biskupi postanowili zastosować represje w stosunku do księży, którzy wzięli udział w zebraniach i delegacjach domagających się usunięcia ze stanowisk kurialnych księży wrogów Polski Ludowej, opierając się przy tym na dekreście Watykanu z 1950 r.”³⁷⁸. Ministerstwo nakazywało, aby wojewódzkie i powiatowe Urzędy Bezpieczeństwa brały tych księży w obronę i podtrzymywały moralnie „zapewniając o całkowitej obronie ich ze strony Państwa, gdyż właśnie dekret z dnia 9. II. 53 r. o obsadzaniu duchownych stanowisk kościelnych wzmacnia ich pozycję wśród kleru”³⁷⁹.

³⁷⁷ Telefonogram z 5 III 1953 r. nadany przez Dyrektora Dep. XI MBP w Warszawie do Naczelnika Wydz. XI WUBP w Krakowie nakazywał: *W związku z rozmowami, które będą przeprowadzane przez Przew. W.R.N. z biskupami na temat usunięcia wrogich księży z zajmowanych stanowisk należy systematycznie śledzić za rozwojem wypadków. Ustalać jakie posunięcia będzie w związku z tym czynił biskup i ksiądz, który ma zostać usunięty. Zabezpieczyć się przed ewentualnymi próbami organizowania oporu przy pomocy parafian. O przebiegu rozmów i ustalonych faktach natychmiast meldować do Dep. XI, IPN Kr 08/21, t. I, cz. II, k. 309.*

³⁷⁸ IPN Kr 08/21, t. I, cz. II, k. 301, *Do Szefa Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Krakowie. Warszawa, dnia 13 II 1953 r.*

³⁷⁹ *T a m ż e.* Ten sam dokument dodaje także, że *w rozmowach z księżmi patriotami należy wyjaśniać, że jest to podobna próba zastraszenia, którą już nieraz episkopat*

Jednym z powodów, dla których władze starały się o usunięcie księży z ich stanowisk kościelnych była ich niechęć do składania wymaganych przez państwo ślubowań na wierność PRL. Sporządzona w maju 1953 r. przez krakowską bezpiekę „Instrukcja o ocenie sytuacji na odcinku kleru”³⁸⁰ zaznacza, że podczas odbytych w Krakowie obrad Episkopatu Polski „zebrani biskupi dużo czasu poświęcili także nad sprawą ślubowania składanego w Wojewódzkich Radach Narodowych. Rozważali nad przyszłym losem tych księży, który nie ślubowali i którzy mają, zgodnie z przewidywaniami, być wkrótce usuwani ze swoich stanowisk. Doszli biskupi do takiego porozumienia, że księży usuniętych z jednej diecezji zatrudnić w drugiej na jakimkolwiek stanowisku i zajęciu. Dla tych księży ma być wypłacana pensja z kas diecezjalnych, które mają powstać w tym celu w poszczególnych kuriach”³⁸¹.

Pozycja tzw. księży patriotów była dla Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego na tyle ważna, że wydano polecenia, aby zbierać informacje o wszelkich rozmowach biskupów z tymi księżmi, którzy zgodzili się poprzeć dekret Rady Państwa o obsadzaniu stanowisk duchownych w Kościele³⁸². Cytowany dokument nakazuje: „należy szybko meldować nawet o samych faktach wzywania księdza

stosował, że interpretacja „spiskowania” jest fałszywa, gdyż żądanie patriotyczne w interesie Ojczyzny nie może być spiskowaniem przeciwko kościołowi.

³⁸⁰ IPN Kr 08/21, t. II, cz. II, k. 270–280.

³⁸¹ T a m ż e, k. 276.

³⁸² *Poprzez agenturę i wszelką inną drogą ujawniać natychmiast każdą próbę szykanowania i meldować bezzwłocznie do Dep. XI, podając kto i przez kogo jest szykanowany (podawać nazwiska, imiona, adresy szykanowanego i stosującego szykanę, oraz formy szykany), IPN Kr 08/21, t. I, cz. II, k. 301, Do Szefa Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Krakowie. Warszawa, dnia 13 II 1953 r.*

na rozmowę w tej sprawie i o treści rozmowy, a także o wszystkich innych nawet drobnych próbach szykanowania, ażeby można było przedsięwziąć skuteczną formę przeciwdziałania”³⁸³.

Opisane działania podejmowane przez funkcjonariuszy bezpieki zdają się odpowiadać wytycznym przygotowanym przez najwyższe władze partyjne. 19 grudnia 1953 r. na odprawie wojewódzkich kierowników referatów ds. wyznań, ówczesny wicepremier Józef Cyrankiewicz zachęcał, aby:

„1. [...] Dekret z dnia 9 lutego br. stosować umiejętnie, patrząc ustawicznie na zachowanie się księży i na ewentualne zmiany w ich postępowaniu.[...] Księży pozytywnych wysuwać na kluczowe stanowiska kościelne, unikając przy tym szkodliwej dla nas kompromitacji.

2. [...] Zmusimy Episkopat i ogół kleru do realizacji naszej platformy [...]. Chodzi tu o takie zadania:

a) Zwrócić uwagę na obsadę personalną kurii biskupich. Trzeba powoli opanowywać kluczowe stanowiska w kuriach i wywalczyć naszych kurialistów. [...]

c) Na obecnym etapie zająć się seminariami duchownymi, bo dotychczas wiemy o nich bardzo mało. Trzeba to zrobić, bo bez naszego wpływu na wychowanie alumnów z seminariów będą wychodzić młodzi księża o mentalności janczarów”³⁸⁴.

Z powodu niekompletnych akt, zniszczonych przez SB, nie udało się do dziś ustalić liczby wymuszonych przez bezpiekę zmian w obsadzie stanowisk kościelnych. Ryszardowi Gryzowi udało się natomiast ustalić rozmiar tego zjawiska odnotowanego w latach

³⁸³ T a m ż e, k. 302.

³⁸⁴ Cytat za: K. Ł ą c z y ń s k i, *Po uwięzieniu prymasa Wyszyńskiego. Nieznane dokumenty Urzędu do Spraw Wyznań*, „Głos” 1990, nr 62/63, s. 41–42.

1953–1956 w diecezji kieleckiej i sandomierskiej. Podaje on, że na 61 wezwań skierowanych przez władze państwowe do obu tamtejszych kurii, przyniosło to efekt tylko w 16. przypadkach. Stanowi to około 25%. Podobnie przedstawiała się sprawa dotycząca awansu wysuwanych przez komunistów księży. Na 24. duchownych wskazywanych na stanowiska dziekanów i kurialistów, tylko ośmiu otrzymało proponowany awans. Nie ma pewności, czy podobny odsetek takich przypadków wystąpił w innych diecezjach w Polsce. Wydaje się jednak usprawiedliwione twierdzenie, że władzom komunistycznym nie udało się w 1953 r. wymusić na polskich biskupach planowanej przez siebie rewolucyjnej zmiany personalnej duchowieństwa³⁸⁵.

Z całą pewnością można natomiast powiedzieć, że nie udało się to w przypadku ks. Józefa Rozwadowskiego, który mianowany w 1952 r. na funkcję referenta Kurii Metropolitalnej w Krakowie ds. katechizacji pozaszkolnej i w 1953 r. na wykładowcę katechetyki i psychologii rozwojowej w: Arcybiskupim Seminarium Duchownym w Krakowie, Seminarium Diecezjalnym Śląskim i Seminarium Częstochowskim w Krakowie, pełnił je nieprzerwanie aż do momentu swego wyboru na stolicę biskupią w Łodzi w 1968 r.

3.3.4. „Proces” kurii krakowskiej

Inwigilacja kurii biskupich należała do głównych, wręcz priorytetowych działań Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Od 9 do 12 kwietnia 1951 r. zorganizowało ono seminarium dla kierowników Sekcji V Wojewódzkich Urzędów Bezpieczeństwa

³⁸⁵ A. Dudek, R. Gryz, dz. cyt., s. 94.

Publicznego³⁸⁶, podczas którego jeden dzień szkolenia poświęcony był zagadnieniom związanym z rozpracowywaniem kurii biskupich. Zajęcia podzielono na dwie części nazwane: rozpoznaniem sytuacji i rozpracowywaniem. W części I instruowano funkcjonariuszy Wojewódzkich Urzędów Bezpieczeństwa Publicznego jak rozpoznać najbliższych współpracowników biskupa ordynariusza i jak poznać stosunki personalne pomiędzy wszystkimi kurialistami. Kładziono nacisk na konieczność poznania opinii, jaką księża pracujący w parafiach wystawiają pracownikom kurialnym. Polecano, aby wnikliwie badać materialną sytuację poszczególnych kurii biskupich i dokładnie poznać stopę życiową zatrudnianych tam kapłanów. Silny akcent kładziono na rozpoznanie charakterystyk osobowościowych najbliższych współpracowników biskupa z zaznaczeniem ich poglądów politycznych oraz osobistego stosunku do własnego ordynariusza. W części II szkolenia omawiano zagadnienia związane z właściwym doбором tajnych współpracowników dostarczających informacji z terenu kurii. Zwracano uwagę na różnicę w pracy z informatorami wśród duchowieństwa i świeckich. Kładziono nacisk na konieczność weryfikowania informacji dostarczanych przez pozyskanych tajnych współpracowników i akcentowano konieczność rozpracowania środków łączności, jakie używane są przez poszczególne kurie do komunikowania się z księżmi dziekanami i proboszczami oraz z Episkopatem Polski i Watykanem.

Ponieważ policja polityczna pierwszych lat PRL bardzo interesowała się wszelkimi przejawami działalności szpiegowskiej, postanowiono w początkach lat pięćdziesiątych wykorzystać pewne informacje dotyczące tej dziedziny do przeprowadzenia pokazowego

³⁸⁶ IPN Kr 08/21, t. I, cz. II, k. 244–250, *Plan Seminarium Kierowników Sekcji V. W.U.B.P.*

procesu, zwanego procesem kurii krakowskiej. Esbeckie działania skierowane przeciwko krakowskiej kurii miały kryptonim operacyjny „Baza”³⁸⁷. Warto pamiętać, że właśnie w tym czasie ważne funkcje kurialne pełnił ks. Józef Rozwadowski. Jak wspomniałem, w 1952 r. został bowiem mianowany referentem Kurii Metropolitalnej w Krakowie ds. katechizacji pozaszkolnej, a w latach 1953–1968 wykładał katechetykę i psychologię rozwojową w: Arcybiskupim Seminarium Duchownym w Krakowie, Seminarium Diecezjalnym Śląskim i Seminarium Częstochowskim w Krakowie. Z akt zachowanych w krakowskim Oddziale IPN wynika, że przygotowania do zdyskredytowania krakowskiej kurii i pracujących w niej kapłanów esbecka prowadziła przez długie lata. Do ostatecznej rozgrywki doszło jednak dopiero po śmierci księcia metropolity kardynała Adama Stefana Sapiehy, która nastąpiła 23 lipca 1951 r. Warto zaznaczyć, że w pałacu arcybiskupim przy ul. Franciszkańskiej 3 nawet gestapo nie odważyło się przeprowadzić rewizji. Także dla komunistów i służącej im ubecji autorytet kardynała wśród społeczeństwa był zbyt wielki, aby zdobyli się na ten krok. Pierwszej rewizji w kurii mogli dokonać dopiero po jego śmierci, biorąc swego rodzaju odwet za lata swej bezsilności. W styczniu 1953 r., doprowadzili do tzw. procesu kurii krakowskiej, w wyniku którego trzech oskarżonych: ks. Józefa Lelito, ks. Edwarda Chachlica i ks. Michała Kowalika skazano na karę śmierci, a kilku innych na długoletnie więzienie³⁸⁸. Należeli do nich: skazany na dożywocie ks. Franciszek Szymonek, ks. Wit Brzycki z wyrokiem 15 lat więzienia, ks. Jan Pochopień

³⁸⁷ J. Szczepaniak, „Wierny” aż do śmierci, w: *Kościół katolicki w czasach komunistycznej dyktatury. Między bohaterstwem a agenturą*, Kraków 2007, s. 99.

³⁸⁸ J. Szarek, *Biskup z obnażoną szpadą*, w: *Operacja zniszczyć Kościół*, Kraków 2007, s. 27–38.

skazany na 8 lat pozbawienia wolności, a także Stefania Rospond z wyrokiem odosobnienia na 6 lat³⁸⁹.

To, co wydarzyło się w Krakowie w 1953 r., to niezwykle wstrząsający zapis nienawiści, z jaką przez pierwsze lata komunistycznych rządów władza prowadziła walkę z Kościołem katolickim w Polsce. Historia tamtych wydarzeń potwierdza bolesny fakt, że do celów politycznej rozprawy z Kościołem władza zdecydowała się użyć nie tylko aparatu bezpieczeństwa, lecz także sądownictwa i pojmowanej szeroko propagandy.

Przygotowana przez bezpiekę prowokacja, która zmierzała do wyreżyserowania spektaklu propagandowego, mającego skompromitować Kościół katolicki i przedstawienia go jako niebezpiecznej „reakcyjnej agentury Watykanu”, rozpoczęła się od paczki pocztowej, którą Stefania Rospond otrzymała od przebywającego po wojnie na emigracji swego przyrodniego brata Jana Szpondera. Zaledwie kilka minut po doręczeniu przesyłki przez listonosza, gdy nieotwarta paczka leżała jeszcze na stole, do mieszkania Stefanii Rospond wtargnęli funkcjonariusze bezpieki, którzy, wiedząc czego szukają, znaleźli w nadesłanej paczce puszkę z zupą, a w jej wnętrzu zwinięty plik papierów. Gdy po przeszukaniu mieszkania Stefania Rospond była zabierana przez bezpiekę, nie miała świadomości, że zasiądzie wkrótce na ławie oskarżonych w jednym z najbardziej popisowych i najgłośniejszych procesów politycznych w stalinowskiej Polsce, który przejdzie do historii jako tzw. proces kurii krakowskiej³⁹⁰. Intryga uknuta przez komunistyczne władze osadzała się na fakcie, że przebywający na emigracji Jan Szponder zajmował się kontaktami z krajem i gromadzeniem informacji z pogrążonej przez stalinowski

³⁸⁹ Tamże, J. Szarek, *Nasza partia odnosi ogromny sukces*, s. 39.

³⁹⁰ Tamże, s. 40.

reżim Polski. W tym celu nawiązał on kontakt z dawnymi podwładnymi, z którymi podczas okupacji prowadził skierowane przeciwko hitlerowcom zbrojne działania w ramach Okręgu Krakowskiego Narodowej Organizacji Wojskowej. Byli wśród nich księża Józef Lelito, Edward Chachlica i Michał Kowalik. Dopatrując się w tych kontaktach znamion szpiegostwa, WUBP w Krakowie prowadził obserwacje podejrzanych zakończone ich aresztowaniem.

Ponieważ ustalono, że ks. Lelito utrzymywał od 1951 r. kontakty ze Szponderem i przysyłał mu raporty o stosunkach między państwem a Kościołem, funkcjonariuszy bezpieki interesowało źródło informacji księdza. W trakcie prowadzonego śledztwa zmuszono ks. Lelitę, aby jako źródło swej wiedzy, określanej mianem informacji szpiegowskich, wskazał dwóch notariuszy krakowskiej kurii: ks. Wita Brzyckiego i ks. Jana Pochopienia. To zeznanie umożliwiło bezpiece na bezpośredni atak skierowany przeciwko Kurii Metropolitalnej w Krakowie³⁹¹. Przeprowadzono rewizję w pałacu arcybiskupim, rekwirując dokumenty personalne krakowskich księży i sprawozdania z parafii. Podczas kolejnych przeszukań prowadzonych w pomieszczeniach kurialnych skonfiskowano zdeponowane tam podczas wojny skrzynie zawierające dzieła sztuki i rodzinne pamiątki, pochodzące ze zbiorów zamku Sapiehów w Krasiczynie oraz innych rodów arystokratycznych. Zabrano także 35 tys. dolarów oraz złoto. Konsekwencją tych działań było powiązanie rzeczywistej działalności niepodległościowej księży Józefa Lelity, Edwarda Chachlicy i Michała Kowalika – traktowanej i nazywanej przez komunistów szpiegostwem – z wymaginowaną działalnością notariuszy krakowskiej kurii. Dalszym następstwem esbeckiej prowokacji było przygo-

³⁹¹ F. Musiał, *Ciche bohaterstwo. Losy księdza Wita Brzyckiego*, w: *Operacja...*, s. 62.

towanie w ciągu zaledwie dwóch miesięcy propagandowego spektaklu sądowego, który przedstawiano społeczeństwu jako proces przeciwko zdemoralizowanym i chciwym szpiegom w sutannach³⁹².

Warto zaznaczyć, że w zakrojonej na szeroką skalę akcji propagandowej uczestniczyli tacy dziennikarze „Trybuny Ludu” jak Zygmunt Broniarek, Karol Małcużyński i Wanda Odolska. Przygotowano półgodzinny film propagandowy pt. *Dokumenty zdrady*, który był na tyle sugestywny, że do publicznej krytyki Kościoła przystąpili tacy literaci jak Sławomir Mrożek, Jan Błoński, Karol Bunsch, Kornel Filipowicz, Andrzej Kijowski, Jalu Kurek, Henryk Markiewicz, Julian Przyboś, Tadeusz Śliwiak, Maciej Słomczyński, Wisława Szymborska, Leon Kruczkowski, Arkady Fiedler, Konstanty Ildefons Gałczyński, Gustaw Morcinek, Wilhelm Szewczyk³⁹³.

Lista przedstawionych nazwisk każe przypuszczać, że przygotowana przez esbecję akcja propagandowa była niezwykle skuteczna. Do wyjątków należał głos Stefana Kisielewskiego, który według relacji jednego z donosicieli kpił z sądu, mówiąc, że „za takie wiadomości, jakie udzielali szpiedzy, w Ameryce dostałby w dzienniku najwyżej 30 centów za szpalte”³⁹⁴. Choć sądzeni i skazywani notariusze nie obciążali swymi zeznaniami krakowskiej kurii i kurialne powiązania z siatką wywiadowczą państw kapitalistycznych udowodniane były bardziej przez służalczych wobec reżimu dziennikarzy niż przez sąd, to jednak wszyscy oskarżeni otrzymali wyroki

³⁹² J. Szarek, *Nasza partia...*, s. 42.

³⁹³ Tamże, s. 46–47.

³⁹⁴ Tamże, s. 44.

jako zdeprawowani „agenci państw imperialistycznych”³⁹⁵, co nawet w przypadku zawieszenia kar śmierci złamało ich na całe życie, a w świadomości niektórych Polaków powstała trwała skaza na obrazie Kościoła³⁹⁶.

W 1954 r. dokumenty³⁹⁷ esbeckie nazywały sytuację panującą w kurii jako „nieprzyjazną neutralność”, oceniając, że „Dopiero proces krakowski, który ujawnił właściwe oblicze kurii krakowskiej spowodował stosowanie w walce z obecnym ustrojem bardziej zamaskowanych form i metod działalności kleru na terenie diecezji krakowskiej”³⁹⁸. Ten sam dokument podkreślał sukcesy jakie Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego odniosło w walce z Kościołem poprzez wprowadzenie 2 lutego 1953 r. dekretu o obsadzaniu stanowisk kościelnych. Zauważano jednakże, że nawet nieliczne sytuacje, w których władze pod naciskiem wiernych wycofały się z wcześniejszego usunięcia niektórych duchownych z ich funkcji zostały opacznie zrozumiane przez krakowskich kurialistów. „Np. wszyscy reakcyjni księża zatrudnieni w kurii krakowskiej,

³⁹⁵ F. Musiał, dz. cyt., s. 62.

³⁹⁶ O tym jak głęboko sięgały inwigilacyjne działania bezpieki świadczy zapis z archiwaliów krakowskiego IPN dotyczący powiązania skazanego w procesie ks. J. Lelito z zakonem kamedułów podkrakowskich Bielanach. *Co dotyczy wrogiej działalności uprawianej przez ten zakon to posłuży tutaj fakt, że skazany w procesie krakowskim szpieg ks. Lelito utrzymywał zażyłe kontakty z klasztorem kamedułów, gdzie miał swoich spowiedników i ci dokładnie wtajemniczeni byli w jego szpiegowską działalność*, IPN Kr 08/21, t. IV, cz. III, k. 533, *Informacja. Kraków, dnia 28 IV 1954 r.*

³⁹⁷ IPN Kr 08/21, t. IV, cz. II, k. 265–318, *Informacja dot. działalności kleru na terenie woj. krakowskiego. Kraków, dnia 20 VIII 1954 r.*

³⁹⁸ Tamże, k. 274.

fakt ten zaczęli komentować jako słabość rządu, który obawia się rozruchów ze strony wiernych w obronie kleru, oraz dzięki temu, że biskupi stoją twardo na swoim stanowisku”³⁹⁹. Był to jeden z powodów, dla którego nawet kilka lat po procesie przeciwko kurii w Krakowie i wymuszonych decyzjach personalnych na jej pracownikach⁴⁰⁰, esbecja uważała, że „Głównym inspiratorem wrogich wystąpień kleru, oraz ośrodkiem szerzenia wrogiej propagandy jest kuria krakowska”⁴⁰¹.

Te tragiczne w swych skutkach wydarzenie związane z tzw. procesem kurii krakowskiej doskonale oddają atmosferę, w jakiej ks. Józefowi Rozwadowskiemu przyszło w tym samym i późniejszym czasie pełnić ważne funkcje w Kurii Metropolitalnej w Krakowie.

Uwaga ta jest tym trafniejsza, że oficerowie bezpieczeństwa musieli zdawać sobie sprawę z wywołanego samozadowoleniem stanu uśpienia swych podwładnych, skoro na szkoleniu przeprowadzonym 22 sierpnia 1953 r. jeden z nich apelował: „Winniśmy zatem głęboko przeanalizować te zagadnienia, wytyczyć nowe zadania

³⁹⁹ Ta opinia krakowskich duchownych była wywołana powrotem na stanowisko ks. Leonarda Prochownika – proboszcza w Wadowicach oraz ks. Jonca na funkcję proboszczowską w Oświęcimiu, t a m ż e, k. 277.

⁴⁰⁰ *Po procesie krakowskim w celu zahamowania wrogiej działalności kurii krakowskiej, oraz zneutralizowania oddziaływania na księży w diecezji – przeprowadzone zostały zmiany personalne na kluczowych stanowiskach w kurii i tak: Został sunięty ze stanowiska wikariusza kapitulnego diecezji krakowskiej arcybiskup Baziak, oraz z wikariusza generalnego i sufragana diecezji biskup Rospond Stanisław. Na ich miejsca został mianowany wikariuszem kapitulnym przez episkopat bkp Jop Franciszek, a na wikariuszy generalnych zostali wprowadzeni ks. Huet Stanisław i ks. Woźny Bonifacy (księża pozytywni), t a m ż e, k. 281.*

⁴⁰¹ T a m ż e, k. 279–280.

i realizować je powodując przełom w naszej pracy i samouspokojeniu spowodowanym sukcesami ostatniego procesu krakowskiego kleru [...]"⁴⁰².

Ten sam oficer krytykował także zaobserwowany u swych podwładnych syndrom uniżenia wobec księży i brak systematycznej, codziennej pracy z pozyskanymi tajnymi współpracownikami. Nie przynosiło to, zdaniem prowadzącego szkolenie esbeka, należytych efektów w postaci pozyskiwania przez nich nowych źródeł informacji. Podpowiadał swym słuchaczom konkretne wskazówki, których mieli udzielać prowadzonym przez siebie donosicielom: „W kombinacji można np. polecić zaofiarowanie się do pomocy przy rekolekcjach czy odpustach, wizyta w celu pożyczenia książek w wypadku gdy figurant jest księdzem starszym od informatora, ewentualnie poradzenie się w jakichś zawiłych kwestiach teologicznych lub etyczno-moralnych. Nie wystarczy zadanie w rodzaju: zbliżyć się do ks. »X«, trzeba formy tego zbliżenia omówić i przemyśleć z informatorem. Tam gdzie w zasięgu możliwości informatora znajduje się klasztor, może on się zaofiarować na spowiednika tego klasztoru, co ułatwi mu rozpoznanie”⁴⁰³.

W dalszej części szkolenia zalecał on, aby zwerbowanym spośród księży tajnym współpracownikom zlecać zadania penetracji wszelkich grup parafialnych, bractw i organizacji kościelnych, z akcentem położonym na rozpoznawanie nowych form ich działalności. Zdaniem prowadzącego szkolenie bardzo ważne jest działanie zmierzające do urabiania właściwej postawy patriotycznej zwerbowanych donosicieli. Dlatego zalecał, aby przeprowadzać z nimi

⁴⁰² IPN Kr 08/21, t. II, cz. I, k. 178.

⁴⁰³ T a m ż e, k. 179.

rozmowy ideologiczne dotyczące zagadnień międzynarodowych oraz zadań stawianych społeczeństwu przez partię komunistyczną⁴⁰⁴. Jego zdaniem każdy przypadek tajnego konfidenta jest różny, choćby za względów osobowościowych czy środowiskowych. „Dlatego praca z poszczególnymi agentami i informatorami księżmi dopasowana musi być do specyficznych okoliczności. We wszystkich jednak wypadkach przestrzegana być musi zasada, że przed każdym spotkaniem z siecią klerykalną przygotowania pracownika do tego spotkania i następnie wyniki spotkania kontrolować i korygować musi osobiście Kierownik Sekcji”⁴⁰⁵.

Zdaniem oficerów krakowskiej bezpieki tzw. proces kurii krakowskiej sprawił, że także pośród duchowieństwa nastąpił stan pewnej apatii i przygnębienia, co należało ich zdaniem wykorzystać do wzmacniania istniejącej pośród kleru sieci agenturalnej. Mówią

⁴⁰⁴ Zachowane dokumenty świadczą o tym, że w ocenie tzw. procesu kurii krakowskiej panowały niejednoznaczne opinie wewnątrz aparatu bezpieczeństwa. I tak np., w *Informacji o ocenie sytuacji na odcinku kleru*, sporządzonej w 1953 r. przez krakowską bezpiekę czytamy: *Analiza metod i form wrogiej działalności kleru na terenie województwa krakowskiego w okresie ostatnich 12-u miesięcy wykazała, że reakcyjna część kleru w swojej działalności zmierzającej do zahamowania naszego marszu do socjalizmu przestawiła się we wrogiej robocie, stosując na obecnym etapie metody i formy bardziej zakonspirowanej roboty. W chwili obecnej tylko w bardzo nielicznych już wypadkach notujemy stosowane na przestrzeni ubiegłych lat formy wrogiej działalności kleru w postaci oficjalnych wrogich wystąpień z ambon, bądź też współpracę czy współudział bandach. Powyższe świadczy wymownie o tym, że reakcyjna część kleru pobita na jednym odcinku przeszła do walki na drugim odcinku zmieniając jedynie formy tej działalności. W całej rozciągłości wykazał to ostatni proces krakowski, który ujawnił działalność szpiegowską wszystkich dostojników hierarchii kościelnej i potwierdził, że reakcyjna część kleru realizując polecenia Watykanu przeszła na służbę ośrodków wywiadowczych państw kapitalistycznych zmierzając do zahamowania naszego budownictwa socjalistycznego*, IPN Kr 08/24, t. II, cz. II, k. 270.

⁴⁰⁵ IPN Kr 08/21, t. II, cz. I, k. 180.

o tym „Zadania do pracy operacyjnej”⁴⁰⁶ przyjęte w WUBP w Krakowie jako wytyczne na najbliższy okres. Dokument ten dokonuje podziału na trzy rodzaje tajnych współpracowników:

1. „Agent – poprzez którego to docieramy do konkretnego wrogiego środowiska i przez uzyskanie danych od tego agenta możemy dokonać likwidacji. [...]
2. Informator środowiskowy informujący nas o sytuacji np. w dekanacie [dekanacie], kurii wzgl. o poszczególnych osobach. [...]
3. Informatorzy interwencyjni, których używamy do sabotowania poleceń hierarchii kościelnej skierowanej przeciwko Państwu. Poprzez tą sieć neutralizujemy wrogą linię hierarchii kościelnej”⁴⁰⁷.

Jest wielce charakterystyczne, że w dokumencie wydawano polecenie, aby informatorów interwencyjnych, zapewne w obawie przed dekonspiracją, nie wykazywać w żadnym wykazie stanu agentury. Dokument zwracał także uwagę, że niejednokrotnie agentem o wiele bardziej przydatnym niż osoba duchowna może być ktoś spośród świeckich, kto znajdując się w bezpośrednim środowisku księdza, którym interesowała się esbecja, może dostarczać pożytecznych informacji. Chodziło jednak nade wszystko o wykorzystanie zaistniałego po procesie kurii krakowskiej stanu przygnębienia pośród duchowieństwa, aby zwerbować jak największą liczbę kapłanów. Dokument mówi o tym wprost: „Należy nastawiać się na masowe werbunki, co przyniesie nam pewną korzyść prócz operacyjnej profilaktyczną, gdyż zawerbowany przez nas ksiądz przestanie w całości wykonywać polecenia hierarchii kościelnej. Masowe werbunki są konieczne w obecnej sytuacji jaka zaistniała wśród kleru, dlatego

⁴⁰⁶ IPN Kr 08/21, t. II, cz. III, k. 403–425.

⁴⁰⁷ T a m ż e, k. 403.

też należy co miesiąc werbować od 2 do 3 księży w powiecie”⁴⁰⁸. Zalecano ponadto, aby z każdym z nowo pozyskanych tajnych współpracowników odbywać systematyczne spotkania, co najmniej trzy razy w miesiącu. Jako swoistą zasadę odpowiedzialności zbiorowej polecano, aby za wrogie zdaniem esbecji wystąpienia z ambony karać najpierw proboszczów miejsca, gdzie kazanie było wygłoszone, a dopiero później samego kaznodzieję. Dokument kończy się krótką charakterystyką niektórych tajnych współpracowników wykorzystywanych do bieżących zadań WUBP⁴⁰⁹.

3.4. Inwigilacja środowisk krakowskich powiązanych z ks. Józefem Rozwadowskim

Znamienne, że miejsca określane przez krakowski Urząd Bezpieczeństwa Publicznego jako środowiska szczególnie wymagające działań inwigilacyjnych związane są także z kapłańską posługą ks. Józefa Rozwadowskiego. Dokument⁴¹⁰ sporządzony w Krakowie

⁴⁰⁸ T a m ż e, k. 404.

⁴⁰⁹ Dokument wymienia: agenta „Żagielowski” – prałat mający dostęp do kancelarii Prymasa Polski, informatora „X” – proboszcz parafii na terenie Krakowa, informatora „Kos” – kanonik kapituły krakowskiej, informatora „Rysy” – profesor Wydziału Teologicznego UJ, informatora „Dyrektor” – krakowski proboszcz, informatora „K” – wikariusz jednej z krakowskich parafii, informatora „Luty” – wikariusz, który *daje materiały z każdej dziedziny, a nawet i ze spowiedzi. Jest cenną jednostką sieci*, informatora „Rosa” – urzędnik krakowskiej kurii biskupiej, informatora „W” – rektor seminarium w Tarnowie, informatora „Bazył” – proboszcz krakowskiej parafii, informatora „N” – świecki administrator nieruchomości kurialnych i dyrektor „Tygodnika Powszechnego”, t a m ż e, k. 424–425.

⁴¹⁰ IPN Kr 08/21, t. V, cz. II, k. 368–370.

22 lutego 1955 r. podaje listę „ognisk klerykalnych, które oddziaływają na młodzież – stosując różnego rodzaju formy”. Na pierwszym miejscu, przed kościołem Ojców Jezuitów, klasztorem tyńieckich benedyktynów i Domem Katolickim działającym przy kościele Księży Misjonarzy, dokument wymienia krakowski kościół pw. św. Floriana, w którym to ks. J. Rozwadowski w latach 1965–1968, pełnił posługę proboszcza.

Formą oddziaływania na młodzież, która esbecji wydaje się szczególnie niebezpieczna są przyparafialne konferencje gromadzące cotygodniowo około 50 studentów. „W każdy czwartek organizowane są dla młodzieży akademickiej konferencje, których celem jest odciągnąć młodzież od wychowania w duchu postępowym, oraz niedopuszczenie jej do skryształizowania się u młodzieży materialistycznego poglądu. Konferencje te prowadzi ks. Wojtyła [sic!]”⁴¹¹. W celu zneutralizowania działań duszpasterskich przyszłego kardynała i metropolity krakowskiego wobec gromadzących się przy parafii św. Floriana studentów, funkcjonariusze WUBP w Krakowie planowali zainstalować siatkę składającą się z kilku tajnych współpracowników, rekrutujących się głównie spośród uczestników spotkań prowadzonych przez ks. Karola Wojtyłę⁴¹².

Kościół św. Floriana był także, zdaniem ubecji, miejscem dystrybucji, nielegalnych w myśl obowiązującego wówczas prawa, druków

⁴¹¹ T a m ż e, k. 368. Dokument stwierdza także, że ks. Wojtyła [...] wypożycza młodzieży książki, które wg. jego zdania mają utrwalać przekonania idealistyczne u młodzieży, oraz uodpornić na styczność z materializmem. Z jego treści dowiadujemy się także, że na przyszłego papieża są prowadzone są sprawy ewidencyjno-obserwacyjne, t a m ż e.

⁴¹² T a m ż e.

świadcstw ukończenia nauki religii. Świadczy o tym telefonogram⁴¹³ wysłany z Krakowa, przez tamtejszego zastępcę naczelnika Wydziału IV Służby Bezpieczeństwa kapitana Stanisława Tyrpę, do Naczelnika Wydziału I Departamentu IV Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie, w sprawie zatrzymania na krakowskim dworcu kolejowym Zbigniewa Sucheckiego, który miał przy sobie 11 500 sztuk druków świadectw, które odebrał od ks. Jerzego Bryły, wikariusza parafii św. Floriana w Krakowie, z przeznaczeniem do wykorzystania w parafiach diecezji tarnowskiej. Zachował się także inny dokument⁴¹⁴, który sugeruje odstąpienie od zakazu drukowania świadectw ukończenia lekcji religii w poszczególnych klasach szkoły podstawowej i średniej. W uzasadnieniu tego postulatu krakowska esbecja podaje, że „trudno znaleźć przekonujący argument dla rodziców dzieci pozbawionych świadectw ukończenia nauki religii”. Ponadto można by „uniknąć w ten sposób dokonywania nadużyć przez kler i pracowników aparatu państwowego”⁴¹⁵.

Innymi środowiskami kościelnymi związanymi z osobą ks. Józefa Rozwadowskiego, którymi w sposób szczególny interesowała się ówczesna policja polityczna, były znajdujące się na terenie Krakowa wyższe seminaria duchowne, gdzie ks. Rozwadowski, w latach 1953–1968, wykładał katechetykę i psychologię rozwojową. Spośród trzech funkcjonujących wówczas w Krakowie wyższych seminarów⁴¹⁶, ks. Rozwadowski związany był najbardziej z seminarium Ar-

⁴¹³ IPN Kr 039/9, t. II, k. 676, *Telefonogram. Kraków, dnia 16 IV 1964 r.*

⁴¹⁴ IPN Kr 039/9, t. II, k. 671–672, *Notatka informacyjna. Kraków, dnia 17 kwietnia 1964 r.*

⁴¹⁵ *T a m ż e*, k. 672.

⁴¹⁶ *Informacja. Kraków, dnia 5 I 1956 r.*, wymienia je nazywając:

chidiecezji Krakowskiej, które było jego *Alma Mater*. Już w sierpniu 1954 r., krakowska esbecja była w stanie dokonać swego podziału profesorów krakowskiego Seminarium na:

1. „Profesorów, którzy biorą udział z życia społecznym i są pozytywnie ustosunkowani jest ich 2-ch.
2. Profesorów biernych, którzy nie biorą udziału w życiu społecznym, ale również nie stwierdziliśmy z ich strony wrogich wystąpień jest ich 6-ciu.
3. Profesorów wrogo ustosunkowanych do obecnej rzeczywistości jest 8”⁴¹⁷.

Nieco ponad rok później esbecy wiedzieli także, że w krakowskim Seminarium studiowało 125 kleryków, spośród których pochodzenie chłopskie miało 60%, robotnicze 30%, a inteligenckie 10%. Alarmowano także, że w okresie międzywojennym w Seminarium tym studiowało o wielu mniej kleryków⁴¹⁸. Omawiając profesorów krakowskiego Seminarium, esbecki dokument stwierdzał:

„Jeśli chodzi o ich oblicze polityczne to można podzielić ich na trzy grupy:

1. Pozytywnie ustosunkowani do obecnego ustroju [...].
2. Grupa biernych [...].

1. Duże seminarium duchowne archidiecezji krakowskiej w Krakowie ul. Podzamcze Nr. 8.

2. Duże seminarium duchowne diecezji stalinogrodzkiej [sic!] w Krakowie ul. Alej Mickiewicza Nr. 3.

3. Duże seminarium duchowne diecezji częstochowskiej w Krakowie ul. Bernardyńska Nr. 3, IPN Kr 08/21, t. V, cz. III, k. 540.

⁴¹⁷ IPN Kr 08/27, t. IV, cz. II, k. 267, *Informacja dot. działalności kleru na terenie woj. krakowskiego. Kraków, dnia 20 VIII 54 r.*

⁴¹⁸ IPN Kr 08/21, t. V, cz. III, k. 540, *Informacja. Kraków, dnia 5 I 1956 r.*

3. Grupa zdecydowanie negatywnie ustosunkowanych do obecnej rzeczywistości, w skład jej wchodzi ks. Klawek Aleksy, Glemma Tadeusz, Różycki Ignacy, Grzybek Stanisław, Rozwadowski Jan [sic!], Groblicki Julian, Smreka Władysław, Smoleński Stanisław, Wojdyła [sic!]⁴¹⁹ Karol”⁴²⁰.

Grono profesorskie krakowskiego seminarium uważała esbecja za element ideologicznie wrogi, który w duchu wrogości do panującego wówczas w Polsce systemu komunistycznego stara się także wychowywać powierzonych ich pieczy kleryków⁴²¹.

3.5. Ocena SB ks. Józefa Rozwadowskiego jako kandydata na biskupa

Zaangażowanie duszpasterskie ks. Józefa Rozwadowskiego i jego wyróżniająca się pozycja wśród duchowieństwa archidiecezji krakowskiej sprawiły, że funkcjonariuszy policji politycznej ogromnie interesował fakt, jak przedstawiają się szanse jego ewentualnego awansu w hierarchii kościelnej. W celu zdobycia potrzebnych informacji na ten temat funkcjonariusze krakowskiego UB wydawali współpracującym z nimi tajnym współpracownikom stosowne polecenia i rozkazy. Jednym z nich był rekrutujący się spośród prezbiterium archidiecezji krakowskiej TW o pseudonimie „Marecki”. Od samego początku swej współpracy był on wykorzystywany

⁴¹⁹ To nie pierwszy raz, kiedy esbecja przekręca nazwiska przyszłego papieża, czy imię przyszłego ordynariusza diecezji łódzkiej.

⁴²⁰ IPN Kr 08/21, t. V, cz. III, k. 542, *Informacja. Kraków, dnia 5 I 1956 r.*

⁴²¹ T a m ż e, k. 543.

do „rozeznania kurialistów oraz ich zamierzeń w działalności politycznej uprawianej pod płaszczykiem duszpasterstwa parafialnego”⁴²². Z materiałów archiwalnych krakowskiego Oddziału IPN wynika, że był on szczególnie przydatny w sprawach ewidencyjnych o kryptonimach: „Wschód” – dotyczących arcybiskupa Eugeniusza Baziaka, „Pedagog” – co do arcybiskupa Karola Wojtyły, „Kapelan” – odnośnie biskupa Juliana Groblickiego, „Prefekt” – co do osoby biskupa Jana Pietraszko i „Czarny” – takim kryptonimem oznaczono działania przeciwko ks. Józefowi Rozwadowskiemu⁴²³. Innym jego zadaniem było pozyskiwanie wszelkich informacji dotyczących krakowskiej kurii biskupiej, ze szczególnym uwzględnieniem wiadomości przydatnych do sprawdzania wiarygodności innych agentów działających na terenie kurii, o działalności których z oczywistych powodów nie był informowany⁴²⁴.

Sprawa potencjalnych nominacji biskupich żywo interesowała krakowskie SB na przestrzeni wszystkich lat PRL. TW „Honorata” już 19 lutego 1958 r. donosił, że jako o jednym z kandydatów na sufragana krakowskiego „mówi się również o ks. Pietraszce”, który „okazał pewne talenty przez prowadzenie młodzieży akademickiej”⁴²⁵. Wydaje się, że po nominacji biskupiej ks. K. Wojtyły sprawa

⁴²² IPN Kr 009/5974, t. I, k. 388, *Charakterystyka informatora ps. „Dyrektor”, 24 X 1950 r.*

⁴²³ IPN Kr 009/5974, t. I, k. 13–14, *Charakterystyka informatora ps. „Dyrektor”, 12 V 1958 r.*; IPN Kr 009/5974, t. I, k. 33, *Charakterystyka t.w. „Marecki” za rok 1964, 20 I 1965 r.*

⁴²⁴ J. Szczepaniak, dz. cyt., s. 99.

⁴²⁵ IPN Kr 010/9869/K. t. II, k. 63, *Wyciąg z doniesienia informatora „Honorata”, Kraków 19 II 1958 r.*

dalszego awansów krakowskich duchownych przestała być na pewien czas aktualna. Pojawiła się ponownie w 1959 r. Tajni informatorzy przekazywali informacje, według których osoba ks. Józefa Rozwadowskiego była traktowana w kręgach kurialnych jako „jeden z filarów tzw. PGR”, czyli Pietraszko, Groblicki i Rozwadowski – trzech kandydatów na stanowisko sufragana krakowskiego⁴²⁶. 16 lutego 1962 r. TW „Honorata” donosił: „ostatnio coraz częściej krążą wśród księży krakowskich wersje, że w krótkim czasie zostanie mianowany nowy biskup sufragan w tutejszej diecezji. Księża wymieniają w pierwszym rzędzie następujących księży: Pietraszkę, Rozwadowskiego, Jaworskiego, a także słyszy się o ks. Bardeckim”⁴²⁷. Według doniesienia TW „Marta” kandydaturę ks. J. Pietraszki wysunął biskup K. Wojtyła. Zdaniem tajnego współpracownika obu duchownych łączyła troska o młodzież i inteligencję⁴²⁸.

8 lutego 1962 r. krakowska esbecja przygotowała „Informację”⁴²⁹ dotyczącą możliwości mianowania nowego biskupa pomocniczego dla archidiecezji krakowskiej. Czytamy w niej: „W okresie ostatnich trzech miesięcy mianowanych zostało kilku nowych biskupów –sufraganów. [...] Według różnych pogłosek również trzeciego sufragana ma otrzymać w najbliższym czasie archidiecezja krakowska. Z opinii krakowskich księży wynika, że najpoważniejsze szanse na otrzymanie sakry biskupiej ma ks. Rozwadowski Józef

⁴²⁶ J. Urban, *Teczka bp. Jana Pietraszki*, w: *Kościół katolicki w czasach komunistycznej dyktatury. Między bohaterstwem a agenturą*, Kraków 2007, s. 59.

⁴²⁷ IPN Kr 010/9869/K. t. I, k. 24, *Wyciąg z notatki spisanej ze słów t.w. „Honorata” na spotkaniu w dniu 16 II 1962 r.*

⁴²⁸ J. Urban, dz. cyt., s. 60.

⁴²⁹ IPN Kr 039/9, t. I, k. 49–51, *Informacja. Kraków, dnia 08 lutego 1962 r.*

pełniący obecnie funkcje wizytatora do spraw nauczania religii w punktach katechetycznych w diecezji krakowskiej. Wymieniony prawdopodobnie już dwukrotnie był typowany przez arcybp. Baziaka na sufragana diecezji, lecz nie został zatwierdzony przez Watykan. Ks. Rozwadowski posiada wszystkie dane do uzyskania nominacji: ma on odpowiednie wykształcenie, posiada znajomość tut. duchowieństwa, gdyż przez pewien okres czasu był ojcem duchownym w seminarium, a następnie od kilku lat zatrudniony jest w kurii. Najważniejszym jednak jest to, że cieszy się on sympatią u arcybp. Baziaka i jest jego pupilem. Dane te w zasadzie wystarczają do uzyskania sakry biskupiej. [...] Duchowieństwo krakowskie obecnie ważniejszych zarzutów p-ko ks. Rozwadowskiemu nie ma i nominację jego przyjęło by z zadowoleniem”⁴³⁰.

Sufraganem krakowskim został ostatecznie ks. J. Pietraszko, a cytowany już TW „Marecki” był tym, który przedstawił dokładną relację z wydarzeń w krakowskiej kurii 19 marca 1963 r., kiedy to biskup nominat J. Pietraszko wręczył biskupowi K. Wojtyłę bulę nominacyjną i list od kardynała S. Wyszyńskiego⁴³¹.

W archiwum krakowskiego IPN nie zachowało się więcej dokumentów ilustrujących inwigilację ks. J. Rozwadowskiego rozpatrywanego jako kandydata na biskupa. Można się jednak domyślać, że stosowano wobec niego takie same metody, jak w przypadku osoby biskupa K. Wojtyły, tuż po jego nominacji. TW „Marecki” polecono wówczas dokładnie rozpoznać mieszkanie prywatne biskupa K. Wojtyły, sporządzić listę pozostałych mieszkańców tego samego budynku, ustalić skąd można dokonywać ewentualnej obserwacji

⁴³⁰ Tamże, k. 49–50.

⁴³¹ IPN Kr 010/9869/K. t. I, k. 30, *Wyciąg z doniesienia t.w. „Marecki” z dnia 20 III 1963 r.*

mieszkania i narysować jego rozkład. Domagano się, aby „Marecki” zdobył informacje o tym, jaki jest tygodniowy plan zajęć biskupa, kto i kiedy sprząta w jego mieszkaniu, oraz jaki jest plan i cel wyjazdów hierarchy poza Kraków. Ponadto polecono mu, aby na bieżąco informował o taktyce biskupów i kurialistów w stosunku do zarządzeń państwowych, przekazywał listy pasterskie, zarządzenia i polecenia rozsyłane na parafie oraz systematycznie podawał informacje na temat księży, którymi interesowało się SB⁴³². Dobrą ilustracją precyzji, z jaką służby bezpieczeństwa starały się zgromadzić nawet bardzo drobiazgowo informacje o kurialistach krakowskiej kurii, a więc zapewne także o ks. Józefie Rozwadowskim, jest zadanie wyznaczone TW „Marecki” odnośnie do ks. Stefana Marszowskiego, tuż po jego awansie na stanowiska wicekanclerza kurii. Oficerów aparatu bezpieczeństwa interesowało, czy po objęciu stanowiska wicekanclerza zmieniła się postawa ks. Marszowskiego wobec innych kapłanów. Zależało im na informacji na temat jego cech charakteru, trybu życia, zdolności, rozkładu zajęć oraz księży, z którymi się kontaktował. TW „Marecki” miał zebrać informacje na temat opinii, jaką ks. Marszowski cieszył się w kurii zarówno u biskupów, jaki pośród pozostałych jej pracowników. Polecono mu wysnawdować możliwości jego dalszych awansów i zbadać jego kontakty ze świeckimi. Jako bardzo ważne określono zdobycie informacji na temat jego dochodów, wyglądu mieszkania oraz towarzystwa, w jakim spędza urlop⁴³³.

Od TW „Marecki” wymagano także wykazu miejsc i czasu odprawiania codziennej mszy św. przez krakowskich biskupów

⁴³² J. Szczepaniak, dz. cyt., s. 100.

⁴³³ Tamże, s. 103.

i kurialistów oraz listy maszyn do pisania znajdujących się w pomieszczeniach kurii i ich prywatnych mieszkaniach⁴³⁴. Polecono mu również przedstawić informacje dotyczące udziału biskupów i kurialistów w wyborach organizowanych przez władze PRL⁴³⁵. Z materiałów, które ocalały w archiwach krakowskiego oddziału IPN wynika, że w latach, w których ks. J. Rozwadowski pełnił funkcję referenta Kurii Metropolitalnej w Krakowie ds. katechizacji pozaszkolnej, różni informatorzy służb bezpieczeństwa skrupulatnie zbierali informacje obrazujące „stopień realizacji ujednolicenia postawy kleru w sprawie nauki religii”⁴³⁶. Informacje pochodzące od TW „Marecki” na temat ankiety rozesłanej do wszystkich parafii archidiecezji krakowskiej, przez pracujący pod kierownictwem ks. Rozwadowskiego, referat katechetyczny tamtejszej kurii, były weryfikowane za pomocą donosów pochodzących od innego agenta o pseudonimie „Brodecki”⁴³⁷. TW „Marecki” był także źródłem informacji o wypracowanych przez referat katechetyczny metodach nauczania religii poza szkołą⁴³⁸. Oficerów policji politycznej działającej w Krakowie bardzo interesowały też relacje pomiędzy ordynariuszem a jego biskupami pomocniczymi oraz wpływowymi kurialistami, do których należał ks. Józef Rozwadowski. Z ubeckich dokumentów jasno wynika, że funkcjonariusze aparatu bezpieczeństwa mieli nieustającą nadzieję, że uda im się poprzez sieć agentu-

⁴³⁴ Tamże, s. 129.

⁴³⁵ Tamże, s. 132.

⁴³⁶ IPN Kr 009/5974, t. II, k. 7.

⁴³⁷ J. Szczepania, dz. cyt., s. 117.

⁴³⁸ Tamże, s. 130.

ralną wywołać antagonizmy pomiędzy biskupami i pracownikami kurii⁴³⁹. Nadzieje te jednak, pomimo ogromnych wysiłków operacyjnych i dezintegracyjnych podejmowanych przez całe lata przez odpowiedzialny za represje wobec krakowskiego kościoła tamtejszy aparat policji politycznej, nigdy w całości się nie ziściły.

3.6. Działalność katechetyczna ks. Józefa Rozwadowskiego

W 1952 r. ks. Józef Rozwadowski został mianowany referentem Kurii Metropolitalnej w Krakowie ds. katechizacji pozaszkolnej. Tuż po objęciu tej funkcji, w maju 1953 r., odbywały się w Krakowie obrady Episkopatu Polski poświęcone m.in. sprawie zorganizowania nauczania religii w warunkach parafialnych. Na podstawie doniesień tajnych współpracowników, 18 maja tego roku krakowska esbecja przygotowała „Informację o ocenie sytuacji na odcinku kleru”⁴⁴⁰. Czytamy w niej, że podczas swych obrad biskupi zastanawiali się nad treścią „listu pasterskiego całego episkopatu do społeczeństwa polskiego. Dużo czasu zajęli zebrani biskupi nad kwestią nauczania religijnego wśród młodzieży, która nie ma nauki religii w szkołach. Przyszły list pasterski episkopatu o którym wspomniano, w większej swojej części ma właśnie obejmować sprawę nauczania młodzieży po parafiach i organizowania głównie przy klasztorach nauczania religii przez tworzenie odpowiednich ośrodków podzielonych na trzy grupy; młodzieży z niższych klas podstawowych, młodzieży

⁴³⁹ IPN Kr 009/5974, t. II, k. 7.

⁴⁴⁰ IPN Kr 08/21, t. II, cz. II, k. 270–280.

klas gimnazjalnych i licealnych, oraz młodzieży akademickiej. Treść listu jaka ma być ustalona ma podać bardzo szczegółowo sposób zarządzenia tych ośrodków i metody nauczania religijnego”⁴⁴¹.

O tym, w jak trudnych warunkach przyszło ks. Józefowi Rozwadowskiemu prowadzić działalność kurialną na polu katechetycznym, świadczy wybitnie niechętna postawa władz PRL wobec tej formy działalności Kościoła. Już w 1947 r. z ówczesnego Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego został skierowany do podległych mu urzędów wojewódzkich i powiatowych, dokument⁴⁴², który nakazywał, aby w celu zwalczania prowadzonej przez Kościół katechizacji werbować tajnych współpracowników spośród uczniów starszych klas szkolnych. W dokumencie czytamy: „Systematycznie rozpracowywać katechetów szkolnych, przede wszystkim za pomocą agentury młodzieżowej w wyższych klasach. [...] Wpływać na usuwanie tych katechetów, którzy uprawiają wśród młodzieży wrogą działalność, w pewnych drastycznych wypadkach (przy należytej dokumentacji) – aresztować. Mimo obfitego materiału agencyjnego o prowokacyjnej wrogiej działalności katechetów, znany nam jest jeden zaledwie wypadek usunięcia katechety na skutek zabiegów u władz szkolnych”⁴⁴³. Z dokumentu, który powstał w latach gdy religia mogła jeszcze odbywać się w klasach szkolnych, dowiadujemy się ponadto, że istniała specjalna instrukcja ministra ds. bezpieczeństwa publicznego określająca zasady tworzenia agentury tajnych współpracowników pośród młodzieży szkolnej⁴⁴⁴.

⁴⁴¹ Tamże, k. 276.

⁴⁴² IPN Kr 08/21, t. III, cz. I, k. 10–15, *Stosunek aparatu B.P. do wrogiej działalności kleru. Warszawa, dnia 18 X 1947 r.*

⁴⁴³ Tamże, k. 14.

⁴⁴⁴ Tamże.

Z dokumentu zatytułowanego „Informacja dot. działalności kleru na terenie woj. krakowskiego”⁴⁴⁵, sporządzonego 20 sierpnia 1954 r., dowiadujemy się o liczbie szkół objętych nauczaniem religii. I tak:

- na 1735 szkół podstawowych (z czego 200 znajdowało się w miastach, a 1535 w wioskach) lekcje religii odbywały się w 1458 z nich,
- na 121 szkół zawodowych nauczaniem katechetycznym objętych było 106,
- spośród 77 szkół średnich, 35 z nich oferowały młodzieży zajęcia katechetyczne.

Dokument dodaje także, że: „Koszta jakie opłaca państwo za naukę religii w szkołach na terenie województwa krakowskiego wynoszą w skali rocznej 4¹/₂ miliona złotych. Kwota powyższa wypłacana jest księżom za wykłady religii w szkołach”⁴⁴⁶. Przy analizowaniu tej kwoty warto pamiętać, że ówczesne województwo krakowskie obejmowało 20 dekanatów archidiecezji krakowskiej, 19 dekanatów z terenu diecezji tarnowskiej oraz 7 dekanatów z diecezji kieleckiej⁴⁴⁷. Z dokumentu dowiadujemy się ponadto, że księża archidiecezji krakowskiej wykazywali dużą gorliwość w zachęcaniu uczniów, także poprzez apele z ambony do ich rodziców, aby aktywnie uczestniczyli w dobrowolnych rekolekcjach szkolnych, organizowanych w okresie

⁴⁴⁵ IPN Kr 08/21, t. IV, cz. II, k. 265–318.

⁴⁴⁶ IPN Kr 08/21, t. IV, cz. II, k. 271.

⁴⁴⁷ Cytowany dokument precyzuje także, że na terenie województwa krakowskiego, we wszystkich wspomnianych dekanatach, pracowało w 575 parafiach 1149 księży z wyszczególnieniem na: 7 biskupów (spośród których 4 jest w wieku emerytalnym), 38 dziekanów, 575 proboszczów, 298 wikariuszy, 95 katechetów, 32 profesorów, 14 urzędników kurialnych oraz 97 kapelanów i emerytów. 586 spośród wszystkich kapłanów należało do archidiecezji krakowskiej, 478 do diecezji tarnowskiej i 109 do kieleckiej. 184 z nich esbecja określiła jako księży pozytywnych, 678 jako neutralnych i 172 jako wrogów, t a m ż e, k. 265–266.

Wielkiego Postu przez te parafie, na terenie których znajdowały się poszczególne szkoły⁴⁴⁸.

W tym samym dokumencie esbecja oceniając działania na polu katechetycznym, podjęte przez księży diecezjalnych i zakonnych, po usunięciu religii ze szkół państwowych, odnotowała, że „zakony pierwsze podjęły naukę religii w klasztorach lub kościołach i prowadzą ją nadal”⁴⁴⁹.

6 października 1956 r., w krakowskim Urzędzie Bezpieczeństwa powstał dokument zatytułowany „Informacja”⁴⁵⁰, który omawia nastroje panujące pomiędzy kurialistami Kurii Metropolitalnej w Krakowie. Po zrelacjonowaniu opinii duchownych na temat wydarzeń poznańskich z czerwca 1956 r. i przygotowań do uroczystości

⁴⁴⁸ Na potwierdzenie tej aktywności dokument przytacza dwa przykłady. *Bardzo niewłaściwe stanowisko zajął w sprawie rekolekcji dyrektor Liceum Ogólnokształcącego OO Pijarów w Krakowie. Wydał mianowicie do młodzieży odezwę w której m.in. powiedział: Dla uczniów pragnących wziąć udział w rekolekcjach wielkanocnych: Odbędą się w dniu 12–14 bm. w-g. porządku ustalonego przez ks. Prefekta. Zainteresowani w nich uczniowie złożą odnośne deklaracje pisemne za pośrednictwem przewodniczących rad klasowych do rąk pp. wychowawców klasy. Dla uczniów którzy w rekolekcjach udziału nie zechcą wziąć zorganizowane zostaną na czas ich trwania kontrolowane obowiązkowe zajęcia pozalekcyjne w ramach dyżurów odnośnych pp. profesorów. Wcześniejszy wyjazd tych uczniów pociągnie za sobą rygory dyscyplinarne podobnie jak i samowolne przedłużanie sobie ferii”. W wyniku tego wszyscy uczniowie złożyli indywidualnie na piśmie zgłoszenia następującej treści: Zgłaszam swój udział w tegorocznych rekolekcjach. [...] W dniu 12 kwietnia proboszcz parafii próbował w sposób agresywny zmusić dyrektora Liceum Ogólnokształcącego w Nowej Hucie do skierowania młodzieży na rekolekcje. Gdy to nie pomogło, nadszedł do szkoły delegacja 4-ch matek, którym dyrektor w sposób taktowny i spokojny podał swoje stanowisko zgodne z obowiązującymi przepisami. Nauka odbywała się tam normalnie, t a m ż e, k. 316–317.*

⁴⁴⁹ T a m ż e, k. 307.

⁴⁵⁰ IPN Kr 08/21, t. V, cz. I, k. 113–115.

z masowym udziałem pielgrzymów w Kalwarii Zebrzydowskiej i Częstochowie, dokument zatrzymuje się nad działaniami ks. Józefa Rozwadowskiego, jakie podejmuje on z racji kierowania tamtejszym Wydziałem ds. Katechetycznych. Funkcjonariusze UB zauważyli, że kurialny wydział katechetyczny „Dogaduje się z Wydz. Oświaty i koniecznie żąda etatów katechetycznych w szkołach i wypłacania pensji dla katechetów za wakacje. W wyniku działań [...] ks. Rozwadowskiego jako oficjalnego kierownika nauczania religii, zostało zwołane zebranie katechetów w dniu 14 IX 56 r. w gmachu kurii Krakowskiej. Według oceny zebrania w bieżącym roku w nauczaniu pozaszkolnym dzieci biorą większy niż dotąd udział zakonni księża, jak n.p. Karmelici. Bliższy przebieg spotkania chwilowo nie jest znany jednakże z powyższego wynika, że działalność Kurii skierowana jest na sprawy światopoglądowe, na odcinek młodzieżowy”⁴⁵¹.

Na zakończenie 1956 r., oficer operacyjny VI Wydziału krakowskiej Służby Bezpieczeństwa, porucznik S. Tyrpa, opracował dokument⁴⁵² oceniający działania kurii krakowskiej w mijającym roku. W dokumencie czytamy m.in.: „Należy stwierdzić, że działalność Kurii Krakowskiej w omówionych kierunkach w ostatnim roku uaktywniła się. Chociaż obsada personalna Kurii jest zbyt słaba kadrowo, to jednak głównym motorem działalności jest kanclerz ks. Kuczkowski i wizytator szkół ks. Mazanek wspólnie z księdzem Rozwadowskim”⁴⁵³. Zaliczony do grona trzech najbardziej aktywnych kurialistów ks. Józef Rozwadowski zaangażowany był głównie w działalność katechetyczną. Ta dziedzina aktywności Kościoła

⁴⁵¹ Tamże, k. 115.

⁴⁵² IPN Kr 08/21, t. V, cz. I, k. 66–71, *Kuria Krakowska. Kraków 19 X 1956 r.*

⁴⁵³ Tamże, k. 71.

krakowskiego była szczególnie wnikliwie obserwowana przez bezpiekę. Cytowany dokument mówi także: „Oceniając działalność Kurii krakowskiej od stycznia br. do obecnej chwili, należy stwierdzić, że wzmógł się nacisk szczególnie na wychowanie młodzieży w duchu katolickim, tak w szkołach gdzie istnieje jeszcze religia, jak też w nauczaniu religii poza szkołą. Z drugiej strony Kuria urządza rekolekcje, które jej zdaniem winny stać się przedłużeniem prowadzenia w czasie późniejszym nauki religii w kościołach dla młodzieży szkolnej z tych szkół, w których nie ma religii i dla młodzieży, która już nie uczęszcza do szkół, a więc młodzieży w wieku starszym, pozaszkolnej. Według zdania niektórych kurialistów, w związku z szybką laicyzacją szkół, Kuria Krakowska na terenie diecezji nie jest całkowicie przygotowana do prowadzenia nauki religii poza szkołą. Jako powody powyższego podają, że władze świeckie zabraniają im wynajmować pomieszczeń, w których by można uczyć religii, a kościoły nie są przygotowane do tego celu, tym bardziej w porze zimowej. W tej sytuacji zdaniem bpa Jopa i kurialistów jest zrobić wszystko aby Rząd poszedł na pewne ustępstwa Episkopatowi, aby móc wychowywać młodzież w duchu moralności katolickiej. Zajmują stanowisko, że w grę nie powinna wchodzić ideologia, ale wspólne chęci ratowania młodzieży”⁴⁵⁴.

Esbecję bardzo interesowały opinie krakowskich kurialistów na temat bieżących wydarzeń politycznych. TW „Tadeusz”, 26 października 1956 r., a więc tuż po mającym wówczas miejsce przesileniu politycznym, które wyniosło Władysława Gomułkę do władzy, donosił, że „Ks. Rozwadowski wypowiada się – myśleliśmy, że w tych dniach będziemy mogli zaśpiewać »regniescat [sic!] in pace« komunizmowi i socjalizmowi w kraju. Tymczasem Partia

⁴⁵⁴ Tamże, k. 65.

robotnicza jakkolwiek bardzo skompromitowana wychodzi z tych zamieszek cało. [...] Zresztą obecna kompromitacja Partii i Związku Radzieckiego nie wpływa korzystnie na rozwój socjalizmu. Polska pozostanie zawsze przy swych dążnościach do 100% wolności i niezawisłości. Na pytanie o położeniu Kościoła ks. Rozwadowski powiedział – to zależy od postawy wiernych, jeśli oni będą bardzo się domagać to kościół może i rozszerzy swą działalność i zdobędzie być może nowe prerogatywy, ale powtarzam to leży w ręku ludzi, a nie naszym. Nie można zapominać, że Gomółka [sic!] jest także komunistą i marksistą. Zdaniem Rozwadowskiego prymas zostanie zwolniony⁴⁵⁵. Takie jest również zdanie Kurii”⁴⁵⁶. Inwigilacja, którą objęci byli wszyscy krakowscy kurialiści, przenikała także ich życie prywatne. W dokumencie opisującym działalność kurii w 1956 r. zanotowano, że ks. Józef Rozwadowski, w czasie wolnym od zajęć wynikających z funkcji wizytatora ds. nauczania religii pozaszkolnej, często udaje się na górskie wycieczki w Tatry, co mają mu za złe miejscowi księża⁴⁵⁷.

⁴⁵⁵ Esbecja wiedziała także, że kurialiści prowadzili akcję zbierania podpisów pod petycjami domagającymi się uwolnienia kardynała S. Wyszyńskiego. T a m - ż e, k. 70.

⁴⁵⁶ IPN Kr 08/21, t. V, cz. I, k. 36–37, *Informacja dot. wyborów i sytuacji w kraju. Kraków, dnia 27 X 1956 r.*

⁴⁵⁷ IPN Kr 08/21, t. V, cz. I, k. 68, *Kuria Krakowska. Kraków 19 X 1956 r.*

Informacje takie były skrzętnie wykorzystywane w działaniach operacyjnych. Używano ich głównie do pogłębiania antagonizmów w środowisku kleru oraz pomiędzy świeckimi i kapłanami. Do zdobywania tego typu informacji często wykorzystywano cenzurę poczty przychodzącej i wychodzącej z krakowskiej kurii. W jednym z esbeckich dokumentów czytamy: *Kurie jako urzędy kościelne wydają dla podległego kleru cały szereg instrukcji, zarządzeń, komunikatów, a ponadto wpływają do niej liczne skargi i zażalenia na postępowanie księży. Okoliczności*

W archiwach krakowskiego IPN zachował się także dokument z 15 lutego 1962 r., zatytułowany „Informacja dot. punktów katechetycznych w wojew. Krakowskim”⁴⁵⁸. Mówi on o sposobach, jakimi kuria krakowska starała się przeciwdziałać zarządzeniom władz państwowych, które zmuszały proboszczów do rejestrowania punktów katechetycznych organizowanych w domach prywatnych i przesyłania do władz kuratorskich informacji i sprawozdań dotyczących katechizacji pozaszkolnej. Kapłani byli wzywani na rozmowy do kuratoriów oświaty, gdzie za odmowę wykonania polecenia władz państwowych grożono im wysokimi karami pieniężnymi. Kierowany przez ks. Józefa Rozwadowskiego Wydział Katechetyczny krakowskiej kurii przygotował pismo do wszystkich księży, które wskazywało im na właściwy sposób reagowania na poczynania władz. „W związku z ankietą w sprawie katechizacji w budynkach sakralnych, należy powiadomić Prezydium Powiatowej Rady Narodowej [...], że katechizacja jest funkcją duszpastersko-kościelną i sprawozdanie z tej działalności podlega kompetencji Kurii Metropolitalnej”⁴⁵⁹. Wydział Katechetyczny kurii przygotował także stosowną instrukcję do kapłanów na wypadek likwidacji punktu katechetycznego i nałożenia grzywny na proboszczów⁴⁶⁰.

te przy pomocy właśnie dokumentów „W” są znane tutaj. Wydziałowi i odpowiednio wykorzystane do realizacji różnych przedsięwzięć operacyjnych jak pogłębianie antag. między xx. i parafianami oraz w środowisku samego kleru, IPN Kr 039/9, t. II, k. 399, Do Naczelnika Wydziału „W” KWMO Służby Bezpieczeństwa w Miejsce. Kraków, dnia 4 grudnia 1963 r.

⁴⁵⁸ IPN Kr 039/9, t. I, k. 58–63.

⁴⁵⁹ Tamże, k. 59.

⁴⁶⁰ W sprawach kar finansowych jakie SA nakładane na poszczególnych księży za nieprzestrzeganie przepisów administracyjnych w związku z punktami katechetycznymi,

Esbecki dokument zaznacza, że po instrukcjach otrzymanych z kurii księży nie nadsyłali do władz kuratorskich żadnych informacji dotyczących katechizacji pozaszkolnej. Mówi także o wielkim znaczeniu, jakie kapłani przywiązują do wysokiej frekwencji na lekcjach religii. Zaznacza, że kapłani wysyłają listy do rodziców, informujące o nieobecności ich dzieci na katechezie oraz z wielkim zapałem mówią o wadze katechizacji z ambon i podczas wizyt kolędowych u swych parafian⁴⁶¹. W dokumencie podkreśla się nowoczesne metody stosowane przez księży katechetów, polegające na wykorzystywaniu technik audiowizualnych, oraz przywiązanie dużej wagi do należytego wyposażenia punktów katechetycznych. Na ten cel, zgodnie z wytycznymi płynącymi z kurii, zorganizowano specjalne zbiórki pieniężne. Esbecki dokument kończy

hierarchia kościelna zaleca by od decyzji tych odwoływać się i w żadnym wypadku kar nie płacić a jeżeli grzywna zostanie zamieniona na areszt, to takową formę kary należy odbyć, IPN Kr 039/9, t. I, k. 128, Notatka dot. nowych form działalności kleru w ogóle oraz sytuacji wśród kleru w związku z wydarzeniami międzynarodowymi (obejmuje okres od sierpnia 1961 – kwietnia 62 r.). Kraków, dnia 13 kwietnia 1962 r.

⁴⁶¹ *Notatka Informacyjna dot. przebiegu kolęd na terenie woj. krakowskiego w 1961/62 r. stwierdza: Kuria zalecała także wykorzystać kolędę do celów katechizacyjnych, by zweryfikować udział dzieci i młodzieży w lekcjach religii w kościele i punktach katechetycznych oraz zorientowania się o możliwościach katechizacyjnych rodziców, IPN Kr 039/9, t. I, k. 95.*

Informacja dot. organizacji i przebiegu nauki w punktach katechetycznych za pierwsze półrocze roku szkolnego 1962/63 na terenie woj. krakowskiego dodaje: Kuria krakowska wydała zalecenie dla kleru, aby kilka razy w ciągu roku organizować spotkania z poszczególnymi rodzicami dla omówienia zachowania się i postępów w nauce młodzieży szkolnej. Z uwagi na możliwość ingerencji władz państwowych, w wypadku przybycia rodziców do punktu katechetycznego, sugeruje się, aby w omawianej sytuacji księży udawali się razem z rodzicami do kościoła w celu odprawienia krótkiego nabożeństwa, połączonego z konferencją o tematyce religijno-pedagogicznej, IPN Kr 039/9, t. II, k. 378.

się podaniem statystyki punktów katechetycznych w całym województwie krakowskim, poprzedzonej charakterystycznym stwierdzeniem: „W ostatnim okresie sprawa punktów katechetycznych coraz rzadziej jest tematem rozmów wśród księży. [...] Obecna sytuacja wynika prawdopodobnie z faktu, że księża pod naciskiem kurii zorganizowali taką ilość punktów katechetycznych, która zapewniła im możliwość prowadzenia normalnych zajęć z dziećmi. [...] Aktualny na dzień 10 lutego 1962 r. stan punktów katechetycznych na terenie województwa krakowskiego przedstawia się następująco:

- w kościołach i kaplicach – 575
- w domach parafialnych – 207
- w domach prywatnych – 608
- w budynkach stan. własn. społ. – 6
- w klasztorach i domach zakonn. – 51

Ogółem: 1447”⁴⁶².

Esbecka „Notatka”⁴⁶³ z 13 kwietnia 1962 r., zauważa, iż priorytetowym zadaniem krakowskiego duchowieństwa w ostatnim roku było „nauczanie religii dzieci i młodzieży oraz sprawy katechizacji rodziców. Autor dokumentu, porucznik J. Biel uważa, że każde wystąpienie biskupa lub innego oficjalnego przedstawiciela kurii na odbywanych w tym okresie zebraniach z duchowieństwem dotyczyły tego zagadnienia⁴⁶⁴. Uważa on, że o dużej aktywności kierowanego

⁴⁶² IPN Kr 039/9, t. I, k. 62.

⁴⁶³ IPN Kr 039/9, t. I, k. 127–130, *Notatka dot. nowych form działalności kleru w ogóle oraz sytuacji wśród kleru w związku z wydarzeniami międzynarodowymi (obejmuje okres od sierpnia 1961 – kwietnia 62 r.)*. Kraków, dnia 13 kwietnia 1962 r.

⁴⁶⁴ *Notatka sporządzona 31 października 1963 r. stwierdza, że: zagadnienie punktów katechetycznych i nauczania religii było tematem licznych konferencji,*

przez ks. J. Rozwadowskiego Wydziału Katechetycznego krakowskiej kurii świadczy fakt, iż: „Po wyprowadzeniu nauki religii ze szkół, kler przy pomocy całej gamy różnych form działalności, dążył i dąży do zapewnienia sobie wpływów i katolickiego wychowania dzieci i młodzieży, by jeżeli nie nie dopuścić do rozwoju procesu laicyzacji, to przynajmniej ograniczyć jego postępy. Dużo uwagi poświęca kler na utrzymywanie i kontynuację takich tradycyjnych obrzędów – jak wspólna spowiedź i komunika w związku z rozpoczęciem roku szkolnego, masowy udział w uroczystych nabożeństwach na inaugurację roku szkolnego itp.”⁴⁶⁵.

„Notatka”⁴⁶⁶ z 31 października 1963 r. relacjonuje konferencję katechetyczną zorganizowaną dla księży dziekanów archidiecezji krakowskiej w gmachu Seminarium Duchownego z racji rozpoczęcia nowego roku szkolnego. W dokumencie mówi się o tym, że po wystąpieniu biskupa K. Wojtyły, który relacjonował księżom wyniki rozmów przedstawicieli rządu i Episkopatu na temat uregulowania spornej kwestii punktów katechetycznych, „Drugim mówcą był ks. J. Rozwadowski, który zreferował sprawy odnoszące się do nauczania religii. Przekazał on zalecenia kurii, aby punkty katechetyczne organizować i prowadzić według dotychczas stosowanych

zebrań i kongregacji dekanalnych, a równocześnie znajdowało odbicie w wielu wygłoszonych kazaniach, IPN Kr 039/9, t. II, k. 328.

Oficerowie bezpieczeństwa obserwowali dużą aktywność Wydziału Katechetycznego krakowskiej kurii. Podkreślali, iż: *na konferencjach tych wygłaszana jest stosunkowo duża ilość różnego rodzaju referatów traktujących o metodyce nauczania religii, lub popularyzujących dorobek bardziej doświadczonych katechetów, IPN Kr 039/9, t. I, k. 127.*

⁴⁶⁵ IPN Kr 039/9, t. I, k. 127.

⁴⁶⁶ IPN Kr 039/9, t. II, k. 324–329.

zasad. Ponadto zalecił dziekanom, aby nie wyrażali zgody na składanie sprawozdań i udostępniania dokumentów z punktów katechetycznych – inspektorom i wizytatorom świeckim⁴⁶⁷.

Władze partyjne bardzo interesowały się sposobem finansowania katechizacji prowadzonej przez Kościół. Na zebraniu katechetycznym proboszczów, zorganizowanym 20 września 1963 r. w budynku kurii krakowskiej pod przewodnictwem biskupa Wojtyły, ks. Rozwadowski „zaapelował do zebranych o wpłacanie określonych jeszcze w ub. roku kwot pieniężnych celem wynagrodzenia katechetów i katechetek. Przekazywanie tych opłat z parafii odbywać się będzie pod pretekstem ofiar na utrzymanie kurii. Następnie ks. Rozwadowski zaznaczył, że kurialni wizytatorzy punktów katechetycznych nie będą kontrolować miejsc nauczania religii w powiatach, ale skupią się w zasadzie na wizytacji w samym mieście Krakowie. Natomiast w terenie, z każdego dekanatu będzie wyznaczony ksiądz, zajmujący się wyłącznie kontrolą punktów katechetycznych położonych w obrębie danego dekanatu”⁴⁶⁸.

Zachowane esbeckie dokumenty z lat sześćdziesiątych wyraźnie wskazują, że ks. J. Rozwadowski był jednym z najbliższych współpracowników ówczesnego arcybiskupa Karola Wojtyły. „Informacja dot. konferencji dziekanów diecezji krakowskiej”⁴⁶⁹ zredagowana 9 września 1964 r. w Krakowie, relacjonuje odbytą tego samego dnia konferencję zorganizowaną przez kurię krakowską dla księży dziekanów. Dowiadujemy się z niej, że po wystąpieniu arcybiskupa

⁴⁶⁷ Tamże, k. 327–328.

⁴⁶⁸ Tamże, k. 326. Ten sam dokument zaznacza dalej, że *wizytacją punktów katechetycznych w Krakowie zajmować się będą ks. ks. Rozwadowski i Saduś*.

⁴⁶⁹ IPN Kr 039/9, t. II, k. 418–422.

Wojtyły, który przedstawił kapłanom znaczenie najnowszej Encykliki Pawła VI *Ecclesiam suam* głos zabrał ks. J. Rozwadowski, który przedstawił „stanowisko hierarchii odnośnie punktów katechetycznych (nie rejestrować, nie składać sprawozdań) oraz zalecił otwierać owe punkty katechetyczne w domach prywatnych, [...] angażować zakonnice do pracy katechetycznej w kościołach i pracować aktywniej jak dotychczas. Zapowiedział także wizytację punktów katechetycznych już we wrześniu oraz kursy dla katechetów poszczególnych grup młodzieży”⁴⁷⁰.

Po wystąpieniu ks. Rozwadowskiego głos ponownie zabrał arcybiskup Wojtyła, który nawiązując do propozycji szefa Wydziału Katechetycznego swej kurii podkreślił, że „katechizacja jest tak ważnym obowiązkiem, że nie można się od niej oderwać ani na chwilę”⁴⁷¹.

Tego samego dnia metropolita krakowski przewodniczył konferencji dla wizytatorów dekanalnych ds. katechizacji zorganizowanej przez ks. Rozwadowskiego. Po rozpoczęciu zebrania przewodniczący przekazał głos ks. Rozwadowskiemu, który mówił, że „wizytatorzy dekanalni winni zwracać uwagę na takie okoliczności jak: atrakcyjność lekcji, pomoce naukowe, warunki lokalowe, nie stosowanie kar cielesnych, nabożeństwa, dni skupienia i rekolekcje dla młodzieży, dzienniki lekcyjne itp. Zalecono również wizytowanie I-ej kolejności punktów słabych oraz prowadzonych przez nowo wyświęconych księży”⁴⁷².

O wielkiej aktywności ks. J. Rozwadowskiego na polu pracy katechetycznej świadczy także inny dokument sporządzony przez

⁴⁷⁰ Tamże, k. 419.

⁴⁷¹ Tamże, k. 419–420.

⁴⁷² Tamże, k. 421–422.

krakowską Służbę Bezpieczeństwa⁴⁷³. Dowiadujemy się z niego, że w październiku 1964 r. Wydział Katechetyczny Kurii Metropolitalnej w Krakowie zorganizował dwudniową konferencję dla wszystkich katechetów z terenu całej archidiecezji. Uczestniczyło w niej ponad 500 katechetów duchownych i świeckich. Zajęcia przygotowane na pierwszy dzień konferencji obejmowały warsztaty⁴⁷⁴, prezentujące modelową katechezę dla najmłodszych dzieci, przedstawienie sposobów wprowadzania dzieci i młodzieży do pełniejszego uczestnictwa we Mszy świętej, zasady fonetyki⁴⁷⁵ oraz metody właściwego zorganizowania całego roku nauczania⁴⁷⁶. Drugi dzień konferencji poświęcony był wprowadzaniu zmian w liturgii, które przyjął Sobór Watykański II. Ten temat referował katechetom „ks. Chowaniec – wikariusz z Nowego Targu. Wprowadził on w miejscowym kościele parafialnym innowacje w myśl nowej soborowej konstytucji liturgicznej. Ustawił ołtarz na środku kościoła. Mszę odprawia twarzą do wiernych. Wprowadził nowe szaty dla księdza i ministrantów. Ministrantów w liczbie około 30 zorganizował spośród

⁴⁷³ IPN Kr 039/9, t. II, k. 524–526, *Informacja dot. odbytej konferencji w WSD w Krakowie w miesiącu październiku dla katechetów archidiecezji krakowskiej. Kraków, dnia ...listopada 1964 r.*

⁴⁷⁴ Podczas lekcji pokazowej dla 30-osobowej grupy dzieci w wieku od 4 do 6 lat prowadzący zajęcia Ks. Dadej stwierdził, że dziecko w tym wieku nie jest w stanie przyswajać sobie pojęcia abstrakcyjne, w związku z tym istnieje potrzeb łączenia teorii z wizualnymi bodźcami, dzięki czemu nauka religii utrwała się łatwiej i staje się bardziej zrozumiała, t a m ż e, k. 524.

⁴⁷⁵ Cytowany dokument zaznacza, że zajęcia z fonetyki prowadził aktor teatralny z Krakowa, t a m ż e, k. 525.

⁴⁷⁶ T a m ż e, k. 524.

uczniów szkół średnich”⁴⁷⁷. Ciekawy jest komentarz zamieszczony na końcu esbeckiego dokumentu: „Całą konferencję uznać należy za próbę wprowadzenia pewnych innowacji nie notowanych do tej pory w praktyce referatu nauczania kurii”⁴⁷⁸.

Dzięki zachowanym w krakowskim IPN dokumentom wyraźnie widzimy, że kierowany przez ks. J. Rozwadowskiego Wydział Katechetyczny krakowskiej kurii biskupiej, pomimo dokuczliwych represji ze strony władz partyjnych, starał się wdrażać najnowsze i najskuteczniejsze metody pedagogiczno-katechetyczne. W pracy tej ks. Rozwadowski cieszył się całkowitym zaufaniem i poparciem arcybiskupa Karola Wojtyły, ówczesnego metropolity krakowskiego.

3.7. Materiały dotyczące diecezji łódzkiej w krakowskim Archiwum IPN

Wynikiem studiowania materiałów udostępnionych przez krakowski Oddział IPN, na podstawie kwerendy przeprowadzonej przez jego pracowników, jest także zbiór informacji, które choć dotyczą diecezji łódzkiej nie odnoszą się wprost do osoby ks. Józefa Rozwadowskiego.

Pierwsza z nich pochodzi z 1947 r., kiedy to Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego wydało do swych podwładnych w terenie dokument określający zasady ich postępowania wobec duchowieństwa. Jedną z wytycznych polecała, aby „z całą stanowczością i bezwzględnością nie dopuścić do wdzierania się kleru i organizacji

⁴⁷⁷ Tamże, k. 525.

⁴⁷⁸ Tamże, k. 526.

katolickich na grunt robotniczy. [...] Sygnalizować każdy przejaw, szczególnie ważne dla woj. łódzkiego, poznańskiego i katowickiego”⁴⁷⁹. Dalsza historia duszpasterstwa robotniczego na terenie diecezji łódzkiej, podejmowana także przez biskupa Józefa Rozwadowskiego, pokazała z jaką sumiennością esbecja realizowała to polecenie. Warto dodać, że bezprecedensowa wizyta Jana Pawła II wśród łódzkich włóknienek w ich miejscu pracy w 1987 r., do ostatniej chwili nie była pewna z powodu braku zdecydowania ówczesnych władz politycznych.

Kolejna tego typu informacja dotyczy trzeciego ordynariusza łódzkiego biskupa Michała Klepacza. Przygotowana przez WUBP w Krakowie „Informacja o ocenie sytuacji na odcinku kleru”⁴⁸⁰, odnosi się do odbywających się w tym mieście 8 maja 1953 r. uroczystości z okazji 700. rocznicy kanonizacji św. Stanisława Biskupa i Męczennika. Podaje, że uczestniczyli w niej wszyscy polscy biskupi, co miało być wyrazem solidarności z osłabionym przez tzw. proces kurii krakowskiej, tamtejszym Kościołem lokalnym. W dalszej części wspomnianej instrukcji czytamy, że obchodom, w których uczestniczyło 15 tys. wiernych, przewodniczył kardynał Stefan Wyszyński, a kazanie wygłosił ówczesny ordynariusz łódzki, biskup Michał Klepacz. „W kazaniu biskupa Klepacza przebiegały się zagadnienia, że Stanisław Szczepanowski w swoim postępowaniu był obrońcą ludu i występował przeciwko uciskowi ze strony możnowładztwa, któremu zwracał uwagę na niewłaściwy tryb życia. Z tego powodu biskup Szczepanowski uzyskał w otoczeniu króla wrogów i na skutek ich namowy Bolesław śmiały urażony nałogami

⁴⁷⁹ IPN Kr 08/21, t. III, cz. I, k. 13, *Stosunek aparatu B.P. do wrogiej działalności kleru. Warszawa, dnia 18 X 1947 r.*

⁴⁸⁰ IPN Kr 08/21, t. II, cz. II, k. 270–280.

Stanisława polecił go zabić. Na tym tle biskup Klepacz bardzo dużo mówił o miłości ludu do biskupa stwierdzając, że po jego śmierci na wskutek oburzenia ludu król musiał opuścić kraj. Klepacz próbował odwrócić uwagę zebranych od obecnej polityki popierania Adenauera przez Watykan, silnie akcentując, że papież Innocenty IV, który kanonizował biskupa Szczepanowskiego, był przyjacielem polaków [sic!] i przeciwstawił się rozbiciu Polski. Dużą część swego kazania poświęcił on na akcentowanie nierozzerwalnego i wiecznego związku państwa z kościołem. Dalej mówił, że zaletą biskupa Stanisława było to, że rozumiał ważność stosunków pomiędzy kościołem i państwem, które mają równe zadania i cele. Jak zaznaczył zabójstwo Stanisława stało się jakoby naszą największą klęską narodową i najczarniejszą plamą w historii Polski. Najwyraźniej wrogi akcent wyczuwało się w słowach biskupa Klepacza kiedy powiedział, że »bóg [sic!] da, że może niedługo zatriumfuje w pełni moralność chrześcijańska«. Tutaj aluzje Klepacza do obecnej sytuacji zostały postawione najostrzej. W całym bowiem przemówieniu widać było ostrożność, dobierał różne słowa oględnie tłumacząc pewne zdania różnymi określeniami. Swoje przemówienie zakończył wezwaniem oddania się w opiekę św. Marii królowej korony polskiej [sic!]. Na zakończenie uroczystości rozentuzjasmowany tłum zaczął śpiewać zaintonowane pieśni religijne »my chcemy boga«, oraz »Boże coś Polskę« śpiewając drugą zwrotkę »ojczyznę wolną, racz nam wrócić panie«⁴⁸¹.

Choć relacja tajnego współpracownika zamieszczona w cytowanej instrukcji wyraźnie naznaczona jest jego ograniczoną zdolnością percepcji i silnym wpływem szkolenia ideologicznego, to jednak oddaje kierunek myśli biskupa Klepacza

⁴⁸¹ Tamże, k. 275–276.

zaprezentowanych w kazaniu, którego zapis nie zachował się w kościelnych archiwach.

W dokumencie zatytułowanym „Tezy do wystąpienia o działalności reakcyjnego kleru”⁴⁸² znajdziemy ocenę działań biskupa Klepacza podczas uwięzienia prymasa Wyszyńskiego. Choć zdaniem oficerów bezpieki po izolacji prymasa „nastąpiło poważne rozluźnienie spoistości szeregów reakcyjnego kleru i hierarchii kościelnej”, to jednak Episkopat Polski pod kierownictwem biskupa M. Klepacza trwa na stanowisku zajęтым wcześniej przez kardynała Wyszyńskiego. „Wszelkie próby na konferencjach mieszanych przedstawicieli rządu i zmierzające do skłonienia Episkopatu w kierunku aprobowania niektórych pociągnięć partii i rządu, są każdorazowo przez nich odpierane [...]. Episkopat w dalszym ciągu prowadzi i rozwija szereg akcji organizowania różnorodnych imprez i uroczystości kościelnych, zapoczątkowanych jeszcze przez Wyszyńskiego. Działają różnorodne komisje opracowujące teksty, instrukcje i zarządzenia dotyczące działalności Kościoła w Polsce. Ponadto kierownictwo Episkopatu z Klepaczem na czele zastosowało nową ostatnio poleconą watykańską »tatykę milczenia« – aby w ten sposób przeczekać rzekomo ciężkie chwile i doprowadzić kościół do lepszych czasów. Episkopat Polski od samego początku stosuje wobec władz państwowych perfidną i dwulicową politykę, o czym świadczy szczególnie obecna działalność hierarchii kościelnej”⁴⁸³. W dalszej części dokument przywołuje fakty, które zdaniem esbecji są wynikiem sukcesów biskupa Klepacza i jego sposobu kierowania Kościołem katolickim w Polsce. Mówi się w nim, że Epi-

⁴⁸² IPN Kr 08/21, t. III, cz. III, k. 228–230.

⁴⁸³ Tamże, k. 228–229.

skopat i poszczególne kurie nie tylko z powodzeniem bronią dotychczasowego stanu posiadania, lecz także dążą do zwiększenia liczby parafii i budowania nowych kościołów⁴⁸⁴. Wykorzystując fakt, że w 1955 r. liczba nowo wyświęconych księży wynosiła 703 i była aż siedmiokrotnie wyższa od księży święconych w okresie międzywojennym, biskupi zmierzają do tego, aby każda wioska mająca 1000 mieszkańców miała swego kapłana i swoją parafię⁴⁸⁵. Wszystko to, zdaniem autorów tego dokumentu, świadczy o tym, że „hierarchia kościelna jak i kurie rozzuchwalają się w swojej działalności [...] W związku z tym w najbliższym okresie należy kurs do hierarchii zaostrzyć”⁴⁸⁶.

W archiwach krakowskiego Oddziału IPN znajdują się także kopie dokumentów podpisanych przez biskupa Michała Klepacza podczas piastowania przez niego funkcji przewodniczącego Konferencji Biskupów Polskich. Są one sygnowane w Warszawie, osobiście przez biskupa Klepacza i opatrzone pieczęcią: Przewodniczący Episkopatu Polski, Biskup Michał Klepacz, Warszawa, ul. Miodowa 17. Dokumentami tymi są dekrety reformujące Zgromadzenie

⁴⁸⁴ O tym samym mówi *Informacja*, sporządzona przez krakowską bezpiekę 26 kwietnia 1954 r., a dotycząca obrad Komisji Głównej Episkopatu Polski, która tego samego dnia, pod przewodnictwem biskupa M. Klepacza zebrała się w Pałacu Biskupim w Krakowie. Zdaniem donosicieli, którzy dokładnie znali treść obrad, biskupi omawiali trudną sytuację duszpasterską w Nowej Hucie i Dworach i postanowili stworzyć tam filialne placówki duszpasterskie. *Niezależnie od tego Komisja postanowiła czynić starania u Rządu o uzyskanie zgody na powstanie tych nowych parafii*, IPN Kr 08/21, t. IV, cz. III, k. 439.

⁴⁸⁵ IPN Kr 08/21, t. III, cz. III, k. 230.

⁴⁸⁶ T a m ż e.

Braci Albertynów⁴⁸⁷ oraz Opactwo Benedyktynów Staniąteckich⁴⁸⁸ oraz dekret z 25 listopada 1955 r., przedłużający na kolejne 5 lat prawo celebrowania mszy świętych o Niepokalanym Sercu NMP w pierwsze soboty miesiąca we wszystkich kościołach i oratoriach na terenie Polski⁴⁸⁹. Dokumenty te o tyle warte są przywołania, że nie zachowały się w Archiwum Archidiecezji Łódzkiej.

Z informacji⁴⁹⁰ pochodzącej od TW „K” i przekazanej ubecji 12 października 1956 r. dowiadujemy się, że „Wyszyński w czasie rozmowy z księżmi łódzkimi wobec Klepacza miał podobno zapewnić, że Klepacz działał przez trzy lata w jego imieniu i w porozumieniu nim jako jego prawdziwy i stary przyjaciel”⁴⁹¹. Jest to ważny głos w toczącej się ciągle dyskusji nad rolą biskupa Klepacza w Kościele polskim podczas więzienia Prymasa Wyszyńskiego.

⁴⁸⁷ IPN Kr 057/73, t. I, cz. II, k. 176–187, *Wielebnemu Bratu Starszemu i wszystkim drogim Braciom Zgromadzenia Braci Albertynów Trzeciego Zakonu św. Franciszka Posługujących Ubogim pozdrowienie i błogosławieństwo w Panu. Warszawa, dnia 24 czerwca 1955 r.*

⁴⁸⁸ IPN Kr 057/73, t. I, cz. III, k. 262–271, *Dekret Reformacyjny dla PP. Benedyktynów Staniąteckiego Opactwa św. Wojciecha w Alwerni. W imię Trójcy Przenajświętszej. Amen. Warszawa, dnia 1 grudnia Roku Maryjnego 1954.*

⁴⁸⁹ IPN Kr 057/73, t. I, cz. IV, k. 462, *Decretum. Datum Varsaviae, die 25 mensis Novembris A.D. 1955.*

⁴⁹⁰ IPN Kr 08/21, t. V, cz. I, k. 9–13, *Informacja dot. komentarzy i nastroi w środowisku klerykalnym w związku ze sytuacją w kraju i za granicą. Kraków, dnia 13 XI 1956 r.*

⁴⁹¹ T a m ż e, k. 13.

4.

POLITYCZNO-SPOŁECZNE UWARUNKOWANIA PASTERSKIEJ POSŁUGI BISKUPA JÓZEFA ROZWADOWSKIEGO NA PODSTAWIE ZASOBÓW ARCHIWALNYCH IPN W WARSZAWIE

4.1. Główne kierunki myśli kaznodziejskiej biskupa Józefa Rozwadowskiego na podstawie teczki: „Tajne. Bp Józef Rozwadowski”

Na wstępie tego rozdziału trzeba koniecznie zaznaczyć, że materiały dotyczące posługi pasterskiej biskupa Józefa Rozwadowskiego, znajdujące się w archiwum IPN w Warszawie, różnią się zasadniczo od archiwaliów IPN w Łodzi i Krakowie. Tamte materiały, tak jak to opisano w rozdziałach drugim i trzecim, są rozproszone. Informacje dotyczące ks. Rozwadowskiego znajdują się w wielu teczkach, często grupujących informacje dotyczące środowisk, w których on pracował lub osób, z którymi się spotykał. W IPN w Warszawie natomiast informacje dotyczące biskupa Rozwadowskiego znajdują się w dwóch teczkach, z których pierwsza nosi tytuł: „Tajne. Bp Józef

Rozwadowski. Zawiera: kazania, listy pasterskie oraz informacje na temat udziału biskupa w uroczystościach kościelnych za lata 1968–1974⁴⁹². Druga z teczek opatrzona jest nazwą „Tajne. Diecezja Łódzka. Informacje, meldunki dot.: działalności kurii za lata 1970–1976”⁴⁹³. Jak sugeruje jej tytuł,teczka ta służyła do archiwizacji wszelkich informacji, które do warszawskiej siedziby SB trafiały z Łodzi i innych miast w Polsce, a dotyczyły wszelkich spraw związanych z diecezją łódzką.

Już pierwszy dokument znajdujący się w tej teczce, a którym jest kopia listu pasterskiego biskupa Józefa Rozwadowskiego z racji objęcia przez niego urzędu ordynariusza łódzkiego, zdradza mechanizm według którego teczka ta powstawała. Wszystkie informacje dotyczące biskupa Rozwadowskiego, także stenogramy jego kazań i kopie listów pasterskich, były po prostu przez łódzką SB wysyłane do Warszawy do naczelnika Wydziału IV Departamentu IV Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Tam były archiwizowane i dzięki temu przetrwały do naszych czasów w zbiorach IPN w Warszawie. Mogłoby się wydawać, że zarówno w archiwum diecezjalnym w Łodzi, jak i w esbeckim archiwum w Warszawie powstawały dwa zbiory gromadzące te same dokumenty. Okazuje się jednak, że biskup Rozwadowski często swe kazania wygłaszał spontanicznie, bez wcześniej napisanego tekstu. Wiele z tych kazań nie zostało nigdy spisanych i zarchiwizowanych przez pracowników łódzkiej kurii. Ponieważ esbecja wszędzie towarzyszyła biskupowi Rozwadowskiemu i poprzez swych tajnych współpracowników nagrywała i spisywała jego kazania, w archiwach IPN zachowały się cenne materiały w postaci stenogramów jego kazań. Gdyby nie praca tajnych

⁴⁹² IPN 0639/212, k. 1–162.

⁴⁹³ IPN 0713/160, k. 1–91.

współpracowników i archiwizowanie materiałów przez ówczesną SB, nie znalazłbyśmy dzisiaj wielu kazań wygłaszanych przez biskupa Józefa Rozwadowskiego. W teźce „Bp Józef Rozwadowski” tylko list pasterski z racji objęcia rządów w diecezji łódzkiej oraz słowo do wiernych z racji 150. rocznicy urodzin sługi Bożej Wandy Malczewskiej są dokumentami, które możemy odnaleźć zarówno w Archiwum Archidiecezji Łódzkiej, jak i w archiwum IPN. Pozostałe dokumenty, będące stenogramami kazań biskupa, zachowały się tylko w archiwach dawnej bezpieki.

4.1.1. Pierwszy list pasterski biskupa Józefa Rozwadowskiego

Już w pierwszym liście pasterskim skierowanym do wszystkich wiernych diecezji łódzkiej, uwidaczniają się kierunki pasterskiego posługiwania biskupa Rozwadowskiego. Dowiadujemy się, że pierwszym i najważniejszym ze swych biskupich zadań w diecezji łódzkiej chce on uczynić zjednoczenie wokół Chrystusa wszystkich wiernych. Chce to czynić w jedność z całym Episkopatem Polski, swymi biskupami pomocniczymi i wszystkimi księżmi w duchu całkowitej wierności Ojcu Świętemu Pawłowi VI. Nowy ordynariusz łódzki nie odcina się od tradycji Kościoła łódzkiego. Wspomina swych poprzedników, wyrażając im wdzięczność oraz szacunek, zaprasza wiernych do modlitwy w intencji swych dawnych pasterzy. Przywołując znaczenie Adwentu, w czasie którego rozpoczyna on swą posługę w diecezji łódzkiej, biskup Rozwadowski zwraca się do duchownych: kapłanów, zakonników i zakonnic o wspólną pracę w rozszerzaniu Królestwa Bożego. W tym dziele wielkie

zadania widzi on również dla świeckich, których pojmuję nie tylko jako zwykłych pomocników duchownych, ale jako osoby powołane do realizowania powszechnego kapłaństwa wiernych. Te słowa biskup Rozwadowski chce w sposób szczególny zaadresować do ludzi młodych. Ordynariusz Łódzki zwraca także swe myśli ku ludziom pracy, szanując ich trud i wysiłek, oraz ku chorym i cierpiącym, których zapewnia o swych modlitwach i obiecuje przychodzić im z pomocą i pociechą. Pragnie, aby wszyscy „doszli do przekonania, że [ich] Biskup jest kimś bliskim i życzliwym, przynoszącym to, co prawdziwie służy ku pokojowi”⁴⁹⁴. Całość swej pasterskiej posługi Kościołowi łódzkiemu poleca biskup Rozwadowski wstawienictwu i opiece Matki Najświętszej, której „Chrystus zlecił opiekę nad swym Kościołem”⁴⁹⁵.

4.1.2. Soborowa idea Ludu Bożego w przepowiadaniu biskupa Józefa Rozwadowskiego

Idea Ludu Bożego, która rozbrłyła nową mocą dzięki soborowej Konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium*, pojawiła się w nauczaniu biskupa Rozwadowskiego w liście skierowanym do diecezjan z racji 150. rocznicy urodzin sługi Bożej Wandy Malczewskiej⁴⁹⁶. Wspominając niedawną beatyfikację o. Maksymiliana

⁴⁹⁴ IPN 0639/212, k. 7, *List pasterski bp. Ordynariusza Józefa Rozwadowskiego. Łódź, 25 listopada 1968 r.*

⁴⁹⁵ *Tamże*, k. 8.

⁴⁹⁶ IPN 0639/212, k. 30–35, *Biskup Ordynariusz do wspólnoty Ludu Bożego świętego Kościoła łódzkiego na 150 rocznicę urodzin Sługi Bożej Wandy Malczewskiej.*

Kolbego, ordynariusz łódzki wskazywał na długą listę polskich sług Bożych czekających na pozytywne zakończenie swych procesów beatyfikacyjnych. „Nie jest to zagadnienie tylko jakiejś dumy narodowej, by mieć jak najwięcej rodaków, uroczystym aktem Kościoła ogłoszonych jako błogosławionych czy świętych” – wyjaśniał biskup Rozwadowski – „Jest to sprawa i doniosła także dla całej wspólnoty nadprzyrodzonej Ludu Bożego”⁴⁹⁷. Na całość Ludu Bożego składają się bowiem zarówno ci, którzy ciągle jeszcze pielgrzymują przez ziemię, jak i ci, którzy po śmierci podlegają oczyszczeniu oraz ci także, którzy zażywają już chwały życia z Bogiem na wieki. Biskup Rozwadowski uważa, że świadectwo życia świętych, którzy żyli pośród nas, których historię ciągle jeszcze pamiętamy, jest swoistym głosem Boga kierowanym do nas pośród chaosu i zamętu moralnego na świecie. „Żyli przecież w takich samych warunkach jak my, lub przynajmniej bardzo do nas zbliżonych. Jakże się to sprawdziło choćby na postaci błogosławionego Maksymiliana, który w okresie dzieciństwa i młodości tak bardzo był zrośnięty z naszą Łódzką Ziemią. Ciesząc się z jego wyniesienia, winniśmy przypomnieć sobie jeszcze innych kandydatów na ołtarze z diecezji łódzkiej. Oni również dojrzeli do pełni wieku Chrystusowego na naszej ziemi. Są nimi przede wszystkim: ojciec Rafał Chyliński⁴⁹⁸ i Wanda Malczewska”⁴⁹⁹. Wskazując na niezwykłość postaci Wandy Malczewskiej biskup przypominał jej bogate życie

⁴⁹⁷ Tamże, k. 30.

⁴⁹⁸ Warto wspomnieć, że dzięki staraniom rozpoczętym przez biskupa Józefa Rozwadowskiego, o. Rafał Chyliński został ogłoszony błogosławionym przez Ojca Świętego Jana Pawła II w Warszawie, 9 czerwca 1991 r. w czasie jego czwartej pielgrzymki do Polski.

⁴⁹⁹ IPN 0639/212, k. 31.

wewnętrzne, połączone z widzeniami i prorocत्वami, oraz jej całkowite zwrócenie się ku bliźnim, będącym w potrzebie. Poświęcała się trosce o chorych i godzeniu ludzi zwaśnionych. Wiele czasu spędzała na działalności oświatowej, ucząc dzieci czytania, katechizmu i zasad Ewangelii. W podejściu do starszych cechowała się skromnością i delikatnością i nigdy nikogo nie wykluczała. Zaznacza się to na przykład w stosunku do Rosjan, w czasie powstania styczniowego. [...] Całe jej życie stanowiło ciągłe zdążanie do Pana. A kiedy nadszedł kres doczesnej pielgrzymki, w takich to, ostatnich słowach zamknęła prawdę swego życia: »Idę do Ciebie, Panie!«⁵⁰⁰.

Ponieważ II wojna światowa powstrzymała zabiegi zmierzające do wyniesienia Wandy Malczewskiej na ołtarze, biskup Rozwadowski postanowił wznowić je i doprowadzić do kresu. Zaznacza jednocześnie, że ich skutek zależeć będzie głównie od modlitewnego zaangażowania całego Kościoła łódzkiego. Dlatego gorąco zachęca do podejmowania trudu pielgrzymowania do kościoła parafialnego w Parznie, gdzie w krypcie spoczywa ciało sługi Bożej. Wzywając do oddawania czci słudze Bożej Wandzie Malczewskiej, biskup ordynariusz ponownie powołuje się na soborową Konstytucję dogmatyczna o Kościele. „Czcijmy jej postać nie tylko ze względu na przykład jej życia, jaki nam pozostawiła, pamiętajmy przy tym, że »Obcowanie ze świętymi łączy nas z Chrystusem, z którego wypływa łaska i życie Ludu Bożego« (KK 50)”⁵⁰¹.

⁵⁰⁰ Tamże, k. 33.

⁵⁰¹ Tamże, k. 34.

4.1.3. Nauczanie mariologiczne biskupa Józefa Rozwadowskiego

Przemawiając do pielgrzymów zgromadzonych na Jasnej Górze 22 sierpnia 1970 r., biskup Rozwadowski ponownie nawiązał do bliskiego mu wątku maryjnego, który zaznaczył się już w jego pierwszym liście pasterskim do wiernych diecezji łódzkiej. Tym razem ordynariusz łódzki wskazał na Maryję jako na doskonały przykład wiary, która nie oznacza pełnego zrozumienia prawd objawionych przez Boga, lecz całkowite zaufanie Mu. Biskup mówił: „Matka Najświętsza, nie rozumiała w pełni słów wypowiedzianych przez 12-letniego Jezusa w świątyni, ale wzięła je i w sercu swoim rozważała. I te słowa Chrystusowe były dla niej jasnym światłem i Ona dzisiaj jest też między wami jako Matka Kościoła i Ona, która wydała światu światłość przedwieczną – Jezusa Chrystusa, Ona też i wam pragnie dać to światło, ażebyście z tej Jasnej Góry wynieśli jasny pogląd na życie i powołanie swoje i żebyście z tą światłością Bożą przekazaną przez Matkę Najświętszą mogli iść w życie po to, żeby doświadczyć tej prawdy słów Ewangelii, że wiara jest zwycięstwem, które zwycięża świat. Amen”⁵⁰². Zdaniem biskupa Rozwadowskiego pielgrzymi, którzy przybyli na Jasną Górę z całej Polski, trafili we właściwe miejsce, bo tam przez wstawiennictwo Matki Chrystusa mogą skutecznie modlić się o wzmocnienie swej wiary.

O prawdziwym sensie kultu maryjnego biskup Rozwadowski mówił ponownie w kazaniu⁵⁰³ podczas uroczystości koronacji ob-

⁵⁰² IPN 0639/212, k. 15–16, *Stenogram kazania bpa Rozwadowskiego wygłoszonego w dniu 22 sierpnia 1970 r. o godz. 19.10 na Jasnej Górze w Częstochowie.*

⁵⁰³ IPN 0639/212, k. 19–23, *Stenogram przemówienia biskupa Józefa Rozwadowskiego wygłoszonego w Kolegiacie wieluńskiej w dniu 5 września 71 r. o godz. 11.00.*

razu Matki Bożej Pocieszenia w Wieluniu. Zdaniem kaznodziei kult maryjny rozprzestrzenił się w Kościele polskim na skutek głębokiego przekonania wiernych o skuteczności wstawianictwa Matki Najświętszej. Koronacja obrazu, która zgromadziła liczne rzesze na mszy w Wieluniu, jest zewnętrznym gestem, w którym wyrażają oni wdzięczność Maryi za stałe udzielane im wsparcie i stałą troskę o nich. Tak jak nowożeńcy, którzy w Kanie Galilejskiej zaprosili do siebie Maryję, która stała się dla nich źródłem autentycznego pocieszenia, tak i dziś wierni w Polsce zapraszają Maryję do siebie, „zapraszają ludzie, zaprasza wierny lud, wierzący w moc zbawczą ofiary rozpiętego na krzyżu Syna Bożego, pod którym stała Jego Matka. [...] To samo dzieje się i dzisiaj, iż sypie się ten deszcz dobrodziejstw i sieje Matka Najświętsza te łaski swoje obficie i wszystkie te miejsca kultu Maryjnego są autentycznie miejscami, w których Lud Boży znękany, tak często przybity i przygnębiony, znajduje dla siebie ratunek i pomoc⁵⁰⁴”. Nakładanie koron na wizerunek Maryi, o co wierni poprosili Prymasa Wyszyńskiego, jest wyrazem ich wdzięczności za trwałą opiekę Matki Chrystusa. W dalszej części swego kazania ordynariusz łódzki starał się wskazać na prawa i zasady, jakie obowiązują w królestwie Maryi, które obejmuje ona poprzez akt koronacji. Podstawowym prawem tego królestwa jest prawo miłości, które objawił nam sam Jezus Chrystus. Kaznodzieja wzywał do konkretnego i codziennego wdrażania w życie tego prawa. Wskazywał na konieczność pojednania w rodzinach i w miejscach pracy wyrażających się nie tylko w zachowaniu kultury języka, ale przede wszystkim w autentycznej trosce o słabszych i o bardziej pokrzywdzonych. „Tej miłości żeby było więcej, poczynając od takich drobiazgów, gdy będziecie moi drodzy

⁵⁰⁴ Tamże, k. 20.

wracać dziś do domów, to już wtedy pokażcie te serca nowe, skoro będziecie wsiadać do autobusu czy do pociągu, to niech to będzie widać, że jest to społeczność odkupiona, żyjąca świadomością odkupienia i starająca się nieść w ten świat, który staje się tak ciasny, który staje się czasami nieznośny, bo tak ściśnięty egoizmem, że właśnie w ten świat wniesć choć trochę ducha miłości”⁵⁰⁵.

Inną zasadą, która bezwzględnie powinna być przestrzegana w królestwie Maryi, zdaniem biskupa Rozwadowskiego, jest wierność i poszanowanie w życiu chrześcijańskim sakramentów świętych. Choć prawdą jest, że sakramenty tracą „swoją wartość dla wielu ludzi, którzy uważają się za chrześcijan. My musimy pamiętać o tym, że te sakramenta św. są dla nas spotkaniem z Bogiem, w tej wędrówce naszej, w tej pielgrzymce do wieczności. [...] Moi drodzy, właśnie my musimy uwierzyć tej miłości Boga, który przychodzi do nas w swoich sakramentach, to będzie właśnie oddanie hołdu Maryi, Królowej naszej. [...] Wtedy, skoro będzie się to realizować, to wtedy będzie to rzeczywiście ta wspólnota Ludu Bożego⁵⁰⁶ stawać się Królestwem Maryjnym i wtedy koronacja jako znak, jako wyraz tego wewnętrznego zgadzania się z Maryją i Jezusem Zbawicielem naszym, wtedy dopiero ta koronacja będzie miała swój sens i wartość. Amen”⁵⁰⁷.

⁵⁰⁵ Tamże, k. 22.

⁵⁰⁶ O soborowej idei Ludu Bożego kaznodzieja mówił także w początkowej części swego przemówienia: *Drogi Ludu Boży. Opuszczam wszystkie tytuły wyodrębniające poszczególne grupy czy jednostki, które się znajdują w dzisiejszym naszym zgromadzeniu eucharystycznym, bo chyba najpiękniejszym określeniem i ujmującym w pełni tę rzeczywistość nadprzyrodzoną, która się dokonuje w tej chwili, w tym naszym zebraniu eucharystycznym – to jest to określenie Ludu Bożego*, tamże, k. 19.

⁵⁰⁷ Tamże, k. 23.

4.1.4. Soborowa mariologia w kazaniach „peregrynacyjnych”

Inspiracją tematyką soborową była bardzo żywa w posłudze Słowa biskupa Józefa Rozwadowskiego. 7 lipca 1974 r., w okolicznościowym przemówieniu⁵⁰⁸ rozpoczynającym nawiedzenie diecezji łódzkiej przez kopię obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, w obecności tysięcy wiernych, prymasa Polski Stefana Wyszyńskiego oraz metropolity krakowskiego, kardynała Karola Wojtyły, nawiązywał do tematyki maryjnej zapisanej w soborowej Konstytucji dogmatycznej o Kościele. Akcentował fakt, że w swym obrazie nawiedzenia Maryja przychodzi do nas jako matka. Fakt macierzyństwa Maryi względem każdego z członków Kościoła rozumieć należy w porządku łaski. Powołując się na nauczanie soborowe, mówca przypominał, że „Maryja, poczynając, rodząc, karmiąc Chrystusa, ofiarowując Go w świątyni Ojcu i współcierpiąc z Synem umierającym na krzyżu w szczególny sposób, współpracowała z dziełem Zbawiciela przez wiarę, nadzieję i miłość żarliwą dla odnowienia nadprzyrodzonego życia dusz ludzkich. Dlatego też stała się nam matką w porządku łaski”⁵⁰⁹. Fakt macierzyństwa Maryi, a więc także Jej wyjątkowa bliskość wobec wszystkich wierzących w Chrystusa, pozwolił biskupowi Rozwadowskiemu na dokonanie zawierzenia Maryi, już na początku Jej peregrynacji po wszystkich parafiach diecezji łódzkiej, dzieci i młodzieży oraz wszystkich rodzin w kiero-

⁵⁰⁸ IPN 0639/212, k. 47–49, *Stenogram kazania ordynariusza diecezji łódzkiej bp. J. Rozwadowskiego wygłoszonego dnia 7 lipca 1974r. w parafii NSJ w Piotrkowie Trybunalskim.*

⁵⁰⁹ Tamże, k. 48.

wanej przez siebie diecezji łódzkiej. Ordynariusz polecał Jej wszystkich chorych i cierpiących oraz modlił się, aby wszyscy wierni zechcieli ochotnym sercem przyjąć dar Jej macierzyństwa wobec nas. Na zakończenie poprosił kardynała Wojtyłę o przewodniczenie liturgii mszy świętej, a prymasa Wyszyńskiego o okolicznościowe kazanie.

Biskup Rozwadowski w kazaniu wygłoszonym podczas uroczystości peregrynacyjnych w parafii św. Mateusza w Pabianicach⁵¹⁰ mówił o akcentowanej przez Sobór Watykański II idei orędownictwa Maryi za Kościół i wszystkich jego członków. „O Niej przecież ostatni Sobór Watykański powiada, że pielgrzymując w wierze pozostawała zawsze zjednoczona i pozostaje zjednoczona ze swoim Synem i dlatego właśnie musimy pamiętać, aby przyjąć Matkę Najświętszą do rodzin, ażeby te rodziny naprawdę zaczęły być chrześcijańskie”⁵¹¹. Ideę przyjęcia Maryi do rodzin biskup Rozwadowski ożywiał pod wpływem budującego świadectwa, jakim było dotychczasowe liczne uczestnictwo wiernych na trasie peregrynacji obrazu⁵¹². Jego zdaniem ten masowy udział wiernych w peregrynacji jest nie tylko zaprzeczeniem lansowanej socjologicznej tezy, że rozwój gospodarczy idzie w parze z laicyzacją społeczeństwa, ale jest przede wszystkim tym, czym dla Apostołów było opisane w Nowym Testamencie trwanie razem z Maryją na modlitwie.

⁵¹⁰ IPN 0639/212, k. 71–73, *Wystąpienie ks. biskupa Józefa Rozwadowskiego w parafii św. Mateusza w Pabianicach w dniu 7 grudnia 1974 r. na uroczystości peregrynacji Obrazu Matki Boskiej częstochowskiej.*

⁵¹¹ T a m ż e, k. 72.

⁵¹² *Moi drodzy naprawdę ze wzruszeniem i radością jechałem tą trasą, którą miał przejść obraz, bo przecież rzeczywiście dołożyliście trudu, ażeby tę trasę jak najpiękniej przybrać, t a m ż e.*

Modlitewne czuwanie z Maryją, co tak manifestacyjnie realizuje się we wszystkich nawiedzanych przez obraz parafiach w diecezji łódzkiej, jest jednak zdaniem biskupa Rozwadowskiego zrealizowaniem dopiero pierwszej części zapisu ewangelicznego. Ewangelia dopełniła się dopiero pod krzyżem, gdzie Jan otrzymał w osobie Maryi matkę z jednoczesnym poleceniem, aby wziąć ją do siebie. „Moi drodzy, chodzi o to przede wszystkim, żeby Matka Najświętsza przychodząca teraz do waszych parafii, mogła wejść także do waszych domów, ażeby te dekoracje nie były tylko jakimiś fałszywymi pozorami, ale żeby stwarzały tę całą głębię autentycznego przyjęcia Matki Bożej i jej Syna. [...] To jest przyjście naprawdę Matki Najświętszej, to jest prawdziwe jej przyjście, bo ona jako wniebowzięta w wieloraki sposób, swoim wstawiennictwem przed Bogiem, opiekuje się – powiada ostatni Sobór – braćmi swojego Syna i prowadzi ich poprzez wszystkie niebezpieczeństwa i pokusy, aby mogli wejść do szczęśliwej ojczyzny”⁵¹³. Dlatego też łódzki ordynariusz zwracał się do wszystkich zgromadzonych w pabianickim kościele św. Mateusza wiernych o gorliwą modlitwę podczas czuwania nocnego, aby wszystkie rodziny diecezji łódzkiej potrafiły nie tylko czuwać z Maryją, ale także zaprosiły Ją do swego codziennego życia.

Ciekawego porównania użył biskup Józef Rozwadowski w kazaniu wygłoszonym w Kałkowie podczas uroczystości nawiedzenia parafii przez kopię obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej⁵¹⁴. Zauważył, że podobnie jak przy ołtarzu Chrystusa w kościele w Kałkowie, dziadkowie i ojcowie młodszego pokolenia parafii wyciągali swe

⁵¹³ Tamże, k. 72–73.

⁵¹⁴ IPN 0639/212, k. 68–69, *Stenogram dot. wystąpienia biskupa Józefa Rozwadowskiego w czasie uroczystości peregrynacyjnych w parafii Kałków dek. Poddębicki w dniu 12 IX 1974 r.*

dłonie, by po przewiązaniu stułą kapłana mogli doświadczyć pobłogosławienia ich związków małżeńskich, tak podczas aktu peregrynacji dłonie wszystkich parafian kałkowskich wyciągają się do obrazu Maryi, który jest znakiem obecności Jej Syna. „Ojcowie i matki, gromadząc się przy tym obrazie przekazują synom i córkom ten skarb. Starsze i młode dłonie spotykają się przy tym obrazie, by wziąć ten skarb i z nim iść w życie⁵¹⁵”. Mając świadomość, że wielu młodych z parafii w Kałkowie jest silnie przywiązanych do tradycyjnych wartości kościelnych i rodzinnych i będą wcześniej czy później udawać się do większych miast w poszukiwaniu pracy czy dalszej nauki, biskup apelował do nich w słowach pełnych ojcowskiego uczucia: „Drodzy bracia i siostry, zwłaszcza wy młodzi. Tak was błagam zawierzcie Maryi i nie dajcie sobie tego co jest naprawdę wartością waszego życia tak łatwo odebrać. [...] Dlatego prosicie Matkę Bożą o to, abyście nie słabli, abyście zawsze pamiętali, że to co wam wkorzeniono, to jest mądrość i wartość życiowa. I starajcie się o to, ażeby właśnie tę wierność, tę odwagę zawierzenia Matce Bożej zachować nie tylko na te kilkanaście godzin nawiedzenia obrazu Matki Bożej, ale na całe życie”⁵¹⁶.

Do soborowej mariologii biskup Rozwadowski nawiązał także podczas uroczystości przekazania obrazu Matki Boskiej Często-

⁵¹⁵ T a m ż e, k. 68, W tym samym kazaniu biskup Rozwadowski powiedział także: *A potem dłonie ojców i matek z taką radością dźwigają ten obraz ze swojej do sąsiedniej parafii. Mówił mi jeden z ojców, który nie mógł docisnąć się do tego niesienia: co ja bym dał – dosłownie tak powiedział – co ja bym dał, żebym ten skarb mógł choć na chwilę w swoich dłoniach nieść. To jest skarb, bo przecież ten obraz Jasnogórskiej Matki Boskiej trzymającej i podającej nam Chrystusa – Zbawienie świata, życie i drogę, światło naszego życia, przecież ten obraz jest znakiem tego wszystkiego co stanowi treść Objawienia Bożego, t a m ż e.*

⁵¹⁶ T a m ż e, k. 69.

chowskiej do diecezji wrocławskiej. W okolicznościowym przemówieniu wygłoszonym w kościele pw. Wniebowzięcia NMP w Zduńskiej Woli⁵¹⁷, przypominał nauczanie sonornej Konstytucji dogmatycznej o Kościele, która mówi, że prawdziwy kult oddawany Matce Zbawiciela prowadzi do zjednoczenia z Bogiem i braćmi w Chrystusie. „Umiłowani w Chrystusie! Oddając dzisiaj Wam w ręce Waszego pasterza diecezji bpa ordynariusza Jana ten obraz Matki Bożej, pragnę [...] wam oświadczyć, że to jest powiedziane w tych słowach Konstytucji dogmatycznej o Kościele, dokonywało się na naszych oczach podczas peregrynacji po diecezji łódzkiej. Patrzyły na to nasze oczy i dotykały tego nasze ręce”⁵¹⁸. Zdaniem ordynariusza łódzkiego czas nawiedzenia kopii jasnogórskiego obrazu był czasem liczego jednania się ludzi z Bogiem i pomiędzy sobą. Uświęcającą moc nawiedzenia kopii obrazu porównał do mocy, jakie św. Elżbiecie przyniosło nawiedzenie przez Maryję. Zdaniem kaznodziei tak samo pojmowali to ludzie tłumnie gromadzący się na modlitwach nie tylko w kościołach i kaplicach, ale również na całej trasie przejazdu obrazu. W tłumach witających i żegnających obraz nikt nie zwracał uwagi na długi szpaler samochodów. „Oczy wszystkich zwrócone były na ten wóz – kaplicę, na ten obraz matki Bożej. Wpatrzone te oczy skoro tylko w bezpośredniej już odległości znajdowała się kaplica z obrazem matki Bożej, ugiwały się kolana i ręce podnosiły się do znaku krzyża. Moi drodzy, obyście tak patrzyli w ten obraz Matki Bożej i przez to zapatrzenie się w Jej obraz, abyście za nią samą jako wzorem i źródłem zbawienia szli

⁵¹⁷ IPN 0639/212, k. 74–5, *Stenogram przemówienia biskupa Rozwadowskiego wygłoszonego w dniu 15.XII.74 r. w parafii WNMP w Zduńskiej Woli podczas uroczystości peregrynacyjnych.*

⁵¹⁸ Tamże, k. 74.

w tych dniach nawiedzenia. Oby dokonywał się ten cud pojednania z Bogiem i pojednania między sobą tak, ażeby całość tej diecezji stawała się wspólnotą prawdziwą zbawienia w Jezusie Chrystusie i Jego Matce. Amen”⁵¹⁹.

4.1.5. Teologia modlitwy wspólnotowej w kazaniach biskupa Józefa Rozwadowskiego

Biskup Józef Rozwadowski w homilii⁵²⁰ wygłoszonej 18 marca 1973 r., w kościele pw. Przemienienia Pańskiego w Łodzi, poruszył ciekawy i rzadko podnoszony temat wiary w skuteczność modlitwy. Rozpoczął od przypomnienia znanego fragmentu Ewangelii mówiącego, że „Chrystus Pan mówiąc o modlitwie parokrotnie powracał do tej myśli, że modlitwa wspólna ludzi wierzących posiada jakąś specjalną skuteczność oddziaływania”⁵²¹. Myśl tę biskup Rozwadowski kontynuował poprzez przywołanie dwóch innych wydarzeń z Nowego Testamentu: wspólnej modlitwy Apostołów zanoszonej do Boga w Wieczerniku tuż po śmierci Chrystusa, która zaowocowała zesłaniem na nich Ducha Świętego, i faktem przemiany tej nielicznej i wylęknionej grupy uczniów w żywą wspólnotę wyznawców głoszącą z mocą Zmartwychwstanie Zbawiciela; oraz osadzenia w więzieniu św. Piotra, gdy wówczas cała gmina chrześcijańska modliła się za niego i została wysłuchana poprzez cudowną Boską interwencję, zakończoną uwolnieniem Apostoła. Ordynariusz łódzki

⁵¹⁹ Tamże, k. 75.

⁵²⁰ IPN 0639/212, k. 36–40, *Stenogram, przemówienia biskupa J. Rozwadowskiego wygłoszonego w dniu 18.3.1973 r. w kościele p.w. „Przemienienia Pańskiego”*.

⁵²¹ Tamże, k. 36.

przekonywał swych słuchaczy, że choć „od tamtych czasów minęło prawie 2 tysiące lat, to tamta Boża rzeczywistość nic na swej wartości nie traci”⁵²². Także dziś, gdy z wiarą będziemy zanosić do Boga naszą wspólną modlitwę, zostaniemy wysłuchani, choćby po ludzku nasza sytuacja wyglądała całkowicie beznadziejnie. Ta wspomniana przez biskupa beznadziejność sytuacji wynikała z faktu, że przez wiele lat bezskutecznie zwracał się on sam do władz państwowych z prośbą o pozwolenie na budowę nowego kościoła na łódzkim osiedlu Dąbrowa, które choć miało wówczas kilkadziesiąt tysięcy mieszkańców, to nie było na nim żadnej katolickiej świątyni. Przez wszystkie te lata prośby władz kościelnych spotykały się z wymijającą odpowiedzią władz politycznych, wskazujących na fakt, że najpierw na nowym osiedlu trzeba wybudować odpowiednie instytucje pożytku publicznego, a później dopiero zająć się budową obiektów sakralnych. Biskup przeświadczony o tym, że sytuacja, w której dziesiątki tysięcy wiernych pozostających pod jego duchową opieką są bez należytej posługi sakramentalnej i katechetycznej⁵²³, nie może trwać dłużej, polecił, aby w trzech leżących na obrzeżach osiedla Dąbrowa parafiach

⁵²² Tamże, k. 37.

⁵²³ W cytowanym kazaniu, odnosząc się do dużych odległości do punktów katechetycznych w okolicznych parafiach, mówił biskup Rozwadowski: *Jeżeli tak wielki procent dzieci tych najmłodszych, nie chodzi na katechizację z zupełnie usprawiedliwionej przyczyny, bo przecież trudno puścić to małe dziecko na tę wielką ulicę wielkomiejskiego ruchu, który tutaj panuje, a trudno też żeby ta matka, która jest zajęta w biurze, która musi pracować ciężko, oprócz swojej pracy domowej, żeby ona zdobyła jakieś możliwości odprowadzania swych dzieci. [...] I dlatego moi drodzy musimy się modlić bardzo o to, aby to co jest podawane i ogłaszane w tych odpowiedziach jako niemożliwe, a żeby skoro ludzie nie chcą nam pomóc, aby nam Pan Bóg pomógł*, tamże, k. 39.

odprawić jednego dnia msze święte ze wspólną modlitwą o zmianę postawy władz i udzielenie pozwolenia na budowę nowej świątyni. Czując na sobie ciężar odpowiedzialności przed Bogiem⁵²⁴ za powierzonych mu wiernych, biskup Rozwadowski wołał z mocą: „I dlatego moi drodzy [...] radując się z tego wszystkiego, że rosną przedszkola i szkoły i miejsca zdrowej rozrywki i miejsca opieki nad chorym człowiekiem i wszystko to, co potrzebne jest do życia i zaopatrzenia jak sklepy, radując się z tego, bo przecież wszyscy czujemy się obywatelami tego miasta, tej wspólnoty. Musimy jednak przypomnieć także, że nie samym chlebem człowiek żyje. Nie samym chlebem. [...] W przededniu uroczystości św. Józefa, odprawiamy tę Mszę św. błagalną i modlimy się wspólnie o to, ażeby mogły powstać domy Boże na Dąbrowie, domy Boże, które będą mówić o Królestwie przyszłym, które nas czeka, ale które będą uczyć jak życie ludzkie może stać się pełne radości i pełne pożytku dla całego społeczeństwa. Będziemy się modlić i polecać tę sprawę św. Józefowi prosząc, ażeby on jako opiekun Chrystusa Pana, jako opiekun Kościoła świętego wyjednał nam tę łaskę, ażebyśmy mogli znowu, w nie tak dalekiej przyszłości, zgromadzić się kiedyś w tej nowej świątyni na osiedlu Dąbrowa, ażeby stał się ten dom Boży, domem błogosławionym, prawdziwie ludzkiego i społecznego życia. Amen.”⁵²⁵.

⁵²⁴ W pewnym momencie swego kazania, przekonany o konieczności dzieła budowy nowych kościołów, biskup Rozwadowski wołał: *Nie chcemy oczywiście zapomniejsz wartości ani przedszkoli, ani szkół, ani organizacji Służby zdrowia na tych terenach, ani nawet miejsc rozrywki, ale jesteśmy – a ja w pierwszym rzędzie jestem obowiązany i nie wolno mi o tym zapomnieć, bo mi kładziono na barki Ewangelię w czasie sakry i mówiono, że przed Bogiem będę odpowiadał, bo i dla mnie wybije też godzina śmierci i stanę przed sądem Boga samego, t a m ż e*, k. 37.

⁵²⁵ *T a m ż e*, k. 37–40.

4.1.6. Temat budownictwa sakralnego w kazaniach biskupa Józefa Rozwadowskiego

Troska o budowę nowych świątyń, których tak bardzo brakowało wówczas w diecezji łódzkiej, nie przesłaniała biskupowi Rozwadowskiemu troski o budowę Kościoła pojmowanego jako wspólnotę Ludu Bożego. Mówił o tym w kazaniu wygłoszonym w Tomaszowie Mazowieckim, podczas uroczystości poświęcenia nowej kaplicy cmentarnej⁵²⁶. Po wyrażeniu radości⁵²⁷ z faktu wybudowania nowej kaplicy, gratulacjach i podziękowaniach wobec wszystkich, którzy do tego doprowadzili, biskup mówił o spoczywającym na duchowieństwie i wszystkich wiernych świeckich zadaniach przekazywania wiary młodemu pokoleniu. Podając negatywny przykład społeczeństw zachodnich, które nie umieją skarbu wiary przekazać kolejnym pokoleniom i dziś wiele wspaniałych świątyń i katedr pozostaje tam tylko obiektami turystycznymi, ordynariusz łódzki wzywał do nieustanej troski o wiarę młodego polskiego pokolenia. „Dlatego też budując te materialne domy Boże, my musimy zawsze pamiętać o tym domu Bożym, o tym Królestwie Bożym, które powstaje w sercu człowieka, które powstaje w tym sercu człowieka

⁵²⁶ IPN 0639/212, k. 42–46, *Stenogram z kazania wygłoszonego przez biskupa Józefa Rozwadowskiego w dniu 1.09.1973 r. na uroczystości otwarcia kaplicy cmentarnej w Tomaszowie Mazowieckim.*

⁵²⁷ *Nie muszę Was zapewniać chyba, czy tłumaczyć, jaka jest radość dla wszystkich kapłanów i dla biskupów, że będzie jedno więcej ognisko do posługi sakramentalnej i Słowa Bożego, dzięki którym będzie się urzeczywistniać w najrozmaitszy sposób to dzieło zbawienia, t a m ż e*, k. 42–43.

zjednoczonego z Bogiem, Stwórcą i Odkupicielem poprzez wiarę i nadzieję i miłość. To jest właśnie zadanie nasze. Budując jakiegokolwiek materialne domy Boże, starając się o ich ozdobienie, my nigdy nie możemy zatracać z pamięci właśnie tej budowy kościoła wewnętrznego”⁵²⁸. Biskup przestrzegał przed uśpieniem, do którego może skłonić obraz licznych pielgrzymek zmierzających co roku na Jasną Górę, których doskonałą większość stanowi młodzież. W trosce o integralność systemu edukacyjno-wychowawczego w polskich szkołach, kaznodzieja krytycznie ustosunkował się do nowego systemu oświaty, który „zawiera w sobie jeden punkt, na który my jako katolicy nie możemy się zgodzić. A mianowicie wykluczenie, próby wykluczenia wychowania religijnego. [...] Katoliccy rodzice muszą pamiętać o swojej odpowiedzialności wobec Boga. Bo moi drodzy, co z tego, jeżeli byśmy budowali najpiękniejsze nawet kaplice i kościoły, jeżeli po upływie dziesięciu czy dwudziestu lat staną pełną pustką. [...] Musimy mieć w takich wypadkach odwagę, żeby zażądać tego sposobu organizowania całego wychowania szkolnego, które będzie umożliwiać wychowanie religijne dzieci. Moi drodzy, pamiętajcie o tym, że to nie jest tylko odpowiedzialność biskupów i kapłanów”⁵²⁹. Podejmowanie przez cały Kościół troski o właściwe wychowanie religijne młodego pokolenia, a także obrona życia dzieci nie narodzonych tworzą zdaniem biskupa Rozwadowskiego, wbrew opinii władz państwowych, właściwy nurt troski o państwo i naród. „Daj Boże, ażeby i ta prawda tak jak i inne przeniknęły też do świadomości tych, którzy nami rządzą i abyśmy się mogli zjednoczyć w tym wysiłku

⁵²⁸ Tamże, k. 43.

⁵²⁹ Tamże, k. 44–45.

dla Ojczyzny, nie zapominając przy tym jednak o tym, że w każdej ludzkiej sprawie, w każdym ludzkim dążeniu jako fundament zasadniczy musi być Ten, który jest Stwórcą ludzkiego istnienia i jego Zbawicielem”⁵³⁰.

4.1.7. Nauczanie biskupa Józefa Rozwadowskiego na temat sakramentu bierzmowania

Stenogram kazania⁵³¹ wygłoszonego 13 listopada 1969 r. w kościele św. Mateusza w Pabianicach pozwala nam przekonać się, jak silnie biskup Rozwadowski akcentował wagę i rolę sakramentu bierzmowania w życiu młodych ludzi. Zauważając, że pewne sakramenty otaczane są przez wiernych większą uwagą, pieczołowitością, w przygotowaniach do ich przyjęcia angażują się często całe rodziny, a nawet powiązane są z ucztowaniem będącym formą wyrażania radości z przyjęcia sakramentu, biskup Rozwadowski starał się zwrócić uwagę, że tak powinno być także w przypadku sakramentu bierzmowania. „Każdy zresztą sakrament musi być dla człowieka wierzącego czymś bardzo wielkim, bo to jest bezpośrednie zetknięcie się z działalnością Chrystusową, [...]ale ponadto w tym sakramencie jest jeszcze jeden wielki dar, a mianowicie: przez ten sakrament bierzmowania stajecie się współuczestnikami kapłaństwa Jezusa Chrystusa”⁵³². Zdaniem biskupa ten współudział w kapłaństwie Chrystusowym wymaga od nowo bierzmowanych

⁵³⁰ Tamże, k. 46.

⁵³¹ IPN 0639/212, k. 10–14.

⁵³² Tamże, k. 11.

dawania codziennego świadectwa przynależności do Niego poprzez właściwe, często bardzo wymagające postawy życiowe we wszystkich miejscach i okolicznościach, w jakich przyjdzie im się znaleźć. Siłę i skuteczność takiego świadectwa otrzymują bierzmowani od Ducha Świętego, który uzdalnia ich do właściwej postawy, która wyraża się w trosce nie tylko o własne zbawienie, ale także o zbawienie drugih. „Bo ty masz zbawiać świat, oto jest właśnie wielki akt zaufania, który ci okazał Chrystus w bierzmowaniu, [...] odpowiedzialność za innych. I to nie jest łatwe zadanie, właśnie dlatego otrzymałeś tę pomoc Ducha Świętego w sakramencie bierzmowania”⁵³³. Biskup akcentował, że moc płynąca od Trzeciej Osoby Trójcy Świętej da młodym siłę do opowiedzenia się za Chrystusem także w takich okolicznościach, które będą grozić oderwaniem od Niego. Na zakończenie swego kazania biskup Rozwadowski wzywał młodych, aby w takich właśnie sytuacjach mogli powiedzieć „Jemu uwierzyłem, Jemu dochowam wiary!”⁵³⁴.

4.1.8. Krytyka socjalistycznego systemu wychowania młodzieży w kazaniach biskupa Józefa Rozwadowskiego

W nauczaniu pasterskim biskupa Rozwadowskiego pojawiają się także treści poddające krytyce proponowany wówczas młodzieży program wychowania seksualnego i wychowania do życia w rodzinie socjalistycznej. Przemawiając do członków ruchu „Pomocnicy Maryi”, którzy przybyli z pielgrzymką na Jasną Górę, ordynariusz

⁵³³ Tamże, k. 13.

⁵³⁴ Tamże, k. 14.

łódzki starał się zwrócić im uwagę na współczesne, stojące przed nimi zadania⁵³⁵. Ponieważ Maryja jest Matką życia, Matką miłości i Matką rodzin, to „pomocnicy Maryi”, powinni podjąć działania, które będą wspierały polską rodzinę współczesną, by mogła być ona przestrzenią życia i miłości. Ponieważ przed rodziną w Polsce stoją realne zagrożenia, potrzebne jest więc konkretne działanie i żarliwa modlitwa o pokonanie tych trudności. Zdaniem biskupa jasnogórskie sanktuarium jest doskonałym miejscem na przedstawianie Bogu modlitwy w intencji rodzin. „We wszystkich tych miejscach nadzwyczajnego kultu Matki Bożej na całym świecie, wszędzie tam podkreśla się niejednokrotnie te wielkie cuda uzdrowień doczesnych i łask doczesnych, ale za mało się uprzytamnia, że te wielkie ogniska kultu maryjnego są przede wszystkim źródłem nawrócenia, pojednania z Bogiem, są źródłem życia nadprzyrodzonego. [...] Najistotniejszym momentem tych miejsc kultu maryjnego to jest to, że tutaj przez Maryję odnajdują ludzie z powrotem Boga, którego niejednokrotnie dawno już zagubili. I tutaj jedną się w tych spowiedziach świętych, przez które to tak często uzyskują radość z odzyskania Boga, który jest naczelną wartością naszego życia”⁵³⁶.

Biskup Rozwadowski przypominał swym słuchaczom, że potrzebne jest w Polsce wychowanie młodzieży do miłości, a nie tylko do życia seksualnego, które proponowane było w nowym systemie edukacyjnym. Jego zdaniem, to, co proponuje się polskiej szkole, ogranicza się ostatecznie do zaprezentowania technik antykoncepcyjnych, podczas gdy Kościół uczy globalnego spojrzenia

⁵³⁵ IPN 0639/212, k. 50–60, *Stenogram konferencji wygłoszonej przez bpa Rozwadowskiego w dniu 26.08.1974 r. o godz. 9.15 na Jasnej Górze.*

⁵³⁶ Tamże, k. 52.

na małżeństwo⁵³⁷. Jest ono oparte na miłości, „która byłaby rzeczywistością postawą prawdziwej gotowości i prawdziwej chęci dawania, dawania, a nie tylko egoistycznym usiłowaniem odebrania jak największej ilości rzeczy dla siebie”⁵³⁸.

Podobnej krytyce poddał biskup Rozwadowski program wychowania do życia w rodzinie socjalistycznej. Pytał ironicznie, czy jakakolwiek rodzina może być ukształtowana tylko politycznie, czy może zależeć tylko i wyłącznie od czynników życia socjalistycznego? Rodzina to coś więcej niż polityczne uwarunkowania i tego trzeba koniecznie młodych ludzi nauczyć. „Kościół podjął już dość dawno wysiłek przygotowania do małżeństwa. Bo chodzi o to, ażeby ukazać wizję właściwą, właściwy obraz macierzyństwa i żeby przypomnieć, na jakiej drodze można uzyskać to szczęście osobiste w małżeństwie i w jaki sposób można doprowadzić do utworzenia tej szczęśliwej wspólnoty rodzinnej”⁵³⁹. Nawiązując do propagandy antykościelnej, prowadzonej przez władze państwowe przy pomocy specjalistów, którzy akcentowali jedynie erotyczną stronę małżeństwa, wymierzonej w prowadzone przez polskie parafie kursy przedmałżeńskie, biskup Rozwadowski zaapelował do ruchu „Pomocników Maryi”, aby w swoich środowiskach tworzyli atmosferę sprzyjającą przekazywaniu kościelnej wizji małżeństwa i rodziny i zachęcali młodzież do podążania drogami wskazywanymi przez Kościół. „Z woli Boga małżeństwo ma być wspólnotą życia. Zatem

⁵³⁷ *Moi drodzy, trzeba właśnie bardzo na serio wziąć to zagrożenie, które płynie z tych programów laicyzacyjnych wychowania seksualnego i wychowania do życia rodziny. Właściwie to jest straszliwe nadużycie tego słowa – wychowanie. Bo tylko jedyna rada, jaka daje młodzieży: to zaopatrzyć się w środki antykoncepcyjne, t a m ż e, k. 57.*

⁵³⁸ T a m ż e, k. 54.

⁵³⁹ T a m ż e, k. 56.

moi drodzy, to kształtowanie opinii, to będzie ten wspaniały czyn pomocnictwa Maryi. [...] Dlatego też stojąc tutaj u Matki życia i u Matki miłości prosimy Ją o to, ażeby za Jej wstawiennictwem ta prawda wielka, to powołanie wielkie do dawania życia i miłości, żeby ono zostało jak najszerzej przyjęte w całym naszym narodzie, prowadząc do tego pogłębienia królestwa Bożego i do umacniania doczesnej Ojczyzny naszej”⁵⁴⁰.

W esbeckich dokumentach z 19 sierpnia 1973 r., dotyczących biskupa Józefa Rozwadowskiego, pojawia się po raz pierwszy swoisty nowy gatunek literacki. Określony jest jako „streszczenie kazania z cytatami”⁵⁴¹. Sposób streszczenia nie daje zbyt wielu szans na wyodrębnienie myśli kaznodziei⁵⁴². Z wielu cytatów można przedstawić tylko jeden, gdyż pozostałe, na skutek braku znajomości przez tajnego współpracownika SB podstawowych zasad gramatyki języka polskiego, nie dają najmniejszych szans na odtworzenie intencji autora. Przemawiając do zgromadzonych na Jasnej Górze mężczyzn biskup Józef próbuje określić główną intencję ich pątniczego trudu na Jasną Górę: „prosimy za wstawiennictwem Matki Najświętszej, abyśmy nie dali się uwieźć żadnym hasłom, abyśmy pamiętali zawsze, że tam gdzie bóg [sic!], tam gdzie Jezus Chrystus i tam gdzie Maria, tam jest prawda, droga błogosławiona i pełne życie

⁵⁴⁰ T a m ż e, k. 57, 60.

⁵⁴¹ IPN 0639/212, k. 41, *Streszczenie z cytatami kazania bpa Rozwadowskiego* – wygłoszone w dniu 19 sierpnia 1973 r. w Częstochowie.

⁵⁴² Pierwsze zdanie cytowanego dokumentu brzmi: *Witając pielgrzymów nawiązuję do kilkuletniej tradycji spotkań mężczyzn na Jasnej Górze, gdzie modlą się, aby: „w ciemności przygnębień, błędów, a nawet i grzechów wnieść jak najwięcej tego światła” przekazanego od Matki Boskiej*”, t a m ż e.

dla nas”⁵⁴³. Ponieważ cytowany dokument kończy się tuż po zaprezentowanym cytacie, trudno domyśleć się do jakich „haseł” odnosił się w swym kazaniu biskup Rozwadowski.

4.1.9. Temat patriotyzmu opartego na religijności w przepowiadaniu biskupa Józefa Rozwadowskiego

Ciekawe myśli zawarte są w kazaniu wygłoszonym przez biskupa Józefa Rozwadowskiego na Jasnej Górze w 35. rocznicę rozpoczęcia II wojny światowej⁵⁴⁴. Swe rozważania biskup rozpoczął od przywołania trudnych lat przeżywanych przez naród polski podczas potopu szwedzkiego i okupacji hitlerowskiej. Zaznaczył jednak, że nawet w tych trudnych chwilach naród zdołał zachować w sobie nadzieję pokładaną w Bogu, że z Jego pomocą wszystko może okazać się możliwe, także odzyskanie wolności przez kraj całkowicie pogrążony przez okupanta. Ta wiara sprawiała, że Polacy potrafili łączyć w sobie żarliwą modlitwę w intencji ojczyzny, połączoną także z gotowością poświęcenia dla niej rzeczy największej – własnego życia. Nawiązując do sytuacji z II wojny światowej, biskup Rozwadowski mówił: „I we Francji i w Anglii i na Bliskim Wschodzie z tym zamiarem i z tym oddaniem swoich sił szło równocześnie błaganie

⁵⁴³ T a m ż e.

⁵⁴⁴ Uroczystości te połączone były także z dorocznym ogólnopolskim dniem modlitw mężczyzn i młodzieży męskiej na Jasnej Górze, IPN 0639/212, k. 61–67, *Stenogram kazania wygłoszonego przez ks. bpa J. Rozwadowskiego w dniu 1.09.1974 r. o godz. 11.15 na Jasnej Górze w Częstochowie*. Zob. także IPN 0639/212, k. 148, *Informacja dot. przebiegu uroczystości kościelnych na Jasnej Górze w Częstochowie w dniach 31.08.–01.09.1974 r.*

do Boga: Ojczyznę, wolność przywróć nam Panie. I składana była obfita ofiara krwi i życia we wszystkich zakątkach Europy i poza nią. Skaliste fiordy Norwegii stawały się sceną bohaterstwa polskiego żołnierza. I afrykańskie piaski zraszały się obficie krwią synów polskiej ziemi, którzy tam, na tych odległych terenach walczyli ażeby mogła powstać Polska wolna, jeżeli nie dla nich, to dla następnych pokoleń”⁵⁴⁵. O niezwyklej umiejętności łączenia wiary w Boga z miłością do Ojczyzny i gotowości poświęcenia dla niej świadczą – zdaniem kaznodziei – słowa, z którymi umierały setki polskich żołnierzy i więźniów obozów koncentracyjnych: „Ofiaruję moje życie Bogu za wolność Ojczyzny”⁵⁴⁶. Świadomość najwyższej ceny zapłaconej przez miliony Polaków dla dobra Polski, każe nam dziś myśleć z największym przejęciem o dobru wspólnym, jakie mamy dzięki nim, o naszej Ojczyźnie. Doświadczane na co dzień nieposzanowanie tego najwyższego dobra wspólnego przez niektóre grupy obywateli, traktowanie Ojczyzny jako wartości bez pokrycia, majątku, który dla własnych potrzeb można zmarnotrawić i zdefraudować – zdaniem łódzkiego ordynariusza – należy ocenić zdecydowanie negatywnie. Mało tego, należy działać na rzecz właściwego wychowania młodzieży, która stałaby się godna wielkiego czynu swych ojców, którzy z takim trudem odzyskali wolny kraj. „Chodzi o wychowanie człowieka, o wychowanie człowieka pełnego i prawdziwego, a tego się nie da osiągnąć inaczej, jak tylko wskazując na wartości przewyższające doczesność i wiążące człowieka z Bogiem, Stwórcą i Odkupicielem, jako Ojcem całej ludzkości, całej wspólnoty także i narodowej”⁵⁴⁷. W tym miejscu dochodzi

⁵⁴⁵ IPN 0639/212, k. 62.

⁵⁴⁶ Tamże.

⁵⁴⁷ Tamże, k. 63.

do głosu, znany już z innych kazań biskupa Rozwadowskiego, apel o integralne podchodzenie do wychowania młodego człowieka. Zdaniem biskupa, w procesie wychowania proces wdrażania człowieka w wiarę i prowadzenie go do zjednoczenia z Bogiem, nie jest tylko elementem dodatkowym, ale istotną dziedziną, której poszanowanie może przynieść mu w efekcie trwałą „Pokój i radość. Boć przecież nie darmo mówi Pismo Święte, że służba Bogu jest królowaniem. I wtedy skoro człowiek łączy się z Bogiem, wtedy przestaje być niewolnikiem pewnych wartości doczesnych, pewnych wydarzeń smutnych czy radosnych, ale zaczyna nad tym wszystkim panować. I z tego panowania wewnętrznego zaczyna wyrastać radość i pokój”⁵⁴⁸. Ponieważ większość spośród słuchaczy kazania biskupa Rozwadowskiego stanowili mężczyźni, kaznodzieja postanowił także dokonać stanowego rachunku sumienia. Wskazał, że to właśnie mężczyźni są tą grupą w Kościele, która o wiele rzadziej niż kobiety korzysta z sakramentów świętych, szczególnie ze spowiedzi i Komunii świętej. To mężczyźni także nie poświęcają tyle, ile kobiety czasu na indywidualną modlitwę. To oni także, poprzez brutalność języka i obyczajów nie działają budująco na młode pokolenie Polaków. Dlatego na zakończenie apelował do zgromadzonych mężczyzn: „Pójdźcie do Jezusa, szukajcie u Niego ratunku w sakramen-

⁵⁴⁸ T a m ż e, k. 65. Nawiązując do trwającego Roku Świętego i jego hasła wzywającego do odnowy życia, jako wzór zjednoczenia z Bogiem stawiał biskup J. Rozwadowski osoby chore i cierpiące: *Tak często moi drodzy spotykałem się z tym u ludzi nieuleczalnie chorych, którzy poprzez mękę swoją przebili się jednak do Pana Jezusa i zjednoczyli się z Nim i żyją w Nim cierpiąc, a jednak naprawdę wiele razy słyszałem: cierpię i to bardzo, ale jednak z tego zjednoczenia z Panem Jezusem czerpię radość i pokój. I skoro jednocząc się z Bogiem odkryjemy tę wielką prawdę, że Bóg jest nie tylko Ojcem wieków, ale że jest Ojcem naszym i że tworzymy tę wielką rodzinę, to wtedy odłoni się przed nami także w pełni to, co znaczy, że Rok Święty ma być pojednaniem z braćmi. Jeżeli będziemy wołać: Ojcze nasz, to nam nie będzie trudno powiedzieć do drugiego: bracie, t a m ż e, k. 66.*

cie pojednania. [...] Tylko ten, kto śpieszy do sakramentu pojednania i przyjmuje Ciało Chrystusa, który jest życiem w najrozmaitszych trudnościach i strapieniach, tylko ten ma świadomość, że żyje Bożym życiem, i tylko wtedy będzie miał pokój i radość”⁵⁴⁹.

4.2. Inwigilacja posługi pasterskiej biskupa Józefa Rozwadowskiego na podstawie teczek: „Tajne. Bp Józef Rozwadowski” i „Tajne. Diecezja Łódzka”

4.2.1. Bierzmowania, wizytacje kanoniczne parafii, parafialne uroczystości odpustowe, pielgrzymki z udziałem biskupa Józefa Rozwadowskiego

Na podstawie materiałów zgromadzonych w archiwach warszawskiego IPN można dowiedzieć się także o tym, co szczególnie interesowało esbecję w sposobie działań duszpasterskich biskupa Józefa Rozwadowskiego oraz poznać sposoby inwigilowania jego pasterskiej posługi w diecezji łódzkiej. Materiały te zawierają bowiem nie tylko stenogramy jego niektórych kazań, ale także tzw. szyfrogramy, które są krótkimi informacjami, przekazywanymi do centrali w Warszawie, na temat jego wyjazdów duszpasterskich, spotkań z księżmi i różnymi przedstawicielami władzy państwowej.

Pierwszy zachowany szyfrogram⁵⁵⁰, z 29 października 1969 r.,

⁵⁴⁹ Tamże.

⁵⁵⁰ IPN 0639/212, k. 70, *Szyfrogram Nr 742, otrzymany dn. 29 X 1969 r. godz. 13.25.*

wiele mówi o sposobie ich przygotowywania oraz o rodzaju informacji, jakich oczekiwali oficerowie SB w Warszawie od swych łódzkich współpracowników. Adresatem każdego z zachowanych szyfrogramów jest każdorazowy naczelnik Wydziału IV Departamentu IV MSW w Warszawie. Nadawcą zaś naczelnik lub zastępca Wydziału IV Służby Bezpieczeństwa KW MO w Łodzi. Każdy szyfrogram zaczyna się od podania daty i godziny przyjazdu biskupa ordynariusza do parafii, następnie wykazu towarzyszących mu osób oraz krótkiego określenia celu biskupiego przyjazdu. Podany jest przebieg podjętych przez biskupa czynności z krótkim streszczeniem jego publicznego wystąpienia. W szyfrogramie podaje także liczbę uczestników spotkań z biskupem, z wyszczególnieniem, jaki procent spośród zgromadzonych stanowiła młodzież i osoby starsze. Określa się również liczbę duchownych przybyłych do danej parafii z racji wizyty biskupa. Podaje się ponadto długość jego pobytu na plebanii po zakończonych uroczystościach w kościele i podaje dokładny czas jego wyjazdu do Łodzi⁵⁵¹. Przykładowo, pierwszy z zachowanych szyfrogramów informuje: „W dniu 28.10.69 o godz. 15.30 do parafii św. Jakuba w Piotrkowie Tryb. Przyjechał ordynariusz łódzki biskup Józef Rozwadowski celem dokonania bierzmowania dzieci. Biskupowi towarzyszyli kanclerz kurii ks. Jaworski oraz prałat Ziętek, administrator parafii św. Krzyża w Łodzi. Po krótkim powitaniu w kościele przez administratora tamtejszej parafii, ks. Rączaszka, biskup Rozwadowski wygłosił 20 minutowe kazanie na temat sakramentu bierzmowania mówiąc m.in. »Żyjemy w epoce, w której jest nam ciężko pracować. Wy też macie wiele obowiązków i nauki. Stójcie jednak zawsze przy Chrystusie a daleko

⁵⁵¹ Każdy szyfrogram podaje także nazwisko szyfrującego oraz nazwisko rozszyfrowującego.

zajdziecie. Przestrzegacie wszystkich wskazań rodziców i kapłana, którzy będą was uczyć prawdziwej miłości do Boga...». Następnie biskup dokonał bierzmowania około 500 dzieci. Po bierzmowaniu zabrał głos ks. Rączaszek, który dziękował biskupowi za przyjazd do Piotrkowa, a bp Rozwadowski dziękował proboszczowi za przygotowanie tak dużej liczby dzieci do bierzmowania oraz wiernym za ich przywiązanie i ofiarność dla Kościoła. O godz. 20.00 biskup udał się do plebanii, gdzie spożył kolację i o godz. 21.00 odjechał do Łodzi. Frekwencja wiernych wynosiła około 1500 osób, w tym około 60 procent dzieci i młodzieży, oraz 10 księży diecezjalnych z sąsiednich parafii i 5 zakonników z miejscowych klasztorów. Dekoracji zewnętrznej obiektów sakralnych nie stwierdzono⁵⁵².

Z innych szyfrogramów dowiadujemy się także, że podczas pobytu w parafiach z racji udzielania sakramentu bierzmowania biskup Rozwadowski spotykał się ze studentami, jeśli przy danej parafii istniało duszpasterstwo akademickie, np. w parafii św. Mateusza w Pabianicach⁵⁵³ 14 listopada 1969 r. „O godzinie 20.00 bp. Rozwadowski udał się do salki parafialnej duszpasterstwa akademickiego, w której znajdowało się 15 studentek i studentów z miasta Pabianic. [...] Dotychczas nie ustalono przebiegu spotkania biskupa ze studentami”⁵⁵⁴.

Z esbeckich relacji wiemy również, że odwiedzając parafie, w których czyniono starania u władz państwowych o udzielenie pozwolenia na budowę nowego kościoła, biskup Rozwadowski uczestniczył osobiście w specjalnie zorganizowanych nabożeństwach,

⁵⁵² T a m ż e.

⁵⁵³ IPN 0639/212, k. 81, *Szyfrogram Nr 7888, otrzymany dn. 14 XI 1969 r. o godz. 19.35.*

⁵⁵⁴ T a m ż e.

podczas których modlił się z wiernymi o przychylną decyzję władz w tej sprawie⁵⁵⁵. Ponadto, przebywając w parafiach ponoszących trud budowy swych świątyń, apelował o większe zaangażowanie się wiernych w wykonywanie prac fizycznych koniecznych podczas trwania budowy oraz zachęcał do ofiar pieniężnych⁵⁵⁶. Często dokonywał także poświęceń nowo zbudowanych, czy też wyremontowanych części kościołów i kaplic. Przyjeżdżał do poszczególnych parafii na uroczystości poświęcenia organów, nowo zakupionych chorągwi i feretronów. Z wielkim zaangażowaniem osobistym wspierał wspólnoty parafialne rozpoczynające dzieło wznoszenia nowej świątyni. Gdy po wielu latach starań otrzymał pozwolenie na budowę kościoła na dużym robotniczym osiedlu Teofilów w Łodzi, osobiście uczestniczył w uroczystości erygowania nowej parafii pw. Matki Boskiej Bolesnej, której duszpasterzowanie i misję budowy nowej świątyni powierzył zakonowi pasjonistów. „Bp ordynariusz J. Rozwadowski w kazaniu nawiązał do tych dni kiedy parafianie mokli na deszczu i marzli na mrozie, nie mogąc się doczekać na podjęcie budowy kościoła i przezwyciężyć wszystkie trudności. Przypomniał o własnym pobycie w Rzymie, skąd przywiózł kamień z kościoła Jana i Pawła, poświęcony przez papieża. Dziękował ojcom pasjonistom za pracę duszpasterską w osiedlu. Apelował do dalszego wytrwania i czynną pomoc wiernych w budowie kościoła, aby nie był to tylko »nasz słowiański chwilowy zapak«. Mówił również o potrzebie jedności, wzajemnego zrozumienia i poszanowania, aby kościół był nie tylko świątynią materialną, ale w duszy każdego

⁵⁵⁵ IPN 0639/212, k. 77, *Szyfrogram Nr 2141, otrzymany dn. 19 III 1970 r. o godz. 17.05.*

⁵⁵⁶ IPN 0639/212, k. 136, *Szyfrogram Nr 14490, otrzymany dn. 26 IX 1972 r. o godz. 15.50.*

mieszkańca osiedla”⁵⁵⁷. Relacjonując udział biskupa ordynariusza w uroczystości erygowania parafii na łódzkim Teofilowie, oficer SB zaznaczył, że po zakończeniu jego kazania dwutysięczny tłum skandował spontaniczne okrzyki na cześć biskupa, który po zakończeniu liturgii długo „rozmawiał z wiernymi i rozdawał dzieciom obrazki”⁵⁵⁸. Zanotowano także niezwyklej hojność uczestników uroczystości, wyrażającą się w składaniu dużych ofiar pieniężnych na tacę⁵⁵⁹.

Biskup Rozwadowski niejednokrotnie przewodniczył mszom świętym połączonym z ceremonią poświęcenia pamiątkowych tablic, dedykowanych bohaterskim Polakom, walczącym w obronie ojczyzny podczas II wojny światowej. Wygłaszał wówczas okolicznościowe kazania, w których akcentował „bohaterstwo żołnierzy i całego narodu polskiego, wskazując, iż naród nasz był zawsze głęboko związany z Bogiem i religią”⁵⁶⁰. Często podczas ceremonii udzielania dzieciom i młodzieży sakramentu bierzmowania dokonywał osobiście egzaminowania kandydatów do tego sakramentu, sprawdzając poziom ich wiedzy religijnej. Kiedy wynik egzaminu nie był najlepszy prosił rodziców nowo bierzmowanych, aby wykazywali więcej sumienności w egzekwowaniu frekwencji swych dzieci na lekcjach przykościelnej katechizacji. Tak było

⁵⁵⁷ IPN 0713/160, k.27–28, *Szyfrogram* Nr 8922, otrzymany dn. 15 VI 1972 r. o godz. 12.50.

⁵⁵⁸ T a m ż e, k. 28.

⁵⁵⁹ Esbecki dokument podaje także, że na uroczystość przybyli przedstawiciele zakonu pasjonistów z innych krajów więc *dzieci wręczały kwiaty władzom duchownym, czytały własne przemówienia powitalne w języku angielskim i włoskim, t a m ż e*.

⁵⁶⁰ IPN 0639/212, k. 147, *Szyfrogram* Nr 20025, otrzymany dn. 10 IX 1974 r. o godz. 16.45.

po udzieleniu bierzmowani młodzieży w Tomaszowie Mazowieckim. Na zakończenie mszy biskup wygłosił spontaniczne i długie przemówienie do rodziców, w którym ubolewał nad faktem, że zaledwie 50% tomaszowskich dzieci i młodzieży korzysta z nauki religii. W ostrych słowach skrytykował także osoby handlujące pokątnie alkoholem, które poprzez swój proceder rozszerzają plagę pijaństwa⁵⁶¹.

Wspierał zaangażowanie łódzkich salezjanów w duszpasterstwo młodzieży. W kazaniu wygłoszonym podczas mszy świętej sprawowanej z racji jubileuszu 50-lecia obecności księży salezjanów w diecezji łódzkiej powiedział, że pomimo odebrania im przez komunistów znanej i cenionej w Polsce szkoły zawodowej, salezjanie nie zaprzestali, właściwej dla ich charyzmatu zakonnego, pracy z młodzieżą. Wyraził przekonanie, że gdyby salezjanie mogli nadal prowadzić w Łodzi swe szkoły, mielibyśmy mniej sytuacji patologiczno-przestępczych wśród ludzi młodych⁵⁶².

Niektóre szyfrogramy podają nieco dłuższe omówienie kazań ordynariusza łódzkiego wygłaszanych do młodzieży podczas udzielania jej sakramentu dojrzałości chrześcijańskiej. Czytamy w nich słowa biskupa: „młodzież przystępująca do bierzmowania musi mieć już swoje poglądy i pomimo tego, że prasa, radio i telewizja niejednokrotnie podważa fakt istnienia Boga, [...] to zawsze młodzież powinna mieć swoje zdanie na temat istnienia Boga i nie poddawać się wpływowi tej propagandy. W czasie zbliżających się wakacji, nie należy wstydić się odmawiać codziennie pacierzy. Mimo, iż w czasie trwania kolonii i obozów będzie się zabraniało

⁵⁶¹ IPN 0639/212, k. 113, *Szyfrogram Nr 7672, otrzymany dn. 5 VI 1971 r. o godz. 16.40.*

⁵⁶² IPN 0713/160, k. 25-26, *Naczelnik Wydziału IV Dep. IV Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie. Łódź, dnia 30 maja 1972 r.*

wykonywania praktyk religijnych. Podkreślał, że dzieci po bierzmowaniu staną się rycerzami Chrystusa, a to kładzie na nich obowiązek walki o rozszerzenie Jego imienia. Ponadto apelował do dzieci, by w szkole przekonywali swych kolegów, którzy nie uczęszczają na religię, aby nie zaniedbywali swych obowiązków wobec Boga, zaznaczając, że jest to obowiązkiem każdego przystępującego do bierzmowania⁵⁶³.

Mając świadomość, że młodzież podlega w swych środowiskach szkolnych silnym wpływom ideologicznym, starał się podnieść ją na duchu przypominając, że żyje w wielkiej wspólnotcie wiary, która pomimo wysiłku propagandy komunistycznej mocno trwa przy wyznawaniu chrześcijańskich wartości. Z radością dzielił się swym doświadczeniem z bierzmowanymi, że także młodzież jako grupa społeczna daje mocne dowody przywiązania do wiary. Podczas udzielania sakramentu dojrzałości chrześcijańskiej młodzieży w parafii w Sulejowie⁵⁶⁴, jak podaje szyfrogram: „stwierdził między innymi, że przewidywania, że wiara upadnie nie znalazły potwierdzenia w faktach. Młodzież w dalszym ciągu w szerokim zakresie uczestniczy w życiu religijnym. Podał np., że w dniu 16 kwietnia⁵⁶⁵ z woj. łódzkiego w uroczystościach jasnogórskich uczestniczyło 3400 młodzieży (dane oparte na ilości wydanych obiadów)”⁵⁶⁶.

Zdarzało się, że esbeckie szyfrogramy relacjonowały także treść rozmów, jakie biskup ordynariusz prowadził na plebaniach

⁵⁶³ IPN 0639/212, k. 84, *Szyfrogram Nr 4930, otrzymany dn. 9 VI 1970 r. o godz. 15.105.*

⁵⁶⁴ IPN 0639/212, k. 141, *Szyfrogram Nr 9483, otrzymany dn. 22 IV 1974 r. o godz. 16.30.*

⁵⁶⁵ Chodzi o organizowaną corocznie diecezjalną pielgrzymkę maturzystów na Jasną Górę.

⁵⁶⁶ IPN 0639/212, k. 141.

po zakończeniu bierzmowania w kościele. Odnotowano, że podczas kolacji na plebanii w Tuszynie ubolewał nad zniszczeniami, jakie wywołał pożar katedry, która na kilka lat zostanie wyłączona z możliwości sprawowania w niej kultu. Dzielił się także z księżmi radosną nowiną, będącą wynikiem porozumienia pomiędzy kardynałem S. Wyszyńskim i premierem P. Jaroszewiczem. „Biskup opowiadał, że po zawarciu porozumienia wszyscy księża będą ubezpieczeni i korzystać będą zarówno ze zniżek środków przejazdu, jak i świadczeń lekarskich. Dalej bp Rozwadowski argumentował, że kard. Wyszyński domagał się będzie aby w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych zlikwidowane zostały wydziały zajmujące się inwigilacją księży, ponieważ do chwili obecnej prawie wszystkie kazania biskupów i księży są w kościołach podsłuchiwane”⁵⁶⁷.

Szyfrogramy informują także o wyjazdach biskupa poza teren diecezji łódzkiej⁵⁶⁸. Dzięki temu dowiadujemy się, że 3 grudnia 1969 r. biskup Józef Rozwadowski przebywał w warszawskim kościele pw. Wszystkich Świętych⁵⁶⁹, gdzie w ramach nowenny ku czci Niepokalanego Poczęcia NMP, odprawianej w intencji uproszenia łaski kanonizacji i beatyfikacji Polaków i Polek, wygłosił kazanie na temat życia i cnót sługi Bożej Wandy Malczewskiej, której proces beatyfikacyjny został wszczęty przez diecezję łódzką. „Ludzie tacy jak Wanda Malczewska, oświadczył dalej b-p Rozwadowski

⁵⁶⁷ T a m ż e, *Szyfrogram* Nr 9483, otrzymany dn. 22 IV 1974 r. o godz. 16.50.

⁵⁶⁸ W takim przypadku nadawcą szyfrogramu jest lokalna struktura SB, na terenie której przebywał biskup.

⁵⁶⁹ IPN 0639/212, k. 79–80, *Szyfrogram* Nr j-159/69, otrzymany dn. 4 XII 1969 r. o godz. 16.30.

stanowią dzisiaj dla nas wzór szlachetnego człowieczeństwa i taki wzór powinni stanowić, gdyż są i tacy dzisiaj ludzie na świecie, którzy żyją w zwątpieniu czy może być jeszcze dobro wśród ludzi. [...] Omawiając jej życiorys b-p wyeksponował zwłaszcza jej życie religijne i postępowanie zgodnie z zasadami wiary katolickiej, a więc: przystępowanie codziennie do komunii świętej, uczestnictwo we mszy i kierowanie się w swej pracy duszpastersko-charytatywnej miłością bliźniego. B-p podkreślił również ciężki okres w jakim się wówczas Polska znajdowała i trudności w jej pracy charytatywnej, stwierdzając, że mimo piętrzących się trudności, wojen i powstań, Wanda Malczewska nie załamała się i prowadziła swą misję do końca”⁵⁷⁰.

Esbeckie szyfrogramy relacjonują także powitania biskupa Rozwadowskiego po jego podróżach. Szczególnie uroczyste powitanie przygotowano 14 września 1969 r., kiedy to na dworcu kolejowym w Koluszkach „na przyjazd bp Rozwadowskiego oczekiwało 3 biskupów sufraganów diec. łódzkiej, około 60 księży oraz około 120 osób świeckich. [...] Powitanie na dworcu trwało około 10 minut, po czym bp. Rozwadowski wraz z sufraganami, księżmi, zakonnicami udał się do kościoła parafialnego w Koluszkach, w którym po krótkiej modlitwie udzielił obecnym błogosławieństwa. Z kościoła udał się do plebanii na obiad. [...] Około godziny 13.30 udał się przez miasto Brzeziny do Łodzi”⁵⁷¹. Z podobnych relacji dowiadujemy się także, jakim formalnościom celnym poddawano biskupa Rozwadowskiego. „Informuję, że w dniu 21.2.70 r. o godzinie 20.00 wracał z Rzymu przez gik w Zebrzydowicach bp Józef Rozwadowski z Łodzi.

⁵⁷⁰ Tamże, k. 79.

⁵⁷¹ IPN 0639/212, k. 76, *Szyfrogram Nr 4375, otrzymany dn. 14 VI 1969 r. o godz. 16.50.*

W deklaracji celnej m.in. wykazał kielich ofiarowany przez papieża, 25 dolarów oraz 4 walizki z przedmiotami osobistego użytku”⁵⁷².

Szyfrogramy relacjonujące dokonywane przez biskupa Józefa Rozwadowskiego wizytacje kanoniczne parafii na terenie diecezji łódzkiej mówią o niekonwencjonalnych praktykach łódzkiego ordynariusza. Istotne wydarzenie w życiu każdej parafii, jakim są niewątpliwie odwiedziny biskupa, wykorzystywał bowiem nie tylko do przeprowadzenia wymaganej przez prawo kanoniczne wizytacji, ale także do propagowania duszpasterstwa rodzin, które było jednym z jego pasterskich priorytetów. Podczas wizytacji parafii w Widawie, wszystkie wygłoszone kazania poświęcił biskup Rozwadowski tematowi świętości małżeństwa i zasadom katolickiego wychowania dzieci. Ponadto, na zorganizowanym specjalnie spotkaniu z kobietami zapowiadał rozpoczęcie w całym dekanacie widawskim cyklu spotkań z przygotowanymi przez łódzką kurię instruktorkami, które będą omawiać zasady naturalnej metody regulacji poczęć⁵⁷³. Na ten sam temat, choć jeszcze dobitniej mówił podczas mszy św. odprawianej w piotrkowskim kościele Ojców Bernardynów. „Obecnie grozi Polsce wyludnienie, ponieważ ludzie nie szanują życia. Nie ma szacunku w Polsce do życia poczętego. Kobieta ciężarna jest pośmiewiskiem. Polska stoi wobec widma wyludnienia, a nasz kraj staje się cmentarzyskiem. Powołując się na artykuł »Dziennika Łódzkiego« z dnia 12. XII.br. pt. »Przekleństwo demografii«, wzywał do podjęcia krucjaty miłości życia, urabiania opinii w obronie nienarodzonych dzieci”⁵⁷⁴. Podczas wizytacji w parafii

⁵⁷² IPN 0639/212, k. 82, *Szyfrogram Nr 1379, otrzymany dn. 2 II 1970 r. o godz. 15.45.*

⁵⁷³ IPN 0639/212, k. 86, *Szyfrogram Nr 9477, otrzymany dn. 24 IX 1970 r. o godz. 19.00.*

⁵⁷⁴ IPN 0639/212, k. 87, *Ważniejsze informacje dnia, 16 XII 1970 r.*

Świny biskup Rozwadowski akcentował w wygłaszanych kazaniach odpowiedzialność rodziców za stworzenie atmosfery do rozwoju życia religijnego w rodzinie oraz zachęcał do udziału w specjalnych nabożeństwach błagalnych zorganizowanych w intencji obrony życia dzieci nie narodzonych⁵⁷⁵. Poza sprawowaną liturgią biskup osobiście odwiedzał istniejące na terenie parafii punkty katechetyczne, w których „prowadził liczne rozmowy z dziećmi, kontrolując ich wiadomości religijne”⁵⁷⁶.

Podobnie było podczas wizytacji kanonicznej w parafii Domagniew. Po zakończeniu mszy świętej, sprawowanej osobiście przez biskupa Rozwadowskiego, poproszono o pozostanie w kościele wszystkich par małżeńskich i ustawiono ich parami. „Bp Rozwadowski w krótkich słowach apelował do nich o wytrwałość życiu małżeńskiemu o wielodzietność i przestrzeganie zasad katolickiego współżycia w rodzinie oraz wychowanie dzieci i młodzieży religijnie”⁵⁷⁷. Drugiego dnia wizytacji biskup poprosił o pozostanie w kościele młodzieży, której mówił o konieczności zdobywania wiedzy religijnej i apelował o otwartość serca na głos powołania do życia kapłańskiego lub zakonnego. Podczas wszystkich mszy świętych prosił wiernych o solidarność w dziele odbudowy spalanej katedry łódzkiej.

Dużą wagę podczas wizytacji kanonicznych przykładął biskup Rozwadowski do spraw katechetycznych. Wizytując parafię w Górcie

⁵⁷⁵ IPN 0639/212, k. 100–101, *Szyfrogram Nr 6055, otrzymany dn. 28 IV 1970 r. o godz. 19.50.*

⁵⁷⁶ *Tamże*, k. 101.

⁵⁷⁷ IPN 0639/212, k. 106–108, *Szyfrogram Nr 6885, otrzymany dn. 17 V 1971 r. o godz. 16.00.*

Pabianickiej, uczestniczył w pokazowej katechezie dla dzieci i ich rodziców, w której według esbeckich danych uczestniczyło około 400 osób. Na zakończenie tej masowej katechezy biskup „wygłosił 20 minutowe przemówienie o znaczeniu wiary katolickiej, konieczności nauki religii, wpływie nauk Kościoła na kształtowanie ludzkich charakterów, apelując o gorliwe i publiczne wykonywanie praktyk religijnych, katolickie współżycie w rodzinie, czyniąc rodziców odpowiedzialnych za religijne wychowanie ich dzieci”⁵⁷⁸.

Z lektury szyfrogramów można dowiedzieć się także, że podczas wizytacji kanonicznych w parafiach diecezji łódzkiej biskup Rozwadowski nie tylko osobiście wizytował punkty katechetyczne, ale także znajdował czas na odwiedziny w domach chorych i samotnych. Tak było właśnie podczas wizytacji we wspomnianej parafii Domaniew, gdzie „po rozmowie z dziećmi i sprawdzeniu umiejętności przerabianego na religii materiału [...] złożył trzy wizyty chorym w miejscowościach Psary, Idzikowice, i Brudnów. Po powrocie do Domaniewa odwiedził wielodzietną rodzinę (6-cio-ro dzieci), po czym o godz. 18.00 uczestniczył w nabożeństwie majowym, wygłaszając 10 min. przemówienie pożegnalne”⁵⁷⁹. Podczas kilkudniowej wizytacji w parafii NSJ w Tomaszowie Mazowieckim jeden dzień biskup poświęcił tylko chorym. Rano odprawił mszę dla tych chorych, których można było dowieźć do kościoła. Wygłosił do nich 20-minutowe kazanie o sensie cierpienia. Po zakończeniu mszy uczestniczył w śniadaniu zorganizowanym dla chorych na plebanii. Po południu osobiście składał wizyty w domach ludzi

⁵⁷⁸ IPN 0639/212, k. 110–111, *Szyfrogram Nr 7303, otrzymany dn. 27 V 1971 r. o godz. 19.55.*

⁵⁷⁹ IPN 0639/212, k. 109, *Szyfrogram Nr 6991, otrzymany dn. 19 V 1971 r. o godz. 20.10.*

obłożnie chorych⁵⁸⁰. W materiałach esbeckich zanotowano także, że wizytując chorych i rodziny będące w potrzebie, biskup zostawiał im konkretne zapomogi materialne. „W trakcie 4-dniowego pobytu w Jeżowie, bp. J. Rozwadowski odwiedzał rodziny wielodzietne i osoby obłożnie chore. Ustalono, że pięciu biednym rodzinom wręczył po 500 zł”⁵⁸¹.

Swoim zainteresowaniem biskup obejmował także stan cmentarzy parafialnych. Podczas wspomnianej wizytacji w parafii w Jeżowie „przez około 4 godziny przebywał z proboszczem na miejscowym cmentarzu grzebalnym, gdzie dokonano spis najbardziej zaniedbanych grobów”⁵⁸². Na zakończenie swego pobytu w Jeżowie, dokonując podsumowania, biskup wyraził wobec wiernych swoje niezadowolenie z powodu nieporządków na cmentarzu parafialnym.

Wielką troską otaczał ordynariusz łódzki ruch pielgrzymkowy na terenie swej diecezji. Każdego roku uczestniczył w pożegnaniu łódzkich pielgrzymów wyruszających w pątniczy szlak na Jasną Górę. Podczas odprawianej dla nich mszy świętej dzielił się troskami i nadziejami swego pasterzowania. W 1975 r., kiedy władze państwowe nie zgodziły się na tradycyjny wymarsz pielgrzymki spod kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej, zlokalizowanego w centrum Łodzi, nazwał te działania „zepchnięciem pielgrzymów ze śródmieścia na peryferie miasta”. Intencjom pątników powierzał także trudną sytuację budownictwa sakralnego w diecezji. Podczas kazania „poinformował wiernych, że kuria łódzka otrzymała

⁵⁸⁰ IPN 0639/212, k. 112, *Szyfrogram* Nr 7672, otrzymany dn. 5 VI 1971 r. o godz. 16.40.

⁵⁸¹ IPN 0639/212, k. 139, *Szyfrogram* Nr 22334, otrzymany dn. 26 X 1973 r. o godz. 11.50.

⁵⁸² T a m ż e.

negatywną odpowiedź władz w kwestii zgłaszanych w tym zakresie postulatów. W konkluzji stwierdził, iż władze nie uwzględniają religijnych potrzeb mieszkańców powstających i rozbudowujących się robotniczych dzielnic Dąbrowy, Teofilowa i Widzewa, gdzie istnieją plany wybudowania nowych kościołów. Jest to zdaniem ordynariusza świadome ignorowanie duchowych potrzeb robotników łódzkich”⁵⁸³.

Z zachowanych dokumentów Służby Bezpieczeństwa można dowiedzieć się także, że jej działania skierowane przeciwko Kościołowi katolickiemu były wspierane przez wszystkich funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej⁵⁸⁴. Gdy w 1975 r. powstało nowe województwo piotrkowskie, a wraz z nim Komenda Wojewódzka Milicji Obywatelskiej w Piotrkowie Trybunalskim z jej Wydziałem IV, przeznaczonym do zwalczania Kościoła, określono wprost: „do zadań funkcjonariuszy MO należeć będzie – w ramach współpracy i współdziałania, bieżące inwigilowanie i skupianie swej uwagi szczególnie na następujących kwestiach: Problemy generalnie określane jako nielegalne budownictwo sakralne, szczególnie w wypadkach gdy zdecydowana, inspiratorska postawa księdza grozić może konfliktem między władzami a wiernymi. Do podstawowych zadań jednostek MO należy [...]:

- stałe, bieżące kontrolowanie nastrojów w rejonach zagrożonych nielegalnym budownictwem,
- ujawnianie inspiratorów i aktywu zaangażowanego w podejmowaniu tychże działań,

⁵⁸³ IPN 0639/212, k. 161, *Szyfrogram Nr 17750, otrzymany dn. 21 VIII 1975 r. o godz. 13.20.*

⁵⁸⁴ IPN 0713/160, k. 78–80.

- ustalenie sposobów zdobywania określonych materiałów budowlanych, środków transportu, itd.,
- podejmowanie uzgodnionych działań profilaktycznych zmierzających do zaniechania nielegalnych działań,
- represjonowanie (mandaty, kierowanie wniosków do K. K. A.)⁵⁸⁵.

Ten sam dokument nakładał na wszystkich funkcjonariuszy MO obowiązek informowania o wszystkich rozpoznanych działaniach duszpasterskich duchowieństwa wobec dzieci i młodzieży, dokumentowania zachowań księży i świeckich aktywistów kościelnych podczas wszelkich uroczystości religijnych oraz do wykrywania i przeciwdziałania jakichkolwiek kontaktów kleru z osobami administracji państwowej, które zobowiązane są do zachowania tajemnicy służbowej. „Każdy funkcjonariusz MO świadom celów i zadań jakie stawia przed nami obecna rzeczywistość winien z pełnym zaangażowaniem aktywnie zapobiegać, rozpoznawać i wykrywać wszelkie pozaprawne przejawy działalności kleru tak diecezjalnego, jak i zakonnego”⁵⁸⁶.

4.2.2. Spotkania biskupa Józefa Rozwadowskiego z przedstawicielami władz państwowych

W latach osiemdziesiątych XX w., jedną z form nacisku, jaki Urząd ds. Wyznań próbował wywierać na poszczególnych biskupów i cały Episkopat, były odbywane dwa razy do roku rozmowy ze wszystkimi ordynariuszami polskich diecezji. Rozmowy

⁵⁸⁵ Tamże, k. 78–79.

⁵⁸⁶ Tamże, k. 80.

te przeprowadzali poszczególni wojewodowie, którzy z Wydziału ds. Wyznań, ale także z komitetu partii oraz z SB otrzymywali wykaz problemów, które w rozmowach z biskupami mieli poruszyć. W latach siedemdziesiątych rozmowy takie przeprowadzali według tego samego schematu przewodniczący Wojewódzkich Rad Narodowych⁵⁸⁷. W archiwach warszawskiego IPN zachowały się zapiski takich spotkań, odbywanych z ówczesnymi władzami politycznymi przez biskupa Józefa Rozwadowskiego. Podczas rozmowy 18 grudnia 1970 r., ówczesny przewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi zażądał od biskupa Rozwadowskiego wydania polecenia wstrzymującego odczytanie w kościołach diecezji łódzkiej listu Episkopatu Polski. Ordynariusz łódzki odpowiedział, że „decyzja o czytaniu listu pochodzi od wszystkich biskupów i on musi się jej podporządkować, sam nie może zmienić decyzji. [...] Poruszył także problem budownictwa mówiąc: Państwo od nas żąda zmiany stanowiska, ale my od państwa nie otrzymujemy pomocy w spełnianiu pewnych postulatów. (Budowa kościoła na Dąbrowie – w Łodzi)”⁵⁸⁸.

⁵⁸⁷ Zob. A. Dudek, *Władze naciskały Episkopat, Rzeczpospolita*, wydanie internetowe <http://www.rp.pl/artykul232197.html>.

Zdarzało się także, że spotkania przedstawicieli władz z biskupami diecezjalnymi odbywały się wprost z inspiracji esbecji. Tak było np. w przypadku spotkania biskupa Józefa Rozwadowskiego z przewodniczącym Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi w dniu 27 marca 1972 r. Esbecka notatka z tej rozmowy mówi wprost: *Spotkanie odbyło się z inspiracji Wydziału do Spraw Wyznań, IPN 0639/212, k. 128, Informacja o wizycie u Przewodniczącego Prezydium WRN w Łodzi biskupa Józefa Rozwadowskiego, ordynariusza Diecezji Łódzkiej, w dniu 27 marca 1972 r.*

⁵⁸⁸ IPN 0639/212, k. 88, *Ważniejsze informacje dnia, 16 XII 1970 r.*

29 marca 1971 r. przedstawiciel władz ponownie omawiał z biskupem Rozwadowskim sprawę budownictwa sakralnego. „Na 22 zgłoszone przez kurie wnioski (w tym 9 nowych kościołów, rozbudowa plebanii i 3 budynków przykościelnych) pozytywnie zostało załatwionych 6 spraw, w tym zezwolenie na budowę kościoła w osiedlu »Teofilów«. Poinformowany o decyzji Rozwadowski oświadczył, że spodziewał się większej ilości spraw pozytywnie załatwionych; postulował budowę jeszcze jednego kościoła w osiedlu »Retkinia«. Zapowiedział, że od negatywnych decyzji będzie się starał odwołać do premiera. (Rozwadowski organizuje w ostatnim czasie możliwość napływu dewiz do kraju z przeznaczeniem na budownictwo sakralne. Kościół w dzielnicy »Teofilów« ma być finansowany przez zakon pasjonistów [...]. Rozwadowski przyjął na teren Łodzi zakonnika z terenu katowickiego [...] obiecał temu księdzu, że będzie administratorem nowego kościoła)”⁵⁸⁹.

Podczas rozmowy 25 września 1971 r. Jerzy Lorens, ówczesny przewodniczący Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Łodzi, zaproponował, aby Kościół w większym stopniu włączył się do zwalczania negatywnych przejawów życia społecznego takich, jak chuligaństwo, słaba dyscyplina pracy czy brak poszanowania mienia społecznego. Biskup zgodził się z tym wnioskiem, po czym wysunął różne kwestie dotyczące Kościoła. Powiedział, że „interesuje go problem zaspokajania potrzeb religijnych mieszkańców miasta. Władze państwowe nie zawsze i nie w porę pozytywnie odnoszą się do inicjatyw dotyczących budownictwa sakralnego i stworzenia odpowiednich warunków katechizacji [...]. Wspomniał o potrzebie budowy nowego kościoła w osiedlu Dąbrowa. Złożył podziękowanie za dotychczasową pomoc władz w odbudowie katedry łódzkiej.

⁵⁸⁹ IPN 0639/212, k. 96–97, *Ważniejsze informacje dnia*, 1 VI 1971 r.

[...] W związku z wysuniętą przez przewodniczącego propozycją odbycia rozmów z proboszczami, biskup Rozwadowski oświadczył, że wypowiada się za obywatelskimi działaniami kleru, natomiast przeciwny jest prowadzeniu z księżmi rozmów o znamionach politycznych”⁵⁹⁰.

Zachowały się ciekawe dokumenty dotyczące spotkania 27 marca 1972 r. biskupa Rozwadowskiego z Romanem Malinowskim, nowym przewodniczącym Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi. Jeden z nich relacjonuje samo spotkanie⁵⁹¹, drugi zaś donosi o reakcji, jakie odbyte spotkanie wywołało u biskupa ordynariusza i jego współpracowników⁵⁹². Zachowanie się tych dwóch dokumentów pozwala nam zrozumieć, w jaki sposób esbecja, dzięki działalności swej agentury, mogła wpływać na tematykę kolejnych spotkań przedstawicieli władz z biskupem ordynariuszem. Z pierwszego ze wspomnianych dokumentów dowiadujemy się, że biskup Rozwadowski prosił władze państwowe o udzielenie zgody na rozpoczęcie budowy dwóch nowych kościołów i przyjął do wiadomości, że władze uzależniają wydanie swej zgody od uregulowania przez jedną z tych wspólnot parafialnych zaległości finansowych wobec skarbu państwa. Drugi zaś relacjonuje, że streszczając odbytą rozmowę swym najbliższym współpracownikom, biskup Rozwadowski podkreślał, że „była ona bardziej kulturalna aniżeli z poprzednim przewodniczącym. [...] Ponieważ w parafiach, gdzie

⁵⁹⁰ IPN 0639/212, k. 116–117, *Ważniejsze informacje dnia, 25 IX 1971 r.*

⁵⁹¹ IPN 0639/212, k. 128–129, *Informacja o wizycie u Przewodniczącego Prezydium WRN w Łodzi ks. biskupa Józefa Rozwadowskiego, ordynariusza Diecezji Łódzkiej, w dniu 27 marca 1972 r.*

⁵⁹² IPN 0639/212, k. 130–131, *Informacja na temat wizyty ordynariusza u Przewodniczącego WRN oraz postulatów budownictwa sakralnego.*

mają być budowane kościoły [...] są zaległości podatkowe, co komplikuje udzielenie zezwolenia na budowę kościoła, aby wytrącić ten argument ordynariusz omówić ma sprawę tych zadłużeń z proboszczem [...] i dać pieniądze na pokrycie zaległości finansowych wobec państwa. [...] Obecnie ordynariusz Rozwadowski wychodzi sam z inicjatywą spotkania z Przewodniczącym Prez. MRN tow. J. Lorensem. [...] Tematem tego spotkania ma być również omówienie postulatów budowy i remontów kościołów w Łodzi”⁵⁹³.

Niestety nie zachowała się informacja na temat kolejnych spotkań biskupa Rozwadowskiego z przedstawicielami władz na temat przedstawionych kwestii. Łatwo sobie jednak wyobrazić, że skoro na skutek skutecznych w tym przypadku działań swej agentury, esbecka zdołała poznać zamiary i oceny ordynariusza łódzkiego, to z pewnością starała się odpowiednio pokierować kolejnymi spotkaniami. Świadczy o tym szyfrogram z 5 września 1974 r., w którym MSW w Warszawie informowane jest o zamiarach spotkania się ordynariusza łódzkiego „z dyrektorem Urzędu ds. Wyznań ministrem Kąkolem. Bp J. Rozwadowski w rozmowie m.in. zamierza poruszyć: sprawę uzyskania zezwolenia na budowę nowego kościoła w łódzkim osiedlu mieszkaniowym »Dąbrowa«. [...] W związku z powyższym prosimy o ewentualne potwierdzenie [...] czy zostanie on przyjęty”⁵⁹⁴.

Należy uznać, że w niektórych okresach esbecka agentura była wyjątkowo skuteczna. Zachował się dokument z czerwca 1974 r., który precyzyjnie podaje bilans finansowy łódzkiej kurii za rok

⁵⁹³ Tamże.

⁵⁹⁴ IPN 0639/212, k. 149, *Szyfrogram Nr 19685, otrzymany dn. 5 IX 1973 r. o godz. 15.00.*

miniony⁵⁹⁵. W bilansie tym esbecja była w stanie podać nie tylko ogólne sumy składające się na roczny przychód i wydatki kurii, ale także dokładnie sprecyzować źródła finansowego przychodu i przeznaczenie pieniędzy wydawanych przez łódzką administrację kościelną⁵⁹⁶. Nie trzeba przypominać, że tak precyzyjne wiadomości były niezwykle cenne w przygotowywaniu kolejnych spotkań przedstawicieli władzy komunistycznej z ordynariuszem łódzkim biskupem Józefem Rozwadowskim.

4.2.3. Spotkania biskupa Józefa Rozwadowskiego z dziekanami, kurialistami, członkami Episkopatu Polski i kapłanami pracującymi w parafiach

Zachowały się także esbeckie dokumenty, które rzucają nieco światła na spotkania, jakie biskup Rozwadowski odbywał w kapłańskim gronie. Dokument z 22 grudnia 1970 r. relacjonuje rozmowę ordynariusza z biskupami sufraganami i innymi kapłanami pracującymi w kurii. Dowiadujemy się z niego, że zmiany, jakie nastąpiły w kierownictwie PZPR po tragicznych wydarzeniach w grudniu tamtego roku przyniosły zdaniem łódzkich kurialistów „kompromis władz w stosunkach wyznaniowych, szczególnie w dziedzinie budownictwa sakralnego, korzystania z pomieszczeń szkół świetlic

⁵⁹⁵ IPN 0713/1602, k. 65–67, *Notatka dot.: gospodarki finansowej kurii łódzkiej w 1973 r.*

⁵⁹⁶ W cytowanym dokumencie podawano np. sumy jakie pracownicy kurialni wydali na prezenty, przeznaczone dla urzędników państwowych, związane z uzyskaniem przychylnych decyzji administracyjnych sprzyjających kontynuowaniu projektu odbudowy zniszczonej w pożarze łódzkiej katedry, zob. IPN 0713/1602, k. 67.

do nauki religii oraz odprężenie stosunków państwo – Kościół”⁵⁹⁷. Spodziewano się nawet – i słusznie – że może to doprowadzić do polepszenia stosunków ze Stolicą Apostolską. Liczono także, że nowe kierownictwo partii wyda zgodę na utworzenie w Polsce nowych diecezji. Niespełna miesiąc później łódzka SB sporządziła dokument, według którego biskup Rozwadowski krytycznie ocenia pierwsze tygodnie rządów Gierka. Brak jawności w przeprowadzeniu ostatniego plenum partyjnego każe biskupowi Rozwadowskiemu przypuszczać, że społeczeństwo w dalszym ciągu może być przez władze okłamywane. W wypowiedziach w kręgu osób zaufanych wyrażał on także poglądy, że odpowiedzialnością za śmierć strajkujących w Gdańsku robotników historia obciąży Gomułkę i Kliszkę⁵⁹⁸. „Odnosnie Gomułki powiedział, że w okresie rozruchów kontaktował się z Moskwą i chciał »sprzedać« kraj”⁵⁹⁹.

Ciekawy jest także inny dokument sporządzony przez łódzką esbecję. Jest to relacja spotkania ordynariusza łódzkiego z zaufanymi księżmi, wobec których dzielił się on swymi spostrzeżeniami z lektury artykułu Mieczysława Moczara na temat arcybiskupa Włodzimierza Jasińskiego. „Według odczucia bpa Rozwadowskiego, w treści artykułu znalazł się niejako przytyk w jego stronę, ponieważ on, jako ordynariusz, po objęciu władzy w diecezji łódzkiej do władz miejskich zgłosił się po upływie pół roku i to na zaproszenie władz, a bp Jasiński od początku Władzy Ludowej odwiedzał jej przedstawicieli”⁶⁰⁰. Treść artykułu M. Moczara mogła rzeczywiście

⁵⁹⁷ IPN 0639/212, k. 89, *Ważniejsze informacje dnia*, 22 XII 1970 r.

⁵⁹⁸ IPN 0639/212, k. 91, *Ważniejsze informacje dnia*, 19 I 1970 r.

⁵⁹⁹ IPN 0639/212, k. 92, *Ważniejsze informacje dnia*, 21 I 1971 r.

⁶⁰⁰ IPN 0639/212, k. 93, *Ważniejsze informacje dnia*, 15 I 1971 r.

świadczyć o opinii, jaką biskup Rozwadowski zdołał sobie wyrobić w kręgach władz komunistycznych. Znany im był bowiem ze swojej nieprzejednanej postawy i wytrwałego dążenia do postawionych sobie i swym współpracownikom celów. Kiedy np. zastanawiano się w kręgach kurialnych, w jakiej formie przeprowadzić zbiórkę ofiar i darów na rzecz rodzin robotników zabitych na Wybrzeżu w grudniu 1970 r., ordynariusz łódzki wyraźnie polecił proboszczom, aby wprost poinformować wiernych, że akcja kościelna dotyczy „rodzin pozbawionych swoich żywicieli poległych w wypadkach na Wybrzeżu. [...] Rozwadowski powiedział, że w czasie dyskusji na sesji plenarnej biskupi oponowali przeciwko niektórym sformułowaniom zawartym w liście⁶⁰¹, ale prymas niewiele sobie z tego robił”⁶⁰².

Biskup Rozwadowski doskonale zdawał sobie sprawę z faktu, że niektórzy księża zostali złamani przez SB i skłonieni do współpracy. Jeden z esbeckich dokumentów zdradza ponadto fakt, że wiedział on także, że pewni księża, nie podejmując współpracy z esbecją, pozostają w zbyt bliskich kontaktach z władzami administracyjnymi. Dlatego w jednej z rozmów przeprowadzonej ze swymi sufraganami i zaufanymi kurialistami „zaleca, aby ci składali niespodziewane wizyty prywatne tym księżom w stosunku do których istnieją podejrzenia, że utrzymują kontakt z przedstawicielami władz administracyjnych. Bp Rozwadowski w ten sposób usiłuje ustalić wszystkich księży, którzy posiadają jakikolwiek kontakt z przedstawicielami władz”⁶⁰³.

⁶⁰¹ Chodzi o list Episkopatu zapowiadający zbiórkę ofiar na rzecz rodzin zabitych robotników.

⁶⁰² IPN 0639/212, k. 95, *Ważniejsze informacje dnia*, 9 II 1971 r.

⁶⁰³ IPN 0639/212, k. 109, *Szyfrogram* Nr 9532, otrzymany dn. 30 VII 1971 r. o godz. 14.25.

Łódzka esbecja starała się skrzętnie wykorzystywać wszelkie antagonizmy, jakie pojawiały się wśród duchowieństwa. Z jednej z informacji, sporządzonej na podstawie raportów pochodzących od tajnych współpracowników, dowiadujemy się, że do pewnych tarć między duchownymi dochodziło także w sprawach budownictwa sakralnego. Chodziło o niezadowolenie księży diecezjalnych z faktu powierzania przez ordynariusza misji budowy nowych kościołów zgromadzeniom zakonnym. „Kler świecki w obawie przed rozszerzeniem się wpływu zakonników wyraża protest i oburzenie, które gotów jest poprzeć oficjalną interwencją u władz świeckich w Urzędzie ds. Wyznań, ponieważ uważa, że polityka ordynariusza jest sprzeczna z ich interesami”⁶⁰⁴.

Informacje tego typu były wykorzystywane w dalszych działaniach operacyjnych, mających na celu pogłębienie nieporozumień pomiędzy ordynariuszem i jego kapłanami. W 1974 r. Łódzka esbecja sporządziła specjalny dokument omawiający relacje między klerem diecezjalnym i zakonnym⁶⁰⁵. Czytamy w nim, że „Łódzkie zgromadzenia zakonne znalazły duże oparcie w swej działalności w ordynariuszu diecezji bpie J. Rozwadowskim, który jako b. wychowanek misjonarzy, darzy zakonników szczególnym zaufaniem i poparciem. Stanowisko ordynariusza w perspektywicznym działaniu duszpasterstwa zakonów i na odcinku budownictwa sakralnego wskazuje na faworyzowanie zgromadzeń zakonnych. Biskup Rozwadowski utrzymuje liczne kontakty osobiste z zakonnikami różnych zgromadzeń zapraszając ich do siebie jak również składając

⁶⁰⁴ IPN 0713/1602, k. 10.

⁶⁰⁵ IPN 0713/160, k. 62–64, *Informacja dot. oceny stosunków między klerem świeckim i zakonnym. Łódź, dnia 8 V 1974 r.*

wizyty. [...] Taka postawa ordynariusza połączona z wyraźnym faworyzowaniem zakonników, budzi sprzeciw całego kleru świeckiego w diecezji nie wyłączając sufraganów i kurialistów”⁶⁰⁶.

Według oceny oficerów SB sprawa budownictwa sakralnego jest jedynym polem konfliktu między duchownymi diecezjalnymi i zakonnikami. Powodem nieporozumień na tym tle jest wyrażana przez księży diecezjalnych niska ocena zdolności zakonników do prowadzenia parafii oraz ich obawy o zmniejszenie się wpływów finansowych na skutek odejścia wiernych do nowych parafii administrowanych przez zakonników. Co prawda do tego czasu biskup Rozwadowski powierzył prowadzenie parafii tylko jednemu zgromadzeniu zakonnemu, ojcom pasjonistom na Teofilowie, ale księża obawiają się, że z chwilą otrzymywania zezwoleń na powstawanie kolejnych parafii biskup łódzki przekaze prawo budowy nowych kościołów i administrowania powstałych parafii kolejnym zgromadzeniom zakonnym⁶⁰⁷.

Podczas dnia skupienia, zorganizowanego dla księży w parafii św. Jakuba w Piotrkowie Trybunalskim, biskup ordynariusz relacjonował księżom przebieg pożaru i akcji ratunkowej katedry łódzkiej. Dzielił się także planami odbudowy świątyni, podkreślając deklaracje władz państwowych o ich gotowości do udzielenia wsparcia w tym dziele. Powiedział, że ma wielką nadzieję, iż dzieło odbudowy kościoła katedralnego zjednoczy nie tylko kapłanów,

⁶⁰⁶ T a m ż e, k. 62–63.

⁶⁰⁷ Cytowany raport zamieszcza także próbę wyjaśnienia postawy biskupa Rozwadowskiego. *Należy zaznaczyć, że od chwili przyścia do diecezji aż do tej pory czuje się wyalienowany ze środowiska kleru diecezjalnego i chcąc mieć jakieś oparcie na gruncie łódzkim musiał się oprzeć w swej działalności na zgromadzeniach zakonnych, t a m ż e, k. 64.*

ale również wielu wiernych. Ufa, że dzięki wspólnemu wysiłkowi finansowemu w możliwie krótkim czasie uda się przywrócić sprawowanie obrzędów liturgicznych w matce kościołów diecezji łódzkiej⁶⁰⁸.

Biskup Rozwadowski chętnie uczestniczył także w spotkaniach kapłańskich organizowanych z racji kolejnych rocznic ich święceń. Podczas jednego z nich, zorganizowanego 12 czerwca 1972 r. w Zgierzu żywo zareagował na relację jednego z księży, który informował, że w jego parafii władze szkolne zorganizowały dla dzieci i młodzieży dodatkowe zajęcia szkolne w uroczystość Bożego Ciała. Poprosił relacjonującego mu sprawę kapłana o przysłanie do kurii szczegółowego raportu opisującego wydarzenie. „Stwierdził przy tym, że kuria prześle ten dokument do wiadomości Episkopatu, który wykorzysta go w oficjalnych rozmowach z przedstawicielami rządu PRL jako jeden z argumentów utrudniania praktyk religijnych. Nadmienił ponadto, że obecne kierownictwo państwowe zajmuje nieco odmienne stanowisko w sprawach wiary od ludzi, którzy do niedawna piastowali naczelne stanowiska w kraju. Polityka centralnych władz państwowych w stosunku do Kościoła jest jednak częstokroć wypaczana na szczeblach powiatów, w związku z czym przedstawicielowi Episkopatu prowadzącemu rozmowy z władzami państwowymi potrzebne są konkretne przypadki stanowiące przykłady tych wypaczeń”⁶⁰⁹.

Ta reakcja biskupa i jego słowa wypowiedziane do zebranych księży są kolejnym przykładem ilustrującym fakt, że po przesileniu politycznym i zmianie kierownictwa we władzach komunistycznych

⁶⁰⁸ IPN 0639/212, k. 103–104, *Szyfrogram* Nr 6797, otrzymany dn. 14 V 1971 r. o godz. 18.45.

⁶⁰⁹ IPN 0639/212, k. 133, *Szyfrogram* Nr 9413, otrzymany dn. 24 VI 1972 r. o godz. 12.50.

w grudniu 1970 r., ordynariusz łódzki obserwował pewną zmianę nastawienia reżimu wobec Kościoła. Tak jak świadczą o tym esbecznie dokumenty relacjonujące spotkania biskupa Rozwadowskiego z władzami lokalnymi w tamtym okresie, starał się on wykorzystać ten swoisty czas odwilży na uzyskanie kolejnych pozwoleń na budowę nowych kościołów w diecezji łódzkiej. Niestety szczere pragnienia i intensywne działania biskupa Rozwadowskiego były systematycznie ignorowane przez władze państwowe.

W 1972 r. Episkopat Polski zarządził, że 15 września tego roku stanie się we wszystkich parafiach w Polsce dniem modlitw o poprawę sytuacji w budownictwie sakralnym w kraju. Na spotkaniu, na którym omawiano diecezjalne przygotowania do tego dnia, biskup Rozwadowski polecił swym kurialistom, aby podczas parafialnych uroczystości organizowanych „przy każdej okazji poświęcenia ambony, ołtarza i innych rzeczy sakralnych, organizować modły, które z jednej strony mają wyrażać radość z tego osiągnięcia, a ponadto wyrażać żal, że nie mogą takie obiekty powstawać w innych równie potrzebnych miejscach”⁶¹⁰. Ordynariusz poinformował także swych współpracowników, że wszystkie wnioski dotyczące pozwoleń na budowę nowych obiektów sakralnych w diecezji łódzkiej, skierowane do władz w Warszawie, zostały odesłane do ponownego rozpatrzenia w instancjach lokalnych. W zgodnej opinii łódzkich kurialistów był to tylko formalny wybieg władz centralnych, „żeby nic nie dać, a pokazać się z najlepszej strony”⁶¹¹, ponieważ skierowanie wniosków do ponownego rozpatrzenia wydłużało w efekcie ich realizację co najmniej o kolejny rok.

⁶¹⁰ IPN 0713/160, k. 33–34, *Naczelnik Wydziału IV Dep. IV Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie. Łódź, dnia 21 IX 1972 r.*

⁶¹¹ Tamże, k. 34.

W 1973 r. przypadała 550. rocznica nadania Łodzi praw miejskich. Łódzka SB informowała swą warszawską centralę, że w związku z tą rocznicą biskup Rozwadowski zamierza udać się do Rzymu w celu uzyskania specjalnego listu od papieża Pawła VI adresowanego do mieszkańców Łodzi z racji jubileuszu ich miasta⁶¹². O podobny list ordynariusz łódzki starał się także u Prymasa Polski. Informowano, że biskup Rozwadowski bardzo krytycznie odniósł się do decyzji władz miejskich, które nie zaprosiły przedstawicieli kurii do współtworzenia obchodów rocznicowych. Zdaniem łódzkiego ordynariusza świadczyło to o lekceważącym stosunku do łódzkiego kleru i o świadomym marginalizowaniu Kościoła, który od początku historii miasta jest żywo związany z losem mieszkających tu i pracujących obywateli. Oficerowie SB raportowali, że biskup Rozwadowski wykorzystuje każdą nadarzającą się okazję, aby manifestować publicznie, że „historia miasta od początku związana jest z Kościołem katolickim, podkreślając jednocześnie silną więź i wierność społeczności łódzkiej do niego zarówno w latach rozbiorów Polski, w okresie międzywojennym, w czasie okupacji, jak i obecnie”⁶¹³.

W swych wystąpieniach biskup Rozwadowski często podkreślał, że spotykane ostatnio administracyjne próby ograniczenia Kościoła co do możliwości budowania nowych świątyń, czy też swobodnego dostępu z posługą duszpasterską do wiernych, szczególnie zaś do młodzieży, są typowym przykładem „wyrwania wiary z serc ludzkich”⁶¹⁴. W tym też duchu problem ten ordynariusz

⁶¹² IPN 0713/160, k. 36–37, *Informacja. Łódź, dnia 27 IV 1973 r.*

⁶¹³ Tamże, k. 36.

⁶¹⁴ Tamże, k. 37.

łódzki przedstawia swym rozmówcom i ukazuje swym słuchaczom. Do Warszawy wysłano także informację, że łódzka kuria postanowiła zorganizować własne obchody upamiętniające 550. rocznicę nadania Łodzi praw miejskich⁶¹⁵.

Oficerowie SB oceniali, że w 1973 r. Rada Główna Episkopatu Polski wydała wszystkim polskim diecezjom zalecenia zmierzające do:

- umocnienia roli Kościoła w życiu społeczno-politycznym poprzez ukazywanie go jako jedyne strażnika interesów narodu,
- poprawy stanu budownictwa sakralnego,
- przeciwstawienia się reformie systemu oświaty i wychowania, gdyż zbiorcze szkoły gminne mogły oznaczać znaczne utrudnienie w pracy katechetycznej,
- dalsze rozwijanie różnych form duszpasterstwa, szczególnie zaś duszpasterstwa akademickiego, rodzin oraz duszpasterstwa poszczególnych grup zawodowych⁶¹⁶.

Analizując stopień realizacji tych wytycznych przez biskupa Józefa Rozwadowskiego, esbecja uznała, że „systematyczne rozpoznawanie działalności ordynariusza pozwala stwierdzić, że jako

⁶¹⁵ Podczas centralnych uroczystości kościelnych zorganizowanych z tej okazji, bp Rozwadowski odczytał list kardynała Villot – sekretarza stanu kurii rzymskiej. W liście tym ojciec święty złożył m.in. Ordynariuszowi podziękowanie za przedstawienie stolicy papieskiej albumu obrazującego plany i stan odbudowy łódzkiej katedry. Akcentów politycznych nie stwierdzono. [...] Frekwencja wiernych dość wysoka (około 3000 osób). Przeważali ludzie średnim wieku. Młodzieży i dzieci około 500, IPN 0713/160, k. 42, Szyfrogram Nr 16359, otrzymany dn. 16 VIII 1973 r. o godz. 12.20. Telegram od Prymasa Polski został odczytany na zakończenie kościelnych uroczystości 550. rocznicy nadania Łodzi praw miejskich. Miało to miejsce w kościele katedralnym w Łodzi, w dniu 11 listopada 1973 r., IPN 0713/160, k. 43, Szyfrogram Nr 23715, otrzymany dn. 11 XI 1973 r. o godz. 20.50.

⁶¹⁶ IPN 0713/160, k. 45–50, Informacja o stopniu realizacji poleceń Episkopatu Polskiego przez Kurię Biskupią w Łodzi kler parafialny. Łódź, dnia 30 XI 1973 r.

członek Rady Głównej, na terenie swojej diecezji konsekwentnie realizuje polecenia episkopatu w zakresie umacniania roli Kościoła w życiu społecznym”⁶¹⁷.

Oceniając działalność biskupa Rozwadowskiego w zakresie budownictwa sakralnego, łódzka esbecja raportowała do Warszawy o nieustannych wysiłkach łódzkiego ordynariusza, które podjął niemalże nazajutrz po objęciu łódzkiej stolicy biskupiej. Dostrzeżono także działania zmierzające do pozyskiwania nowych powołań kapłańskich. „W każdej parafii i kościele rektorskim jest wyznaczony ksiądz odpowiedzialny za pracę z tzw. »liturgiczną służbą ołtarza«, mający na celu przygotowanie chłopców do stanu duchownego. Księża, którzy przygotowują kandydatów do WSD są wysoko oceniani przez ordynariusza i mogą liczyć na jego poparcie i awans”⁶¹⁸.

Zanotowano, że na terenie Łodzi działały wówczas 24 ośrodki duszpasterstwa akademickiego, obejmujące swą troską młodzież ze starszych klas licealnych i studentów. Esbeckiej uwadze nie umknął fakt, że troskę o rozwój duszpasterstwa akademickiego traktuje jako priorytetową nie tylko kuria łódzka, ale także osobiście jej ordynariusz⁶¹⁹. Podkreślono, że kuria czyniła wielkie

⁶¹⁷ T a m ż e, k. 46.

⁶¹⁸ T a m ż e, k. 47.

⁶¹⁹ *Duszpasterze akademicy podejmują wysiłki, aby formy i metody ich pracy i oddziaływania na młodzież były efektywne, a zatem stosują w miarę postępowe i nowoczesne metody oddziaływania na młodzież. Organizują wycieczki turystyczno-krajoznawcze, wieczorki taneczne, obozy wędrowne itp. Równocześnie w zajęcia te wpleciony bywa element religijny jak np.: nabożeństwa, modlitwy, nauki religijne i moralne. Duszpasterstwo akademickie jest szerzej rozbudowane pod kątem kształcących się na I i II roku studiów. W stosunku do starszych ma już wąski i elitarny charakter i stanowi szkołę aktywu katolickiego, który w przyszłości ma być pomocnikiem kleru z realizacji zadań Kościoła, t a m ż e, k. 48.*

wysiłki, aby moment pogrzebu jednego z założycieli duszpasterstwa akademickiego w Łodzi – jezuitę o. Tomasza Rostworowskiego – wykorzystać do przypomnienia jego wielkości i zasług dla Kościoła w Polsce. Obserwując uroczystości pogrzebowe i udział w nich biskupa Rozwadowskiego, SB uznało, iż fakt więzienia o. Rostworowskiego w latach 1950–1956 przez bezpiekę, był wykorzystany do zamanifestowania, jego męczeństwa i ofiary z życia dla dobra Kościoła⁶²⁰.

Według ocen SB duszpasterstwo rodzin należało do najżywczejszych, jakie podejmowano w parafiach diecezji łódzkiej. „Wiąże się to z pełnioną przez biskupa Rozwadowskiego funkcją krajowego protektora tego duszpasterstwa”⁶²¹. Aby jego diecezja była przodująca i mogła oddziaływać na inne, biskup łódzki zaangażował do pracy na tym polu grupę odpowiednio przygotowanych i oddanych osób świeckich, które wygłaszają w parafiach prelekcje dla narzeczonych i młodych małżeństw oraz prowadzą poradnie życia rodzinnego⁶²².

Analizując działania duszpasterstwa stanowego, esbecja oceniła, że w sposób skuteczny jest ono prowadzone wśród lekarzy, pielęgniarek, kierowców, rencistów oraz pracowników oświaty i wychowania.

Odnosząc się do zagrożeń, jakie Kościół widzi we wprowadzeniu zbiorczych szkół gminnych, odnotowano, że „biskup Rozwadowski

⁶²⁰ IPN 0713/160, k. 2–54, *Szyfrogram Nr 6467, otrzymany dn. 15 III 1974 r. o godz. 14.50.*

⁶²¹ T a m ż e.

⁶²² W esbeckim raporcie odnotowano, że pomiędzy osobami świeckimi, zaangażowanymi w duszpasterstwo rodzin, a duchownymi, zwłaszcza proboszczami, dochodziło do napięć i nieporozumień. Zdarzało się, że ich działania były krytykowane na zebraniach dekanalnych.

występując publicznie atakował koncepcję szkół zbiorczych, a za jego przykładem zabrało publicznie głos na ten temat kilku księży świeckich i zakonników, zajmując krytyczne stanowisko wobec zamierzonej reformy oświaty i wychowania”⁶²³. Dokonując wizytacji kanonicznych w parafiach, biskup łódzki wiele czasu poświęca na kontrolowanie poziomu prowadzonej tam katechizacji, akcentując zawsze wagę tej formy pracy duszpasterskiej i podkreślając konieczność osobistego zaangażowania się duchownych w prowadzenie pozostałych grup duszpasterskich. „Polecenia ordynariusza zmierzają do zwiększenia obowiązków proboszczów i wikariuszy oraz powodują wzrost wydatków, co biorąc pod uwagę lenistwo i skąpstwo poważnej części kleru – nie wywołuje entuzjizmu i zapału do wytężonej pracy”⁶²⁴.

Z 1974 r. zachował się dokument relacjonujący przebieg narady członków Krajowego Duszpasterstwa Rodzin⁶²⁵. Pracom tego gremium przewodniczył biskup Józef Rozwadowski. Narada dotyczyła sposobów zintensyfikowania prac w diecezjalnych i parafialnych duszpasterstwach rodzin⁶²⁶. W trakcie obrad ordynariusz łódzki zakomunikował zebranym, że zamierza „przedstawić na posiedzeniu Episkopatu problem przygotowania przyszłych księży

⁶²³ T a m ż e, k. 49.

⁶²⁴ T a m ż e, k. 50.

⁶²⁵ IPN 0639/212, k.150–154, *Informacja dot. narady niektórych członków Krajowego Duszpasterstwa Rodzin. Łódź, dnia 21 IX 1974 r.*

⁶²⁶ Uzasadniając podjęcie takich działań, biskup Rozwadowski stwierdził, iż *wobec coraz liczniej ukazujących się ostatnio, szczególnie na Zachodzie, publikacji propagujących planowanie rodziny poprzez stosowanie różnego rodzaju środków antykoncepcyjnych, nasilenie działalności DR staje się podstawową koniecznością*, t a m ż e, k. 150.

do zagadnienia rodziny katolickiej, ponieważ obecnie w żadnym z seminariów nie ma wykładowcy, który tematykę duszpasterstwa rodzin traktowałaby jako stały element edukacji księży, zagwarantowany programem nauczania”⁶²⁷. O wielkim znaczeniu, jakie przywiązywał do aktywnego duszpasterstwa rodzin w diecezjach i parafiach, świadczy także fakt, że dzieląc się dotychczasowymi spostrzeżeniami z nawiedzenia obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej w parafiach swojej diecezji, w których zaobserwował ożywienie praktyk religijnych, zaproponował, aby we wszystkich diecezjach w całym kraju dowartościować moment poświęcenia się rodzin Matce Boskiej i wykorzystać go do rozpoczęcia intensywnej pracy duszpasterskiej z zadeklarowanymi w ten sposób rodzinami. Podczas obrad zastanawiano się, jakich argumentów użyć, aby ten pomysł duszpasterski mógł być zaakceptowany przez wszystkich biskupów podczas kolejnej konferencji Episkopatu. Omawiano również sytuację związaną z obowiązującą wówczas w Polsce ustawą dopuszczającą możliwość przerywania ciąży. Zgodzono się, aby podczas spotkań z biskupami i z księżmi w większym niż dotychczas stopniu starać się przesunąć akcent w pracy duszpasterskiej z troski o budownictwo sakralne na stały wysiłek zmierzający do ratowania dzieci nie narodzonych. Jak zaznaczył jeden z uczestników obrad, „może się okazać, że będziemy mieli kościoły, tylko nie będzie miał kto do nich chodzić. Problem duszpasterstwa rodzin powinien urósć obecnie do pierwszego problemu polskiego Kościoła”⁶²⁸. Zdaniem uczestników obrad problem regulacji urodzin, wynikający z obowiązującego prawa dopuszczającego aborcję, jest

⁶²⁷ Tamże, k. 152.

⁶²⁸ Tamże, k. 153.

tak silny, że biskup Rozwadowski jako przewodniczący Krajowego Duszpasterstwa Rodzin powinien porosić Prymasa o zgodę na powiadomienie o tej sytuacji Stolicy Apostolskiej⁶²⁹.

Mówiąc o spotkaniach biskupa Rozwadowskiego z osobami wspierającymi go w prowadzeniu posługi pasterskiej, warto wspomnieć także o tych spotkaniach, do których nie doszło ze względu na agenturalną działalność funkcjonariuszy SB⁶³⁰. Chodzi tu o celowe ograniczanie przez esbecję wszelkich kontaktów przedstawicieli niezależnych ugrupowań politycznych zrzeszających katolików świeckich z ordynariuszem, kurialistami i wszelkimi stowarzyszeniami katolickimi. W celu realizacji tego zamiaru, SB prowadziło misternie zaplanowane działania operacyjno-dezinformacyjne⁶³¹, polegające na prezentowaniu wobec biskupa Rozwadowskiego w złym świetle tych osób i ugrupowań, które zdaniem oficerów bezpieczeństwa państwa. W stosunku do takich osób czy ugrupowań planowano:

⁶²⁹ Biskup Rozwadowski uważa, że tego rodzaju sprawy należy najpierw rozpatrzyć na własnym terenie, niemniej porozmawia z Prymasem, który być może zaakceptuje tę propozycję i zezwoli na poinformowanie Watykanu, t a m ż e , k. 154.

⁶³⁰ IPN 0713/160, k. 72–77, *Informacja o działalności nieformalnej grupy katolickiego „Naprawiacze” w ostatnim półroczu. Łódź, dnia 21 kwietnia 1975.*

⁶³¹ W cytowanym dokumencie, mówiąc o działalności grupy łódzkich prawników i intelektualistów katolickich, którzy podejmowali się obrony osób szykanowanych za działalność na rzecz Kościoła, zanotowano: *Wszelkie próby dotarcia lub powiązań ze stowarzyszeniami katolickimi są przez nas pilnie śledzone za pośrednictwem źródeł osobowych („Economista”, „Emil”, „Kodak”, „Kubicki”) i technicznych”, t a m ż e , k. 75.*

- „Ograniczenie kontaktów z przedstawicielami innych ośrodków katolickich oraz z kurią. Działania w stosunku do kurii podjęte poprzednio przyniosły efekt w postaci ostudzenia kontaktów. [...]”
- Wykazywanie ich pseudokatolickich postaw. [...]
- Prowadzenie działań obliczonych na ich skompromitowanie.
- Wprowadzanie do ich środowisk dalszych tajnych współpracowników, w celu poznawania ich dalszych celów i zamiarów”⁶³².

Na zebraniu z księżmi dziekanami jesienią 1976 r. biskup Rozwadowski zachęcał duchownych do przeciwstawiania się zaprogramowanym przez władze państwowe działaniom zmierzającym do laicyzacji życia społecznego⁶³³. Szczególną troską duszpasterską polecił ogarnąć dzieci i młodzież, której w różnych placówkach oświatowych organizuje się wydłużone zajęcia dydaktyczne uniemożliwiające im udział w katechezie przyparafialnej. Zalecał, aby księża pozostawali w stałym kontakcie z katechizowanymi dziećmi. „Przy okazji spotkań rodzice mają być inspirowani do korzystania ze swych uprawnień tj. zachęcanie do domagania się od szkół, władz terenowych ich respektowania. Ordynariusz twierdził, iż rodzice mają stać się czynnikiem popularyzującym postulaty wysuwane przez kler, i nie muszą się oni niczego obawiać. Zalecono ponadto, by przy parafiach tworzyć Rodzicielskie Rady Katechetyczne, które czuwałyby nad sprawnym przebiegiem nauki i były pomocne we wszystkich sprawach związanych z zapewnieniem młodzieży odpowiednich warunków do katechizacji. Księżom zalecono, by wszystkie sprawy związane z organizacją nowych punktów katechetycznych i działalnością już istniejących

⁶³² T a m ż e, k. 77.

⁶³³ IPN 0713/160, k. 99–106, *Informacja dot. komentarzy kleru diecezjalnego nt. wrześniowej Konferencji Dziekanów. Łódź, dnia 9 października 1976 r.*

utrzymywali w tajemnicy. [...] Polecono kapłanom utrzymywanie ścisłych kontaktów z nauczycielami i pracownikami placówek wychowania pozaszkolnego”⁶³⁴. Na tym samym zebraniu omawiano działania władz polegające na utrudnianiu formacji seminaryjnej poprzez pobór kleryków do odbywania zasadniczej służby wojskowej. Ordynariusz powiadomił swych duchownych, że zamierza przygotować specjalny list pasterski informujący wszystkich wiernych o trudnościach, jakie państwo stwarza młodym ludziom w drodze do kapłaństwa. Prosił także księży dziekanów, aby we wszystkich parafiach diecezji łódzkiej jeszcze gorliwiej pracowano nad budzeniem nowych powołań kapłańskich i zakonnych. Zachęcał także do gorliwej modlitwy w tych intencjach⁶³⁵.

4.2.4. Osobiste zaangażowanie biskupa Józefa Rozwadowskiego w przygotowania i przebieg peregrynacji kopiiobrazu Matki Boskiej Częstochowskiej w diecezji łódzkiej

Zgodnie z życzeniem prymasa Stefana Wyszyńskiego każda polska diecezja miała gościć u siebie kopię obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej. Peregrynacja obrazu po diecezji łódzkiej miała rozpocząć się 7 lipca 1974 r., w piotrkowskim kościele Najświętszego Serca Jezusowego. Lektura zachowanych dokumentów stworzonych przez SB pozwala nam poznać jak bardzo ordynariusz łódzki osobiście angażował się w przygotowania do wspomnianej peregrynacji. Z szyfrogramu nadesłanego do naczelnika

⁶³⁴ Tamże, k. 100.

⁶³⁵ Tamże, k. 103.

Wydziału IV Departamentu IV MSW w Warszawie dowiadujemy się, że 15 czerwca 1974 r., „do parafii NSJ w Piotrkowie Trybunalskim – wracając z Częstochowy – przybył ordynariusz diecezji łódzkiej bp Józef Rozwadowski. Pobyt swój ograniczył jedynie do lustracji podium przygotowywanego w związku z peregrynacją obrazu MBCz. W rozmowie z miejscowym proboszczem [...] stwierdził, że podium jest zbyt małe, a ponadto źle wykonane. Poleciał dokonać niezbędnych poprawek oraz zapowiedział ponowny przyjazd do parafii w celu sprawdzenia wykonanych prac na 10 dni przed peregrynacją”⁶³⁶.

Kilka dni później na spotkaniu zorganizowanym z księżmi w piotrkowskim klasztorze Ojców Jezuitów informował, że w uroczystości rozpoczęcia peregrynacji w diecezji łódzkiej weźmie udział 40 biskupów i dwóch kardynałów, z Prymasem Polski na czele⁶³⁷. Pytał księży o aktualny stan przygotowań do odwiedzin obrazu w ich parafiach oraz udzielał wskazówek co do sposobu wyboru i przygotowania tras, którymi obraz miał być przewożony z jednej parafii do drugiej. Podczas trwającej już peregrynacji obrazu biskup Rozwadowski często przewodniczył uroczystościom nawiedzenia w poszczególnych parafiach. Najczęściej poruszany przez niego tematem społecznym w kazaniach peregrynacyjnych była kwestia obrony życia dzieci nie narodzonych. Maryję nazywał Matką Życia i jej wstawiennictwu polecał obronę naszego narodu przed biologicznym unicestwieniem. Podczas peregrynacji w parafii Domaniew mówił: „brak jest miłości Pana Boga i miłości życia, które ma być poczęte w małżeństwie. [...] To jest jakieś bogobójstwo,

⁶³⁶ IPN 0639/212, k. 143, *Szyfrogram Nr 14258, otrzymany dn. 17 VI 1974 r. o godz. 17.00.*

⁶³⁷ IPN 0639/212, k. 145, *Szyfrogram Nr 14765, otrzymany dn. 23 VI 1974 r. o godz. 00.50.*

bo to jest udaremnienie tej ludzkiej istocie powołania do życia Bożego. Zabicie poczętego życia jest zbrodnią, zbrodnią przeciw życiu naturalnemu i zbrodnią przeciw Bożemu życiu”⁶³⁸.

Na zakończenie peregrynacji w diecezji łódzkiej, wiedziony poczuciem ekspiacji za wielkie zło, jakim było wówczas prawo aborcyjne panujące w naszym kraju, w obecności kardynała Karola Wojtyły, metropolity krakowskiego, wielu biskupów z całego kraju i tysięcy wiernych, biskup Rozwadowski wzywał: „przeprośmy Ją raz jeszcze za to co raniło serce jej Syna i ją samą dotykało boleśnie. Co stawało się tym mieczem przenikającym Jej serce i prośmy o to, aby owoce tego Jej łaskawego nawiedzenia były czymś skutecznym i trwałym dla odrodzenia życia religijnego w pojednaniu się i zjednoczeniu z Bogiem i z bliskimi w Jezusie Chrystusie, Zbawicielu naszym. Amen”⁶³⁹.

Podczas zebrania z dziekanami na zakończenie prawie półrocznego nawiedzenia kopii obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej w diecezji łódzkiej, ordynariusz wysoko ocenił ten niezwykle czas i wysiłek duszpasterski. Jego zdaniem peregrynacja „wzbudziła niebywały entuzjazm, zwłaszcza w samym mieście Łodzi. Przebieg uroczystości przeszedł wszelkie, nawet najbardziej optymistyczne oczekiwania. Świadczyły o tym tłumy uczestników uroczystości, masowe chrzty dzieci dotychczasowych ateistów, zawieranie ślubów kościelnych przez osoby żyjące dotychczas w związkach administracyjnych”⁶⁴⁰. Na zebraniu z dziekanami jesienią 1975 r.

⁶³⁸ IPN 0639/212, k. 155, *Informacja dot. dalszego przebiegu peregrynacji kopii obrazu MB w parafiach województwa łódzkiego. Łódź, dnia 25 września 1974 r.*

⁶³⁹ IPN 0639/212, k. 157, *Przemówienie powitalne biskupa Rozwadowskiego. Łódź, dnia 15 12 1974 r.*

⁶⁴⁰ IPN 0639/212, k. 158, *Informacja dot. przebiegu konferencji dziekańskiej w kurii łódzkiej oraz konferencji dekanalnych w diec. Łódzkiej. Łódź, dnia 20 grudnia 1974 r.*

ordynariusz przekazał księżom swoją decyzję, iż 8 grudnia tego roku, będzie obchodzony jako ogólnodiecezjalny dzień podziękowania Bogu za łaski otrzymane podczas czasu nawiedzenia diecezji przez kopię obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej⁶⁴¹.

4.2.5. Niekonwencjonalne metody duszpasterskie biskupa Józefa Rozwadowskiego

Z początku 1970 r. zachował się dokument poświęcony konferencjom religijnym organizowanym dla łódzkiej inteligencji z inspiracji biskupa Józefa Rozwadowskiego⁶⁴². Dokument informuje, że od 14 października 1969 r. do 17 marca 1970 r., odbyło się w łódzkim kościele Matki Boskiej Zwycięskiej 21 konferencji mających na celu „zwiększenie konsolidacji inteligencji z kościołem katolickim oraz przeciwdziałanie procesowi jej laicyzacji i ateizacji. [...] W realizację tej formy oddziaływania na inteligencję jest osobiście zainteresowany ordynariusz diecezji łódzkiej bp Rozwadowski, który też odprawił mszę inauguracyjną i kładzie duży nacisk na propagowanie tych konferencji przez wszystkie parafie”⁶⁴³. Konferencje odbywały się w każdy wtorek. Rozpoczynały się od mszy świętej, po której następowała prelekcja katolickich nauczycieli akademickich poświęcona obronie światopoglądu katolickiego w zderzeniu

⁶⁴¹ IPN 0713/160, k. 89–92, *Informacja z przebiegu konferencji dziekanów i narad księży w części diec. Łódzkiej woj. sieradzkiego. Sieradz, dnia 3 10 1975 r.*

⁶⁴² IPN 0713/160, k. 3–4, *Informacja n.t. konferencji religijnych organizowanych przez kurię łódzką dla inteligencji katolickiej. Łódź, dnia 22 marca 1970 r.*

⁶⁴³ Tamże, k. 3.

z propagandą marksistowską. Każdorazowo, według esbeckich danych, w konferencjach uczestniczyło od 100 do 300 osób. Dokument podaje dokładny wykaz prelegentów i tematów ich wystąpień, informując ponadto, że po przerwie wielkanocnej na się rozpocząć kolejny cykl konferencji. Ciekawa jest ocena, jaką cyklowi konferencji, zorganizowanym dla łódzkiej inteligencji, wystawił w sporządzonym dokumencie oficer SB. „Jakkolwiek w wystąpieniach tych (poza prelekcjami W. Półtawskiej na temat planowania rodziny) nie stwierdzono jawnie wrogich akcentów teologiczno-politycznych, to oczywiście problematyka konferencji była związana z ideologią i polityką współczesnego kościoła katolickiego, co obiektywnie jest przecież oddziaływaniem szkodliwym i z punktu widzenia roli inteligencji w naszym społeczeństwie – niepożądanym”⁶⁴⁴.

Łódzka SB była także zaniepokojona wzmożeniem się aktywności duszpasterskiej łódzkiego duchowieństwa jako organizatorów kolonii letnich dla dzieci i młodzieży⁶⁴⁵. Zauważono, że od momentu, kiedy biskup Rozwadowski zaczął w swych kazaniach akcentować odpowiedzialność rodziców za wypełnianie podczas wakacji praktyk religijnych przez dzieci i młodzież, temat ten z większą częstotliwością stał się także obecny w kazaniach innych duchownych. W raportach przekazywanych do łódzkiej centrali SB informowano, że podczas wakacji letnich 1970 r. kuria z inspiracji swego ordynariusza zamierza zorganizować kolonie w trzech ośrodkach województwa łódzkiego, przeznaczając do opieki nad nimi kilku duchownych, a całość przedsięwzięcia pozostawiając pod nadzorem sufragana biskupa Bohdana Bejze.

⁶⁴⁴ Tamże, k. 4.

⁶⁴⁵ IPN 0713/160, k. 6, *Informacja n.t. działalności kleru na odcinku kolonii letnich dla dzieci i młodzieży szkolnej. Łódź, dnia ...czerwca 1970 r.*

W 1971 r. funkcjonariusze SB z niepokojem obserwowali kościelne przygotowania do kolejnej edycji Festiwalu Piosenki Religijnej „Sacrosong 72”, który od początku odbywał się w Łodzi⁶⁴⁶. Zaobserwowali, że odpowiedzialny za zorganizowanie festiwalu salezjanin, ks. Jan Palusiński, nagrał dla Radia Watykańskiego audycję propagującą ideę „Sacrosongu”⁶⁴⁷. Do MSW w Warszawie donosili, że „ks. Palusiński prowadzi rozmowy z poetami, którzy mają przygotować teksty piosenek. Planuje się, że w roku przyszłym festiwal obok piosenki obejmie takie dziedziny jak: pieśni chóralne, poezję i prozę. Kard. Karol Wojtyła, który patronuje festiwalom traktuje »Sacrosong« jako jedną z gałęzi działalności Komisji ds. Współpracy z Laikatem przy Episkopacie”⁶⁴⁸.

Dokonując oceny poglądów politycznych księży diecezjalnych i zakonnych pracujących na terenie diecezji łódzkiej⁶⁴⁹, oficerowie SB zanotowali, że są one kształtowane w dużej mierze przez „politykę duszpasterską i postawę polityczną ordynariusza”⁶⁵⁰. Mówiąc o postawie samego biskupa Rozwadowskiego, zaznaczono, że choć „polityka hierarchii kościelnej, w tym również i bpa ordynariusza

⁶⁴⁶ IPN 0713/160, k. 17–18, *Informacja dot. przygotowań do Festiwalu Piosenki Religijnej „Sacrosong 72”*. Łódź, dnia 2 września 1971 r.

⁶⁴⁷ Wspomniany raport, wysłany z Komendy Miejskiej MO w Łodzi do Naczelnika Wydziału IV Departamentu IV MSW w Warszawie informował, że łódzka esbecja jest w posiadaniu scenariusza nie wyemitowanej jeszcze audycji radiowej, którą ks. Palusiński przygotował dla Radia Watykańskiego.

⁶⁴⁸ IPN 0713/160, k. 17.

⁶⁴⁹ IPN 0713/160, k. 20–24, *Informacja n.t. stosunku łódzkiego kleru dołowego (świeckiego i zakonnego) do Państwa i polityki wyznaniowej przez nie prowadzonej*. Łódź, dnia 16 maja 1972 r.

⁶⁵⁰ Tamże, k. 20.

J. Rozwadowskiego była często sprzeczna z wyznaniową polityką Państwa”, to jednak podległym sobie księżom zaleca on „w tym zakresie ostrożną politykę, wyrażoną powściągliwością w określaniu własnych poglądów na temat państwowej polityki wyznaniowej”⁶⁵¹. Z drugiej strony, w sprawach wagi zasadniczej, ordynariusz łódzki zalecał swym kapłanom nieustępliwość, a w sytuacji konfliktu z władzami odwoływanie się do centralnych instancji państwowych. SB doskonale wiedziało o tym, że nie wszystkie inicjatywy duszpasterskie biskupa Rozwadowskiego spotykały się z pełnym zrozumieniem i akceptacją księży. W raporcie do esbeckiej centrali w Warszawie napisano: „Nowoczesne metody i formy duszpasterskie, a zwłaszcza duszpasterstwa rodzin, wypracowane przez kurie łódzką i wiodące na terenie kraju – przez łódzkich proboszczów są przyjmowane nieraz niechętnie i z oporami. Obserwuje się poważne rozbieżności zaleceń kurii i polityki ordynariusza w zakresie upowszechniania różnorodnych form pracy duszpasterskiej w środowisku rodzinnym, młodzieży, angażowanie osób świeckich itp., z interesami parafii i kleru dołowego”⁶⁵². Przykładem takiego stanu rzeczy może być opinia wyrażana przez księży po wprowadzeniu przez biskupa Rozwadowskiego tzw. Karty uczestnika przygotowania do małżeństwa⁶⁵³. Karta miała dokumentować wszystkie

⁶⁵¹ Tamże, k. 21.

⁶⁵² Tamże, k. 22. Na następnej stronie tego samego dokumentu czytamy także, że na terenie diecezji łódzkiej ruch tzw. księży kontestatorów, którzy *krytykują biskupa ordynariusza i Episkopat za konserwatyzm i trzymanie się zasad, od których odstąpiła już nawet kuria rzymska*, jest dość słaby i liczy zaledwie pięciu duchownych.

⁶⁵³ IPN 0713/160, k. 94–96, *Informacja z przebiegu konferencji dziekanów i zebrań dekanalnych księży w części diec. Łódzkiej woj. sieradzkiego. Sieradz, dnia 15 marca 1976 r.*

kolejne fazy odbywanego przez narzeczonych procesu przygotowania do zawarcia związku małżeńskiego, a po jego zakończeniu miała być dołączana do akt ślubu i podlegać kontroli podczas wizytacji biskupiej w parafii⁶⁵⁴. Zdaniem oficerów SB „księży ocenili, iż wprowadzona nowa forma przygotowań do małżeństwa stanowi znaczne utrudnienie w pracy. W celu należytego przeprowadzenia przygotowania konieczne jest angażowanie fachowców z określonych dziedzin wiedzy, jak ginekologa, seksuologa czy psychologa. Poza tym stanowi ona instrument kontroli zarówno przez diekana, jak i biskupa”⁶⁵⁵. Pewne rozbieżności pomiędzy ordynariuszem i łódzkim prezbiterium SB zanotowało także w sprawie budownictwa sakralnego. „Kler dołowy nie jest zainteresowany w budowie kościołów, ponieważ powstawanie nowych parafii uszczupla jego stan posiadania, co już obecnie stwarza konflikty w środowisk”⁶⁵⁶.

Tajni współpracownicy SB informowali także o rozbieżnościach istniejących pomiędzy ordynariuszem łódzkim i jego prezbiterium na tle możliwości utrzymywania przez duchownych kontaktów z władzami państwowymi i funkcjonariuszami aparatu bezpieczeństwa. Chociaż w sposób bardzo jednoznaczny, na konferencji z dziekanami jesienią 1976 r., „Ordynariusz w myśl zaleceń Episkopatu zabronił pod groźbą suspendy [sic!] utrzymywania bezpośrednich

⁶⁵⁴ Wiadomo także, że esbecja interesowała się nawet treścią ankiet przeprowadzanych przez księży z polecenia biskupa Rozwadowskiego, podczas kursów przygotowujących do zawarcia sakramentu małżeństwa, zob. IPN 0713/160, k. 97–98.

⁶⁵⁵ Tamże, k. 95.

⁶⁵⁶ IPN 0713/160, k. 23, *Informacja n.t. stosunku łódzkiego kleru dołowego (świeckiego i zakonnego) do Państwa i polityki wyznaniowej przez nie prowadzonej*. Łódź, dnia 16 maja 1972 r.

kontaktów z przedstawicielami władz administracyjnych, a także i przede wszystkim z funkcjonariuszami MO i SB”⁶⁵⁷, to jednak jego decyzja wzbudziła u części księży wiele kontrowersji. „Są to ci księża, którzy chcą rzetelnych kontaktów, którzy dostrzegają konkretne korzyści społeczne z nich płynące. Kilkunastu księży jest wręcz oburzonych zarządzeniem Kurii. Stwierdzają oni, że jest ono bezpodstawnym ograniczaniem swobód osobistych, ewidentnym wyrazem braku zaufania i wyraźnym objawem pychy ordynariusza i hierarchii kościelnej [...]”⁶⁵⁸.

⁶⁵⁷ IPN 0713/160, k. 102, *Informacja dot. komentarzy kleru diecezjalnego nt. wrześniowej Konferencji Dziekanów. Łódź, dnia 9 października 1976 r.*

⁶⁵⁸ T a m ż e, k. 106.

ZAKOŃCZENIE

Ludu Boży diecezji łódzkiej!

Pragnieniem jak najbardziej zrozumiałym jest, by Biskup obejmujący kościół katedralny jako znak diecezji, mógł zgromadzić dookoła siebie cały Lud Boży, który tworzy Kościół, zlecony jego pieczy pasterskiej.

ks. bp Józef Rozwadowski

List pasterski na objęcie posługi w diecezji łódzkiej,

Łódź, 25 listopada 1968 r.

Posługa pasterska biskupa Józefa Rozwadowskiegoznaczona była wpływem historii stosunków, jakie panowały między władzami PRL a Kościołem rzymskokatolickim w Polsce po II wojnie światowej. Był to okres walki komunistów z religią, systemowej ateizacji i laicyzacji społeczeństwa. Dla polskich biskupów i kapłanów były to lata zmagania o zachowanie katolickiej duszy Polaków, naszej narodowej tożsamości i wewnętrznej suwerenności oraz niezależności Kościoła.

Przeprowadzona w ramach niniejszej pracy analiza materiałów zachowanych w archiwach IPN w Łodzi, Krakowie i Warszawie potwierdza ogólnie uznawany fakt, że polityka komunistycznych władz w Polsce wobec Kościoła katolickiego i stosowane przez komunistów metody ulegały na przestrzeni czterdziestu lat istnienia

Polski Ludowej wielu zmianom i zawirowaniom. Okres, w którym przyszło biskupowi Józefowi Rozwadowskiemu kierować powierzoną mu diecezją łódzką, różnił się z pewnością od przełomu lat czterdziestych i pięćdziesiątych XX w., kiedy to wobec Kościoła władza ludowa nie zawahała się sięgnąć po metody masowego i brutalnego terroru, aresztowań i spektakularnych procesów politycznych, jak choćby opisany w rozdziale trzecim niniejszej pracy „proces” kurii krakowskiej. Dekady Edwarda Gierka i Wojciecha Jaruzelskiego, podczas których biskup Rozwadowski prowadził diecezję łódzką, także były naznaczone ateistyczną polityką państwa komunistycznego. Polityka ta przejawiała się w zaprogramowanym zwalczaniu i osłabianiu Kościoła oraz przeciwdziałaniu, realizowanym przez jego pasterzy, planom duszpasterskim. Wynikała ona z faktu pozostawania przez ówczesne władze komunistyczne w Polsce w jawnym konflikcie ze społecznością ludzi wierzących.

Jest faktem oczywistym, że skoro zmieniały się metody, jakimi w walce z Kościołem posługiwał się policyjny aparat państwa komunistycznego, to również zmianom musiały ulegać reakcje ze strony Kościoła i jego pasterzy.

Z analizy materiałów źródłowych dokonanych w niniejszej pracy wynika ponadto, że Episkopat Polski, w tym także biskup Józef Rozwadowski, nie zawsze w konfrontacji z wojującym komunizmem był stroną bierną. Jeśli chodzi o posługę pasterską biskupa Rozwadowskiego, to widać to wyraźnie choćby na przykładzie takich działań, jak skuteczna troska o duszpasterstwo rodzin, duszpasterstwo akademickie, rozwój katechizacji przyparafialnej, prowadzona skutecznie akcja powołaniowa, czy też zakończona uzyskaniem pozwoleń na budowę pierwszych po wojnie nowych kościołów, batalia o rozwój budownictwa sakralnego w diecezji

łódzkiej. Ksiądz biskup Rozwadowski zdołał ponadto obronić ruch pielgrzymkowy, rozwinąć duszpasterstwo młodzieżowe, przeprowadzić w diecezji peregrynację obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, doprowadzić do rozbudowy gmachu diecezjalnego Wyższego Seminarium Duchownego oraz powstania Wyższego Seminarium Duchownego Ojców Franciszkanów. Do jego niewątpliwych sukcesów zaliczyć należy także wytrwałe realizowanie ogólnopolskich programów duszpasterskich oraz przygotowanie diecezjan do kolejnych pielgrzymek Ojca Świętego Jana Pawła II do Ojczyzny.

Udało mu się także rozwijać duszpasterstwo inteligencji katolickiej oraz otaczać duchową opieką łódzkich robotników i wspierać ich wymierną pomocą w trudnych latach stanu wojennego. Przejawiało się to także w stanowczym występowaniu biskupa Rozwadowskiego w obronie praw obywatelskich wszystkich grup społecznych w powierzonej mu diecezji.

Analiza esbeckich materiałów zachowanych w archiwach IPN pozwoliła także na dostrzeżenie ogromnych zasług biskupa Rozwadowskiego w rozwoju katechizacji w diecezji krakowskiej, podczas kierowania przez niego Wydziałem Katechetycznym tamtejszej Kurii Biskupiej. Zachowane stenogramy wygłoszonych przez niego kazań pozwoliły ponadto wydobyć główne myśli jego przepowiadania. Jest to o tyle cenne, że większość jego kazań, ze względu na spontaniczny sposób ich wygłaszania, nie zachowała się w kościelnych archiwach. Materiały wytworzone w strukturach aparatu władzy komunistycznej dowodzą wyraźnie, że pomimo zakrojonej na szeroką skalę inwigilacji, esbecja nie zdołała nigdy zniwelować duszpasterskich planów biskupa Rozwadowskiego ani odwieść go od ich realizacji.

Z dokumentów stworzonych przez powołaną do walki z Kościołem policję polityczną jasno wynika, że biskup Rozwadowski był nie tylko zdecydowanym obrońcą Kościoła, w prowadzonej przeciwko niemu walce ideologicznej, ale także w walce tej odnosił ogromne sukcesy. Przeprowadzając Kościół łódzki przez lata systemowej ateizacji, pozostawił go silnym i zwartym, przyczyniając się wydatnie do wzmocnienia jego wewnętrznych więzi wspólnotowych oraz wiary jego członków.

W swej pracy dotyczącej pasterskiej posługi biskupa Józefa Rozwadowskiego, oparłem się na nieprzebadanych dotychczas archiwach IPN, świadomie pomijając zawartość dostępnych od lat dla badaczy kościelnych archiwów. W aneksie podałem jednak zebraną bibliografię nauczania pasterskiego biskupa Rozwadowskiego, łatwą do odnalezienia w Archiwum Archidiecezji Łódzkiej.

Moja dysertacja nie ma aspiracji do pracy, która omawia kompletnie i wyczerpująco przedstawiany temat. Kwerenda w archiwach IPN w Łodzi, Krakowie i Warszawie przeprowadzona była przez tamtejszych pracowników naukowych, na podstawie złożonego przeze mnie wniosku badawczego, określającego interesującą mnie tematykę. Ponieważ IPN-owskie archiwa stale są modernizowane, należy się liczyć z możliwością pojawienia się kolejnych źródeł, rzucających szersze światło na zaprezentowany temat.

Chciałbym jednak wyrazić radość i wdzięczność Opatrzności Bożej za to, że działania tych, którzy mieli stać się oprawcami Kościoła w Polsce, przysłużyły się ostatecznie, wbrew ich woli i zamiarom, do ukazania świetlanej postaci i duszpasterskich działań biskupa Józefa Rozwadowskiego, który pomimo prowadzonej z nim przez esbecję walki, w okolicznościach, w jakich przyszło mu żyć i działać, zdołał ostatecznie zrealizować swoje wielkie pragnienie

- ZAKOŃCZENIE -

wypowiedziane już w pierwszym liście pasterskim do wiernych Kościoła łódzkiego. Zdołał bowiem zgromadzić wokół siebie Lud Boży, zlecony jego pasterskiej trosce.

Dzięki niezbadanym planom Opatrzności Bożej, ci którzy mieli pokrzyżować zamiary biskupa stali się ostatecznie świadkami jego wielkiego zwycięstwa. Sytuacja taka określana jest, przez znane angielskie powiedzenie, jako możliwość pogrzebania swego grabarza.

BIBLIOGRAFIA

1. ŹRÓDŁA TEOLOGICZNE

- *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, Biblia Tysiąclecia, wydanie III poprawione, Poznań–Warszawa 1980.

1.1. Dokumenty Soboru Watykańskiego II¹

- Deklaracja o wolności religijnej *Dignitatis humanae* (7 XII 1965), w: *Sobór Watykański II. Konstytucje, dekrety, deklaracje*, Poznań 2002, s. 410–421.
- Dekret o apostołstwie świeckich *Apostolicam actuositatem* (18 XI 1965), w: *Sobór Watykański II. Konstytucje, dekrety, deklaracje*, Poznań 2002, s. 377–401.

¹ Spis dokumentów soborowych jest ułożony alfabetycznie.

- Dekret o formacji kapłańskiej *Optatam totius* (28 X 1965), w: *Sobór Watykański II. Konstytucje, dekryty, deklaracje*, Poznań 2002, s. 288–301.
- Dekret o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele *Christus Dominus* (28 X 1965), w: *Sobór Watykański II. Konstytucje, dekryty, deklaracje*, Poznań 2002, s. 236–258.
- Dekret o posłudze i życiu prezbiterów *Presbyterorum ordinis* (7 XII 1965), w: *Sobór Watykański II. Konstytucje, dekryty, deklaracje*, Poznań 2002, s. 478–508.
- Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium* (21 X 1964), w: *Sobór Watykański II. Konstytucje, dekryty, deklaracje*, Poznań 2002, s. 104–166.
- Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* (7 XII 1965), w: *Sobór Watykański II. Konstytucje, dekryty, deklaracje*, Poznań 2002, s. 526–606.

1.2. Nauczanie papieskie²

- Klemens XIII, Dekret *Quod cum pro arte* (1764).
- Pius VII, Bulla *Ex imposita nobis* (1818).
- Pius VII, Bulla *Militantis Ecclesiae* (1818).
- Leon XIII, Encyklika *Rerum novarum* (1891).
- Benedykt XV, Bulla *Christi Domini* (1920).
- Benedykt XV, Bulla *Commisum humilitati nostre* (1921).
- Pius XI, Bulla *Vixdum Poloniae unitas* (1925).
- Pius XI, Encyklika *Quadragesimo Anno* (1931).
- Jan XXIII, Encyklika *Mater et Magistra* (1961).
- Paweł VI, Encyklika *Ecclesiam suam* (1964).
- Paweł VI, Encyklika *Populorum progressio* (1967).

² Dokumenty zostały ułożone chronologicznie.

- Jan Paweł II, Encyklika *Laborem exercens* (1981).
- Jan Paweł II, Encyklika *Sollicitudo rei socialis* (1987).
- Jan Paweł II, Encyklika *Centesimus annus* (1991).
- Jan Paweł II, Adhortacja *Pastorem dabo vobis* (1992).
- Jan Paweł II, Encyklika *Przemówienie do przedstawicieli Kościoła łódzkiego wygłoszone w Watykanie 24 kwietnia 1995 r.*, WDŁ 1995, nr 4.

1.3. Dokumenty Kościoła w Polsce

- *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945–1974*, Paris 1975.
- *Listy pasterskie Prymasa Polski 1945–1974*, Paris 1975.

2. ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

2.1. Archiwa kościelne

2.1.1. Archiwum Archidiecezjalne w Łodzi:

- *Akta Biskupa J. Rozwadowskiego*.

2.1.2. Archiwum Kurii Krakowskiej:

- *Akta Personalne*, sygn. A 1593.
- *Akta Szkolne*.
- *Akta Parafialne*, sygn. 129.

2.1.3. Archiwum PAT Kraków:

- *Akta Personalne*, sygn. 120.

2.1.4. Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie:

- *Wydział Teologiczny*, sygn. II 51, II. 57, II 182, II 183, II 184, II 252, II 273, S II 619.
- *Album Studiosorum*, sygn. S II 517, S III 302.

2.1.5. Archiwum Wyższego Seminarium Duchownego Archidiecezji Krakowskiej:

- *Kronika Seminarium t. I.*
- *Kronika Kaplicy Seminarium Metropolitalnego w Krakowie.*
- *Księga Wydarzeń (Dziennik Rektorów za lata 1931–1961).*

2.2. Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej

2.2.1. Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Łodzi

- IPN Ld 0105/1, *Kuria biskupia w Łodzi – materiały różne.*
- IPN Ld 0105/2, *Kuria biskupia w Łodzi – materiały różne.*
- IPN Ld 0105/3, *Kuria biskupia w Łodzi – materiały różne.*
- IPN Ld 0105/4, *Kuria biskupia w Łodzi – materiały różne.*
- IPN Ld 014/424, *Teczka dotycząca działań operacyjnych o kryptonimie „Pedagog” wymierzonych przeciwko duszpasterstwu rodzin w diecezji łódzkiej.*
- IPN Ld Pf 10/611, *Doniesienia tajnych współpracowników na temat działań duszpasterskich podejmowanych przez ks. Biskupa Józefa Rozwadowskiego.*
- IPN Ld Pf 10/647, *Doniesienia tajnych współpracowników na temat działań duszpasterskich podejmowanych przez ks. Biskupa Józefa Rozwadowskiego.*
- IPN Ld Pf 10/819, *Doniesienia tajnych współpracowników na temat działań duszpasterskich podejmowanych przez ks. Biskupa Józefa Rozwadowskiego.*
- IPN Ld Pf 10/854, *Doniesienia tajnych współpracowników na temat działań duszpasterskich podejmowanych przez ks. Biskupa Józefa Rozwadowskiego.*
- IPN Ld Pf 10/869, *Doniesienia tajnych współpracowników na temat działań duszpasterskich podejmowanych przez ks. Biskupa Józefa Rozwadowskiego.*

- IPN Ld Pf 10/956, *Analiza sytuacji operacyjno-politycznej w województwie łódzkim w 1976 r. oraz doniesienia tajnych współpracowników na temat działań duszpasterskich podejmowanych przez ks. Biskupa Józefa Rozwadowskiego.*
- IPN Ld Pf 10/978, *Doniesienia tajnych współpracowników na temat działań duszpasterskich podejmowanych przez ks. Biskupa Józefa Rozwadowskiego.*
- IPN Ld 0040/1575, t. II, *Doniesienia tajnych współpracowników na temat działań duszpasterskich podejmowanych przez ks. Biskupa Józefa Rozwadowskiego oraz podejmowane przeciwko niemu działania dezinformacyjne.*
- IPN Ld 0040/1583, *Doniesienia tajnych współpracowników na temat działań duszpasterskich podejmowanych przez ks. Biskupa Józefa Rozwadowskiego oraz podejmowane przeciwko niemu działania dezinformacyjne.*
- IPN Ld 0040/1676, t. I, *Doniesienia tajnych współpracowników na temat działań duszpasterskich podejmowanych przez ks. Biskupa Józefa Rozwadowskiego oraz podejmowane przeciwko niemu działania dezinformacyjne.*
- IPN Ld 0040/1676, t. II, *Doniesienia tajnych współpracowników na temat działań duszpasterskich podejmowanych przez ks. Biskupa Józefa Rozwadowskiego oraz podejmowane przeciwko niemu działania dezinformacyjne.*
- IPN Ld 0040/1793, t. I, *Doniesienia tajnych współpracowników na temat działań duszpasterskich podejmowanych przez ks. Biskupa Józefa Rozwadowskiego oraz podejmowane przeciwko niemu działania dezinformacyjne.*
- IPN Ld 0040/1793, t. II, *Doniesienia tajnych współpracowników na temat działań duszpasterskich podejmowanych przez ks. Biskupa*

Józefa Rozwadowskiego oraz podejmowane przeciwko niemu działania dezinformacyjne.

- IPN Ld 0040/2178, t. I, *Doniesienia tajnych współpracowników na temat działań duszpasterskich podejmowanych przez ks. Biskupa Józefa Rozwadowskiego oraz podejmowane przeciwko niemu działania dezinformacyjne.*
- IPN Ld 0040/2178, t. II, *Doniesienia tajnych współpracowników na temat działań duszpasterskich podejmowanych przez ks. Biskupa Józefa Rozwadowskiego oraz podejmowane przeciwko niemu działania dezinformacyjne.*
- IPN Ld 0040/2178, t. III, *Doniesienia tajnych współpracowników na temat działań duszpasterskich podejmowanych przez ks. Biskupa Józefa Rozwadowskiego oraz podejmowane przeciwko niemu działania dezinformacyjne.*
- IPN Ld 0082/1, t. I, *Teczka pracy TW o pseudonimie „Jarosław”.*
- IPN Ld 0082/1, t. II, *Teczka pracy TW o pseudonimie „Jarosław”.*
- IPN Ld 0082/1, t. III, *Teczka pracy TW o pseudonimie „Jarosław”.*
- IPN Ld 0082/1, t. IV, *Teczka pracy TW o pseudonimie „Jarosław”.*
- IPN Ld 0082/1, t. V, *Teczka pracy TW o pseudonimie „Jarosław”.*
- IPN Ld 0082/1, t. VI, *Teczka pracy TW o pseudonimie „Jarosław”.*
- IPN Ld 0082/1, t. VII, *Teczka pracy TW o pseudonimie „Jarosław”.*
- IPN Ld 0082/1, t. VIII, *Teczka pracy TW o pseudonimie „Jarosław”.*
- IPN Ld 0082/1, t. XI, *Teczka pracy TW o pseudonimie „Jarosław”.*
- IPN Ld 0082/27, t. I, *Analiza pracy tajnych współpracowników.*
- IPN Ld 0082/27, t. II, *Analiza pracy tajnych współpracowników.*
- IPN Ld 091/81, *Praca dyplomowa jednego z oficerów SB na temat peregrynacji obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej w diecezji łódzkiej.*

2.2.2. Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie

- IPN Kr 039/9, t. I, *Kuria metropolitalna w Krakowie (1962–1964) – materiały różne.*
- IPN Kr 039/9, t. II, *Kuria metropolitalna w Krakowie (1962–1964) – materiały różne.*
- IPN Kr 075/73, t. I, cz. I, *Kuria metropolitalna w Krakowie (1953–1956).*
- IPN Kr 075/73, t. I, cz. II, *Kuria metropolitalna w Krakowie (1953–1956).*
- IPN Kr 075/73, t. I, cz. III, *Kuria metropolitalna w Krakowie (1953–1956).*
- IPN Kr 075/73, t. I, cz. IV, *Kuria metropolitalna w Krakowie (1953–1956).*
- IPN Kr 08/21, t. I, cz. I, *Kuria diecezjalna – materiały różne.*
- IPN Kr 08/21, t. I, cz. II, *Kuria diecezjalna – materiały różne.*
- IPN Kr 08/21, t. II, cz. I, *Kuria diecezjalna – materiały różne.*
- IPN Kr 08/21, t. II, cz. II, *Kuria diecezjalna – materiały różne.*
- IPN Kr 08/21, t. II, cz. III, *Kuria diecezjalna – materiały różne.*
- IPN Kr 08/21, t. III, cz. I, *Kuria diecezjalna – materiały różne.*
- IPN Kr 08/21, t. III, cz. II, *Kuria diecezjalna – materiały różne.*
- IPN Kr 08/21, t. III, cz. III, *Kuria diecezjalna – materiały różne.*
- IPN Kr 08/21, t. IV, cz. I, *Kuria diecezjalna – materiały różne.*
- IPN Kr 08/21, t. IV, cz. II, *Kuria diecezjalna – materiały różne.*
- IPN Kr 08/21, t. IV, cz. III, *Kuria diecezjalna – materiały różne.*
- IPN Kr 08/21, t. V, cz. I, *Kuria diecezjalna – materiały różne.*
- IPN Kr 08/21, t. V, cz. II, *Kuria diecezjalna – materiały różne.*
- IPN Kr 08/21, t. V, cz. III, *Kuria diecezjalna – materiały różne.*

2.2.3. Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie

- IPN 0639/212, *Bp Józef Rozwadowski. Teczka zawiera: kazania. Listy pasterskie oraz informacje o udziale biskupa w uroczystościach kościelnych za lata 1968–1974.*
- IPN 0713/160, *Diecezja Łódzka. Informacje, meldunki dotyczące działalności kurii za lata 1970–1976.*

3. Literatura przedmiotowa³

- Anusz A. i A., *Samotnie wśród wiernych. Kościół wobec przemian politycznych w Polsce (1944–1994)*, Warszawa 1994.
- *Aparat bezpieczeństwa w latach 1944–1956. Taktyka, strategia, metody*, cz. I: *Lata 1945–1947*, opr. A. Paczkowski, Warszawa 1994.
- Bankowicz B., Dudek A., *Ze studiów nad dziejami Kościoła i katolicyzmu w PRL*, Kraków 1996.
- Barcikowski K., *U szczytów władzy*, Warszawa 1998.
- Bilski W., *Ad Perpetuam Rei Memoriam. Diecezja łódzka*, WDŁ 2 (1921).
- *Biskup Józef Rozwadowski 1909–1996. Z dziejów Kościoła łódzkiego*, pod red. ks. M. Różańskiego, Łódź 2005.
- Budziarek M., *Archikatedra łódzka*, Łódź 1995.
- Budziarek M., *Historyczny raptularz. Szkice z dziejów Kościoła w Polsce i nie tylko...*, Wrocław 1991.
- Budziarek M., *Internowanie biskupów łódzkich przez hitlerowców w 1941 r.*, w: *Akcje okupanta hitlerowskiego wobec Kościoła katolickiego w Kraju Warty*, pod red. A. Galińskiego i M. Budziarka, Łódź 1997.
- Budziarek M., *Łódzki bedeker wyznaniowy*, Łódź 1998.
- Budziarek M., *Łódź Piotrowa. Krótka historia Kościoła w Łodzi*, Łódź 2005.

³ Spis literatury ułożony alfabetycznie.

- Budziarek M., *Świątynie Łodzi*, Łódź 2005.
- Czosnykowski Z., *Biskup Wincenty Tymieniecki (1871–1934)* w: *W nurcie zagadnień posoborowych*, pod red. B. Bejze, Warszawa 1970.
- Czosnykowski Z., *Biskup Wincenty Tymieniecki 1871–1934*, w: *Z dziejów Kościoła łódzkiego. Biskupi: Wincenty Tymieniecki, Kazimierz Tomczak*, Łódź 1989.
- Czosnykowski Z., *Duszpasterstwo w diecezji łódzkiej w okresie minionego pięćdziesięciolecia*, WdŁ 1971, nr 1–2.
- Cywiński B., *Ogniem próbowane*, Lublin 1990.
- Dąbrowski K., *Arcybiskup Włodzimierz Jasiński 1873–1965. Z dziejów Kościoła łódzkiego*, Łódź 1990.
- Dąbrowski K., *Włodzimierz Bronisław Jasiński* w: *Słownik biograficzny katolicyzmu społecznego w Polsce*, t. 1, Lublin 1994.
- Dinter H. S., *Dzieje wielkiej kariery. Łódź 1332–1860*, Łódź 1965.
- Dominiczak H., *Organy bezpieczeństwa PRL 1944–1990. Rozwój i działalność w świetle dokumentów MSW*, Warszawa 1997.
- Dominiczak H., *Organy bezpieczeństwa PRL w walce z Kościołem katolickim 1944–1990. W świetle dokumentów MSW*, Warszawa 2000.
- *Duchowieństwo katolickie w służbie Kościoła i Ojczyzny*, Warszawa 1961.
- Dudek A., Gryz R., *Komuniści i Kościół w Polsce (1945 – 1989)*, Znak, Kraków 2006.
- Dudek A., *Kościół w pierwszych dniach stanu wojennego*, „Mówią wieki” 1992, nr 4.
- Dudek A., *Sutanny w służbie PeereLu*, „Karta” 1998, nr 25.
- Dudek A., *Ślady PeeReLu. Ludzie, wydarzenia, mechanizmy*, Kraków 2000.
- Dudek A., *Władze naciskały episkopat w sprawie ks. Jerzego*, „Rzeczpospolita”, wydanie internetowe dziennika, <http://www.rp.pl/artikul/232197.html>.

- *Działalność Władysława Gomułki. Fakty, wspomnienia, opinie*, opr. W. Namiotkiewicz, Warszawa 1985.
- Friszke A., *Polska. Losy państwa i narodu 1939–1989*, Warszawa 2003.
- Górczyński S., *Przywilej Władysława księcia łęczycko-dobrzyńskiego z 1332 r., w którym zachowała się pierwsza wzmianka o Łodzi. (Uwagi o Łodzi średniowiecznej)*, Warszawa 1932.
- Grad S., *Dzieje łódzkiej katedry*, WDŁ 1971, nr 9.
- Grad S., *Najstarsza parafia łódzka (krótki rys historyczny)*, WDŁ 1974, nr 1.
- Gruczyński K., *Biskup Michał Klepacz 1893–1967*, Łódź 1993.
- Holzer J., Leski K., *Solidarność w podziemiu*, Łódź 1990.
- Jan Paweł II w Łodzi. *W dwudziestą rocznicę wizyty*, pod red. M. Przybysz, ks. M. Różańskiego i J. Wróbla, Łódź 2007.
- Kakowski A., *Z niewoli do niepodległości. Pamiętniki*, Warszawa 1930.
- Kania S., *W grę wchodził tylko kompromis*, „Gazeta Wyborcza” 4 I 2001.
- Kądziała P., *Kościół a Państwo w Polsce 195–1965*, Wrocław 1990.
- Kąkol K., *Kościół w PRL. Elementy ewolucji doktryny*, Warszawa 1985.
- Kąkol K., *Spowiedź „pogromcy” Kościoła*, Olsztyn 1994.
- Koboжек G., *Historia rzymskokatolickiej Łodzi w datach*, Łódź 2006.
- Konarski W., *Realizacja programu duszpasterstwa rodzin w diecezji łódzkiej w latach posługi pasterskiej biskupa Józefa Rozwadowskiego 1968–1986*, w: „Łódzkie Studia Teologiczne” 2001, nr 10.
- Konopka H., *Religia w szkołach Polski Ludowej. Sprawa nauczania religii w polityce państwa (1944–1961)*, Białystok 1997.
- *Kościół katolicki w czasach komunistycznej dyktatury Między bohaterstwem a agenturą*, pod red. R. Terleckiego i ks. J. Szczepaniaka, Kraków 2007.

- *Kościół na ziemi łódzkiej wobec dwóch totalitaryzmów*, pr. zbior., IPN Łódź 2007.
- Kurtyka J., *Historia nie jest czytanką*, „Tygodnik Powszechny” 2008, nr 46.
- Kumor B., *Granice metropolii i diecezji polskich (1966–1939)*, Lublin 1969.
- Lasota M., *Donos na Wojtyłę*, Kraków 2006.
- *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945–1989*, red. J. Myszor, Warszawa 2006.
- Lepa A., *Papież Jan Paweł II w Łodzi 13 czerwca 1987 r.*, Łódź 1992.
- Lepa A., *Przygotowania Kościoła łódzkiego do wizyty Jana Pawła II*, w: *Jan Paweł II w Łodzi*, Łódź 2007.
- Lesiakowski K., *Obchody milenijne w diecezji łódzkiej 1966–1967*, w: *Władze komunistyczne wobec Kościoła katolickiego w Łódzkiem 1945–1967*, red. J. Wróbel, L. Próchniak, Warszawa 2005.
- Lesiński A., *Służba wojskowa kleryków w PRL 1959–1980*, Olsztyn 1995.
- Ligarski S., *Powojenne procesy księży katolickich oskarżonych o kolaborację w okresie okupacji hitlerowskiej*, w: *Władze komunistyczne wobec Kościoła katolickiego w Łódzkiem 1945–1967*, red. J. Wróbel, L. Próchniak, Warszawa 2005.
- *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945–1974*, Paris 1975.
- *Listy pasterskie Prymasa Polski 1945–1974*, Paris 1975.
- Mandziuk J., *Kakowski Aleksander*, w: *Encyklopedia katolicka*, Lublin t. 8, 2000, kol. 346–347.
- Markiewicz S., *Stosunki między państwem a Kościołem rzymskokatolickim w Polsce Ludowej (1944–1981)*, Warszawa 1982.
- Markiewicz T., *Księża patrioci w latach 1949–1955*, w: *Stosunki między państwem a Kościołem rzymskokatolickim w czasach PRL*, pod red. A. Chojnowskiego i M. Kuli, Warszawa 1998.

- Micewski A., *Kardynał Wyszyński, prymas i mąż stanu*, Paris 1982.
- Micewski A., *Kościół–państwo 1945–1989*, Warszawa 1994.
- Micewski A., *Kościół wobec „Solidarności” i stanu wojennego*, Paris 1987.
- Micewski A., *Współrzędzić czy nie kłamać? PAX i ZNAK w Polsce 1945–1976*, Paryż 1978.
- Michnik A., *Kościół, lewica, dialog*, Warszawa 1983.
- Musiał F., *Ciche bohaterstwo. Losy księdza Wita Brzyckiego*, w: *Operacja zniszczyć Kościół*, Kraków 2007.
- Musiał F., Szarek J., *Operacja: zniszczyć Kościół*, Kraków 2007.
- Mysłək W., *Oblicze polskie hierarchii kościelnej i jej stosunek do ludowego państwa i przemian społeczno-politycznych (1944–1965)*, Warszawa 1966.
- Myszor J., *Historia diecezji katowickiej*, Katowice 1999.
- Nitecki P., *Biskupi Kościoła w Polsce. Słownik biograficzny*, Warszawa 1992.
- Nitecki P., Raina P., *Kościół i Marzec '68*, „Chrześcijanin w świecie” 1988, nr 7.
- *Operacja zniszczyć Kościół*, pod red. F. Musiała i J. Szarka, Kraków 2007.
- Owczarek S., *Być zaangażowanym – być księdzem*, Warszawa 1982.
- Pałyga E. J., *Polsko-watykańskie stosunki dyplomatyczne. Od zarania II Rzeczypospolitej do pontyfikatu papieża-Polaka*, Warszawa 1988.
- Peterman R., *SB pozbywa się dowodów winy*, „Aspekt Polski”, 2004, nr 6.
- Peterman R., *Działalność aparatu bezpieczeństwa wobec Kościoła rzymskokatolickiego w Łódzkiem w latach 1945–1956 w: Władze komunistyczne wobec Kościoła katolickiego w Łódzkiem 1945–1967*, Warszawa 2005.

- Piasecki B., *Ostatnie dni Prymasa Tysiąclecia*, Rzym 1982.
- *Program Duszpasterski Diecezji Łódzkiej*, WDŁ 1969, nr 3.
- Próchniak L., *Przygotowania władz do wizyty Jana Pawła II w Łodzi*, w: *Jan Paweł II w Łodzi*, Łódź 2007.
- Próchniak L., *Ziemia Łódzka i Sieradzka*, w: *Stan wojenny w Polsce (1981–1983)*, red. A. Dudek, Warszawa 2001.
- Przelaskowski R., *Listy prymasa Ostrowskiego do biskupa Rybińskiego i wzmianka w nich Łodzi*, „Rocznik Łódzki” 1928, nr 1.
- Przybysz M., *Jan Paweł II w Łodzi – przebieg wizyty 13 czerwca 1987 roku*, w: *Jan Paweł II w Łodzi*, Łódź 2007.
- Przybysz M., *Kościół rzymskokatolicki w Łodzi w latach 1945–1956*, Łódź 2007.
- Raina P., *Cele polityki władz PRL wobec Watykanu. Tajne dokumenty 1967–1989*, Warszawa 2001.
- Raina P., *Kardynał Wyszyński. Czasy Prymasowskie 1956–1961*, Warszawa 1994.
- Raina P., *Kościół w Polsce 1981–1984*, Londyn 1985.
- Raina P., *Kościół w PRL. Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1945–1989*, Poznań 1994.
- Raina P., *Ksiądz Jerzy Popiełuszko. Męczennik za wiarę i Ojczyznę*, Olsztyn 1990.
- Raina P., *Stefan Kardynał Wyszyński, Prymas Polski*, Londyn 1979.
- Raina P., *Wizyty Apostolskie Jana Pawła II w Polsce. Rozmowy przygotowawcze Watykan – PRL – Episkopat*, Warszawa 1997.
- Rolicki J., *Edward Gierek – przerwana dekada*, Warszawa 1990.
- Rosin R., *Nieznany dokument o początkach miasta Łodzi nad rzeką Ostrogą z r. 1414*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego”, 1957, nr 5.

- Rozwadowski J., *Kościół łódzki*, „Tygodnik Powszechny” 1978, nr 48.
- Rozwadowski J., *Program Duszpasterski Diecezji Łódzkiej Rok 1973–1974*, WDŁ 1973, nr 12.
- Rozwadowski J., *O wychowaniu chrześcijańskim*, w: *W nurcie zagadnień posoborowych*, pod red. bp. B. Bejze, t. III, Warszawa 1969.
- Rozwadowski J., *Integralny związek czynnika nadprzyrodzonego i naturalnego w wychowaniu chrześcijańskim*, w: *W nurcie zagadnień posoborowych*, pod red. bp. B. Bejze, t. VI, Warszawa 1972.
- Różański M., *Biskup Michał Klepacz (1893–1967). Nota biograficzna*, WAŁ, 2007, nr 1.
- Siemieński J., *Źródła archiwalne do historii Łodzi*, „Rocznik Łódzki”, 1928, nr 1.
- *Spółeczeństwo–państwo–Kościół (1945–2000). Materiały z ogólnopolskiej konferencji naukowej zorganizowanej w Szczecinie 15–16 VI 2000*, pod red. A. Kaweckiego, K. Kowalczyka i A. Kubaja, Szczecin 2000.
- Stebelski A., *Archiwalia łódzkie z okresu rządów pruskich 1793–1807*, „Rocznik Łódzki” 1928, nr 1.
- Stefański K., *Bazylika archikatedralna w Łodzi pw. św. Stanisława Kostki*, Łódź 1996.
- Stefański K., *Architektura sakralna Łodzi w okresie przemysłowego rozwoju miasta 1821–1914*, Łódź 1995.
- Stelmachowski A., *Kształtowanie się ustroju III Rzeczypospolitej*, Warszawa–Jaktorów 1998.
- Stępiak M., *Zadania rodziny chrześcijańskiej w Kościele i społeczeństwie w nauczaniu biskupa Józefa Rozwadowskiego (1968–1986)*, w: „Łódzkie Studia Teologiczne” 2001, nr 10.
- Stępiak M., *Nauczanie biskupa Józefa Rozwadowskiego – bibliografia*, w: „Łódzkie Studia Teologiczne” 2001, nr 10.

- *Stosunki między państwem a Kościołem rzymskokatolickim w czasach PRL*, pod red. A. Chojnowskiego i M. Kuli, Warszawa 1998.
- *Stosunki między władzą państwową a Kościołem katolickim w Polsce powojennej (1944–1989)*, red. W. Ważniewski, Siedlce 1997.
- Susuł J., *Kościół łódzki. Rozmowa z ks. bp. Józefem Rozwadowskim ordynariuszem diecezji łódzkiej*, „Tygodnik Powszechny” 1978, nr 48.
- Szarek J., *Biskup z obnażoną szpadą*, w: *Operacja zniszczyć Kościół*, Kraków 2007.
- Szarek J., *Nasza partia odnosi ogromny sukces*, w: *Operacja zniszczyć Kościół*, Kraków 2007.
- Szczepaniak J., „Wierny” aż do śmierci, w: *Kościół katolicki w czasach komunistycznej dyktatury. Między bohaterstwem a agenturą*, Kraków 2007.
- Świątkowski R., „Domowy Kościół” w misji Kościoła w świetle nauczania biskupa Józefa Rozwadowskiego, „Łódzkie Studia Teologiczne” 2001, nr 10.
- *Tajne dokumenty. Państwo – Kościół 1960–1980*, Londyn 1996.
- *Tajne dokumenty państwo – Kościół 1980–1989*, Londyn–Warszawa 1993.
- Tejchma J., *Kulisy dymisji. Z dzienników ministra kultury 1974–1977*, Kraków 1991.
- Toborek T., *Kościół łódzki wobec polityki władz w latach 1945–1967*, w: *Jan Paweł II w Łodzi*, Łódź 2007.
- Toborek T., *Łódzkie duszpasterstwo akademickie*, w: *Władze komunistyczne wobec Kościoła katolickiego w Łódzkiem*, red. J. Wróbel i L. Próchniak, Warszawa 2005.
- Toborek T., *Pierwszy duszpasterz łódzkich studentów. Ojciec Tomasz Rostworowski (1904–1974)*, „Kronika Miasta Łodzi” 2005, nr 1–2.

- Toborek T., *Tomasz Rostworowski*, w: *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944–1956*, Kraków–Warszawa–Wrocław 2004.
- Tomczyk D., *Kontakty Karola Wojtyły (Jana Pawła II) z Łodzią*, praca magisterska obroniona w Instytucie Historii UŁ, 2006 r.
- Urban J., *Teczka bp. Jana Pietraszki*, w: *Kościół katolicki w czasach komunistycznej dyktatury. Między bohaterstwem a agenturą*, Kraków 2007.
- Walaszczyk A., *Łódź katolicka*, Łódź 2006.
- Wałęsa L., *Droga nadziei*, Warszawa 1989.
- Weigel G., *Świadek nadziei. Biografia papieża Jana Pawła II*, Kraków 2000.
- Werner M., *O. Honorat Koźmiński. Kapucyn. 1829–1916*, Poznań–Warszawa 1972.
- WDŁ 1966, nr specjalny; WDŁ 1969, nr 1–2.
- Widacki J., *Czego nie powiedział generał Kiszczak. Z Janem Widackim rozmawia Wojciech Wróblewski*, Warszawa 1992.
- Wiktorowski J., *Biskupi łódzcy w minionym pięćdziesięcioleciu*, WDŁ 1971, nr 1–2.
- Wiktorowski J., *Homilia wygłoszona 3 sierpnia 2006 r. w bazylice archikatedralnej w Łodzi podczas uroczystej mszy świętej z racji 10. rocznicy odejścia do Pana biskupa Józefa Rozwadowskiego*, WAŁ 2006, nr 6–8.
- Wildstein B., *Wątpliwy świadek*, „Rzeczpospolita”, wydanie internetowe, <http://www.rp.pl/arttykul/231545.html>.
- *Władze komunistyczne wobec Kościoła katolickiego w Łódzkiem 1945–1967*, pod red. J. Wróbla i L. Próchnika, Warszawa 2005.
- Wnuk J., *Finale Soboru i Episkopat polski*, Warszawa 1966.
- Wnuk J., *Quo vadis Ecclesia*, Warszawa 1963.

- Wojtyła K., *Kazanie do młodzieży akademickiej*, Łódź, 13 grudnia 1970 r., w: A. Ziółkowska, *Diecezja łódzka i jej biskupi*, Łódź 1987.
- Wróbel J., *Nastroje społeczeństwa łódzkiego po wyborze kardynała Karola Wojtyły na papieża*, w: *Jan Paweł II w Łodzi*, Łódź 2007.
- Wyrwa T., *Kościół i państwo w pierwszym dziesięcioleciu PRL (na podstawie raportów dyplomatów francuskich)*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż), nr 82.
- Wyszyński S., *Zapiski więzienne*, Bydgoszcz 1990.
- *Wytyczne stanowiska partii w sprawie stosunków między państwem a Kościołem*, opr. A. Friszke, „Więź” 1997, nr 3.
- Zaremba M., *Towarzysze, mamy problem*, „Polityka” 10 X 1998.
- Zawieyski J., *Kartki z dziennika*, Warszawa 1983.
- Zblewski Z., *Między wolną Polską a „siedemnastą republiką”. Z dziejów oporu społecznego na terenie województwa krakowskiego w latach 1945–1947*, Kraków 1998.
- Ziółek W., *Przemówienie powitalne Jana Pawła II przez biskupa łódzkiego*, w: *Uradowaliście serce moje*, AWŁ 2002.
- Ziółkowska A., *Diecezja łódzka i jej biskupi*, Łódź 1987.
- *Z papieżem przez dzieje. W osiemdziesięciolecie wskrzeszenia Nuncjatury Apostolskiej w Polsce*, pod red. W. Adamczewskiego, Warszawa 2000.
- Zwoliński P., *Wybrane działania Służby Bezpieczeństwa PRL wobec programu duszpasterskiego biskupa Józefa Rozwadowskiego*, w: *Jan Paweł II w Łodzi*, Łódź 2007.
- Żelazko J., *Antykościelne struktury i kierunki działania Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego (Wojewódzki Urząd do spraw Bezpieczeństwa Publicznego) w Łodzi*, w: *Władze komunistyczne wobec Kościoła katolickiego w Łódzkiem 1945–1967*, Warszawa 2005.

- BIBLIOGRAFIA -

- Żaryn J., *„Błogosławie was i wasze poczynania”. Prymas Wyszyński wobec powstania NSZZ „Solidarność”*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2001, nr 4.
- Żaryn J., *Kościół a władza w Polsce (1945–1950)*, Warszawa 1997.
- Żaryn J., *Stolica Apostolska wobec postulatów Polski i Polaków w latach 1944–1958 w świetle materiałów ambasady RP przy Watykanie*, Warszawa 1998.

ANEKS

BIBLIOGRAFIA NAUCZANIA PASTERSKIEGO BISKUPA JÓZEFA ROZWADOWSKIEGO NA PODSTAWIE ZASOBÓW ARCHIWUM ARCHIDIECEZJI ŁÓDZKIEJ*

1969

- *List pasterski ordynariusza diecezji łódzkiej J.E. ks. biskupa Józefa Rozwadowskiego*, WDŁ (1969) nr 1–2, s. 40–43.
- *Udział księdza Biskupa Ordynariusza w uroczystości z okazji 24 rocznicy spalenia Radogoszcza* (tekst kazania), WDŁ (1969) nr 1–2, s. 48–49.
- *List Ordynariusza Łódzkiego do Diecezjan* (nadesłany z Rzymu), WDŁ (1969) nr 9, s. 193–194.
- *Słowo pasterskie na rocznicę koronacji Ojca Świętego Pawła VI*, WDŁ (1969) nr 9, s. 195.

* M. Różański, *Bibliografia nauczania pasterskiego biskupa Józefa Rozwadowskiego*, w: *Biskup Józef Rozwadowski 1909–1996. Z dziejów Kościoła łódzkiego*, pod red. ks. M. Różańskiego, Łódź 2005, s. 289–296.

- *Słowo pasterskie na rozpoczęcie XXV Tygodnia Miłosierdzia*, WDŁ (1969) nr 11, s. 246.
- *Przemówienie Księdza Biskupa Ordynariusza Józefa Rozwadowskiego wygłoszone podczas mszy św. w Dalikowie dnia 17 sierpnia 1969 r. z racji 40-lecia kapłaństwa czterech księży diecezji łódzkiej*, WDŁ (1969) nr 11, s. 255–257.
- *Słowo pasterskie do młodzieży akademickiej na rozpoczęcie roku*, WDŁ (1969) nr 12, s. 275.
- *O wychowaniu religijno-moralnym*, w: *W nurcie zagadnień posoborowych*, red. B. Bejze, t. 3, Warszawa 1969, s. 251–260.

1970

- *List pasterski do wiernych diecezji łódzkiej*, WDŁ (1970) nr 1–2, s. 11–12.
- *Słowo pasterskie w setną rocznicę Soboru Watykańskiego Pierwszego*, WDŁ (1970) nr 3, s. 55.
- *Podziękowania i życzenia dla wiernych diecezji*, WDŁ (1970) nr 3, s. 56.
- *Słowo pasterskie do młodzieży studiującej (przed rozpoczęciem wielkopostnych rekolekcji)*, WDŁ (1970) nr 7–8, s. 150.
- *Słowo pasterskie do chorych (przed rozpoczęciem wielkopostnych rekolekcji w domach)*, WDŁ (1970) nr 7–8, s. 150–151.
- *Odezwa do diecezjan na Międzynarodowy Dzień Kobiet*, WDŁ (1970) nr 7–8, s. 151.
- *Słowo pasterskie do diecezjan z okazji 25 rocznicy wyzwolenia więźniów Obozu Koncentracyjnego w Dachau*, WDŁ (1970) nr 7–8, s. 151–152.
- *Słowo pasterskie do rodziców, których dzieci rozpoczynają pełne uczestnictwo we mszy świętej*, WDŁ (1970) nr 7–8, s. 152–153.

- *Słowo pasterskie do kierowców pojazdów mechanicznych*, WDŁ (1970) nr 7–8, s. 153–154.
- *Zagadnienie organicznej łączności czynnika nadprzyrodzonego i naturalnego w wychowaniu*, WDŁ (1970) nr 7–8, s. 164–167.
- *Słowo pasterskie do wielodzietnych Matek*, WDŁ (1970) nr 9, s. 196.
- *Słowo pasterskie do diecezjan z okazji XXVI Tygodnia Miłosierdzia*, WDŁ (1970) nr 10, s. 220–221.

1971

- *Słowo pasterskie biskupa ordynariusza do diecezjan*, WDŁ (1971) nr 1–2, s. 7–9.
- *Centralne nabożeństwo w katedrze łódzkiej (obchody 50-lecia diecezji). Przemówienie*, WDŁ (1971) nr 1–2, s. 34–37.
- *Kazanie wygłoszone podczas mszy św. w intencji zmarłych*, WDŁ (1971) nr 1–2, s. 61–63.
- *Kazanie wygłoszone podczas mszy św. dla sióstr zakonnych*, WDŁ (1971) nr 1–2, s. 63–66.
- *Komunikat w sprawie „Tygodnia Ekumenicznego”*, WDŁ (1971) nr 3–4, s. 107–108.
- *Słowo pasterskie do chorych przed rozpoczęciem wielkopostnych rekolekcji*, WDŁ (1971) nr 3–4, s. 108–109.
- *Słowo pasterskie na Dzień Matki*, WDŁ (1971) nr 7–8, s. 208–209.
- *Słowo pasterskie do kierowców pojazdów mechanicznych*, WDŁ (1971) nr 7–8, s. 209–210.
- *Komunikat Biskupa Ordynariusza do wiernych m. Łodzi*, WDŁ (1971) nr 9, s. 260–262.
- *Słowo pasterskie do diecezjan w związku z pożarem łódzkiej katedry*, WDŁ (1971) nr 9, s. 262–268.

- *Słowo pasterskie do diecezjan na rozpoczęcie Tygodnia Miłosierdzia pod hasłem „Szanuj godność ojca”,* WDŁ (1971) nr 11, s. 299–300.
- *Odezwa w związku z pracami nad odbudową katedry,* WDŁ (1971) nr 11, s. 300–301.

1972

- *Odezwa Biskupa Ordynariusza J. Rozwadowskiego do kapłanów i wiernych diecezji łódzkiej w związku ze złotym jubileuszem Seminarium,* WDŁ (1972) nr 1, s. 3–5.
- *Kazanie biskupa Ordynariusza (Jubileuszowe uroczystości w kaplicy Seminarium),* WDŁ (1972) nr 1, s. 5–8.
- *Słowo pasterskie na zakończenie obchodu złotego jubileuszu Diecezji Łódzkiej,* WDŁ (1972) nr 2–3, s. 63–64.
- *Słowo pasterskie do diecezjan na Wielki Post,* WDŁ (1972) nr 5, s. 110–111.
- *Słowo pasterskie do chorych na rozpoczęcie rekolekcji wielkopostnych,* WDŁ (1972) nr 5, s. 111–112.
- *Słowo pasterskie z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet,* WDŁ (1972) nr 5, s. 112–113.
- *Słowo pasterskie na uroczystość świętego Józefa,* WDŁ (1972) nr 5, s. 113–115.
- *Słowo pasterskie do diecezjan (150. rocznica urodzin Wandy Malczewskiej),* WDŁ (1972) nr 8, s. 181–184.
- *Słowo pasterskie biskupa ordynariusza z okazji diecezjalnego Dnia Maksymilianowskiego,* WDŁ (1972) nr 9, s. 212–215; (opublikowane także w: *W nurcie zagadnień posoborowych*, t. VI, red. B. Bejze, Warszawa 1972, s. 285–288).
- *Słowo pasterskie na rozpoczęcie XXVIII Tygodnia Miłosierdzia,* WDŁ (1972) nr 11, s. 259–261.

- *Odezwa do diecezjan w związku z rozpoczęciem nowego roku seminaryjnego*, WDŁ (1972) nr 11, s. 261–262.

1973

- *Słowo pasterskie do diecezjan na Boże Narodzenie*, WDŁ (1973) nr 1–3, s. 15–17.
- *Droga Krzyżowa*, WDŁ (1973) nr 4, s. 85–92.
- *Słowo pasterskie do diecezjan na rozpoczynanie Wielkiego Postu 1973 r.*, WDŁ (1973) nr 5–6, s. 115–116.
- *Słowo do chorych przed rozpoczęciem rekolekcji wielkopostnych*, WDŁ (1973) nr 5–6, s. 116–117.
- *Słowo Biskupa Ordynariusza do rodziców przed nowym rokiem katechetycznym*, WDŁ (1973) nr 10, s. 237–239.
- *Słowo Biskupa Ordynariusza do diecezjan w sprawie Seminarium Duchownego*, WDŁ (1973) nr 10, s. 239.
- *Słowo przed rozpoczęciem Tygodnia Miłosierdzia 1973 r.*, WDŁ (1973) nr 11, s. 249.

1974

- *Słowo pasterskie Biskupa Ordynariusza do mieszkańców m. Łodzi*, WDŁ (1974) nr 1, s. 2–5.
- *Dziedzictwo przeszłości-zobowiązuje* (kazanie wygłoszone w katedrze łódzkiej 11 XI 1973 r.), WDŁ (1974) nr 1, s. 19–24.
- *Pożar zabytkowego kościoła w parafii Wrzeszczewice* (odezwa biskupa J. Rozwadowskiego), WDŁ (1974) nr 2–3, s. 68.
- *Dzień wynagrodzenia Bogu za grzechy przeciw życiu* (odezwa biskupa J. Rozwadowskiego), WDŁ (1974) nr 2–3, s. 69–70.
- *Odezwa do diecezjan w sprawie srebrnego jubileuszu Metropolity warszawskiego*, WDŁ (1974) nr 4, s. 84.

- *Słowo pasterskie na Wielki Post 1974*, WDŁ (1974) nr 4, s. 84–88.
- *Słowo do chorych na rozpoczęcie rekolekcji wielkopostnych w domach*, WDŁ (1974) nr 4, s. 88–89.
- *Słowo pasterskie do diecezjan w związku z uroczystością Zesłania Ducha Świętego*, WDŁ (1974) nr 6, s. 137–139.
- *Odezwa do diecezjan w trzecią rocznicę pożaru łódzkiej katedry*, WDŁ (1974) nr 6, s. 139–140.
- *Odezwa do diecezji na złoty jubileusz kapłaństwa Księdza Prymasa*, WDŁ (1974) nr 11, s. 256–257.
- *Słowo pasterskie do diecezjan na rozpoczęcie Tygodnia Miłosierdzia 1974 r.*, WDŁ (1974) nr 11, s. 257–258.
- *Słowo do diecezjan zapraszające do modłów o beatyfikację o. Rafała*, WDŁ (1974) nr 11, s. 258–259.

1975

- *Słowo do chorych przed rozpoczęciem wielkopostnych rekolekcji w domach*, WDŁ (1975) nr 3, s. 54.
- *Słowo pasterskie na Wielki Post 1975 r.*, WDŁ (1975) nr 4, s. 78–80.
- *Słowo pasterskie biskupa ordynariusza do diecezjan przed rozpoczęciem przygotowania do nawiedzenia obrazu Matki Bożej Częstochowskiej w diecezji łódzkiej*, WDŁ (1975) nr 5–6, s. 90–93.
- *Biskup ordynariusz do diecezjan cierpiących przed peregrynacją obrazu Matki Bożej Częstochowskiej w diecezji łódzkiej*, WDŁ (1975) nr 5–6, s. 93–94.
- *Zaproszeni do udziału w pielgrzymce na Jasną Górę*, WDŁ (1975) nr 5–6, s. 95.
- *Zaproszenie kapłanów i wiernych do udziału w inauguracji nawiedzenia*, WDŁ (1975) nr 5–6, s. 95–96.

- *Przychodzi Matka (Powitania powitalne podczas inauguracji Nawiedzenia Obrazu NMP Częstochowskiej–Piotrków Tryb., 7 VII 1974 r.),* WDŁ (1975) nr 5–6, s. 99–101.
- *Odezwa Biskupa Ordynariusza do diecezjan,* WDŁ (1975) nr 5–6, s. 124–125.
- *By owoce nawiedzenia trwały... (Słowo na pożegnanie Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej w diecezji łódzkiej),* WDŁ (1975) nr 5–6, s. 131.
- *Słowo Biskupa Ordynariusza zapraszające diecezjan do wzięcia udziału w uroczystości dziękczynnej na Jasnej Górze,* WDŁ (1975) nr 5–6, 131–132.

1976

- *Słowo do chorych przed rozpoczęciem wielkopostnych rekolekcji,* WDŁ (1976) nr 1–2, s. 13–14.
- *Słowo pasterskie na Wielki Post 1976 r.,* WDŁ (1976) nr 3, s. 49–51.
- *Droga Krzyżowa w intencji rodzin,* WDŁ (1976) nr 3, s. 51–58.
- *Słowo pasterskie do diecezjan na rozpoczęcie XXXII Tygodnia Miłosierdzia,* WDŁ (1976) nr 10, s. 223–224.
- *Słowo do wiernych parafii Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny w Piotrkowie Trybunalskim,* WDŁ (1976) nr 11–12, s. 246–247.
- *Odezwa w sprawie Jubileuszowej pielgrzymki na Jasną Górę,* WDŁ (1976) nr 11–12, s. 247–248.

1977

- *Słowo pasterskie na Wielki Post,* WDŁ (1977) nr 3–5, s. 41–43.
- *Kazanie wygłoszone w 10 rocznicę śmierci biskupa Michała Klepacza (katedra 27 I 1977),* WDŁ (1977) nr 3–5, s. 43–46.
- *Dzień modłów maturzystów na Jasnej Górze,* WDŁ (1977) nr 3–5, s. 111.

- *Poświęcenie pomnika Martyrologium w katedrze łódzkiej*, WDŁ (1977) nr 7–8, s. 177–178.
- *Przemówienie powitalne (katedra 15 V 1977; uroczystość odsłonięcia w katedrze łódzkiej pomnika Martyrologium duchowieństwa Diecezji Łódzkiej)*, WDŁ (1977) nr 9–10, s. 201–203.
- *Słowo pasterskie na rozpoczęcie XXXIII Tygodnia Miłosierdzia pod hasłem: „Miłosierdziem budujemy Kościół Boży”*, WDŁ (1977) nr 11–12, s. 244.

1978

- *Słowo pasterskie na Wielki Post 1978 r.*, WDŁ (1978) nr 3, s. 69–71.
- *Modlitwy Kościoła Łódzkiego w srebrny jubileusz kardynalatu Księdza Kardynała (fragment słowa pasterskiego)*, WDŁ (1978) nr 3, s. 83–84.
- *Odezwa do diecezjan po śmierci Ojca Św. Pawła VI*, WDŁ (1978) nr 10, s. 224–225.
- *Odezwa do diecezjan w związku z konklawe*, WDŁ (1978) nr 10, s. 225–226.
- *Odezwa do diecezjan po śmierci Jana Pawła I*, WDŁ (1978) nr 11–12, s. 243.
- *Odezwa do diecezjan w związku z konklawe*, WDŁ (1978) nr 11–12, s. 244.
- *Słowo pasterskie na rozpoczęcie XXXIV Tygodnia Miłosierdzia pod hasłem „Ratujmy życie w rodzinie”*, WDŁ (1978) nr 11–12, s. 251–252.
- *Słowo przed rekolekcjami powołaniowymi w parafiach*, WDŁ (1978) nr 11–12, s. 253–254.

1979

- *Kazanie w katedrze łódzkiej*, 5 XI 1978, WDŁ (1979) nr 1, s. 29–34.
- *Pismo okólne w sprawie duszpasterskiego pogłębiania więzi z Ojcem Świętym*, WDŁ (1979) nr 2–4, s. 55–58.
- *List pasterski na Wielki Post 1979 r.*, WDŁ (1979) nr 5–6, s. 123–125.
- *Odezwa pasterska w sprawie pomocy dla powodzian*, WDŁ (1979) nr 7–8, s. 152.
- *Odezwa do diecezjan przed przybyciem Ojca Świętego do Polski*, WDŁ (1979) nr 7–8, s. 153.
- *Słowo pasterskie do diecezjan na Dzień Matki 1979 r.*, WDŁ (1979) 7–8, s. 154–157.
- *Słowo wstępne (numer WDŁ poświęcony pierwszej pielgrzymce Ojca świętego do Polski)*, WDŁ (1979) nr 9–10, s. 177–181.
- *Słowo w sprawie łódzkiej pielgrzymki pieszej na jasną Górę*, WDŁ (1979) nr 11–12, s. 253.
- *Do mężczyzn i młodzieży męskiej*, WDŁ (1979) nr 11–12, s. 253–254.
- *Słowo pasterskie na rozpoczęcie XXXV Tygodnia Miłosierdzia*, WDŁ (1979) nr 11–12, s. 254–255.
- *Odezwa do wiernych o pielgrzymce małżeństw*, WDŁ (1979) nr 11–12, s. 255–256.

1980

- *Odezwa do diecezjan na Wielki Post 1980 r.*, WDŁ (1980) nr 3, s. 63–65.
- *Słowo do chorych przed rozpoczęciem wielkopostnych rekolekcji w domach 1980 r.*, WDŁ (1980) nr 3, s. 65–66.
- *Słowo do diecezjan przed uroczystością Podwyższenia Krzyża Świętego*, WDŁ (1980) nr 4, s. 75–76.
- *Słowo do młodzieży pracującej*, WDŁ (1980) nr 4, s. 76–77.

- *Komunikat o uroczystości błogosławienia pojazdów*, WDŁ (1980) nr 4, s. 77.
- *Homilia podczas uroczystości 4 V 1980 r. – katedra łódzka (konsekracja bpa Władysława Ziółka)*, WD (1980) nr 9, s. 201–204.
- *W refektarzu – przemówienia (konsekracja bpa Władysława Ziółka)*, WDŁ (1980) nr 9, s. 208–209.
- *Odezwa do diecezjan przed pieszą pielgrzymką na Jasną Górę*, WDŁ (1980) nr 11, s. 250–251.
- *Odezwa do mężczyzn i młodzieży męskiej przed pielgrzymką na Jasną Górę*, WDŁ (1980) nr 11, s. 251–252.
- *Odezwa do duchowieństwa w sprawie liturgicznej służby ołtarza*, WDŁ (1980) nr 11, s. 252–253.
- *Odezwa do diecezjan po katastrofie kolejowej pod Toruniem*, WDŁ (1980) nr 11, s. 253–254.
- *Odezwa przed pielgrzymką małżeństw i rodzin na Jasną Górę*, WDŁ (1980) nr 11, s. 254–255.
- *Odezwa do diecezjan w sprawie Seminarium*, WDŁ (1980) nr 11, s. 255–256.
- *Odezwa w związku z Tygodniem Kultury Chrześcijańskiej 1980*, WDŁ (1980) nr 11, s. 256–257.
- *Odezwa przed Tygodniem Miłosierdzia 1980*, WDŁ (1980) nr 11, s. 257–258.

1981

- *Komunikat w sprawie beatyfikacji sługi Bożego o. Rafała Chylińskiego*, WDŁ (1981) nr 1–2, s. 15–16.
- *Słowo pasterskie na Dzień Kobiet 1981*, WDŁ (1981) nr 5, s. 110–111.
- *Słowo po zakończeniu strajku studentów łódzkich*, WDŁ (1981) nr 5, s. 112.

- *Opieka duszpasterska w dniach strajku studentów miasta Łodzi*, WDŁ (1981) nr 5, s. 118.
- *Słowo pasterskie w związku z profanacją Najśw. Sakramentu w Piotrkowie Tryb.*, WDŁ (1981) nr 6–7, s. 143–144.
- *Odezwa przed pieszą pielgrzymką z Łodzi na Jasną Górę*, WDŁ (1981) nr 11–12, s. 284.
- *Odezwa do mężczyzn i młodzieży męskiej przed ogólnopolską pielgrzymką na Jasną Górę*, WDŁ (1981) nr 11–12, s. 284–285.
- *Słowo na Tydzień Miłosierdzia 1981*, WDŁ (1981) nr 11–12, s. 285–286.
- *Odezwa do małżeństw przed ogólnopolską pielgrzymką na Jasną Górę*, WDŁ (1981) nr 11–12, s. 287.

1982

- *Słowo pasterskie w sprawie budowy kościołów*, WDŁ (1982) nr 1–2, s. 15–16.
- *Odezwa do wiernych w sprawie ekspiacji za grzechy przeciwko życiu*, WDŁ (1982) nr 1–2, s. 26.
- *Słowo z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet*, WDŁ (1982) nr 4–5, s. 88–89.
- *Słowo pasterskie do diecezjan przed przybyciem Jasnogórskiego Obrazu Nawiedzenia do katedry łódzkiej*, WDŁ (1982) nr 6–7, s. 158–159.
- *Kościół łódzki doświadczył miłosierdzia Bożego przez Maryję*, WDŁ (1982) nr 8–9, s. 193–195.
- *Słowo pasterskie na Dzień Matki 1982*, WDŁ (1982) nr 8–9, s. 195–198.
- *Słowo do diecezjan w sprawie Seminarium*, WDŁ (1982) nr 8–9, s. 198–199.

- *Słowo pasterskie do kapłanów, katechetów i katechetek*, WDŁ (1982) nr 11–12, s. 241–243.
- *Słowo pasterskie do wiernych w sprawie Obrazu M. Bożej Częstochowskiej z Watykanu*, WDŁ (1982) nr 10–11, s. 243–245.
- *Słowo w sprawie rozbudowy Seminarium Duchownego w Łodzi*, WDŁ (1982) nr 10–11, s. 245–246.
- *Słowo na XXXVIII Tydzień Miłosierdzia 1982*, WDŁ (1982) nr 10–11, s. 246–247.
- *Odezwa do małżeństw w sprawie pielgrzymki na Jasną Górę*, WDŁ (1982) nr 10–11, s. 247–248.
- *Integralny związek czynnika nadprzyrodzonego i naturalnego w wychowaniu chrześcijańskim*, w: *Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej*, red. F. Adamski, Kraków 1982, s. 56–68.

1983

- *Słowo do diecezjan na Wielki Post 1983*, WDŁ (1983) nr 3–4, s. 85–87.
- *Odezwa do diecezjan przed dniem wynagrodzenia za grzechy przeciw życiu*, WDŁ (1983) nr 3–4, s. 87–88.
- *Słowo do wiernych w sprawie nabożeństw papieskich*, WDŁ (1983) nr 5–6, s. 116–117.
- *Słowo do diecezjan w sprawie budowy kościołów*, WDŁ (1983) nr 5–6, s. 117–118.
- *Słowo na Międzynarodowy Dzień Kobiet 1983*, WDŁ (1983) nr 5–6, s. 118–119.
- *Słowo do diecezjan w sprawie Seminarium Duchownego*, WDŁ (1983) nr 7–8, s. 165–167.
- *Słowo na Dzień Matki 1983*, WDŁ (1983) nr 7–8, s. 167–169.
- *Odezwa w sprawie nabożeństw czerwcowych*, WDŁ (1983) nr 7–8, s. 169–170.

- *Słowo do kapłanów, katechetów i katechetek*, WDŁ (1983) nr 12, s. 271–273.
- *Słowo pasterskie przed maryjnym nawiedzeniem Diecezji Łódzkiej*, WDŁ (1983) nr 12, s. 273–274.
- *Słowo o Seminarium Duchownym*, WDŁ (1983) nr 12, s. 275–276.
- *Słowo przed pielgrzymką na Jasną Górę*, WDŁ (1983) nr 12, s. 276–277.
- *Słowo na Dni Kultury Chrześcijańskiej*, WDŁ (1983) nr 12, s. 277–278.
- *Słowo na zakończenie XXXIX Tygodnia Miłosierdzia*, WDŁ (1983) nr 12, s. 279.
- *Słowo po profanacji Najśw. Sakramentu w Piotrkowie Tryb.*, WDŁ (1983) nr 12, s. 279–280.
- 1984
- *Odezwa do diecezjan przed dniem wynagrodzenia za grzechy przeciw życiu nienagodzonych 1983*, WDŁ (1984) nr 1–2, s. 21.
- *Słowo pasterskie na Wielki Post 1984*, WDŁ (1984) nr 5–6, s. 121–123.
- *Słowo pasterskie o budowie nowych świątyń w Diecezji*, WDŁ (1984) nr 5–6, s. 123–124.
- *Odezwa do diecezjan w sprawie Seminarium Duchownego*, WDŁ (1984) nr 5–6, s. 125–125.
- *Słowo o budownictwie kościelnym*, WDŁ (1984) nr 11–12, s. 259–260.
- *Słowo z okazji Tygodnia Miłosierdzia 1984*, WDŁ (1984) nr 11–12, s. 260–262.
- *Słowo na Dni Kultury Chrześcijańskiej 14–21 października 1984 r.*, WDŁ (1984) nr 11–12, s. 262–264.
- *Odezwa w sprawie Seminarium Duchownego*, WDŁ (1984) nr 11–12, s. 264–265.

- *Słowo o trzeźwości w miesiącu sierpniu 1984*, WDŁ (1984) nr 11–12, s. 265–266.

1985

- *Odezwa w sprawie poświęcenia kaplicy Matki Boskiej Watykańskiej w Łodzi*, WDŁ (1985) nr 1–2, s. 28–29.
- *Słowo w sprawie trzeźwości w Adwencie 1984 r.*, WDŁ (1985) nr 1–2, s. 29–31.
- *W sprawie ekspiacji za profanację Najśw. Sakramentu w Lutomer-sku*, WDŁ (1985) nr 1–2, s. 31–32.
- *Odezwa w sprawie TP KUL-u*, WDŁ (1985) nr 1–2, s. 32.
- *Komunikat w sprawie włamań do kościołów Diecezji Łódzkiej*, WDŁ (1985) nr 3–4, s. 64.
- *Słowo do wiernych na I niedzielę Wielkiego Postu 1985*, WDŁ (1985) nr 3–4, s. 65–67.
- *Słowo pasterskie z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet 1985*, WDŁ (1985) nr 3–4, s. 67–70.
- *Słowo Biskupa Ordynariusza w związku z pieszą pielgrzymką na Ja-sną Górę*, WDŁ (1985) nr 9, s. 195–196.
- *Słowo Biskupa Ordynariusza z okazji miesiąca trzeźwości*, WDŁ (1985) nr 9, s. 196–199.
- *Słowo pasterskie biskupa ordynariusza na XLI Tydzień Miłosierdzia*, WDŁ (1985) nr 10–11, s. 217–220.
- *Słowo Biskupa Ordynariusza na VII dni Kultury Chrześcijańskiej (13–20 października 1985 r.)*, WDŁ (1985) nr 10–11, s. 220–221.
- *Słowo księdza Biskupa Ordynariusza na 40-lecie diecezjalnego dusz-pasterstwa akademickiego w Łodzi*, WDŁ (1985) nr 10–11, s. 222.
- *Słowo o budownictwie kościelnym*, WDŁ (1985) nr 12, s. 266.

Koordinacja pracy redakcyjnej

Tadeusz Skoczek

Administracja

Dorota Dobrońska

Promocja

Dorota Panowek

ISBN 978-83-8281-723-2

Wydawnictwo Naukowe UKSW

ul. Dewajtis 5, domek nr 2

01-815 Warszawa

ISBN 978-83-68378-33-7

Wydawnictwo Muzeum Niepodległości

(identyfikator wydawnictwa naukowego 42 700)

al. Solidarności 62; 00-240 Warszawa

wydawnictwo@muzn.pl

Realizacja poligraficzna

Realhe.ro Konrad Fedorczyk



Muzeum Niepodległości w Warszawie jest jednostką organizacyjną Samorządu Województwa Mazowieckiego



Partner



Patronat medialny



Ks. **Jarosław Nowak** (ur. 16 stycznia 1964 r. w Przedborzu) – kapłan archidiecezji łódzkiej, doktor teologii, dziennikarz i duszpasterz. Studia filozoficzno-teologiczne odbył w Wyższym Seminarium Duchownym w Łodzi, gdzie jego immatrykulację odebrał bp Józef Rozwadowski. Świecenia kapłańskie przyjął w 1989 r. z rąk bp. Władysława Ziółka.

Od 1995 do 2023 r. kierował **Redakcją Programów Katolickich TVP Łódź**, realizując m.in. *Katolicki Tygodnik Informacyjny*, *Depozyt Wiary* i *Dialogi*. W 2009 r. uzyskał doktorat na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego.

Od 2012 r. pełni posługę proboszcza w Łodzi – obecnie w parafii **Najświętszej Maryi Panny Matki Odkupiciela** – łącząc działalność duszpasterską z ewangelizacją medialną.